

**Biblioteka  
LingVariów**

**Tom 11**

**Maciej Rak**

**Materiały etnograficzne  
z Podhala  
Ignacego Moczydłowskiego**

Uniwersytet Jagielloński  
Wydział Polonistyki



MATERIAŁY ETNOGRAFICZNE Z PODHAŁA  
IGNACEGO MOCZYDŁOWSKIEGO

**Biblioteka „LingVariów”**

**T. 11**

**Redaktor naukowy serii**

**Mirosław Skarżyński**

---

**Maciej Rak**

**MATERIAŁY ETNOGRAFICZNE Z PODHAŁA**

**IGNACEGO MOCZYDŁOWSKIEGO**

---

**Z prac Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego**

**Biblioteka „LingVariów” T. 11**

**Maciej Rak**

**MATERIAŁY ETNOGRAFICZNE Z PODHAŁA  
IGNACEGO MOCZYDŁOWSKIEGO**

**Księgarnia Akademicka  
Kraków 2011**

Recenzenci  
dr hab. Jerzy Sierociuk, prof. UAM  
dr hab. Anna Tyrpa, prof. IJP PAN

Redakcja  
Anna Czelakowska

Korekta  
Ewa Popielarz

Skład i łamanie  
Małgorzata Manterys-Rachwał

Okładka  
Paweł Sepielak

Źródła ilustracji:  
Po stronie 4: Ignacy Moczydłowski,  
[w:] L. Koch, *Skizzen aus dem Kriegshofquartier*, Wien 1914

Po stronach: 16, 212, 264, 272: Biblioteka Naukowa PAU i PAN w Krakowie,  
sygn. 2231/I, I. Moczydłowski, Materiały etnograficzne z Podhala,  
Nowy Targ 1928

Publikacja dotowana przez Wydział Polonistyki UJ

ISBN 978-83-7638-069-8

© Wydział Polonistyki UJ oraz Maciej Rak

**KSIĘGARNIA AKADEMICKA**  
ul. św. Anny 6, 31-008 Kraków  
tel./faks: 012 431-27-43, 012 663-11-67  
e-mail: akademicka@akademicka.pl

Księgarnia internetowa:  
[www.akademicka.pl](http://www.akademicka.pl)

## SPIS TREŚCI

Wstęp .....	7
Wstęp Ignacego Moczydłowskiego .....	17
I. Piosenki miłosne.....	25
II. Piosenki obrzędowe, okolicznościowe, do tańca .....	143
III. Piosenki pasterskie.....	191
IV. Piosenki wojeńskie (wojskowe).....	213
V. Piosenki o różnej treści.....	227
Słowniczek wyrazów gwarowych.....	265
Listy Ignacego Moczydłowskiego do Jana Stanisława Bystronia .....	271
Alfabetyczny wykaz tekstów pieśni.....	275
Bibliografia .....	317





## WSTĘP

Najważniejszymi XIX-wiecznymi monografiami etnograficznymi Podhala są *Dziennik podróży do Tatrów* Seweryna Goszczyńskiego (1853) i *O mieszkańcach gór tatrzańskich* Ludwika Kamińskiego (vel Kamińskiego) (1992). Zwłaszcza pierwsza z nich zyskała miano opracowania wyjątkowego i rozpoczynającego nową epokę w dziejach opisu Tatr. Liczne odwołania w literaturze naukowej sprawiły też, że Goszczyńskiego nazwano nawet ojcem etnografii Podhala. Czy słusznie? Wnikliwa lektura *Dziennika*, w którym Goszczyński powołuje się na inne dzieło dotyczące gór i góralszczyzny, skłoniła Jacka Kolbuszewskiego (1992: 7) do wyciągnięcia wniosku, że pierwszym badaczem etnografii Podhala był jednak Kamiński (vel Kamiński).

*Materiały etnograficzne z Podhala* Ignacego Moczydłowskiego można porównać z wymienionymi monografiemi oraz z *Pieśniami ludu Podhalan, czyli górali tatrowych polskich* Ludwika Zejsznera (1845). Co prawda zbiór Moczydłowskiego jest późniejszy (pierwsza ćwierć XX w.) i znacznie uboższy w analizie zaobserwowanych faktów, ale i tak wyraźnie kontynuuje zamysł badań ludoznawczych, który przyświecał pracom Goszczyńskiego, Zejsznera i Kamińskiego. *Materiały* były zbierane od roku 1912 do 1927, wtedy bowiem – jak dowiadujemy się z listów – Moczydłowski przekazał zapisane arkusze Janowi Stanisławowi Bystroniowi. Rękopis z wyraźną adnotacją Bystronia został złożony przez Komisję Etnograficzną PAU do Biblioteki PAU<sup>1</sup> 23 marca 1928 r. Do dziś *Materiały* są przechowywane w Bibliotece Naukowej PAU i PAN w Krakowie pod sygnaturą 2231. Należy dodać, że rękopis nie jest całkiem nieznanym dialektologom. Jako źródło do badania gwary podhalańskiej został już bowiem wykorzystany w artykule Anety Pierścińskiej i Stanisława Cygana (2005).

O Moczydłowskim wiemy stosunkowo dużo, z racji tego, że był aktywnie zaangażowany w życie społeczności nowotarskiej. Ten aspekt jego działalności szczegółowo omówił Robert Kowalski (1996). Z kolei przegląd prac Moczydłowskiego z zakresu historii i etnografii znajdziemy w „Wierchach”:

Śp. Ignacy Moczydłowski, urodzony 1855 r. w Krakowie, zmarły w 1928 roku, radca sądu w Nowym Targu, przez szereg lat radny i wiceburmistrz, obywatel honorowy tego

---

<sup>1</sup> Obecnie instytucja ta nosi nazwę Biblioteki Naukowej Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie.

miasta, poza swą pracą zawodową i gorliwą działalnością społeczną w duchu narodowym interesował się żywo etnografią i historią Podhala. Muzeum Tatrzańskie w Zakopanem zawdzięcza mu szereg cennych darów, w „Gazecie Podhalańskiej” drukował interesujące studium o zbójnictwie w Tatrach [Moczydłowski 1916 – uzupełnienia M. R.], w Akademii Umiejętności złożył bardzo obfity zbiór zanotowanych przez siebie pieśni ludowych podhalańskich. Na niwie historycznej podejmował szereg bardzo pracowitych badań archiwalnych, z których oprócz rozprawki tutaj ogłoszonej [Moczydłowski 1929] pozostały jeszcze podobne badania o wsiach Białce [Moczydłowski 1914] i Gronkowie [Moczydłowski 1917, 1927b], „Historia funduszu pospólstwa w Nowym Targu” [Moczydłowski 1913] z czasów wojen napoleońskich, „Historia kościoła parafialnego w Nowym Targu od r. 1326” [Moczydłowski 1927a] – obszerna praca na 60 stronach arkuszowych pisma maszynowego, podobnaż (niedokończona) „Historia kościółka św. Anny w Nowym Targu”; (w r. 1905 zajął się śp. M[oczydłowski] odnowieniem tego kościółka pochodzącego z XIII w.). Zmarły pozostawił również pamiętnik ze swych przeżyć w czasie wojny, w którym to czasie werbował legionistów i zwracał się do Legionów poborowych wojska austriackiego, tudzież opiekował się Schroniskiem dla legionistów, które za jego staraniem zostało założone, czym naraził się na przykrości ze strony rządu austriackiego, jemu również zawdzięcza swe powstanie Ochronka w Nowym Targu, założona w r. 1906 (Redakcja 1929).

Wypada tu uzupełnić, że w Nowym Targu Moczydłowski osiadł w 1898 r., łatwo więc obliczyć, że na Podhalu spędził 30 lat.

Na *Materiały* Moczydłowskiego składają się przede wszystkim piosenki zebrane w kilku wsiach Skalnego Podhala. Najwięcej pochodzi z Białki Tatrzańskiej, Bukowiny Tatrzańskiej, Leśnicy i Gronia, o czym przekonuje nie tyle adnotacja autora, bo takiej nie ma, lecz teksty *śpiwynek*, w których najczęściej pojawiają się odwołania do mieszkańców wskazanych miejscowości. Dzięki znajomości pracy Zygmunta Glogera (1892) Moczydłowski miał też ogólną orientację w pieśniach ludowych z innych regionów Polski. Tu i ówdzie znajdujemy więc odautorski komentarz na temat pokrewieństwa zanotowanej *śpiwyki* z piosenkami orawskimi, spiskimi, babiogórskimi, podkrakowskimi czy nawet kaszubskimi... bądź też uwagę na temat tego, jaką postać ma wariant danej piosenki z sąsiedniego regionu.

Skromne komentarze dotyczą także melodii. W rękopisie nie ma niestety zapisu nutowego, z czego zresztą we *Wstępie* i listach do Bystronia Moczydłowski się usprawiedliwił. W kilku miejscach znajdujemy za to notatki, że niektóre piosenki śpiewane są na „melodię słowacką” lub „orawską”. Nie można tego uznać za wystarczającą rekompensatę.

W układzie piosenek w rękopisie podjęto próbę uporządkowania tematycznego. Od początku Moczydłowski planował druk *Materiałów* z nadzieją, że zaopiniuje je i przeczyta (oraz ewentualnie wskaże miejsca koniecznych poprawek) ktoś bardziej kompetentny. Oddał więc rękopis Bystroniowi, sekretarzowi Komisji Etnograficznej PAU. Członkowie Komisji nie byli zainteresowani tymi materiałami, w rękopisie nie ma żadnych poprawek, brak też opinii o tym zbiorze. Można jedynie domniemywać, że *Materiały* uznano za mało wartościowe z etnograficznego punktu widzenia.

Piosenki zostały podzielone na kilka grup: 1) miłosne, 2) obrzędowe, okolicznościowe, do tańca itp., 3) pasterskie, 4) wojeńskie (wojskowe) i 5) o różnej treści. Każdy z tych działów jest poprzedzony krótkim wstępem autorstwa Moczydłowskiego. Wstępy te należy przyjąć z rezerwą, ujawnia się w nich bowiem podejście amatorskie, miejscami nawet naiwne. Na ich przykładzie widać zresztą, że nasza wiedza o Podhalu, jego historii i folklorze znacznie się rozwinęła od okresu międzywojennego. Osobne miejsce w pieśniach obrzędowych zajmuje skromny opis góralskiego wesela, ujęty w formie widowiska ludowego z podziałem na role. Daleko jednak temu opisowi do *Wesela spiskiego* Jana Plucińskiego (1987) czy *Wesela orawskiego* Bożeny Lewandowskiej i Józefa Kaśia (2010).

Mimo różnych braków, które obniżają wartość rękopisu, należy podkreślić wysoką świadomość metodologiczną Moczydłowskiego. W listach do Bystronia oraz we *Wstępie* znajdujemy informacje o tym, że gromadzenie autentycznych pieśni wymaga zdobycia zaufania informatorów i traktowania ich z szacunkiem. We *Wstępie* pojawiają się też dokładne wskazówki, jak prowadzić badania terenowe:

Chcąc zapisywać śpiewane piosenki, brałem udział jako widz w weselach, zabawach, różnych uroczystościach. Udawałem się w te strony, gdzie najwięcej jest śpiewających pasterek, siedziałem i w ukryciu notowałem śpiewane piosenki. Za moim jednak ukazaniem się śpiewy ustawały. Pozostawało nagrodzenie śpiewających dziewcząt wstążkami, chłopców i dorosłych tytoniem.

Moczydłowski był również wyczulony na sprawy gwary, starał się oddać w zapisie jej niuanse, niestety niekonsekwentnie i nieprecyzyjnie. Podnosił jednak w listach do Bystronia, że „Zejszner nie zachował gwary góralskiej”, co według niego było jedną z większych wad *Pieśni ludu Podhalan...* Dbałość o szczegóły gwarowe widzimy zwłaszcza w słowniczku. Znajdujemy w nim 193 wyrazy gwarowe, niestety nierzadko objaśnione błędnie.

Do rękopisu złożonego w zbiorach Biblioteki Naukowej PAU zostały dołączone trzy listy do Bystronia datowane na kwiecień i maj 1927 r. Te dokumenty też znalazły się w niniejszej edycji, oprawiony w Bibliotece rękopis uznałem bowiem za całość.

Na koniec chciałbym przekazać słowa wdzięczności kilku osobom, które bezpośrednio lub pośrednio przyczyniły się do opublikowania po ponad osiemdziesięciu latach *Materiałów etnograficznych z Podhala I*. Moczydłowskiego. Szczególnie podziękowania składam prof. Józefowi Kaśiowi, który wstępnie przygotował i zredagował dużą część rękopisu oraz udzielił mi wielu cennych rad przy jego opracowaniu. Dziękuję drowi Stanisławowi Cyganowi, który po zapoznaniu się z rękopisem zachęcił mnie do pracy nad nim. Dr Karolinie Grodziskiej, dyrektor Biblioteki Naukowej PAU i PAN, jestem wdzięczny za udostępnienie rękopisu, a recenzentom – prof. Annie Tyrpie (IJP PAN) i prof. Jerzemu Sierociukowi (UAM), za cenne uwagi.

## Miejsce *Materiałów etnograficznych z Podhala I. Moczydłowskiego* w badaniach dialektologicznych

*Materiały I. Moczydłowskiego* mogą być wykorzystane jako źródło do badań dialektologicznych. W szczególności widać to na tle innych opracowań dotyczących gwary Podhala. Warto więc przyrzeć się dotychczasowym pracom dotyczącym tego tematu i miejscu, jakie zajmują wśród nich *Materiały Moczydłowskiego*.

### Badania słownictwa podhalańskiego

Pierwsza połowa XIX w. to okres romantycznego zwrócenia się ku zwyczajom, folklorowi i językowi ludu. Zainteresowanie to dotarło również na Podhale. Początkowo badania folklorystyczne tego regionu miały charakter okazjonalny. Pierwszą pracą, w której poświęcono więcej miejsca słownictwu gwary podhalańskiej, jest *Dziennik...* S. Goszczyńskiego. Pierwszy zbiór słownictwa podhalańskiego został zgromadzony przez Augusta Wrześniowskiego (1885), a pierwszy słownik przygotowany przez Bronisława Dembowskiego (1894). Rejestr opracowań leksykograficznych z XIX w. zamyka zbiór słownictwa z Chochołowa autorstwa Józefa Złóży (1891), z kolei początek XX w. to słowniki Józefa Kantora z Czarnego Dunajca (1907: 178–207) i Wojciecha Janczega ze Sromowiec Wyżnych (1904).

Od lat 20. XX w. aż do śmierci w roku 1965 leksykę podhalańską (przede wszystkim z Zakopanego) gromadził również Juliusz Zborowski. Po ponad 40 latach zbiór ten staraniem Instytutu Języka Polskiego PAN został opublikowany pod tytułem *Słownik gwary Zakopanego i okolic* (2009). Leksyka gwarowa z poszczególnych góralskich wsi została też ujęta w osobnych słownikach: Tadeusza Bukowskiego-Groska (Kościelisko) (2000, 2008), Jana Gutta-Mostowego (Poronin) (2002), Franciszka Łojasa-Kośli (Poronin) (2004: 248–304), Stanisława Andrzeja Hodorowicza (Bukowina Tatrzańska) (2004). Gwara podhalańska doczekała się również trzech słowników tematycznych: Zofii Radwańskiej-Paryskiej (nazwy roślin) (1992), Henryka Josta (nazwy techniczne) (1987) i Wandy Herniczek-Morozowej (terminologia pasterska) (1975).

Osobne miejsce w badaniach dialektologicznych zajmują teksty gwarowe. W odróżnieniu od Spiszu i Orawy nie dysponujemy takimi tekstami z całego Podhala. Pewną rekompensatą mogą być teksty gwarowe z Zębu Józefa Bubaka (1966). Dialektologów interesowały też zapożyczenia w gwarze podhalańskiej (por. Kucala 2005). Omawiano więc pożyczki słowackie (Zawiliński 1899), południowosłowiańskie (Gołąb 1952), rumuńskie (Vrabie 1976), węgierskie (Németh 2008) i niemieckie (Siatkowski 1997), wskazywano także na zróżnicowanie gwary podhalańskiej geograficzne i pokoleniowe (Gołąb 1954).

Jak na tym tle sytuują się *Materiały Moczydłowskiego*? Po pierwsze, dzięki wzmiankowanemu słowniczкови i objaśnieniom odautorskim, które w dużej mierze

dotyczą słownictwa gwarowego, monografia ta poszerza naszą wiedzę na temat leksyki góralskiej w początkach XX w. Definicje autora w kilku miejscach są jednak nieściśle. Przymiotnik *kurnacisty* (Piosenki pasterskie nr 105) został objaśniony jako ‘bez rogów’. Jak wiadomo, w gwarach góralskich na określenie owcy bez rogów jest używany przymiotnik *siuty*, por.:

Chudobná dziywcyńa miyndzý bogatymi,  
Jak **siutá** kozicka miyndzý rogatymi

(Piosenki miłosne nr 784),

zaś *kurnacisty*, *kurnasisty* to określenia owcy rogatej, por.:

Te moje owiecki, same **kurnaciste**,  
Wielkie tyz se majom różki – pozłociste

(Piosenki pasterskie nr 105).

Mało z tego zbioru dowiadujemy się o aspekcie etymologicznym słownictwa, choć i takie uwagi można znaleźć pod poszczególnymi piosenkami. Etymologie Moczydłowskiego okazały się niestety nietrafione albo bardzo dyskusyjne. Rzeczownik *juzýna* ‘podwieczorek’ (Piosenki obrzędowe, okolicznościowe, do tańca itp. nr 258) jest według tego autora pożyczką niemiecką. W słowniku etymologicznym Aleksandra Brücknera (1927: 210) czytamy, iż jest to sławizm oparty na rdzeniu *jug-* przejęty następnie do języka niemieckiego. Podobnie *kłobuk* (Piosenki obrzędowe, okolicznościowe, do tańca itp. nr 175) został określony jako wyraz niegóralski. Ze słownika Brücknera (1927: 237) dowiadujemy się jednak, że jest inaczej. Rozbieżności dotyczą aspektu diachronicznego. Jest to wyraz znany w dawnej polszczyźnie i przechowany może też pod wpływem języka słowackiego m.in. na Podhalu.

O geograficznym zróżnicowaniu gwary podhalańskiej jest mowa tylko w jednym miejscu. Objasniając znaczenie słowa *grule* ‘ziemniaki’ (Piosenki wojeńskie nr 55), Moczydłowski słusznie zauważa, że we wsiach na zachodzie Podhala, czyli przy granicy z Orawą, ziemniaki określa się rzeczownikiem *rzepa*.

Jako zbiór piosenek *Materiały* są też ważnym źródłem tzw. słownictwa folklorystycznego, czyli typowego dla artystycznej odmiany gwary, stanowią również przykład użycia poszczególnych leksemów. Dla leksykografa obydwie aspekty są bardzo ważne.

## Badania systemu gramatycznego gwary podhalańskiej

Gwara podhalańska nie została opisana pod względem systemu gramatycznego. Dotychczasowe opracowania jej właściwości mają charakter przyczynkarski i nie są wolne od uchybień. Dotyczą też nie całości terenu, ale gwar poszczególnych

miejsowości – Zakopanego (Kryński 1882, Kosiński 1882), Sromowiec Wyżnych (Janczy 1904) i okolic Rabki (Kopernicki 1875).

*Materiały* Moczydłowskiego dają nam wiedzę, jak wyglądał i ewoluował system gramatyczny gwary podhalańskiej w początkach XX w. Można tu podać kilka przykładów. W zakresie fleksji czasownika Moczydłowski utrwala obecną także dziś wariację końcówek 1 os. lp., obok *widze* mamy w piosenkach zanotowane *widzym* oraz *widzem*.

Owiecki, owiecki, rád wás **widze** mocki,  
Kie sie posýpiecie z wiyrska, z tej górecki?

(Piosenki pasterskie nr 42),

Ty moja Ludwino, ty kwiátecku „Rózy”,  
Cemużeś nie chodziła we wiánecku dłuzyj.  
Juz cie ráz ostatni **widzym** we wiánecku,  
Ty moja Ludwino, ty mój fijołecku.  
Ty moja Ludwino, jak my sie lubiymy,  
Przýsła smutná chwila – ozyjść sie musiymy.  
Choć sie ozyńdziymy – widzieć sie bedziymy,  
Jak my sie kochały – kochać sie bedziymy

(Piosenki obrzędowe, okolicznościowe, do tańca nr 11),

W ogródecku rutka, nie bedem jom rwała,  
Kogo rada **widzem**, nie bedem go miała

(Piosenki miłosne nr 161).

W tekstach piosenek zostały też utrwalone rzadko używane we współczesnej gwarze formy miesłowowe:

Kany idziecie nowo werbownicý,  
Górami, lasami **popłakiwajyncý**

(Piosenki wojeńskie nr 69).

Zastanawiające jest to, że Moczydłowski nie notuje utrzymujących się do dziś w gwarze podhalańskiej i sąsiednich form narzędnika lp. r. m. typu *patykem // patyke*, do czego zresztą mogłyby skłaniać niektóre rymy. Konsekwentnie za to (chyba że na przeszkodzie stoją właśnie względy rymowe) pojawiają się formy dopełniacza lp. r. ż. miękkotematowe, zakończone na *-e*:

– Gazdo – wstaj do **stajnie**,  
Zaziyráj na jelynie

(Piosenki obrzędowe, okolicznościowe, do tańca nr 6).

## Badania poszczególnych cech gwary podhalańskiej

Poza leksyką i systemem gramatycznym dialektolodzy opisywali również charakterystyczne cechy gwary Podhala. Autorem pracy o tzw. archaizmie podhalańskim był Mieczysław Małecki (1928), z kolei przejściu wygłosowego *-x* w *-k* lub *-f* osobne studium poświęcił Kazimierz Nitsch (1916).

W *Materiałach* Moczydłowskiego nie ma nawet wzmianki o tzw. archaizmie podhalańskim. W żadnej z piosenek cecha ta nie została zaznaczona, choć utrzymuje się do dziś zwłaszcza na Skalnym Podhalu. Nie jest możliwe, żeby Moczydłowski nie zauważył tej cechy, raczej uznał ją za mało istotną. Ani we *Wstępie*, ani w komentarzach odautorskich nie znajdziemy też uwag o akcencie inicjalnym. Konsekwentnie za to zostało zaznaczone przejście wygłosowego *-x* w *-k*.

## Nota edytorska

*Materiały etnograficzne z Podhala* i listy do Bystronia publikuję w zmienionym układzie w porównaniu z rękopisem (na koniec przesunąłem słowniczek wyrazów gwarowych, który znajdował się po piosenkach miłosnych; obok siebie umieściłem warianty *śpiywek* rozsiane po rękopisie; usunąłem półpauzy dialogowe z miejsc, w których nie znajdują uzasadnienia i wstawiłem je tam, gdzie na ich obecność wskazuje treść). Zmieniłem też numerację piosenek, co było konsekwencją usunięcia powtórzeń (kilkadziesiąt pieśni pojawiło się bowiem dwukrotnie) i skreśleń Moczydłowskiego. Zrezygnowałem również z oryginalnej ortografii części gwarowej, gdyż autorski zapis nie oddawał charakterystycznych cech gwary podhalańskiej.

Po pierwsze, pominąłem znaki kreskowanych *ę* i *ą*, a na ich miejsce wprowadziłem w śródgłosie dwuznaki *yn*, *ym* (odpowiedniki literackiego *ę*), np.: *scynście*, *gymba* oraz *on*, *om* (literackie *ą*), np.: *tysionc*, *wons*. Wygłosowe kreskowane *-ę* było stosowane tylko w formach rzeczowników i przymiotników, końcówkę tę zapisałem jako *-e*. Wygłosowe kreskowane *-ą* w niniejszej redakcji oddałem dwuznakiem *-om*, np.:

Świyc matko, świyc, bo mie chłopcy widzom,  
Siedym kawalyrów – zalyj ogiyń wodom

(Piosenki miłosne nr 337).

Po drugie, pominąłem *é*, na którego miejsce wstawiłem *y*. Kontynuant staropolskiego *e* długiego w gwarze podhalańskiej jest bowiem realizowany jako *y*. Po trzecie, na oznaczenie tzw. archaizmu podhalańskiego, czyli cechy odróżniającej gwary podhalańską od sąsiednich, wprowadziłem *ý*. Ze znaków niestandardowych zachowałem w zapisie *á*, symbol kontynuanta staropolskiego *a* długiego. W wielu miejscach, w których powinno się pojawić *á*, Moczydłowski wstawiał *a* albo *o*.

W niniejszej edycji poprawiłem te uchybienia i szereg innych, np. incydentalne zapisy mazurzenia *rz*. Ujednoliciłem pisownię wyrazów z przedrostkiem *roz-*, które na Podhalu są realizowane bez nagłosowego *r-*. Stopień wyższy przysłówków, np.: *lepiej, mniej* (w rękopisie *lepiej, mniej*) zapisałem jako *lepiej, mniej*. Pisownię z *ch* i *h* sprowadziłem do współczesnej. W rękopisie konsekwentnie zapisywano *hléb, kohanek, kohać*, aby w ten sposób oddać dźwięczność. Jest to jednak cecha niedystynktywna, dlatego postanowiłem ją pominąć, tym bardziej, że klóci się ona z przepisami współczesnej ortografii. W zakończeniu czasownika w czasie przeszłym na *-il, -ila, -ili, -ily* wprowadzałem pisownię oddającą wymowę, np.: *robiył, robiyła, robiyli, robiły*, z wyjątkiem sytuacji, gdy Moczydłowski zapisał wariant z obniżeniem samogłoski – *robiel, robiela, robieli, robiely*; w takim wypadku pozostawiałem oryginalną pisownię. Ortografia gwarowa, którą zastosowałem, jest wzorowana na rozstrzygnięciach zaproponowanych przez Józefa Kaśia i Kazimierza Sikorę (2004).

Zmiany w ortografii wprowadziłem też we *Wstępie*, komentarzach odautorskich oraz w listach. Dotyczy to form przymiotnikowych i zaimkowych z *temi, z takim, pożytecznemi*; rzeczowników typu *komisyja*; pisowni łącznej i rozdzielnej *jestto – jest to*; pisowni *nie* z różnymi częściami mowy; pisowni wyrazów z jotą *bibljoteka – biblioteka*. W całości rękopisu (zarówno w części gwarowej, jak i pisanej polszczyzną ogólną) zastosowałem współczesne zasady użycia małych i wielkich liter. Dotyczyło to przede wszystkim pisowni nazw mieszkańców wsi, które Moczydłowski zapisywał wielką literą. Dokonałem też zmian w zakresie interpunkcji, sprowadzając ją do współczesnej.

W nawiasach kwadratowych umieściłem wszystkie moje ingerencje w tekst rękopisu. Znalazły się w nich więc wyrazy przez nieuwagę pominięte przez Moczydłowskiego (widać to w szczególności w piosenkach, w których brak słowa zaburza rytmikę), wyrazy nieczytelne lub mało czytelne, a także odniesienia do współczesnej Moczydłowskiemu literatury naukowej, na którą się powoływał, ale bez precyzyjnego podania miejsca i roku wydania.

Niniejsza edycja jest adresowana przede wszystkim do dialektologów i etnologów. Dla zwiększenia jej przejrzystości obok przypisów odautorskich oznaczonych w tekście gwiazdką wprowadziłem numerowane przypisy objaśniające i komentujące na dole strony. W przypisach tych znalazły się dokładne informacje bibliograficzne dotyczące prac, na które Moczydłowski powoływał się w luźny sposób. Tak jest m.in. z cytatami ze zbiorów Zejsznera i Glogera, które to cytaty – jeśli je skonfrontować z oryginałem – zostały zapisane niestarannie. W niniejszej edycji zamieściłem poprawne zapisy w oryginalnej pisowni i ich lokalizację z numerem strony i piosenki. W kilku przypadkach, mimo wielu prób, nie udało mi się jednak ustalić lokalizacji. Porównałem również zawartość *Materiałów etnograficznych z Podhala* z zawartością antologii *Pieśni Podhala* (Sadownik 1971). Celem tego zestawienia było rozstrzygnięcie zagadnienia oryginalności pieśni zgromadzonych przez I. Moczydłowskiego. Okazało się, że pieśni zupełnie oryginalnych jest tu stosunkowo niewiele, co może rozczarować folklorystę.



W przypisach umieściłem też krótkie informacje biograficzne o mniej znanych osobach wymienianych w rękopisie. Część komentarzy służy sprostowaniu błędnych informacji podawanych przez Moczydłowskiego. Wiadomości z zakresu geografii i historii Podhala umieszczone w przypisach zaczerpnąłem z *Wielkiej encyklopedii tatrzańskiej* Zofii Radwańskiej-Paryskiej i Henryka Paryskiego (2004) i innych opracowań wymienionych w spisie literatury.



## WSTĘP

### IGNACEGO MOCZYDŁOWSKIEGO

Literatura podhalańska jest tak bogata, że te liczne opisy Podhala z Tatrami, przewodniki tatrzańskie, poezje, powieści, nowelki, opisy wycieczek do Tatr, tworzą bardzo pokaźną bibliotekę. W dwóch atoli działach etnograficznych dotychczas mało opracowano, a to w zebraniu i opisach obrzędów i zwyczajów na Podhalu oraz w zbiorze piosenek podhalańskich.

Ktokolwiek był świadkiem tych zwyczajów, kto je dobrze obserwował, ten mógł zauważyć, że są ciekawe, piękne, pełne znaczenia i pochodzenia czysto góralskiego, podhalańskiego. Wiele jednak z tych zwyczajów jest już mało zachowywanych. Wpłynęła na to w wysokim stopniu emigracja do Ameryki. Powracający Podhalanie zza oceanu do swych miejsc rodzinnych, przejęci życiem amerykańskim zarzucili swój ubiór góralski, gwarę góralską, urządzenia domowe, zwyczaje, piosenki, a wprowadzili nowości amerykańskie. Byłoby rzeczą bardzo potrzebną i pożądaną, aby póki czas zająć się zebraniem i opisem jeszcze zachowywanych zwyczajów, obrzędów. Sekcja etnograficzna<sup>1</sup> Towarzystwa Tatrzańskiego<sup>2</sup> ma w tym względzie przed sobą wielkie i wdzięczne zadanie. Mamy zaledwie jedno małych rozmiarów dziełko dr. Eugeniusza Janoty<sup>3</sup> z r[oku] 1860 o *Zwyczajach na Podhalu w czasie świąt Bożego Narodzenia*<sup>4</sup>. Dziełko to jest w księgarniach zupełnie wyczerpane, na być go można chyba w antykwarniach.

---

<sup>1</sup> Moczydłowskiemu chodziło zapewne o Sekcję Ludoznawczą Towarzystwa Tatrzańskiego założoną w Zakopanem w 1911 r. z inicjatywy Bronisława Piłsudskiego.

<sup>2</sup> Towarzystwo Tatrzańskie – pierwsze na ziemiach polskich towarzystwo turystyczne działające w latach 1873–1950. W roku 1950 połączyło się z Polskim Towarzystwem Krajoznawczym, tworząc Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze. W latach swojej działalności trzykrotnie zmieniało nazwę: 1873–1874 – Galicyjskie Towarzystwo Tatrzańskie; 1874–1920 – Towarzystwo Tatrzańskie; 1920–1950 – Polskie Towarzystwo Tatrzańskie. Najważniejsze wydawnictwa Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego to „Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego” (1876–1920) i „Wierchy” (od 1923).

<sup>3</sup> Eugeniusz Janota (1823–1878), ksiądz katolicki, germanista, taternik, przyrodnik, badacz folkloru podhalańskiego, profesor Uniwersytetu Lwowskiego, współzałożyciel Towarzystwa Tatrzańskiego. Współuczestniczył w pierwszych wejściach na wiele tatrzańskich szczytów, m.in. na Świnicę, Kozi Wierch, Granaty. Interesował się też muzyką podhalańską (w 1860 r. przygotował zbiór pieśni podhalańskich, wydany pośmiertnie z rękopisu w 1923 r.).

<sup>4</sup> Rozprawa ta została zamieszczona w: (Janota 1878).

Wiele opisów zwyczajów umieściłem przy odnośnych piosenkach dla lepszego zrozumienia tychże.

Co do piosenek podhalańskich, to tych na Podhalu jest bardzo wiele. Mamy liczne zbiory pieśni ludowych polskich, niektóre z nich nienotowane, a których zbieraniem zajęli się [Zygmunt] Gloger [1892, 1905], [Oskar] Kolberg [1968], Waclaw z Oleska (Zaleski) [1833], Żegota Pauli<sup>5</sup>, Józef Konopka<sup>6</sup> (pieśni ludu krakowskiego i ze Śląska), [Józef Jan] Lipiński [1842], A[poloniusz] Kędzierski<sup>7</sup>, [Wincenty] Gorączkiewicz<sup>8</sup>. Zbiory te jednak nie obejmują piosenek podhalańskich.

Rymotwórców górali nie brak na Podhalu. Śpiew dla górala tatrzańskiego to jedna jego osłoda, pociecha w smutku, przyjemność. W śpiewie otwiera góral swe życie, młodość, miłość, duszę, serce, radość, cierpienia, toteż pasienie owiec, zabawy, uroczystości czysto rodzinne, czy to lokalne, zrękowiny, wesela, obrzędy, obyczaje, czepiny, przechadzki itp. bez śpiewów się nie obejdą.

Znawca pieśni i muzyki ludowej na Podhalu śp. Józef Kantor<sup>9</sup> poświęcił wiele czasu na badaniu i poznaniu pieśni Podhalan. Według jego zdania głównymi cechami tych pieśni są: krótkość, zwięzłość, mocarność w wyrażeniu myśli, uczucia, bogactwo porównań z życia górali. Przy tym odznaczają się bogactwem treści.

Wielu znawców, miłośników Tatr przytacza w swoich dziełach piosenki podhalańskie, jak A[ugust] Wrześniowski<sup>10</sup> [1882], Seweryn Goszczyński [1853], A[ndrzej] Stopka<sup>11</sup>, Walery Eljasz-Radzikowski<sup>12</sup>, Br[onisław] Gustawicz<sup>13</sup>, K[azimierz Władysław] Wójcicki<sup>14</sup>, Wł[adysław] Orkan, K[azimierz]

<sup>5</sup> Żegota Pauli (1814–1895), historyk, bibliotekarz, etnograf, krajoznawca, autor *Pieśni ludu polskiego w Galicji* (1838).

<sup>6</sup> Józef Konopka (1818–1880), etnograf, poeta, właściciel podkrakowskich Mogilan, w których gościł Oskara Kolberga, autor *Pieśni ludu krakowskiego* (1840).

<sup>7</sup> Apoloniusz Kędzierski (1861–1939), malarz akwarelista, rysownik. W 1923 r. malował w Zakopanem i Tatrach m.in. obrazy: *Pieśń wiosenna*, *Morskie Oko*, *Stary kobziarz z Poronina*.

<sup>8</sup> Wincenty Gorączkiewicz (1789–1858), organista katedry wawelskiej, dyrygent, kompozytor, autor m.in. *Krakowiaków i tańców góralskich* (1829), w których zamieścił opis 34 tańców, w tym tańców góralskich.

<sup>9</sup> Józef Kantor (1870–1920), pisarz, etnograf, góral z Czarnego Dunajca, autor obszernej monografii tej wsi (Kantor 1907).

<sup>10</sup> August Wrześniowski (1836–1892), zoolog, popularyzator teorii Darwina, prawnik, profesor Szkoły Głównej Warszawskiej i Uniwersytetu Warszawskiego, działacz Towarzystwa Tatrzańskiego.

<sup>11</sup> Andrzej Stopka-Nazimek (1868–1934), pisarz, nauczyciel, badacz folkloru podhalańskiego, współtwórca podhalańskiego ruchu regionalnego, autor m.in. pracy o Sabale (Stopka-Nazimek 1897) i materiałów etnograficznych z Podhala (Stopka-Nazimek 1898).

<sup>12</sup> Walery Eljasz-Radzikowski (1840 lub 1841–1905), malarz, popularyzator Tatr i Zakopanego, współzałożyciel Towarzystwa Tatrzańskiego, autor m.in. przewodnika po Tatrach (Eljasz-Radzikowski 1870) i wspomnień z podróży w Tatry (Eljasz-Radzikowski 1874).

<sup>13</sup> Bronisław Gustawicz (1852–1916), taternik, przyrodnik, geograf, etnograf, uczeń Eugeniusza Janoty, wraz z którym dokonał pierwszych wejść na Świnicę i Granaty. W *Podaniach, przesądach, gadkach i nazwach ludowych w dziedzinie przyrody* (1881) zamieścił też informacje zanotowane na Podhalu.

<sup>14</sup> Kazimierz Władysław Wójcicki (Wójcicki) (1807–1879), prozaik, wydawca, folklorysta, etnograf, autor wielu prac (np. Wójcicki 1830, 1836).

Tetmajer<sup>15</sup>, [Mieczysław] Karłowicz<sup>16</sup>, [Ignacy Jan] Paderewski<sup>17</sup> z melodiami, Jan<sup>18</sup> Kleczyński<sup>19</sup> 74 piosenek również z melodiami, lecz wszyscy przytaczają po kilka, kilkanaście piosenek.

Czas zbioru piosenek podhalańskich, to mamy zaledwie jeden zbiór sprzed przeszło 80 lat, a to z 1845. Zbiór ten nieznaczny nie obejmuje piosenek z całego Podhala, nie ma podziału na piosenki miłosne, pasterskie itp., a przy tym nie jest zachowana gwara góralska, przez co piosenki te utracają cechy utworów góralskich, na zrozumieniu myśli w piosenkach zawartej. Piosenek z tego zbioru nie umieszczałem w tym zbiorze, musiałbym bowiem zmieniać język, rym, zmniejszać ilość słów, byłaby [to] zatem tylko przeróbka piosenek. Obok piosenek dzisiaj przeze mnie usłysanych umieściłem podobne piosenki ze zbioru Zejsznera [1845], lecz tylko dla porównania układu z r[oku] 1845 z dzisiejszym.

Oprócz tego mamy niewielki zbiorek piosenek z Czarnego Dunajca Józefa Kantora [1914–1921, 1919–1920] oraz piosenek ludowych z Odrowąża (na Podhalu) Lenarta [1907]. W zbiorach Glogera, Kolberga znajduje się wiele piosenek zbliżonych do piosenek podhalańskich, są one przeróbką lub naśladownictwem piosenek podhalańskich lub też narodowych.

Co do czasu powstania piosenek podhalańskich, to powstały najprzód piosenki pasterskie. Czas ich powstania należy odnieść do pierwszej połowy w[ieku] XV, tj. do czasu, w którym Wołochy<sup>20</sup> ze stadami owiec, uciekając przed Turka-

---

<sup>15</sup> M.in. są to następujące dzieła literackie K. Przerwy-Tetmajera: 1) *Na Skalnym Podhalu* (1903–1910); 2) *Bajeczny świat Tatr* (1906); 3) *Maryna z Hrubego* (1910), *Janosik Nędza Litmanowski* (1911). W pierwszym z wymienionych utworów został zamieszczony *Marsz zbójnicki*, zaczynający się od słów: *Hej! Idem w las – piórko sie mi migoce*.

<sup>16</sup> Moczydłowski błędnie zapisał „Karłowski”. Mieczysław Karłowicz od r. 1907 mieszkał na stałe w Zakopanem, należał do Sekcji Turystycznej Towarzystwa Tatrzańskiego, zajmował się wspinaczką oraz narciarstwem, a także był współinicjatorem powołania Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego. Mimo tych rozlicznych związków z Podhalem w jego twórczości muzycznej nie znajdziemy bezpośrednich odwołań do muzyki góralskiej.

<sup>17</sup> Ignacy Jan Paderewski, *Album tatrzańskie*, 1884. W tej fortepianowej kompozycji na 4 ręce zostały wykorzystane fragmenty nut podhalańskich grywanych przez Bartusia Obrochtę.

<sup>18</sup> Moczydłowski błędnie podał imię Józef.

<sup>19</sup> Jan Kleczyński (1837–1895), pianista, kompozytor, krytyk muzyczny, przyjaciel Tytusa Chałubińskiego i Sabaly, autor kilku artykułów o muzyce podhalańskiej (Kleczyński 1883, 1884, 1888).

<sup>20</sup> W lm. obecnie używana jest forma Wołosi. Etnogeneza Wołochów, ich wędrówki z pierwotnych bałkańskich siedzib na północny zachód oraz udział w kształtowaniu się kultury ludowej Podtatrza to tematy ciągle aktualne w nauce. Warto w tym miejscu przywołać artykuł Jerzego Czajkowskiego (2008), w którym znajdziemy szczegółowy przegląd literatury dotyczącej tych zagadnień. Wołochów, którzy docierali na Podtatrze, nie można utożsamiać z konkretnym narodem, był to raczej typ kulturowy, dzięki któremu rozwinęło się pasterstwo górskie. Najczęściej przyjmuje się, że etniczni Wołosi (czyli lud posługujący się językiem romańskim) dotarli do Karpat Wschodnich, gdzie ulegli sławizacji w wyniku zetknięcia się z osiadłą, prawosławną ludnością ruską. Dalej na zachód podążał pasterski typ kulturowy przejęty najpierw przez górali ruskich (Huculi, Bojkowie, Łemkowie), a od nich przez górali pogranicza polsko-słowackiego (Spiszacy, Podhalańskie, Orawianie, Liptacy itd.). Najdalej na zachód wpływy wołoskie sięgają po Beskid Śląsko-Morawski w Czechach (por. toponimy z tego terenu: Válašsko, Válašské Meziříčí, Válašské Klobouky). Wspólne dla górali

mi<sup>21</sup>, schronili się także i na Podhalu, gdzie wobec licznych i obszernych hal zajęli się chowem owiec. Od nich to nauczyli się Podhalanie tegoż chowu oraz wyrobu serków owczych, zakładali kierdele, tj. stada owiec, wprowadzili na wzór Wołochów organizację pasterzy, a to baców, juhasów, poganiaczy<sup>22</sup>. Właściciele stad owiec z bacami ponajmowali pastuchów. Ci zaś, mając styczność z pasterkami, zawiązywali z nimi znajomości, a chcąc sobie nawzajem uprzyjemnić długi czas paszenia, tworzyli piosenki.

W miarę zwiększania się stad owiec, zwiększała się liczba pastuchów, pasterek, a zatem i piosenek. Starsze gospodynie, słysząc te piosenki, poszły w ślad młodych, tworzyły one i gazdowie piosenki, które śpiewały i śpiewają w czasie zabaw, wesel, tj. obrzędowe.

Piosenki miłosne wytwarzały się z piosenek pasterskich, tak że pastuchy osobne, a starsi siuhaje osobne, odpowiednio do wieku i stosunków miłosnych.

Czas utworów piosenek zbójnickich można oznaczyć na drugą połowę w[ieku] XVIII, tj. na czas, w którym Janosik<sup>23</sup> objął przewodnictwo nad bandami zbójników. Ponieważ zbójnictwo zostało zlikwidowane<sup>24</sup>, przeto też nowych utworów piosenek zbójnickich nie ma już dzisiaj.

Wojeńskie (wojskowe, żołnierskie) powstały najpóźniej, a to za czasów Austrii po wprowadzeniu obowiązkowej służby wojskowej, choć i za czasów polskich dały się słyszeć piosenki żołnierskie. Że zaś rozbójnicy<sup>25</sup> w XIII w. nucili już piosenki swego utworu, wskazuje na to piosenka:

Hej! Jak sie rusýmy,  
Z wiyrchów Marusýny,  
Zámeek ozbijymy,  
Zádyn nie zginiymy<sup>26</sup>.

---

karpackich słownictwo jest nazywane karpатыzmami, w zdecydowanej większości jest to terminologia pasterska (por. Herniczek-Morozowa 1975; Ястремська 2008).

<sup>21</sup> Z niewyjaśnionych jednoznacznie przyczyn część Wołochów wyruszyła na przełomie XIII/XIV w. z Bałkanów na północny zachód, łukiem Karpat, gdzie zetknęła się z ludnością ruską. Istnieje kilka teorii tłumaczących powody tej migracji, najczęściej podaje się najazdy tureckie na Bałkany.

<sup>22</sup> *Poganiacz* (gw. *poganiac*) nie należy do terminologii pasterskiej. Pomocnik w górach to *powara*, *honielnik* albo *bojtár*.

<sup>23</sup> Juraj Janosik (1688–1713) był jednym z wielu zbójników pogranicza polsko-słowackiego (inni, mniej znani, to np.: Jakub Surowiec, Maciej Klinowski, Proćpak z Kamesznicy, Wojciech Mateja, Wdowcyk), jednak to Janosik zyskał sławę i stał się wzorem karpackiego zbójnika (motywy zbójnickie w literaturze i kulturze pogranicza polsko-słowackiego zostały dokładnie omówione w artykułach zebranych w tomie pod redakcją Marii Madejowej, Anny Mlekodaj i Macieja Raka (2007)).

<sup>24</sup> Przyjmuje się, że w 2. połowie XIX w. kończy się historia zbójnictwa karpackiego, zdecydowała o tym działalność administracji i wojska austro-węgierskiego.

<sup>25</sup> „Rozbójnik” nie jest synonimem „zbójnika”. W folklorze karpackim zbójnik jest dobry, szlachetny, bogoboyny i pomaga biednym, zaś rozbójnik jest bezwzględny, okrutny i zły.

<sup>26</sup> Zejszner, nr 41, s. 153; Sadownik, nr 171, s. 47.

Odnosi się to do zamku wystawionego przez cystersów w połowie w[ieku] XIII<sup>27</sup> na granicy Szaflar w pobliżu Maruszyny, gdzie dzisiaj jest wzgórze znane wszystkim pod nazwą „Skałka”<sup>28</sup>. Zamek ten zburzony został w r[oku] 1380 na rozkaz króla Ludwika<sup>29</sup>.

W śpiewach biorą udział młodzież męska, jak i żeńska oraz i starsi, głównie gosposie. Starsi na zabawach, weselach siedzą przy jednym stole i śpiewają swoje piosenki, a młódź przy drugim stole śpiewa znowu swoje piosenki. Jedynie przyjęcie gości weselnych odbywa się bez śpiewów.

Wiele piosenek śpiewanych na Podhalu pochodzą od Lachów, Rusinów, Słowaków, Królewaków, poprzerabiali je i melodię podhalańską zastosowali do tych piosenek. Sezony letnie głównie w Zakopanem zasilane są letnikami z różnych krajów, a którzy, słysząc od górali piosenki podhalańskie, zaśpiewali nawzajem i swoje. Te się Podhalanom podobały i zaraz je sobie przyswoili.

Wiadomo mi jest, że wiele osób ma już zbiorki piosenek, a dyrektor Muzeum Tatrzańskiego Juliusz Zborowski<sup>30</sup> nosi się z zamiarem złączenia wszystkich tych zbiorów w jedną całość.

Chcąc ułożyć cały zbiór piosenek, należy je dla lepszego przeglądu i zrozumienia tychże podzielić na piosenki pasterskie, miłosne (zalotne), a tych jest najwięcej, okolicznościowe (obrzędowe), zbójnickie<sup>31</sup>, wojeńskie i o różnej treści. Tak też w mym zbiorze uczyniłem. Przy wielu piosenkach umieściłem objaśnienia, wyjaśnienia dla lepszego zrozumienia poszczególnych wyrazów i samej piosenki.

Z roku na rok zwiększa się liczba tych piosenek, szczególnie pasterskich, miłosnych, okolicznościowych. Rozumie się, że zbiór mój nie może obejmować wszystkich piosenek z całego Podhala, są wsie, w których śpiewają piosenki nieznanne w innych wsiach.

Piosenki pasterskie przedstawiają życie pasterskie, zamilowanie do tegoż życia, miłość i przywiązanie do owiec, przygody w czasie pasienia;

– piosenki miłosne zaś wzajemną miłość chłopca do dziewczyny, teje do chłopca, zawód w miłości, utratę wianka;

– zbójnickie: nienawiść do bogatych, miłość do dzieci, miłosierdzie do ubogich – spryt, siłę fizyczną, odwagę, śmiałość, przebiegłość, mściwość kochanek zdradzonych przez kochanków, lekceważenie sobie śmierci, przy tym pobożność, zwinność, w ogóle zalety fizyczne, umysłowe;

– wojeńskie: nienawiść do służby wojskowej, wyższość stanu wojskowego ponad inne stany;

<sup>27</sup> Zamek ten prawdopodobnie został zbudowany między 1238 a 1251 r.

<sup>28</sup> Inna nazwa tego wzniesienia to Szaflarska Skałka lub Pusta Skała.

<sup>29</sup> Chodzi tu o króla Ludwika Węgierskiego.

<sup>30</sup> Juliusz Zborowski (1888–1965), etnograf, historyk Podhala i Tatr, językoznawca, dyrektor Muzeum Tatrzańskiego im. dra T. Chałubińskiego w Zakopanem. Jego prace zostały zebrane w zbiorze *Pisma podhalańskie* (1972).

<sup>31</sup> Mimo zapowiedzi Moczydłowski nie wydzielił pieśni zbójnickich.

– obrzędowe, okolicznościowe przedstawiają życie góralskie, miłość [do] swej ojczystej ziemi, lasów, turni, gór, potoków, swobodę, wolność, wesołość, smutek, żal.

Dziewczęta nie są zbyt skłonne do śpiewów przed panami ani też do udzielania im do wiadomości piosenek. Chcąc zapisywać śpiewane piosenki, brałem jako widz udział w weselach, zabawach, różnych uroczystościach, udawałem się w te strony, gdzie najwięcej jest śpiewających pasterek, siedziałem w ukryciu i notowałem śpiewane piosenki. Za moim jednak ukazaniem się śpiewy ustawały. Chcąc sobie jednak zjednać, głównie dziewczęta do zaśpiewania mi, i wiedząc, czym najlepiej je zjednać, wziąłem się na sposób, a to zachęcenie je prezentami ze wstążeczek dla dziewcząt, a hawryką (tj. tytoniem) dla chłopców. To pomogło. Tam, gdzie na wsi mieszkał, przychodziły co dzień pod wieczór po kilka dziewcząt i po kolei mi śpiewały, ja zaś piosenki te zapisywałem. Każda miała te piosenki spisane na karteczkach. Piosenki dyktowały im w domu u siebie matki, sąsiadki, dziewczęta same znały bardzo wiele piosenek, które zapisywały na karteczkach, i to mi przynosiły. Sąsiadki, widząc u dziewcząt wstążeczki i dowiedziawszy się od kogo i za co je otrzymywały, poszły za tamtymi w ślady i przynosiły napisane na karteczkach piosenki – dziewczęta z innych wsi to samo czyniły i umyślnie z piosenkami przychodziły. Tak samo postępowali i chłopcy.

Przy zapisywaniu piosenek dobrze jest zażądać od dziewczyn i chłopców, aby zanucili całą piosenkę dla poznania i zrozumienia treści, dla możliwego poprawienia i uzupełnienia całości, rymu. Nieraz bowiem śpiewająca, nie pamiętając całej piosenki, urywała ją lub dodawała od siebie nieodpowiednie wyrazy, niezgodne z treścią, a niektóre znowu słowa opuszczały tak dalece, że zaraz zauważyć można było braki, często jeden wiersz dłuższy od drugiego, rym niedobrany, musiałem dopiero badać, aby piosenki utrzymać w właściwym tekście, według którego w innych wsiach śpiewają.

Nie we wszystkich wsiach śpiewają jedną i tę samą piosenkę na tę samą melodię. Piosenki podhalańskie mają lub wspólną we wszystkich wsiach odnośnie do poszczególnych piosenek melodię lub też odmienną.

Piosenki podhalańskie są dwu i czterowierszowe o 12 zgłoskach, dłuższych jest bardzo mało. Czterowierszowe obejmują niektóre tylko dwa wiersze, pierwsza połowa pierwszego wiersza rymuje się z drugą połową tego samego wiersza, tak samo i drugi wiersz. Wiele piosenek czterowierszowych jest ze sobą w 3 wierszach rymowanych. Są jednak piosenki bez rymu.

Co do melodii, to chcąc dla każdej piosenki opracować melodię, potrzeba by było olbrzymiej pracy i czasu i cały zastęp osób muzykalnych. Na Spiszu, Orawie wprawdzie śpiewają i piosenki podhalańskie, lecz melodia ich jest słowacka.

Wybitni górale dzisiaj już nieżyjący oraz i dzisiejsi mają swoje ulubione śpiewki przez siebie ułożone, a do których melodie sami opracowali i dzisiaj piosenki te według tej melodii śpiewają. Stąd to pochodzi, że mówią, iż tę a tę piosenkę śpiewają na nutę Sabałową, Słodyczkową (Andrzej Słodyczka z Bystrego), na nutę Jarzabka,



Bartka (Obrochty Bartusiów<sup>32</sup>, Pęksową, Kantora, Kuby Hopciusia z Orawy, Jędrusia Duchów Knapczyka<sup>33</sup> z Cichego, jedyne go dzisiaj na Podhalu muzykanta).

Tańce<sup>34</sup> rozumie się jak bez muzyki tak i bez śpiewu nie istniałyby.

Górale mają swoje tańce ze śpiewami i tak:

Taniec „krzesany” lub „pod nogi”.

Tańczy tylko jedna para. Przed rozpoczęciem tancerz patrzy na swoje nogi, posuwa się powoli, potem przyspiesza kroki, przebiera w takt nogami, jedną nogą uderza w drugą – tancerka jest w pogotowiu, spogląda na jego nogi, a wtenczas bierze ją do tańca. Cechą główną tego tańca są: zręczne obroty ciupagą, zwinne, zgrabne zakładanie nóg na krzyż, szybkie schylenie się ku ziemi byle tylko nie upaść, podskoki i klękanie na jednym kolanie i to około.

Taniec „drobnego”.

Tancerz podskakuje śmiało ku tancerce, ona cofa się w półkole, chcąc się jemu wymknąć, a wówczas on bierze ją szybko w pół i z nią obraca po kilka razy.

Taniec „zbójnickiego”.

Taniec ten nie jest utworu zbójnickiego, lecz naśladownictwem węgierskiego czardasza z pewnymi odmianami. Tylko młody, silny, zgrabny umie z tancerką o tych samych zaletach ten taniec ładnie i dobrze zatańczyć. Taniec ten jest bardzo męczący i wraz z tańcem „dreptanego” zakańcza wszystkie tańce na zabawach.

Taniec „hajduk” jest to taniec solowy z przysiadami, tancerz podskakuje w koło, a ona również w koło, naśladując przy tem Kozaka.

Oprócz tego są tańce:

„dreptanego” zwanego „rozwodnym” lub „gonionym”, jest to galopada, „krakowiak”, wszystkie pary jedna za drugą.

Do instrumentów muzycznych góralskich należą:

fujarki monotonne (tj. piszczałki), dzisiaj nieużywane,

gajdy, tj. kobzy, zwane dudami<sup>35</sup>, dzisiaj używane jedynie tylko przez wędrownych szukających zarobku,

piszczałki podwójne, również już nieużywane,

gąsiołki, gęśle, gęśliki, są to małe skrzypczki zwane także złóbczakami<sup>36</sup>. Ulu-biony instrument Sabały, który był prawie jego nieodstępnym towarzyszem. Nikt nie potrafił tak grać na gęślikach jak Sabała. Graniem tym uprzyjemniał [czas] jako przewodnik turystom. Sabała był już ostatnim, który na gęślikach grywał.

<sup>32</sup> Bartuś Obrochta (1850–1926), zakopianin, słynny skrzypek podhalański, przewodnik tatrzański, jego muzyką interesowali się m.in. I. J. Paderewski, Karol Szymanowski, J. Zborowski.

<sup>33</sup> Andrzej Knapczyk-Duch (1886–1946), cichowianin, słynny skrzypek podhalański, nauczyciel szkoły podstawowej, jego muzyką interesowali się m.in. K. Przerwa-Tetmajer i W. Orkan.

<sup>34</sup> Przegląd tańców góralskich znajdujemy w pracy Tadeusza Bukowskiego-Groska (2001).

<sup>35</sup> *Dudy, dudziki* – instrument dęty, złożony z worka (z koziej skóry) na powietrze oraz dwóch piszczałek, melodycznej i burdonowej.

<sup>36</sup> *Złóbcaki* – instrument strunowy, smyczkowy, z wypukłym spodem wyżłobionym i wykonanym wraz z szyjką i główką z jednego kawałka drewna.

Głównymi, a można powiedzieć jedynymi instrumentami muzycznymi są obecnie basy<sup>37</sup> i skrzypce.

Młodzież używa też harmonijek.

Nowy Targ, 22 maja [1]927

*Ignacy Moczydłowski*

---

<sup>37</sup> *Basý* – kontrabas, instrument smyczkowy w kapeli góralskiej.

# I

## PIOSENKI MIŁOSNE

### Wstęp

W miarę rozwoju pasterstwa na Podhalu tworzone piosenki pasterskie, a po nich miłosne. Tych jest najwięcej. Dziwić się temu nie można. Obopólna miłość obudza się już w latach dzieciennych, a to między pastuchami i pasterkami w czasie wspólnego pasania bydła, owiec, baranów. Jest to wprawdzie miłość dziecinna, lecz ta z biegiem lat przybiera już inne znamiona, staje się stałą, szczególnie, jeżeli od rodziców obydwóch stron spodziewane jest dobre wiano.

Miłość objawiają w piosenkach tak miłosnych, jak i w pasterskich, zbójnickich, wojeńskich. Tematem tych piosenek jest rozumie się miłość, lecz ta inaczej jest przedstawiana z wieku dzieciennego, a inaczej z młodzieńczego, dojrzałego. W wieku dojrzałym miłość jest już więcej poważnie traktowana. Ponieważ chłopcy wysoko oceniają dziewiczość, dlatego miłość wyrażają szczególnie dziewczęta w słowach wianek, tj. panieństwo. Bohaterem tych piosenek jest Janiczek.

Janiczek, zdrobniałe od Janika, Jana, Janka, nie był fikcyjną osobą. Żył niegdyś na Spiszu młody, dorodny, przystojny, a przy tym kochliwy góralczyk znany na Podhalu, Spiszu i Orawie pod imieniem Janiczek. Nazwisko jego nieznanne. Wszystkie się dziewczęta w nim kochały. On zaś do wszystkich się zalecał, wszystkie bałamucił, uwodził, wszystkim się oświadczał, zapewniał każdą, że tylko jedną kocha i że się z nią ożeni. Najbogatsze, najdorodniejsze a o Janiczka zazdrosne, ofiarowały mu ochotnie swe serce, a przy tym nie szczędziły kosztownych prezentów dla niego. Janiczek oświadczyły te przyjmował, brał od wszystkich prezenty, lecz nie będąc stałym, zmieniał swe ukochane, o żenieniu się wcale nie myśląc. Lubił życie kawalerskie, kochliwe i trudno mu było rozstać się z takim życiem. Był bowiem wszędzie mile widywany, przyjmowany. Chrzczyny, zaręczyny, wesela, zabawy nie obeszły się bez niego, przy tym był mistrzem w tańcu „zbójnickiego”. Lecz i dziewczęta poznały się na nim i postanowiły się zemścić, odsuwając się powoli od niego.

Gdy Janiczekowi kochania było już za wiele, zdecydował się porzucić stan wolny i wejść w związki małżeńskie. Dziewczęta na to też czekały. Przyjmował oświadczyły, lecz po pewnym czasie znowu zrywał i przyjął oświadczyły drugiej. Gdy

między nim i dziewczyną wszystko było ułożone, dziewczyna pod jakimkolwiek pozorem zrywała z nim. Tak postąpiły i następne.

Janiczek, widząc, że dziewczęta stronią od niego i małżeństwa trzeba się wyrzec, wstąpił do bandy zbójników, będąc pewny, że jako dorodny zbójnik potrafi zjednać sobie dziewczęta. Lecz jak każdy zbójnik miał i on kilka frajerek, które porzucał, wyszukując sobie inne. W zawodzie zbójnickim nie powodziło mu się. Zajmował się więcej frajerkami, a przy tym żadnej kwalifikacji na zbójnika nie miał.

Opuszczona przez niego frajerka zapalała ku niemu zemstą, miejsce jego ukrywania się zdradziła – przychwycono i na mocy wyroku powieszono go na szubienicy. Bliższych szczegółów jego życia, nazwiska, kiedy i gdzie się urodził ani na Podhalu, ani na Spiszu, Orawie nie znają.

Starzy gazdowie utrzymują, że Janiczek<sup>1</sup> jest identyczną osobą z Janosikiem, głośnym przywódcą band zbójnickich z czasów Marii Teresy<sup>2</sup>.

Zejszner w swym zbiorze *Pieśni ludu Podhalan* z 1845 umieszcza także Janiczka.

## O wianku

1.

Ty dziwyceyno pysną,  
Na co ci to wysło,  
Wiánecek na kołku,  
Dziecko na podołku.

2.

Juhasi, juhasi, kaście owce paśli?  
Já wiáneek stracyła, wyście mi go naśli.  
– E dyc, my go naśli, ale juz nie cały,  
Štyry przepiórecki ś niego wyleciały  
lub: Štyry piórka strusie.  
lub: Bo juz trzy piórecka.  
– Dejcie mi go dejcie, já wás piyknie prose,  
Bo mie mama bije, cemu go nie nose.

Zejszner podaje: trzepioteczka<sup>3</sup> zamiast przepióreczka.

<sup>1</sup> Cały wywód dotyczący Janiczka nie znajduje żadnego potwierdzenia w literaturze naukowej, tym bardziej utożsamienie go z Janosikiem.

<sup>2</sup> Mamy tu do czynienia z nieścisłością chronologiczną, J. Janosik żył w latach 1688–1713, a Maria Teresa Habsburg panowała w latach 1740–1780.

<sup>3</sup> Zejszner, nr 49, s. 136.

Według Glogera:

Dziewczyna z Lublina  
 Wianeczek zagubiła,  
 Znalazł go Jasieńko,  
 Jadący ze młyna.  
 Znalazł ci go, znalazł,  
 Ale już nie cały,  
 Cztery poloteczki  
 Z wianka uleciały<sup>4</sup>.

Gloger zajmował się zbiorem piosenek śpiewanych w Królestwie i w Krakowskiem. Zbiór ten obejmuje wiele także podhalańskich piosenek, co pochodzi stąd, że letnicy w Zakopanem pochodzili przeważnie z Królestwa, a słysząc piosenki śpiewane przez górali, przyswajali je sobie i powtarzali u siebie, czyniąc w nich pewne zmiany w poszczególnych słowach i z tymi zmianami dostały się do zbioru Glogera. Zbiór ten nie podaje jednak, aby piosenki te były podhalańskimi. Gloger nie wspomina, aby jaki czas przepędził na Podhalu.

3.

Chodziłak po borze,  
 Śpiywałak „mój Boże”,  
 Straciłak wiánecek,  
 Nalyć go ni moze.  
 Wyście mi go naśli,  
 Ale juz nie cały.  
 – Śtyry kwiátecki  
 Ś niego wyleciały.

4.

Juhasi, juhasi, dyć sie Boga bójcie,  
Straciłak wiánecek, przecie mi go wróćcie.  
 lub: Zgubiłak wiánecek, dyć go mi powróćcie.

5.

Chodziłak po borze – wołałak „mój Boże”,  
 Zek straciła wiáneek, nalyć go ni moze.  
 – Wolárze, wolárze, wyście wołki paśli,  
 Já straciłak wiáneek, wyście mi go naśli.  
 – Naślimy go, naśli, ale juz nie cały,  
 Śtyry fijołecki ś niego wyleciały,  
 Śtyry fijołecki, pionty karafijał,  
 Juz sie ci nie bedzie na głowie ozwijajął.

---

<sup>4</sup> Gloger, nr 86, s. 256.

Według Zejsznera:

Johasy, johasy, coście owce paśli,  
Zgubiłam wianeczek wyście mi go naszli<sup>5</sup>.

6.

Wiánku lawendowy\*  
Spádeś z mojej głowy,  
Pudzies na dół wodom,  
Nie zyńdem sie z tobom.  
– Choćbyście zaprzyngli śtyry dwaścía<sup>6</sup> kóni,  
To mojego wiánka nik juz nie dogóni.

\* Zamiast *lawendowy* śpiewają *lelujowy*, tj. liliowy, mirtowy, polejowy, tj. polny, kolejowy, tj. kalinowy. Lawenda jest to krzew rosnący dziko w Europie Południowej, u nas hodowany w ogrodach. Kwiaty ma drobne, niebieskie. Z liści i kwiatów wyrabiają wonny olejek eteryczny, mile pachnący. Kwiat zbiera się w lipcu.

7.

Juz ci mój wiánecek pośród wody tonie,  
Chytájcie, łapájcie, zaprzyngájcie kónie!  
Choćby zaprzyngli dwanáscie pár kóni,  
To mojego wiánka nik juz nie dogóni.  
Juz ci mój wiánecek na dół wodom upád,  
Ftoby mi go chyciył, dałabyk mu dukát.

Według Zejsznera:

Wianku kolejowy<sup>7</sup>  
Spadeś z swojej głowy,  
Zanieś dołu wodą,  
Nie zejdzem się z tobą<sup>8</sup>.

Według Glogera:

Wianku kalinowy,  
Nie spadnij mi z głowy,  
Bo jak pójdzies z wodą,  
Nie zejde się z tobą<sup>9</sup>.

Piosenkę tę umieścił Gloger między piosenkami śpiewanymi w wilię św. Jana, tj. w dniu puszczania wianków na wody.

<sup>5</sup> Zejszner, nr 98, s. 142.

<sup>6</sup> Dwadzieścia cztery. O góralskich liczebnikach i ich składni czytaj w artykule Kazimierza Sikory (2006).

<sup>7</sup> Moczydłowski błędnie podał *Wianku lawendowy*...

<sup>8</sup> Zejszner, nr 217, s. 74.

<sup>9</sup> Gloger, nr 37, s. 24.

Na Kaszubach przy czepinach śpiewają:

Ach mój wianku lawandowy,  
Nie spadajże z mojej głowy,  
Bo jak mie już z głowy spadniesz  
To już więcej nie usiadniesz.

8.

Wiánecku miyrtowy, trzy rockim cie wiyła,  
Za jedne godzine juzem cie pozbyła.

Z kochankiem trzy lata się znała, aż w ostatniej godzinie dała się mu uwieść i wianek straciła.

9.

Wiánecku zielony, coś sie mi tak zmiynił?  
– Juz sie mi na głowie nie bedzies zieleynił.

10.

Na wysokij wieży, mój wiánecek leży,  
Ni ma tu takiego, by poseł po niego.

Tu dziewczyna lamentuje, że jej kochanka zbójnika zamknięto w wieży w Zamkach Orawskich<sup>10</sup> i nie ma go kto z więzienia uwolnić. Kochanka swego nazywa wianeczkiem, gdyż on jej wianek dziewiczy zabrał.

11.

Co mi po wiánecku, po cyrwonyj różý,  
Kie mój kochanecek cysárszowi służy.

12.

Maryś moja, Maryś, pojedziymy na Ryś,  
Od Rysi do Rysi\* po wiáneek Marysi.

\* Tj. od Rusi do Rusi.

13.

Kiebyk já wiedziała, ze pudem za pana,  
Tobyk se uwiyła wiánecek ze siana.

Tu dziewczyna poniża pana, za którego miałaby wyjść za mąż i nie chciałyby nawet mieć na głowie wianka z kwiatów.

14.

Uwijem se wiáneek, puscem na dół wodom,  
Kie sie tym białcańskim chłopcom nie podobám.

<sup>10</sup> Orawskie Zamki to dawna, też ludowa, nazwa Orawskiego Zamku. Jest to duży zamek wzniesiony na stromej skale nad rzeką Orawą, u podnóża leży wieś Orawskie Podzamcze. W pieśniach i opowiadaniach ludowych Orawski Zamek jest miejscem, w którym więziono zbójników.

15.

Uwijem wiánecek, puscem na dół wodom,  
Pobanujes chłopce za mojom podobom.

16.

Pozál mi sie Boze mojego wiánecka,  
Sto tysiyncý wártá jedna gałonzecka.

17.

Skoda mi, skoda mojego wiánecka,  
Po dukácie beła jedna stokrótecka.

18.

Wiánku z majeránku, trzymáj sie na głowie,  
Chustecko jedbabná, coze mi po tobie.

19.

Wiánku z majeránku, coześ mi tak spádął,  
– Ni mám tu takiego, coby cie poskładął.

20.

Pokochać, pokochać, chłopca powabnego,  
Ino nie utracić wiánka zielonego.

21.

Idzie woda, idzie, kole wody gáje,  
Przýšli na mój wiánek tej nocý złodziyje.

22.

Hej! Sýbkoś ty mie mój Janicku budziył,  
Pókiś wiánecka u mnie nie wyludziył.  
– Bodej cie Janicku zymia nie nosiyła,  
Wziones mi wiánecek, cok se w nim chodziyła.  
Wziones wiánecek – weźze i mnie samom,  
Bo bez wiánecka siyrotom zostanem.

23.

Wziones mi wiánecek, weźze se juz i mnie,  
Bo mie moja mama bez wiánka nie przýjmie<sup>11</sup>.

Dziewczęta podhalańskie, które zachowały dziewiczość, stronią od tych, które wianek dziewiczy utraciły, lekceważą je i powszechnie nazywają te „latawicami” – „ladacznkami” – „ladaco” – „wichernicami”.

<sup>11</sup> Sadownik, nr 965, s. 144: „Wziones mi wionecek, / weźze teraz i mnie, / bo mnie moja mama / do domu nie przýjmie”.



24.

Nie bedem płakała, nie bedem sie smucić,  
Fto mi wiánecek ukrád, musi mi go wrócić.

25.

Wiánecku, wiánecku z drobnućkiego ziela,  
Spádeś z mojej głowy, ni miáleś wesela.

26.

Zblád mi wiánek, zblád, i já sama zbladła,  
– Wiánecek od słonecka – mie robota zjadła<sup>12</sup>.

27.

Wiánecek zielony, jak cie nie załować,  
Trza sie na cie napić, trza pozalować.

28.

Wyńdem se na pole, bo jadom panowie,  
Mám sie cým przedstawić, mám wiánek na głowie.

29.

Wyńdem se na pole, bo panowie jadom,  
Mám sie cým záchylić, mám gymbusie ładnom.

30.

We Lwowie, w Krakowie mój wiánecek wisi,  
Na złotym łańcusku, na jedbabnyj nici.

31.

Chodziyłak po rosie, nie urosiyłak sie,  
Zielonego wiánka nie unosyłak sie.

32.

Poprów se dziywcýno wiánecek na głowie,  
lub: chustecke  
A já kapelusik, kie pude ku tobie.

33.

Kochanku, kochanku, zróbze mi zámecek,  
lub: Kowálu, kowálu  
Bedem se zamykać zielony wiánecek<sup>13</sup>.

<sup>12</sup> Sadownik, nr 959, s. 143: „Zblod mi wionek, zblod mi, / jo sobie tyz zbladła, / wionek od słonecka, / já od kochanecka”.

<sup>13</sup> Gloger, nr 329, s. 339: „Kowalu, kowalu, / Zróbze mi zameczek, / Będę se na głowie / Zamykać wianeczek”.

34.  
 Chudobná siyrotá  
 Má wiánek ze złotá,  
 A te sołtysiánki\*  
 Majom grochowiánki.

\* Są w niektórych wsiach na Podhalu gospodarze, których grunty zowią „sołtysimi”, gdyż ich przodkowie jako sołtysi grunty te otrzymali na własność od królów polskich. Córki tych gospodarzy zowią też sołtysiankami.

Według Zejsznera:

Chocia ja chudobna, mój wianeczek złoty,  
 Cóż mi za niewola robić na sieroty<sup>14</sup>.

35.  
 Powiadajom na mnie, ze ja urwijá,  
 A mnie sie na głowie wiánek ozwijá.

36.  
 Myślałaś dziywcyńno, ze to bedom zarty,  
 A to twój wiánecek na poły ozdarty.

37.  
 Piyrwyżeś ty przýseł bez dziesionty zámek,  
 Teraz juz nie przýdzies, boś mi ukrád wiánek.

38.  
Dáwniy toś mie widziá! bez dziesiontom ściane,  
 lub: Widziá! já cie, widziá!  
 Teraz mie nie widzisz, choć przý tobie stane.

39.  
 Widziá!eś mie, widziá!, przez dziesiontom ściane,  
 Teraz mie nie widzisz, choć przý tobie stane<sup>15</sup>.

40.  
 Słonecko juz zasło za las, za limbowy,  
 Zimná rosa spadła na mój wiánek nowy.

41.  
 Mój mocny Boze – na mój rozum krótki,  
 Przedałak wiánecek za kielisek wódkki.

<sup>14</sup> Zejszner, nr 97, s. 56.

<sup>15</sup> Sadownik, nr 928, s. 139: „Pierwejeś mnie widziól / przez dziesiątom ściane, / teraz mnie nie widzisz, / choć przed tobom stane”.

42.

Nie pudem, nie pudem, za marnego chłopca,  
Wolem sobie uwić wiánecek z jałowca.

43.

Kołyse, kołyse i zacyná płakać,  
– Wziones mi wiánecek, teráz mi go zapłác.  
– Já ci wiánka nie wzion, płacić ci nie myśle,  
Siednem na kónicka, pojedem za Wisle.

44.

Choćbyś mie ty chłopce talarami obsuł,  
To ci wiánka nie dám, bobyś mi go zepsuł.

45.

To moje serdecko nieustanie płace,  
Stracyłak wiánecek w zákopiańskiym młace.

46.

Jechali panowie cysárskim gościńcym,  
Nalyźli pudełko z Marysinem wiyńcym.

47.

Powiađała mama, powiadali ludzie,  
Ze se mój wiánecek dołu wodom pudzie.  
Nie pudzie, nie pudzie, jak já bede kciała,  
Swojego wiánecka bede sanowała.

48.

W Krakowie, we Lwowie na talyrzu dukát,  
Po coześ ty chłopce mój wiánecek ukrád.

49.

Leci ptásek popod lasek – lelujo,  
Urwijze mi pare wiánków – Zofijo.  
– Jakze já ci urwać mám,  
Kiedyś ik nie godzien.

50.

Wiánecek ode mnie kces Jasiu koniecznie?  
Ozyńze sie ze mnom, bedzies go miał wiecznie.

51.

W polu grok, w polu grok,  
Wara tobie chłopce od mojego wiánka.

52.

Sýćko se poziyrám na zachód słonecka,  
Cý se nie uwidzem mojego wiánecka<sup>16</sup>.

53.

Powróće se, powróć, piyrse scynście moje,  
Kie sie nie powrócis, smutne serce moje.  
Powróće se, powróć, piyrśy kochanecku,  
Kie sie nie powrócis, coz mi po wiánecku<sup>17</sup>.

54.

Ciymná nocka beła, kie já rodziła,  
Já tyz w ciyummyj nocý wiáneku utraciła<sup>18</sup>.

## O Janiczku

55.

Janicku, Janicku,  
Coz to más na licku?  
– Cyrwonom lelujom,  
Podarujze mi jom.

56.

Póžrem na jednego, póžrem na drugiego,  
Ni más ci tu, ni más Janicka mojego.

57.

Od krzácka do krzácka przeskakuje srocka,  
Spodobały mi sie u Janicka ocka.

Według Glogera (jako krakowiak):

Na zielonej wierzbie  
Skacze sobie srocza,  
Spodobały mi się  
U Marysi oczka<sup>19</sup>.

W Waksmundzie (na Podhalu) śpiewają według Glogera.

<sup>16</sup> Sadownik, nr 1117, s. 162: „Póžryje se, Maryś, / na wychód słonecka, / cy se nie uwidzis / swojego wionecka”.

<sup>17</sup> Ostatni dwuwiersz Moczydłowski zapisał tak: „Powróće se, powróć, kochanecku piyrśy, / Kie sie nie powrócis – coz mi po wiánecku”.

<sup>18</sup> Sadownik, nr 956, s. 143.

<sup>19</sup> Gloger, nr 459, s. 348.

58.

Spodobały mi się u Janicka stroje,  
– Zeby to mi Pan Bóg dał, izby były moje.

Podobną piosenkę przytacza Zejszner:

Podobała mi się u Janiczka wstążka,  
Jak mi nie da całej, nie wezmę i kaska<sup>20</sup>.

W Groniu, Leśnicy (na Podhalu) śpiewają według Zejsznera, lecz zamiast „nie wezmę” śpiewają „nie pytam”, tj. nie proszę.

59.

Janickowe imie nigdy nie zaginie,  
Ani na wyrsycku, ani na dolinie.

Piosenka zbójnicka tak samo opiewa, tylko zamiast „Janickowe” śpiewają „Janosika”.

Według Glogera<sup>21</sup>:

Konopkowe imie,  
To daleko słynie,  
Konopkowe imie,  
Nigdy nie zaginie.

Jest to część piosenki dożynkowej, którą żniwiarze śpiewali przy dożynkach p. Konopce, właścicielowi wsi Modlnica pod Krakowem. Wieś ta i dzisiaj należy do Konopków. Jest i druga rodzina Konopków, właściciele Mogilan, wsi między Myślenicami a Krakowem.

60.

Na hali, na hali ogieniecek się páli,  
lub: páli się hań, páli  
– Ftoz go tyz tam słozył? – Janicek ze skáli<sup>22</sup>.

Pastuchy dla uprzyjemnienia sobie czasu pasienia bydła robią w polu piecyki z płaskich kamieni (skáli), do których wkładają suchą trawę, patyki, chrust i podpalają. Ogień nie wydobywa się poza piecyk i nie zachodzi też obawa zapalenia się trawy, w razie zimna grzeją się przy tym piecyku.

Według Zejsznera:

Na hali, na hali, ogniczek się pali,  
Którego mi nakładł Janiczek ze skali<sup>23</sup>.

<sup>20</sup> Zejszner, nr 213, s. 73.

<sup>21</sup> W zbiorze Glogera nie udało się odnaleźć tej pieśni.

<sup>22</sup> Sadownik, nr 242, s. 58: „Hej, na holi, na holi / ogniczek się páli, / hej, fto ze go hań nakład – / Janicek ze skoli”.

<sup>23</sup> Zejszner, nr 295, s. 86.

61.

Janicku, sokole,  
Wyźryj se na pole,  
Cý ci sie zielyni,  
Coś nasiął w jesiyni.

62.

Moje serce płace, ozpuknie sie we mnie,  
Co já na Janicka cekám nadarymnie.  
Moje serce płace, dobrze nie zamiyrá,  
Co sie moja krasa darmo ponywiyrá.

63.

Idzie woda, idzie, z daleka sie sieje,  
Idzie mój Janicek, z daleka sie śmieje.

64.

Za wodom, za wodom, za syrokom polanom,  
Wzionby mie Janicek – ludzie obmáwajom.

65.

Leciały gołymbie, wode w stawie piyły,  
Bode cie Janicku moje łzy pobiyły.

66.

Po co se tu przýsła siwá gmlá, siwá gmlá,  
Co mi do Janicka chodnicek zalygła.

67.

Wpaduje, wpaduje, biyda mie owijá,  
Prýdzie mój Janicek, spytá sie – kany já?

68.

Nie lyjze mie descu, nie bijze mie gradzie,  
Bo mi mój Janicek nie staje na zdradzie.

69.

Nucicka, nucicka mojego Janicka,  
On se jom nutowál, kie ku mnie chodzowál.

70.

Janicku, Janicku, cemuześ nie przýseł,  
Kie miesioncek wysel?  
Posiedzieć, pogádać, potem byś se poseł<sup>24</sup>.

<sup>24</sup> Sadownik, nr 733, s. 117: „Ej, cemuześ nie przised, / kie miesiąček wysed, / ej, pogádać, posiedzieć, bėbėś potem posed”.

71.

W tym Janicka polu zakwitnoł bobownik,  
Ryktujze se Kasiu na dziecie powojnik.

72.

Kie w okienku siano,  
Przydź Janicku śmiało,  
Kie w okienku słoma,  
Tata, mama doma<sup>25</sup>.

73.

Kie w okienku siano,  
Przydź se chłopce śmiało.  
Kie w okienku słoma,  
To matusia doma.

74.

Ino cie Janicku siwe ocka zdobiom,  
Rynce kata zjadły, mie [ta] nic nie robiom.

75.

Dunaju, Dunaju – dunajecká woda,  
Słabýk sie utopić – Janicka mi skoda.

76.

Janicku – cárny włos más,  
Coś ku mnie nie przyláz?  
Cý sie mamy bojis,  
Co o mnie nie pytás?

77.

Dobrá noc, dobrá noc, ale nie kázdymu,  
Ino Janickowi, kie idzie do domu.

Według Glogera:

Oj czyjeż to koniki,  
Nad jeziorem jadły?  
Da ciemna nocka zaszła,  
W jeziorczko wpadły.  
Oj ciemna nocka była,  
Ale nie każdemu,  
Da ino najciemniejsza  
Jasiowi mojemu<sup>26</sup>.

<sup>25</sup> Zejszner, nr 278, s. 83; Wrześniowski 1882: 28.

<sup>26</sup> Gloger, nr 104, s. 261.

78.

Janicku, Janicku, tyś cała bestyjá,  
Kiebyś mie nie łapał, nie uciekłabyk já.

79.

Scynśliwá dolina,  
Kie na niyj dziywcyńna,  
Scynśliwy wiyrsycek,  
Kie na nim Janicek.

80.

Śpiywałabyk sobie,  
Janicku o tobie,  
Aleś pysny, durny,  
Spoziyrás po sobie<sup>27</sup>.

81.

Nie bedem, nie bedem, syroko pościelać,  
Bo sie juz nie bedem Janicka spodziewać.  
Syrokobyk pościeliyła – zimno by mi beło,  
A tobie Janicku przýjemnie by nie beło.  
Siano na pościeli łzom by sie rosiyło,  
Scynście odebrane by mi sie przýśniyło.  
Scynście odebrane – niescynsná godzina,  
Já by nie dozyła do biálego rana.

Według Zejsznera:

Nie będziem, nie będziem szeroko pościelać,  
Bo się nie będę Janiczka spodziewać.  
Szeroko pościelę to mi zimno będzie,  
A tobie\* Janiczku dziś wieczór nie będzie<sup>28</sup>.

\* Ciebie.

82.

Bodej ty dziywcyńno maliniáka zjadła,  
Coś ty Janickowi do serduska wpađła.  
Chyba cie dziywcyńno diabli malowali,  
Co do twojik licek takiej krasý dali.  
– Hej! Dyc mie malował sám Pán Jezus z nieba,  
Bo do mojik licek takiej krasý trzeba<sup>29</sup>.

<sup>27</sup> Sadownik, nr 705, s. 113: „Śpiywałaby jo se, / chłopoku, o tobie, / aleś dumny, pysny, / spoziéros po sobie”.

<sup>28</sup> Zejszner, nr 85, s. 54.

<sup>29</sup> Zejszner, nr 102, s. 143.



83.

Janicku, Janicku,  
Co ci po kónicku,  
Co ci po kobyłce,  
Kie cie dziywce nie kce.

84.

Posel mój Janicek na dalekie Wynгры,  
Juz mie jego roncka nie obłapi nigdy.

85.

Sýćko mój Janicek poza hále chodzi,  
Listy mi pisuje, jak mi sie powodzi.

86.

Jadłaby já jabka z wysokiej jabłoni,  
Idźze mi Janicku do Krakowa po nie.

87.

Já se znám Janicka za górami w lesie,  
Przydzie bystrá woda, to mi go przýniesie.

88.

Mám se já dziywcyne w kościeliskim lesie,  
Przydzie bystrá woda, to mi jom przýniesie.

89.

Jechali furmani siwymi kóniami,  
Wziyni mi Janicka z cárnymi ocami.

90.

Janicku bogaty,  
Nie wyśmiywáj sie ty  
Z chudobnej dziywcyny,  
– Weźmie jom fto iny.

91.

Zakochalimy sie jako rybka z wodom,  
Ciyzkie ozłoncynie mój Janicku z tobom.

92.

Zawse se poziyrám do tego wiyrsycka,  
Cý se nie uwidzem swojego Janicka.

93.

Utonies Janicku na malućkiyj wodzie,  
Ftoz ci roncke podá, kie mie tam nie bedzie.

94.

Zginies chłopce, zginies, w tyj tu małyj wodzie,  
Ftoz cie poratuje, kie panny nie bedzie.

95.

Przydź Janicku ku mnie do tyźnia siedym ráz,  
Wtedy ci uwierzem, ze se inej ni más<sup>30</sup>.

96.

Kocháj mie Janicku, bo já tego godna,  
Tobyk já skocyła za tobom do ognia.

97.

Janicku, Janicku,  
Coz ci po kónicku,  
Gdzies go bedzies pásáf?  
– W zielonym gájicku.

98.

Poziyrájcie dziywki, poziyrájcie w pole,  
Jako se Janicek idzie miyndźy skále.  
Darmo wy sie dziywki w niego wpatrujecie,  
Bo on [se] ino mnie widzi na [tym] świecie.

99.

Przeleć ptásku, przeleć, bez wysokie turnie,  
Powiydz Janickowi, niekta przydzie ku mnie.

100.

Rycý wól, rycý wól, ze sie nie wylyniał,  
Płace mój Janicek, ze sie nie ozyniał.  
– Nie ryc wole, nie ryc, bo sie ty wylinis,  
– Nie płac mój Janicku, bo sie ty ozynis.

101.

Cyjaz to nucicka?  
– Mojego Janicka,  
On se jom śpiywował,  
Kie ku mie chodzował<sup>31</sup>.

102.

Cý se to we wiyrsku, cý se to w ubocy,  
Za tobom Janicku lecom moje ocý.

<sup>30</sup> Sadownik, nr 845, s. 130: „Przijdz-ze, chłopce, do nos / choć w tydzień siedem roz, / to ci wte uwierzem, / ze se inej nie mos”.

<sup>31</sup> Sadownik, nr 984, s. 146.

103.

Moje ocka płacom, ni majom odmiany,  
Przydźże [mie] pocieszyć Janicku kochany.

104.

Janicku, Janicku, mój kwiátecku luby,  
Hej! Nicego mi nie zál, ino twojej zguby.

105.

Cý niescynście moje, cý niescynście cýje,  
Zek sie chyciyła Janickowej sýje.

106.

Poduchuj wiaterku i z tego wiyrsycka,  
I stela, skond já mám Janicka<sup>32</sup>.

107.

Nie uwiód mie kónik, ani kute koła,  
lub: ani siodełeczko,  
Ino mie uwiedły Janickowe słowa.

108.

U Janicka myśli jak na drzewie liści,  
Przy jednyj usiondzie, a o drugiyj myśli.

109.

Za wodom, za lasym Janicek gazduje,  
Já sie tam w tym lesie cynsto ś nim widuje.

110.

Siedziała nad wodom przy Dunaju blisko,  
Składała z kamycków Janicka nazwisko.

111.

Miyła mi ta stróna, kany słońko wchodzi,  
Ale mi ta milsá, ka Janicek chodzi.

112.

Idzie dysc, idzie dysc, juz je na Gewoncie,  
Kochany Janicku, nie sponiywyrám cie.

113.

Dyc já sie zasyła, odsipnonć ni mogem,  
Od tobie Janicku odwyknonć ni mogem.

---

<sup>32</sup> Sadownik, nr 780, s. 122: „Poduchuj, wiaterku, / i stela, i stela, / i z tego wiyrsycka, skąd jo mom Janicka”.

114.

Bodej cie Janicku krzywyło, łamało,  
Coby ci beze mnie wyspać sie nie dało.

115.

Já ni mám Janicka, ale go se kupiem,  
Ftóra mi nán požre, ocka jyj wylupiem.

116.

Nasła já se, nasła, do Janicka rade,  
Lusterko w kiesyni, a w drugiuj pomade.

117.

Wysoká horecka juz sie pochyliła,  
Uwázáj Janicku, by cie nie zabiyla.

118.

Spodobały mi sie u jelynia rogi,  
U jelynia rogi, u Janicka nogi.

119.

Spodobały mi sie u zajonca usy,  
U jelynia rogi, u dziywcyńy nogi.

120.

Hej! Idzie se Janicek,  
Hej! Popod zielyniny,  
Gwizdá se i śpiywá,  
Pojád niedźwiydziny<sup>33</sup>.

Juhas zabił niedźwiedzia, a objadłszy się niedźwiedziny, wraca wesoło i po drodze śpiewa.

121.

Ty białcańskie dziywcynta przed płotym,  
Coście ostawiyły Janicka za płotym.

122.

Nie bedem, nie bedem, na Janicka dobrá,  
Pokieli nie obleci cetynecka drobná.

Według Glogera i Kolberga krakowiak:

Nie będę, nie będę  
Na Jasieńka dobra,  
Póki nie opadnie

<sup>33</sup> Sadownik, nr 220, s. 55: „Ej, idzie se Sabała, / ej, popod zielenine, / ej, gwizdze, podśpiywuje – / pojod niedźwiedzine”.

Choineczka drobna.  
Choć jedna opadnie,  
To druga urośnie,  
Nigdy nie zaginie  
Choinka na sośnie<sup>34</sup>.

123.

Janicku luterán,  
Já za cie wolom mám,  
Ale mie moja mać\*,  
Za tobie nie kce dać<sup>35</sup>.

\* Matka.

Jest to utwór słowacki.

124.

Wiyrsycku zielony,  
Tyś mi na zówadzie,  
Nie widzem Janicka,  
W zielonyj zágrodzie.

125.

Przydźże mój Janicku,  
Abo sie mi przýśnij,  
Bo mi ty nie wyńdzies  
Nigdy z mojej myśli.

126.

Chociaj mie ty kces,  
Do błota mie wdepces,  
Já z błota wylyzem,  
Za tobom polyzem.

127.

Kochájze mie, kocháj,  
Dyć já tego godna,  
Dyć bym já za tobom,  
Skocyła do ognia.

128.

Janicku mój – ładnom kochanecke más,  
Powiydze mi, powiydz, za kogo jom wydás.

<sup>34</sup> Gloger, nr 347, s. 340.

<sup>35</sup> Zejszner, nr 128, s. 61: „Janiczku luteran, / Za tobą wolę mam, / Ale mnie twoja mać, / Za tobie nie chce dać”. Sadownik, nr 861, s. 132: „Janicku luteron, / jo za ciebie wóle mom, / ale moja mama / nie fce luterana”.

129.

Janickowe ocý,  
 Kłamały mie w nocý  
 W nocý mie kłamały,  
 We dnie mie nie znały.

130.

Tak sie mi zdawało, ze sie w polu mrocý,  
 A to Janickowe cyrniały sie ocý.

131.

Zielony gájicku, co nad wodom stojis,  
 Przýdź ku mnie Janicku – cý sie cierta bojis?

132.

Janicku markota,  
 Zjadła cie robota,  
 Zjadły cie zaloty,  
 Chodzyncý bez płoty.

133.

Syroko, daleko – listek z jabłonecki leci,  
 Jesce serce dalyj za Janickiem leci.

134.

Hej! Tynskno mi, tynskno, sama nie wiyem cego,  
 Bez mego Janicka – daleko od niego.

135.

Cýjaz to dziywcyńa ciongnie wode wiadrym,  
 Patrzy do wyrsycka za Janickiy m ładnym<sup>36</sup>.

136.

Kochanecki śtyry, o coście sie biły?  
 – O tego Janicka, cośmy go lubiły.

137.

Ściyni bucka, ściyni,  
 Juz sie nie zielyni,  
 Mojego Janicka,  
 Na wojenke wziyni<sup>37</sup>.

---

<sup>36</sup> Sadownik, nr 853, s. 130.

<sup>37</sup> Sadownik, nr 871, s. 133.

**O kochankach, o chłopakach, o kochaniu i żeniaczce**

138.

Mamo moja, mamo, kupcie mi korále,  
Bo ja sie mám wydać za Jasia pod hále.

139.

Ej! Jasiu mój,  
Butki se wzuj,  
Złoty pásek opás,  
Do ludzi sie pokáz.

140.

Nie było, nie było nad Jasia mojego,  
Kiek gom uwidziała z wiyrska zielonego,  
Kiek gom uwidziała, jaze mi zagrzmiało,  
To moje serdusko skrzydłym sie mi stało.  
Skrzydłym sie mi stało, skrzydłym poleciało,  
Na Jaškowjy ceście słońcym zajaśniało.

141.

W Miescárzowjy grapie  
Kukułecka kłapie,  
Ozyńze sie Jasiu,  
Bo ci z nosa kapie.

142.

Kochałak cie Jasiu, kochałak cie dosyć,  
Trudno mi cie beło w podołecku nosić<sup>38</sup>.

143.

Miałabyk ja Jasia,  
Kieby nie ta Kasia,  
Kasia mu dudkuje,  
Bo sie mu raduje.

144.

Miałak ja se, miała, Jasinecka, Jasinka,  
Ale mi go wziyna Kasinecka, Kasinka.

145.

Idzie Jaś popod las podskakowajyncy,  
Idzie dziywce za nim popłakowajyncy<sup>39</sup>.

---

<sup>38</sup> Sadownik, nr 737, s. 117.

<sup>39</sup> Sadownik, nr 866, s. 132: „Hej, idzie Jaś popod las, / na ciupazce brzęcy, / a za nim dziywce·ina / popłakowajyncy”.

146.

Idzie woda, idzie, kole wody struga,  
Jak mie Jaś nie weźmie, to mie weźmie Kuba.

147.

Idzie woda, idzie, stała na jazie,  
Nálepse kochanie z Jasinkim na razie.

148.

Idzie woda, idzie, na poły z bryłami,  
Wyber-ze se chłopce dziywke z korálami.

149.

Idzie woda z wodom, idzie rzyka z rzykom,  
Idom chłopcy z Polski, ale nie z muzykom.

150.

Idzie woda, idzie, nad wodom olsyna,  
Nie bedem pytała białcańskiego сына.

151.

Idzie woda, idzie, kole wody gmlisko,  
A mój kochaneczek daleko, nie blisko.

152.

Idzie woda, idzie, kole wody ślisko,  
Boze, świyntá prawda moja towarzýsko.

153.

Idzie woda, idzie, po kamiyniak hucy,  
Tobie dziywce byda nigdy nie dokucy.

154.

Idzie woda, idzie, po kamiyniak semrze,  
Kiedyz sie, oj kiedy, siuhajowi zemrze.

Według Władysława Orkana:

Hej! idzie woda, idzie, po kamieniach spada,  
O starym siuhaju cuda opowiada.

155.

Idzie woda, idzie, kole niej se ślyze,  
Fto kole mnie gáda, gymbe mu wylize.

156.

Idzie woda, idzie, kole wody gáje,  
Nie ustanom płakać siwe ocka moje.



157.

Idzie woda, idzie, na dół gąje niesie,  
Moje siwe ocka nigdy nie poniesie.

158.

Idzie woda, idzie, kole wody chodnik,  
Jesceś nie był u mnie, nalážeś mój oblyk\*.

\* Tj. obleczenie, odzienie.

159.

Za wodom, za wodom, pasie Jaś kónicki,  
Pudem já ku niemu, dá mi na trzewicki,  
Dá mi na cyrwone, dá mi na zielone,  
A po śwyntym Jánie weźmie mie za zone.

160.

W ogródecku bobek,  
Chodzi ku mnie Sobek,  
Nie podobá mi sie  
W ogródecku wiśnie.

161.

W ogródecku rutka\*, nie bedem jom rwała,  
Kogo rada widzem, nie bedem go miała.

\* Gatunek ziela<sup>40</sup>.

162.

W polu lipka mała, nie bedem jej rwała,  
Kogo rada widzem, nie bedem go miała.

163.

W ogródecku rutka, urwiem se jom naráz,  
Kogo rada widzem, ni ma go tu teraz.

164.

Wysłak na wiyrsycek, trzewickami trzaśła,  
Kwała Panu Bogu, zem Jasinka naśła.

165.

Cheba tobie Jasiu z kamiynia wykuli,  
Coś sie mi spodobał w pacesnyj kosuli.

166.

Gádajom se Zýdki,  
Ze mój Jasiiek brzýdki,

---

<sup>40</sup> Ruta zwyczajna, *Ruta graveolens* L.

A mój Jasiu ładny,  
W kosulce jedbabnyj.

167.

Franusiu, Franusiu,  
Nie jądaj w gárnusiu,  
Gárnuś malowany,  
Franuś darowany.

168.

Karolu, Karolu,  
Nie róbze mi zálu,  
Nie rób mi chodnicków,  
Po tym mojom polu.

169.

Chodziłak se kole gája,  
Straciłak se pół moskála,  
A dyć moskál, jako moskál,  
Kieby sie mi Jyndruś dostał.

170.

Zyniłyby sie Wojtek,  
Ale ni má portek,  
Słózcie sie dziywcynta  
Kupcie mu portciynta<sup>41</sup>.

Podobną piosenkę śpiewają andrusy krakowskie:

Przysła zima

Kiep ..... niski portek nie ma,  
Złózcie sie studenci po złotemu,  
Kupcie portki ..... niskiemu.

Piosenka ta stosowana była do jednego z nauczycieli krakowskiej szkoły powszechnej, znieawidzonego przez młodzież szkolną.

171.

Myśláles ty Jasiu, ze já o cie stoje,  
Já cie ni mám w nosie i rodzinie twoje.

172.

W Liptákowym młynie cemu sie nie miele?  
Ni ma Staska doma – poseł na wesele.

---

<sup>41</sup> Sadownik, nr 715, s. 114.

173.

Ściyni bucka, ściyni, leży na dół ściynciym,  
Nie bedzies ty Wojtuś u Barana ziynciym.

174.

Schowájze sie Jasiu, schowájze dukáta,  
Kiedy pudzie z tobom ta biálcańská łata.

175.

Nie siyj grochu na dolinie,  
Bo bedzie gniył.  
Nie chodź Kasiu za Jasinka,  
Bo bedzie biył.

176.

W lesie pod jaworym stoi kón siodłany,  
Ftoz na nim pojedzie? – Jasinek kochany.  
Jedzie on, jedzie, drobne listy pise,  
Chudobná Marysia dzieciontko kołyse.

177.

Jasiu mój, Jasiu mój,  
Moje lube serce,  
Kie já cie uwidzem,  
Mnie sie robić nie kce.

178.

Idzie Jaś popod las, pod strusiy m pióreckiym,  
A Antośka za nim z małym dziecionteckiy m<sup>42</sup>.

179.

Tak mi sie widziało,  
Ze w polu gorzało,  
A to Wojtusiowi  
Licko rumieniało<sup>43</sup>.

180.

Ani mie, ani mie, tyn Wojtuś nie minie,  
Co owiecki pasie po kosodrzewinie.

181.

Idzie Wojtek z góry,  
Rachuje zágony,

---

<sup>42</sup> Zejszner, nr 109, s. 57: „Dobrze ci to chłopcze pod trusiem pióreczkiem, / Ale mi nie dobrze z małym dziecianceczkiem”.

<sup>43</sup> Sadownik, nr 793, s. 124.

Jedyn sie mu zmylił,  
Nie bedzie sie zynił.

182.

Poseł Jaś do Kasi dobranoc powiedzieć,  
Kasia go pytała do łóżecka siedzieć.  
– Moja Kasiu, ni mám casu, bo sie w podróż śpiese,  
– O mój Jasiu, me kochanie, niek sie róz uciese.  
    Śtyry świycy sie spályły,  
    Nim sie naradziyli,  
    – Piontá sie spályła,  
    Spać sie położyli.

183.

Cebrowaná drózka,  
Do mojego Józka,  
Cebrowaná wsyndzie,  
Mój to Józus bedzie.

184.

Na wyżnim Kicorze skała skała dusi,  
Poniechął mie Wojtek, Kuba mie wzionć musi.

185.

Przeleciała sroka bez cyrwonom rzyke,  
Ni ma tu Jasinka, poseł w Hameryke.

186.

Sama já se, sama, zalubiyła Jasia,  
Kie mie bijął bedzie, ucielnem do lasa<sup>44</sup>.

187.

Jasiu mój, Jasiu mój i já se Jasiowa,  
Weźmy sie za roncki – pudźmy do kościoła.

188.

Jasiu mój, Jasiu, słyśała já głos twój,  
Słyśała já taki, ze bedzies ty mój.

189.

Jedzies ino Jasiu, jedzies ino przecie,  
A mnie samiućkom ostawiyles na świecie.

190.

Nie powiym nikomu, ani mojj matce,  
Co já robiyła z Jasinkiy na młace.

<sup>44</sup> Moczydłowski zapisał: „Sama já se, sama, Jasia zalubiyła, / Kie mie bijął bedzie, ucielnem do lasa”.

191.

Antośka Grońskiego jesce wyzyj stanie,  
W roncke pocałuje, Ludwika dostanie.

192.

Dyć se Michale, Michałecku, Misiu,  
Siykiyrecka ze stali, toporzýsko z cisu.

193.

Tulájze sie, tuláj po ubocý talár,  
Bedzies se ty chłopce rocek za mnom saláľ.

194.

Kieby sie potuláľ po ubocý talár,  
Tobys se ty chłopce rocek za mnom saláľ.

195.

Myślis se ty chłopce, ze já o cie stojem,  
Kany sie obrócem, śmiechy z tobie stojem<sup>45</sup>.

196.

Myśláleś se chłopce, ze já o cie dbám,  
Kany sie obrócem, wsyndy takik mám.

197.

Cemu ty dziywcýno nie kces na mnie patrzýć,  
Jak já cie nie weznem, nie weźmie cie ślacheic.

198.

Pudem do potoka,  
Narwiem maliniáka,  
Zebyk se dostała,  
Chłopca jedyniáka.

199.

Jedbabná chustecka, wysýwane kraje,  
Takie mi kochanek podarunki daje.

200.

Jedbabná wstonzecka, wysýwaná na krzýz,  
Cemu se ty chłopce krzýwo na mnie patrzýś.

201.

Zaráz tyz to poznać kochanecka mego,  
Bo nosi piórecko z koguta dzikiego.

---

<sup>45</sup> Sadownik, nr 702, s. 113.

202.

Zielyńże sie – zielyń,  
 Ty biółcańská równiń,  
 Kochanecku miyły,  
 Przechodźże se po niyj.

203.

Mám já se kochanka nizej plebanije,  
 Ładniučki, siumniučki jako dwie leluje.

204.

Zaśpiywám se totom, inom se zaśpiywám,  
 Ze se na polanie kochanecka ni mám.

205.

Fto tyz haw idzie popod las drózeckom?  
 – Dyć to mój kochanek wywijá chusteckom.

206.

Mám já se kochanka, ale tajonego\*,  
 – Zeby nie gádali ludzie kole niego<sup>46</sup>.

\* Tj. tajnego.

207.

Mám já se kochanka, ale se go tajem,  
 Pokiel bede mogła, to go nie wyjawiem.

208.

Mám já se kochanke jak różowy kwiat,  
 Já byk se jej nie dáł ni za cały świat.

209.

Owiesek, owiesek, zielony owiesek,  
 Miałak já kochanka, ale mie odesał.

210.

Tyn mój kochanecek,  
 Dął mi pierścionecek,  
 Kázal mi go nosić,  
 Dwaścia jedyn rocek.

211.

Nuta moja, nuta,  
 Wyleciała z buta,  
 Z buta dziurawego,  
 Kochanecka mego.

---

<sup>46</sup> Sadownik, nr 773, s. 121.

Według Glogera krakowiak:

Śpiewałbym ja, śpiewał,  
Tylko nuty nie mam,  
Wypadła mi nuta,  
Z dziurawego buta<sup>47</sup>.

212.

Mám já se kochanke, ale bardzo małom,  
Posła mi do lasu, liska jom porwała.

213.

Miałak já kochanków,  
Jak na dachu gontów,  
Ządyn taki siumny,  
Jako Wojtek Monków.

214.

Miałak já kochanków,  
Jak na płocie zyrdek,  
Ządyn taki siumny,  
Jako Zosin Jyndrek.

215.

Kiebyk já miała kochanecka pana,  
Tobyk já se nie sła z grabcami do siana,  
Tobyk já se nie sła z widłami do gnoju,  
Bobyk se chodziyla z panym po pokoju.

216.

Sieje sie, sieje sie,  
Drobny mak po lesie,  
Sieje sie tatarka,  
Bedzie dlá kochanka<sup>48</sup>.

217.

Przy tobie já sie chłopce wychowała,  
Kiebyś chłopce nie ty, kochanka byk miała.

218.

Miała já kochanka, oj, miała, miała,  
Ale go matusia z domu wyгнаła.

219.

Powiydze mi, powiydz,  
Zielony jałowiec,

<sup>47</sup> Gloger, nr 272, s. 334.

<sup>48</sup> Zejszner, nr 6, s. 42.

– Bo já se uwiedem  
Kochanka od owiec.

220.

We Lwowie, w Krakowie świyci sie talárek,  
Dyc to nie talárek, ino mój kochanek.

221.

Kochanku mój luby,  
Kaś wcora wieczór był?  
– Kochanecko lubá,  
Uwiedła mie drugá.

222.

Taki mi sie, taki, kochanek podobá,  
Co má siwe ocka, pomalućku gádá.

223.

E dyc, já kwitne jak rózá w ogrodzie,  
Bo mi mój kochanek nie staje na zdradzie.

224.

Nie moja kartecka, nie moje pisanie,  
Nie mój kochanecek, nie mnie sie dostanie.

225.

Śniyło mi sie, śniyło, tego roku w poście,  
Ze mój kochanecek w Poroninie rośnie.

226.

Tak ci bedzie scynście kochanecku piyrśy,  
– Zebyś nogi złámáł, kie pudzies ku inksy,  
Cobyś nogi złámáł i z ciała obleciáł,  
Za to to słówecko, coś mi ty obiecáł.

227.

Uwujem piórecko, wyrsyk mu złámała,  
Juzek cie kochanku na wieki sklámała.

228.

Uwujem piórecko siedmiorakiej barwy,  
Przypátrź sie kochanku, jaki to świat ładny.

229.

Nie uśnies kochanku, nie uśnies, nie uśnies,  
Pokił mie za prawom roncke nie uściśnies.

230.

Dyc se moje ocka bolejom, bolejom,  
Kie se mój kochanek pojedzie kolejom.



231.

Napisem kartecke siwym atramentym,  
Poślę do kochanka, zapłacem lamentym.

232.

Kwitnem já se, kwitnem, jak rózá w ogrodzie,  
Bo mi mój kochanek nie stoi na zdradzie.

233.

Wydejcje sie dziywki sýćkie do jednego,  
Já se bedem cekać kochanka swojego.

234.

Siyła wody wysknie na kázdym járecku,  
Niźli sie zyńdziymy z tobom kochanecku.

235.

Mój kochanek idzie,  
Dej gorzáłki, záńdzie,  
– Poślę se jom z beckom,  
Idzie z frajyreckom.

236.

Drzýjcje mi sie, drzýjcje, butki korkowane,  
Kupi mi kochanek za rok malowane.

237.

Widzis se mnie, widzisz,  
Mój kochanku – widzisz,  
Ale za inymi,  
Oceckami sýdzisz<sup>49</sup>.

238.

Smutná se niedziela,  
Smutny poniedziálek,  
Smutne serce moje,  
Smutny mój kochanek.

239.

Dyc já ci kochanku prawej roncki nie dám,  
Kiedy mi nie powies, cý ci sie podobám.

<sup>49</sup> Sadownik, nr 926, s. 139: „Widzis sie mi, widzisz, / ej, kochanecku, widzisz, / ino za inými, / ej, oceckami sydzisz”.

240.

Napisem kartecke, pošlem do Budzina<sup>50</sup>,  
Cý tam mojego kochanecka ni ma.

241.

Tak my sie kochanku wiernie miyłowali,  
Az sie ziyimia trzynšla, co my na niyj stáli.

242.

Sama mi, sama, kosicka kosiyla,  
Ale mi kochanka wody donosiyła.

243.

Idzie wiecór, idzie,  
Idzie ku wieczoru,  
Zynie mój kochanek  
Owce ku kosáru.

244.

Dolinom, dolinom, miyndzý dolinami,  
Zádyn tego nie wiy, co je miyndzý nami,  
Zádyn tego nie wiy, ani bedzie wiedziál,  
Co mi wcora wiecór kochanecek pedziál.

245.

Sama śpiem, sama śpiem, nik mie nie obudzi,  
Kochanek nie przýdzie przez niedobryk ludzi!

246.

Cyrwone jabłusko do kiesynie kładzie,  
A jesce cyrwieńse w kochankowym sadzie.

247.

Poniechál mie – niekta poniechál,  
Takiej kochanecki juz nie bedzie miál.

248.

Zena owies w bobie – zapłakała sobie,  
Ni mogem zabácýć kochanku o tobie.

249.

Ftóryndy, ftóryndy, drózka do porymby?  
Bez pola, bez pola, kochanecko moja.

---

<sup>50</sup> Budzin to góralska nazwa Budy, węgierskiego miasta nad Dunajem (obecnie dzielnica Budapesztu).  
W gwarach Podtatrza słowo to pojawiło się z języka słowackiego – Budin.

250.

Kochanecko ruská,  
Pocałuj mie w usko,  
Pocałuj mie w oba,  
Bedzies moja baba.

251.

Ni ma tyz tu, ni ma, jako na pagórku,  
Kochanecke mojom lubiyli na járku.

252.

Po śtyry, po śtyry, za jednym chodzyły,  
A já sobie jedna kochanka uwiedła.

253.

Zaświyć mi słonecko do mojej kochanki,  
Zeby se wyciongła od okna firyranki.

254.

Cobyk já se nie kciał – jadem do kochanki,  
Coby se zaciongła do okien firyranki.

255.

Zaświyćze słonecko ze ściany na obráz,  
Zeby kochanecka przysła ku mnie zaraz.

256.

Zaświyćze słonecko do mej komórecki,  
Coby se chádzały ku mnie kochanecki.

257.

Śtyryk lata chodzył pod jej okienecko,  
Pudź mie odprowadzić moja kochanecko.

258.

Kosulecka na mnie jako na Cýganie,  
A na mej kochance jako na ślachciance.

259.

Cisa moja, cisa, pochyliła mi sie,  
Kochanecka moja, pogniywała mi sie.

260.

Pise piórko złote po papiyrze białym,  
Kochanecka przýdzie, já sie jej nie bojym.

261.

W lesie studziánecka,  
Przy niyj kochanecka,

Piórecko se wije,  
Z cyrwonej leluje.

262.

Moja kochanecka ni má pierścionecka,  
Skondzeby se wziyna, kie se siyrotecka.

263.

Kochanecki moje, postawie se rzyndym,  
Dám wám gorzátecke, zádnej nie obyńdym.

264.

Musem iść, musem iść, bo ni mogem dockać,  
Swojyj kochance okienecko wytkać.

265.

Kiebyście mi dali Wielicke ze solom,  
Tobyk se zatাঁcył z kochaneckom mojom.

266.

Ni mám pola, ni mám, ino stajánecko,  
– Nie bój sie roboty moja kochanecko<sup>51</sup>.

267.

Nie beło mie doma, byłek pod hálami,  
Moja kochanecka posła z Cýganami<sup>52</sup>.

268.

Kochanecka moja tak sie ponywiyrá,  
Po groniańskim lesie borówecki zbiyrá.

269.

Moja kochanecko urwij mi piórecko,  
Cyrwone, zielone – w pośrodku serdecko\*.

\* Jest to kwiat ogrodowy, czerwony, zwany „trzewiczkami Matki Bożej”, podobny w środku do serca<sup>53</sup>.

270.

Dyć já se zaśpiywám, dyć já se zanucem,  
Za tom kochaneckom, bo sie zawse smucem.

<sup>51</sup> Sadownik, nr 864, s. 132.

<sup>52</sup> Sadownik, nr 944, s. 141: „Hej, nie było mie w domu, / hej, byłek za górami, / hej, moja kochanecka, / posła z C·iganami”.

<sup>53</sup> W gwarach Podtatrza *trzewickami* / *pantofelkami* *Matki Boskiej* jest nazywany tojad mocny, *Aconitum firmum*, kwiaty tej rośliny są koloru fioletowo-granatowego. *Trzewicki Matki Boskiyj* to także nazwa obuwika pospolitego, *Cypripedium calceolus* L. O tym i podobnych góralskich fitonimach pisałem w osobnym artykule (Rak 2009).

271.

Kochanecko moja, ty mi nie ujadaj,  
Choć za mnom nie pudzies, to se do mnie gádaj.

272.

Z tego wiyrska na tyn przecisnem zyrdecke,  
Pudem se pociesýć swojom kochanecke<sup>54</sup>.

273.

Trza juz íść, trza sie juz zabiyrac,  
Swojyj kochanecce okienko otwiyrac.

274.

Biyda tyz to, biyda, z dwoma kochankami,  
Jedna stoi w oknie, drugá za dźwiyrkami<sup>55</sup>.

275.

Mám já se kochanecke jak różowy kwiat,  
Já byk se jyj nie dáł, ani za cały świat.

276.

Kochájze mie, kocháj, kochanecko moja,  
Jak mie ty nie bedzies, bedzie siostra twoja.

277.

Cýjez to kónicki załámujom sýje,  
Dýc to mej kochanecki – jadom z polanki.

278.

Wysýtá chustecka, wysýwaná na krzýz,  
E! Bo se ty chłopce za innymi patrzýs.

279.

Zaráz tyz to poznać chłopca strzeleckiego,  
Bo se má piórecko z koguta dzikiego.

Na Podhalu każdy prawie młodzieniec nosi jako ozdobę i jako oznakę kawalerstwa na kapeluszu wysokie piórko z orła lub bażanta, cietrzewia, głuchonia, a których nazywają dzikimi kogutami.

280.

Zaráz tyz to poznać, ftóryn parobecek,  
Idzie z góry na dół jako gołombecek.

281.

Zaráz tyz to poznać chłopca brzegowiana,  
Kapelus na bakier, cuzka po kolana.

---

<sup>54</sup> Sadownik, nr 518, s. 91.

<sup>55</sup> Sadownik, nr 527, s. 92.

282.

Zaráz tyz to poznać chłopca Podhálana,  
Kosulka pod pympek, brzusek po kolana.

283.

Zaráz tyz to poznać, ftóryn ozyniony,  
Idzie z góry na dół jako ocielony.

284.

Zaráz tyz to poznać, kto kogo rád widzi,  
Z daleka sie śmieje, a z bliska sie wstydzi<sup>56</sup>.

285.

Nie beło mi ino dwanaście miesiyncý,  
Juz chodzyli ku mnie chłopcy śpiywajyncý.

286.

Dopiyro mi beło dwaścia piync miesiyncý,  
Juz chádzali ku mnie chłopcy śpiywajyncý<sup>57</sup>.

287.

Muranie, Muranie, wyzyj cie murujom,  
Ładnego chłopca mám – jesce go malujom.

288.

Wysokie mury, jesce ik murujom,  
Doś ładny chłopiec, jesce go malujom.

289.

Wysoki juz domek, jesce go murujom,  
Doś Marysia ładná, jesce jom malujom.

290.

Wysoki járecek juzek przeskocyła,  
O tobie chłopcyku juzek zabácyła.

291.

Nie uwódź mie chłopce, bo mie nie uwiedzies,  
Pokiel na kóniku po mnie nie przyjedzies.

292.

Zielyńze sie, zielyń, ty zieloná rówiyń,  
Ty moja dziywcýno przechádzaj sie po niyj.

<sup>56</sup> Sadownik, nr 777, s. 122.

<sup>57</sup> Sadownik, nr 585, s. 99: „Jesce mi nie było / dwanoście miesięcy, / juz chodzili do nos / chłopce i śpiywajęcy”.

293.

Kieby já se miała sikorcýne nózki,  
Tobyk já chodziła z chłopcami do Polski.

294.

Idem já se lasym,  
Zaśpiywám se casym,  
Idzie chłopiec drózkom,  
Przýtupnie se nózkom.

295.

Dej mie matko, dej mie,  
Bo já jak w polu kwiat,  
Wiater mie oderwie,  
Poniesie mie w świat<sup>58</sup>.

296.

Idzie chłopiec lasym,  
Pokrzykuje casym,  
Idzie chłopiec drózkom,  
Dziywcyńa dolinom.

297.

Pudem do kościoła, zmówiem Janioł Pański,  
Zeby sie mi dostał chłopiec podhálański.

298.

Kie se pudem lasym, zmówiem paciorecek,  
Coby sie mi dostał siumny parobecek.

299.

Dziewiynć godzinecek bije na zygárze,  
Pockájze ty chłopce, bo cie Pan Bóg skárze.

300.

Choć já se chudobná z domu chudobnego,  
Choć chłopiec bogaty, nie pudem za niego<sup>59</sup>.

301.

Nie jedź chłopce, nie jedź, bój sie Pana Boga,  
By sie nie zlámała pod kónickiym noga.

---

<sup>58</sup> Sadownik, nr 1044, s. 154,

<sup>59</sup> Moczydłowski zapisał: „Choć já se chudobná z chudobnego domu, / Choć chłopiec bogaty, nie pudem za niego”. Sadownik, nr 89, s. 37: „Choć jo se chudobno, / nie wstydzém sie tego; / choć chłopiec bogaty, / nie pódém za niego”.

302.

Jedzies chłopce, jedzies, nie bojis sie Boga,  
 By sie nie stargała pod kónickiy moga.  
 lub: złała

Piosenka ta jest przeróbką jednej zwrotki krakowiaka śpiewanego w Bronowicach pod Krakowem o 17 zwrotkach. Przytacza go Kolberg, oto:

Jedzies Jasiu, jedzies,  
 Nie bois sie Boga,  
 By sie załamała,  
 Pod konisiem noga.

303.

Kie já se zaśpiywám – puscem dolinami,  
 Usłysý mie chłopiec, choć je za górami.

304.

Kie já se zaśpiywám, puscem dolinom głos,  
 Usłysýs mie siuhaju, ale mie nie poznás<sup>60</sup>.

Podobną piosenkę przytacza Gloger jako krakowiaka:

Jak ci ja zaśpiewam  
 W sadeczku nad wodą,  
 Usłszy najmilszy,  
 To mu się spodobam<sup>61</sup>.

305.

Kie se zaśpiywám na wiyrs Polanego,  
 Usłysýs mie chłopce od Zákopanego.

306.

Kie já se zaśpiywám na wiyrs Poronina,  
 Telozby zagrała całą Bukowina.

307.

Kie já se zaśpiywám, kie já se zawiedem,  
 Usłsý mie miyły, kie já śpiywać bedem.

308.

Kie já se zaśpiywám, kie já se zawiedem,  
 Usłsý mie dziywce, choć nádalj bedem.

<sup>60</sup> Sadownik, nr 782, s. 122: „Kie jo se zaśpiywóm, / puscem dolinom głos, / usłsýs mnie miły, / gdzie bedzie wołki pás”. Sadownik, nr. 1061, s. 155: „Jak jo se zaśpiywóm, / pusce dolinom głos, / usłsýs mie, mamó, / ale mie nie poznós”.

<sup>61</sup> Gloger, nr 248, s. 333.



309.

Kie já se zaśpiywám na pośród polany,  
Telożby zagrały w kościele organy.

310.

Kie já se zaśpiywám na pośród polany,  
To mi nie dokázom w kościele organy.

311.

Kie já se zaśpiywám, jak já se zawiedem,  
To mi nie dokáže białcanecek siedym<sup>62</sup>.

312.

Kie já se zaśpiywám na wiyrsycku w nocý,  
Niejedyn parobek do okienka skocý.

Według Zejsznera:

Kiedy se zaśpiewa na wirch Buturowa,  
Usłszy mię suchaj aż do Ratułowa<sup>63</sup>.

W przewodniku tatrzańskim Walerego Eljasza [1870] nie ma żadnej wzmianki o Turni Buturowej<sup>64</sup>, a to ani w spisie imiennym, ani w spisie wzniesień, a przecież turnia o tej nazwie była i jest. Mówi o niej Stanisław Witowski<sup>65</sup>, podskarbi królewski, starosta nowotarski w przywileju z datą Nowy Targ, 17 lipca 1619, danym Waleremu Piętrzykowskiemu na osadę wsi na gruntach pustych nad rzeką „Dzianyszem”, a „wieś ta ma być osadzoną z wierzchu góry Butorowej na dół rzeką” itd.

313.

Skond-ze idzies chłopce?  
– Z doliny od kóni,  
Choćbyk sed i z Białki,  
Nik mi nie zabroni.

314.

Choćbyś mie ty chłopce na chodniku naláz,  
Toś mi nie powinon oskazýwać zaráz.

<sup>62</sup> Sadownik, nr 587, s. 99: „Jak jo se zaśpiywom, / jak jo se zawiedem, / to mi nie dokoze / zaskalonek siedem”.

<sup>63</sup> Zejszner, nr 188, s. 70.

<sup>64</sup> Chodzi tu raczej o Butorowy Wierch nazywany też Butorowskim Wierchem (1160 m n.p.m.) w Paśmie Gubałowskim.

<sup>65</sup> Stanisław Witowski herbu Jastrzębiec, wielkorządca krakowski (ok. 1616–1624), kasztelan brzeziński, starosta nowotarski, założyciel m.in. Dzianisza, Gronia, Gliczarowa, Obidowej, Białki, Bukowiny, Brzegów, Olczy, Poronina, Witowa.

315.

Kiebyk já wiedziała, ka mój miły pije,  
 Tobyk mu zanieśła w cebrzýcku pomyje.  
 Kiebyk já wiedziała, ka mój miły kosi,  
 Tobyk mu zanieśła w pudelečku cosi.

316.

Pyrwyj mie ciesyło śpiywanie i granie,  
 Teraz oplakane moje gazdowanie<sup>66</sup>.

317.

Ze skały na skałe przeskakuje srocka,  
 Mie chłopcy kochajom – choć jek nie bogácka.

318.

Ze skały na skałe przeskakuje sarna,  
 Mie chłopcy kochajom, bok se gospodarná.

319.

Nie bedek pytała, nie bedek prosiyla,  
 Nie pude, ino za biálcańskiego sýna.

320.

Cý to z woli Bozej, cý z jakiej racýji  
 Kochajom mie chłopcy z całej Galicýji.

321.

Nie pij chłopce wody, napij sie rosołu,  
 Ładne dziywki z góry, a ładniejse z dołu.

322.

Pudem do kościoła, klynkne pod obrazý,  
 Na obráz požre ráz, na chłopcy sto razy<sup>67</sup>.

Według Glogera:

A gdy cię ujrzę w kościele,  
 Raz spojrzę w obrazy,  
 Na ciebie spojrzę trzy razy,  
 Choć innych wiele<sup>68</sup>.

323.

Cyrwone jabłusko przekroje na dwoje,  
 Jedno dám ci chłopce, drugie bedzie moje.

<sup>66</sup> Sadownik, nr 65, s. 34.

<sup>67</sup> Sadownik, nr 809, s. 125: „Zajdem do kościoła, / w kościele obrazy, / roz spojrzem na obraz, / na tobie dwa razy”.

<sup>68</sup> Gloger, nr 32, strofa 4, s. 166.

324.

Lelujá, lelujá, na leluji bobek,  
Jaki tyz to ładny dolański parobek.

325.

Jagody, jagody, sýpiom sie do wody,  
Sýpiom sie do piásku, skróś tobie Wojtásku.

326.

Za las chłopcý, za las,  
Nie pudem já za wás,  
Bo já malusieńká,  
Nie narobiem na wás.

327.

Kawalyra byk já miała,  
Kieby mama nie broniyla,  
Ale mama broni,  
Kawalyra kijym goni.

328.

Kieby já se miała muzykanta doma,  
Nie słabyk do karcmy, zagrálby mi doma<sup>69</sup>.

329.

Ani mi nie rocek, ani nie półtora,  
Ani já se chłopce nie ku tobie pára<sup>70</sup>.

330.

Siumnyś chłopce, siumny,  
Aleś nie rozumny,  
– Siumniejsi bywali,  
Do ludzi gádali.

331.

Ponizyj kościoła,  
Wyzyj plebanije,  
Já se mám chłopáka,  
Jak śtyry leluje.

332.

Cudujom sie ludzie, cudujom, cudujom,  
Ze se mi parobcý winecko kupujom,

<sup>69</sup> Sadownik, nr 755, s. 119: „Kiebyk jo se była / muz-ickowa zona, / nie słabyk do karcmy, / zagrálby mi doma”.

<sup>70</sup> Sadownik, nr 995, s. 148: „Ani mi nie rocek, / ani nie półosma, / ani jo se, chłopce, / nie ku tobie rosła”.

Cudujcie sie ludzie, cudujcie, cudujcie,  
A wy mi parobcý winecko kupujcie.

333.

Trzewicki – z Wielicki,  
Pońcoski – ze Lwowa,  
Chłopiec z Cárno-Góry,  
Dziywce z Ratułowa.

Zejszner podaje „Suchaj” zamiast „Chłopiec”<sup>71</sup>.  
Na Spiszu przy weselu śpiewają:

Kónicki z Wielicki  
Koleska\* z Krakowa,  
Młody Pán z Wadowic,  
Pani z Jandrychowa\*\*.

\* Tj. kolasa, powóz.

\*\* Tj. z Andrychowa.

334.

Pojedź chłopce, pojedź, dej kónickom pojeść,  
Owieska i siana, to cie bede kciała.

335.

Kie dziywcyńnie ino piyntnásctie lát minie,  
Darmo jyj pilnować, bo za chłopcem ginie.

336.

Miałak parobecków,  
Ile w morzu piásku,  
Zádyn taki nie był  
Jako stryk Wójtásków.

337.

Świyc matko, swiyc, bo mie chłopcy widzom,  
Siedym kawalyrów – zalyj ogiyń wodom.

338.

Idzie dziywce lasym, chłopiec jom prowadzi,  
Ku tobie dziywcyńno parobecek chodzi.

339.

Od krzácka do krzácka przeskakuje jelyń,  
Mnie chłopcy kochajom, a já o tym nie wiyom.

<sup>71</sup> Zejszner, nr 7, s. 42: „Trzewiczki z Wieliczki, pońcoszki ze Lwowa, / Suchaj z Czarnéj Góry, dzieweczę z Ratułowa”.

340.

Sama já se sama, sama winowatá,  
Rada chłopców kochám, choć já nie bogatá.

341.

Kochałak cie chłopce przez dziewiynć miesiyncý,  
Wole świnie pásać niz cie kochać wiyncyj.

342.

Kochałabyk pana, kieby pán podzwoliył,  
Jescebyk go barzy, kieby brode zgoliył.

343.

Z kamiynia na kamiýn przeskakuje jelyń,  
Dziywki mie kochajom, a já o tym nie wiym.

344.

Kochała mie jedna w podkrzywiańskiyem\* lesie,  
Drugá mi od Stawów\*\* serce w piersiak niesie.

\* Tj. las pod Krywaniem (szczyt Tatr, Krywań).

\*\* Tj. hala w dolinie zwanej „Gąsienicowom” lub „u Stawów”.

345.

Dziywcyño! Kochám cie,  
Nikomiu nie dám cie,  
Nie dám cie nikomu,  
Wezmem cie do domu.

346.

Z tej ta strony młyną kwitnie jarzymbina,  
Jakze cie nie kochać, kieś ładná dziywcyña<sup>72</sup>.

347.

W zielonym gájiku zjadła kacka wynza,  
Kochájcie mie chłopcy, pokieli ni mám mynza.

348.

Nie kocháj sie we mnie, bo to nadaremnie,  
Já dziywce światowe – co [to] bedzie ze mnie.

349.

Pragnie rybka wody, a já dziywcyñy,  
Bo ni mám co kochać, Boze mój jedyny.

<sup>72</sup> Sadownik, nr 638, s. 105: „De se koło młyną / rośnie jarzymbina; / jakze cie nie kochać, / kiejs ładno dziywcyña”.

350.

Kochálek z wieczora, kochálek do rania,  
 Mało mi juz beło tego miyłowania.  
 Kochálek do rania, kochálek do nocki,  
 Pokázze mi dziywce teraz twoje ocki.  
 – Nie pokázem ci já, bobyś ty zartował,  
 A potem za trzy dni bedzies juz załował.  
 – Nie bedem załował, nie bedem zartował,  
 Ino cie do śmierci wcionz bede całował.

351.

Kochanie, kochanie, bodej nie bywało,  
 Bodej za kochanie dziywce nie płakało<sup>73</sup>.

352.

Kochanie, kochanie, bodej nie bywało,  
 Byłoby se dziywce świata używało.

353.

Kochanie, kochanie, bodej nie bywało,  
 Toby na kochanie serce nie płakało.

354.

Bodej to kochanie nigdy nie bywało,  
 Bodej sie nikomu we znaki nie dało.

355.

To kochanie moje daleko ode mnie,  
 Kieby było bliżyż pociesyłoby mie.

356.

Siwá gonska, siwá, po Dunaju pływá,  
 Z wielkiego kochaniá radośnic\* nie bywá.

\* Tj. chrzcin.

357.

Boze mój, o Panie, mój Panie,  
 Na coś postanowił na świecie kochanie<sup>74</sup>.

358.

O Boze, mój Boze,  
 Na coś stworzył morze,  
 Rybecki i wode  
 I kochanie młode?

<sup>73</sup> Sadownik, nr 1024, s. 151.

<sup>74</sup> Sadownik, nr 1023, s. 151.

359.

Tobie świyci miesionc, a mnie świycom gwiazdy,  
Tobie kochá jedyn, a mnie kochá kázdy.

360.

Świyci ci miesioncek, a mnie dwa miesionce,  
Tobie kochá jedyn, a mnie dwa tysionce.

361.

Świycom gwiazdy, świycom, chmury zasłaniajom,  
Dyć se moje ocka kochaniá nie znajom.

362.

Świyci miesionc, świyci, gwiazdy pómógajom,  
Jesce moje ocka kochaniá nie znajom.

Według Zejsznera:

Kochanie, kochanie bodaj nie bywało,  
Coby se nam więcéj tak nie przydziało<sup>75</sup>.  
Bodaj ten człék nie żył, bodaj nie wiekował,  
Co on to kochanie na świecie fundował.

Według Glogera (krakowiak):

Świeci miesiąc, świeci  
Na szerokiem niebie,  
Ty kochasz każdego,  
A ja tylko ciebie<sup>76</sup>.

363.

To moje kochanie na dole, na dole,  
Niski ogródecek, wysokie topole.

364.

To kochanie moje daleko ode mnie,  
Niski ogródecek, wysokie jasiynie.

365.

Tam sie zachmurało, kany świtać miało,  
To moje kochanie z wiatrym uleciało.

366.

Kochałak sie w tobie jako w diamencie,  
Bo se tak myślałak, żeś se sám na świecie.

---

<sup>75</sup> Zejszner, nr 134, s. 61.

<sup>76</sup> Gloger, nr 456, s. 347.

367.

Pokochalimy sie jako dwie rybecki,  
Ozynić sie musem jako jaskółcecki.

368.

Kochájze mie chłopce, jakoś mie zapocon,  
Nie dej popłakiwać mojom siwym ocom<sup>77</sup>.

369.

Kochájze mie chłopce, jakoś mie zapocon,  
Niek ci sie na inom ocýcka nie tocom.

370.

Zielone gałonzki dołu sie chylajom,  
Jesce moje ocka kochaniá nie znajom.

371.

Kochanie, kochanie, komu sie dostanie,  
Mnie sie juz dostało kochaniá nie mało.

372.

Kochałak jednego, prawda, nie piyknego,  
Samo mi serdusko gádało do niego.

373.

Na wysokim dymbie gołombecek siedziál,  
Kochájmy sie stale, byle nik nie wiedziál.

374.

Bodej sie równały góry z dolinami,  
Bodej moje ocka kochaniá nie znały.

375.

Płacom ocka, płacom, cobyk nie płakały,  
Co sie zakochały, to mie bedom miały.

376.

Trza kochać, pokochać, a potem poprzestać,  
Coby sie na wieki do piekła nie dostać.

377.

Kochanie, kochanie, lepsze niz śniádanie,  
Kochanie róz w tydziyń, śniádanie w kázdy dziyń.

378.

Jedna drózka bez las, dyć nie dwie, dyć nie dwie,  
Nie kocháj, nie kocháj, ino dwie, ino dwie.

---

<sup>77</sup> Sadownik, nr 966, s. 144.



379.

Kochám cie, nikomu nie dám cie,  
Nie dám cie nikomu, wezmem cie do domu.

380.

Wodo moja, wodo,  
Oj, ty drogá wodo,  
Po co sie to belo  
Tak zakochać młodo.

381.

Ozyńże sie, ozyń, to ci bedzie dobrze,  
Bedzies miał co kochać, ale jeść nie bedzie.

382.

Przy wodzie w gájiku,  
Zaśpiywáj słowiku,  
Gdzie dziywce pisało,  
– Siedzi przy stoliku.

383.

Śpiywałabyk já se, wiedziałabyk jako,  
Ino ze mój chłopiec ode mnie daleko.

384.

Kiedy já se zaśpiywám, to se tupnem nogom,  
Pobanujes chłopce za mojom podobom.

385.

Śpiywájcie dziywcynta jako já śpiywała,  
Ino nie dokázcie, co já dokázała,  
Bo já dokázała niedobrego ducha,  
Teráz musem nosić na ronckak bambucha\*.

\* Tj. bękart.

386.

Nie tak tyz to belo, nie tak te organy grajom,  
Jako te biálcańskie dziywcynta śpiywajom.

387.

Ani tak w kościele organy nie grajom,  
Jako te sichlańskie dziywcynta śpiywajom.

388.

Kieby mi tak było, jako mi bywało,  
Tobyk se śpiywała, azby zadudniało.

389.

Towarzystwo moja, czemu ty nie śpiwás,  
 Cý cie głowa boli, cý sie na mnie gniwás?  
 – Ani mie nie boli, ani já sie gniwám,  
 Powiym ci po prawdzie, ze nie rada śpiwám.

390.

Nie dlátego śpiwám, cobyście słyseli,  
 Ino tak dlátego, niek sie świat weseli<sup>78</sup>.

391.

Śpiwałabyk já se, ale ni mám mám nuty,  
 Wziyni mi jom sewcý, sýjom na niyj buty.

392.

Juz kogutki śpiwajom,  
 Puść mie miylá do domu.  
 – Pockáj miyły trosecke,  
 Oblecem sukieniicke.  
 – Dobrze tobie cekać,  
 W ciepłym łózkú cekać,  
 Ale u mnie biyda,  
 Na kónicka dysc padá.

393.

Kieby nie tyñ wiyrsyk, nie ta przechylina,  
 lub: dolina  
Widziałabyk chłopca co dziyń, co godzina<sup>79</sup>.  
 lub: Widziałbyk se dziywce

394.

Ni mogem, ni mogem, do wiyrsycka wylyżć,  
 Musis mie ty chłopce w podolecku [wyniysć].

395.

Ni mogem, ni mogem, po wiyrsycku chodzić,  
 Musis mi dziywcyño kóniusia wywodzić.

396.

Bodej tobie chłopce po wiyrskak motało,  
 Kiedyś mie odesał, jesce nie świtało.

397.

Na cyrwony wiyrsyk, na cyrwone pole,  
 Pudziymy táncować my ładni górále.

---

<sup>78</sup> Sadownik, nr 40, s. 31.

<sup>79</sup> Sadownik, nr 821, s. 127.

398.

Chowájże mie, chowáj, moja matuś chowáj,  
 Pokiel mie nie weźmie zzá wiyrsycka kowál.

399.

Na wiyrsycku wyskło,  
 W dolinie wymokło,  
 Pocałowálbyk cie,  
 Dziywcyńo bez okno.

400.

Skowronek na wiyrsku,  
 Sikora w dolinie,  
 Kiedy já pude –  
 Wiecór ku dziywcyńie.

401.

Já pudem wiyrsyckiyem, ty se pudzies miedzom,  
 Wsyndy mi dziywcyńo o tobie powiedzom.

402.

Powiydzzie mi, powiydz, ty zieloná tráwo,  
 Cý memu dziywcyńciu na wiyrsycku zdrowo.

403.

Nie bedem, nie bedem, na wiyrsycku siedziál,  
 Ukradnem górálke, nik nie bedzie wiedział.

404.

Spodobała mi sie na wiyrsycku wdowa,  
 W cyrwonym kozuchu, ino bez rynkáwa.

405.

Mám já se dziywcyńe za dwoma wiyrskami,  
 Ale jom dostanem dwoma paluskami<sup>80</sup>.

406.

Robić chłopy, robić, nie po wiyrskak chodzić,  
 Po wiyrskak chodzicie, dziywcynta zwodzicie.

407.

Matuś moja, matuś, dejze [sie] mi wyspać,  
 Niek sie moja młodość po wiyrskak nie traci.

<sup>80</sup> Sadownik, nr 519, s. 91: „Mom se jo dziywcyńe / za trzoma wiyrskami, / dyć se jom dostanem / dwoma paluskami”.

408.

Bylek, byłek, schodziylek, sýćkie wyirski zwiedziylek,  
Schodziylek świat krajami z wyngierskimi panami.

409.

Kieby nie te wyirski, co som kole wody,  
Chodziyliby do nás chłopcy ze zągrody.

410.

Pudźze chłopce ku mnie, ty różany kwiecie,  
Bo mnie na palusku pierścionecek gnecie.

411.

Ni mám pociesyniá ty różany kwiecie,  
Chłopiec podufały, nie kce do mnie gádać.

412.

Coby já se chłopce grajcara ni miała,  
Niedocekanie twoje, byk po cie posłała.

413.

Kośze chłopce, koś – Boze ci pomagáj,  
A jak przýdzie wiecór, ku mnie ponagláj.

W czasie robót polnych jeden drugiemu życzy: „Boze pomogáj”. Odpowiedź na to: „Boze dej”, a jeżeli życzy „Scynś Boze” – to odpowiedź: „Boze usłysz”.

414.

Tak mi mama padała,  
Cobyk chłopcom dawała,  
– Majeránku.  
– Jakoz byk go dawała,  
Kiedyk mało posiála,  
– Na ogónku\*.

\* Tj. na końcu zagonu.

415.

Kiek se beła cýstom pannom,  
Chodziyli se chłopcy za mnom,  
– Teraz juz mie nie widzicie,  
Bo kołyse małe dziycie.

416.

Huza gonski, huza, do stodoły siedzieć,  
Nie musis ty chłopce mojej myśli wiedzieć<sup>81</sup>.

<sup>81</sup> Sadownik, nr 675, s. 110: „Hudza, gąski, hudza, / do stodoły siedzieć; / kciołbyk se dziywc·ino, / twoje myśli wiedzieć”.

Przy zganianiu gęsi pastuchy wołają: „huza”.

417.

U mojej matysi nicek nie robiła,  
W okieneczku stała, do chłopców sie śmiała.

Według Glogera:

U swojej matusie  
Niceś nie robiła,  
W okieneczku stała,  
Z chłopcami gadała<sup>82</sup>.

418.

Nie wyrz chłopcu, nie wyrz, choć ci powie amyn,  
Pokiela nie klynknie w kościele na kamiyn.

419.

Wy białcańscy chłopcy, a wyście, a wyście,  
Ładne kochanecki obłapialibyście.

420.

Tyn białcański chłopiec w cárnyj kamizelce,  
O Boze! Przebác, mám ku niemu serce.

421.

Kiebyś se ty chłopce nie był taki ładny,  
Tobyk moje ocka za tobom nie pragły.

422.

Chłopcyście, chłopcyście,  
Nie jesteście sýscy,  
Jesce ni ma tego,  
Co já bede jego.

423.

Śtyry mile lasu samego jałowca,  
Ni ma tu na Białce pościwego chłopca,  
Ino tyn pościwy, co ze mnom táncuje,  
Co sie ráz obróci, to mie pocałuje.

424.

Ku tyj chłopcy, ku tyj,  
Co má piestrzyn złoty,  
Korále na sýji  
Piynionzki w kiesyni.

<sup>82</sup> Gloger, nr 58, s. 318. Też Zejszner, nr 57, s. 50: „U swojej matysi nicek nie robiła, / W okieneczku stała, z chłopcami krzep miała”.

425.

Jedzies chłopce, jedzies, já pojade z tobom,  
Bede podcinała kóniusia pod tobom.

426.

Świtáj Boze, świtáj, coby dziyń był miły,  
Coby chłopiec wiedziął, ka on wcora był.

427.

Cyrwone jabko mám,  
Ale se go chowám,  
Bede miała chłopcom,  
Kiedy bede wdowom.

428.

Siwá gonska, siwá,  
Po Dunaju pływá,  
Łapájcie jom chłopcý,  
Bedzie wasa miylá.

429.

Siumnyś chłopce – siumny – siumná cie mać miała,  
Krzýwe nózki más, bo cie źle powijała.

430.

Nad tom mojom Rózom  
Sýčka chłopcý wrózom,  
Wrózom i panowie,  
Nie dám Róziu tobie.

431.

Staráleś sie chłopce o bogatom zone,  
Starájze sie teraz, cým pojedzies po niom?  
– Zaprzongnem gonsiora i gonske siodłatom,  
Pojadem, pojadem po zone bogatom.

432.

Pijcie chłopcý wode, zajádájcie chleba,  
Kochájcie dziywcynta, pudziecie do nieba.

433.

Za tom chłopce, za tom,  
Co má suknie ostrom,  
A nie za tom,  
Co má głowe kudłatom.

434.

Z tamtej strony wody stoi chłopák młody,  
Kieby mi gádali, pościłabyk w środy.

W środy byk pościyla, w piontki byk susyla,  
Kie mi go nie dadzom, tobyk sie zabiyla.

435.

Cemuz ci sie chłopce piórko nie migoce?  
– Dálek se Ludwinie za złote warkoce.

436.

Nie ta moja mama, co mie wychowála,  
Ino mi je to ta, co mi chłopca dała<sup>83</sup>.

437.

Sýckom ci mówiyla, przyjedź chłopce, przyjedź,  
– A tyś nie przyjechał – woláleś mie ni mieć<sup>84</sup>.

438.

Do tej chłopcy, do tej, ftóra rada daje,  
Z ciymniúckiego plótna onycki nám kraje.

439.

Nie kcem leśnicána, bo mi śmierdzi słomom,  
Wolem chłopca z Gronia z ostrzyżonom głowom.

440.

Tatareckem zena, pszenickem wionzała,  
– Dej mi chłopce pokój, bok sie uzgibała.

441.

Rada cie widziała, mama nie wiedziała,  
Ale já cie chłopce poniechać musiała.

442.

Radziyli se chłopcy, já ik wysłysała,  
E! Ze mnie by wziyni, kiebyk pole miała.

443.

Nie radźcie se chłopcy, bo já wás wysłyssem,  
Choć mało pola mám, to já se nie zwyssem.  
E! Tak se radziyli, ze mám mało pola,  
Przy świyntym Michale ojcowizna moja.

444.

Chłopáki, hultaje – dobrze pán Bóg daje,  
Piynionzki w kiesyni, świat sie nám rumiyni.

<sup>83</sup> Zejszner, nr 234, s. 77: „Nie to nie matusia, co mie wychowála, / Ale ta mi matka, co mi dziewczę dała”. Sadownik, nr 1136, s. 165: „Nie ta mi je mama, / co mie wychowála, / ino ta mnie mama, / co mnie chłopca dała”.

<sup>84</sup> Sadownik, nr 917, s. 138: „Dyc jo ci godała, / przijedź, chłopce, przijedź, / a tyś nie przijechoł, / woláleś mie nié mieć”.

445.

Kiedy já se chłopiec był mały,  
To mie dziywki za piec wpychały,  
Skoro já se teraz, juz[em] wiyńksý,  
To já ik tardze, nie fto iny<sup>85</sup>.

446.

Já se ogrodnicka, dobre jabka sadzem,  
Ftóry siumny chłopiec, to go odprowadzem.

447.

Przydźże chłopce, przydźże, bez te potocýska,  
Dám ci na niedziele ciynkie onycýska.

448.

Bóg ze sie pozałuj zielonego smrecka,  
Cok se nie uwiedła bodej chłopca z piecka.

449.

Cárne ocka u mnie,  
Nie chodź chłopce ku mnie,  
Cárne jak tárki,  
Nie chodź bez gorzáłki.

450.

Siumnyś se ty chłopce, siumná já, siumná já,  
Más ty dwa grajcary, mám i já, mám i já.

451.

Siumnyś se ty chłopce i mnie ni ma kany,  
Já se piegowatá, tyś se podziubany.

452.

Ftóra dziywka pościwá,  
Idzie z karcmy a śpiywá.  
Ftóra dziywka nicpotym,  
Ceká chłopca pod płotym.

453.

Jakoz by já chłopce na cie nie płakała,  
Kie mie roncki bolom, bom cie oblapiála.

454.

Blisko u spółnika zakwitnoł biáły bez,  
Jest tam ładny chłopiec, ale zły jako pies.

<sup>85</sup> Sadownik, nr 491, s. 87: „Jak jo bylek mały chłopiec, / wsadzali mie z Kaškom za piec, / a teraz mie nie kcom wrazić, / bobyk wiedzioł, co poradzić”.



455.

Choć ładną, choć ładną,  
Spodnicka mie opadła,  
Wy sie chłopcy nie śmiejcie,  
Lec spodnicke podnieście.

456.

Dobrze chłopce robis,  
Co ku mnie nie chodzis,  
Trzewicków se nie dres,  
Mnie wstydu nie robis<sup>86</sup>.

457.

Chybaby cie chłopce niebo wyznacyło,  
Cý śpiywać, cý gadać, mnie o tobie miyło.

458.

Nie pudem já chłopce na nocke ku tobie,  
Choćby sie świyciły recińskie na tobie.

459.

Poniechął mie chłopiec, já go w sercu nose,  
Choć ón sie pogniywał, to já go przeprose.

460.

Já se chłopiec młody, trzeba mi urody,  
Łózecka ładnego, dziywcyńcia śwarnego.

461.

Kie já se beł mały chłopiec, pásálek cielynta,  
Siadálek se pod jałowiec obłapiać dziywcyńta.

462.

Já se chłopiec z miasta, toć mie za coś majom,  
Tyś dziwcyńna ze wsi, za nic cie ni majom.

463.

Zaráz sie mi serce do miyłości garnie,  
Kie já se uwidzem chłopca ze rzeźbiarnie\*.

\* Tj. ucznia ze szkoły zawodowej przemysłu drzewnego w Zakopanem<sup>87</sup>.

<sup>86</sup> Sadownik, nr 680, s. 110: „Dobrze, chłopce, robis, / co do nos nie chodzis, / bo se kiyrcy nie dres, / mnie wstydu nie robis”.

<sup>87</sup> Początki tej szkoły sięgają roku 1876, kiedy Towarzystwo Tatrzańskie otworzyło w Zakopanem szkołę snycerską, przemianowaną w 1891 r. na CK Szkołę Zawodową Przemysłu Drzewnego. W 1918 r. szkoła przyjęła nazwę Państwowej Szkoły Przemysłu Drzewnego, w czasie II wojny Niemcy przemianowali ją na Berufsfachschule Für Goralische Volkskunst. Po wojnie Państwowa

464.

Sponiywyráeś mie i mojom rodzinie,  
Boś se myśláł chłopce, ze já se zagine.

465.

Miałak já se, miała, słomianego chłopca,  
Poseł na patyki, porwała go srocka.

466.

Za stodołom paśła bydło,  
Ozłozyla motowidło,  
Chodźze chłopce motać nici,  
Bo miesioncek ładnie świyeci.

467.

Rada já se rada, kie chłopca mám dziada,  
Ón by monke nosiył, já by ino zarła.

468.

A já chłopiec taki śmizny,  
Kupiyłek se za gros cizmy,  
A kónika od ryktara,  
Za dwa dudki przez grajcara<sup>88</sup>.

469.

Zákopiańscy chłopcy nic nie umiom robić,  
Papiyrusy kurzyc, ku dziywcyntom chodzić.

470.

Nie wiyrz chłopcu, nie wiyrz, choćby sie jak bacył,  
Choćby ci na stole sumienie położył.

471.

Turnie moje, turnie, wy zielone turnie,  
Nie uśnies ty chłopce, jak nie przýdzies ku mnie.

472.

Siyła wody ujdzie, siyła moc, siyła moc,  
Niźli já sie zyńdem z moym chłopcy w noc.

473.

Dejcieze mi pokój chłopcy,  
Bo nie spałak tamtej nocý,  
Dejcieze mi pokój, dejcie,  
Ani sie nie tykájcie.

---

Szkoła Przemysłu Drzewnego przekształciła się w Państwowe Liceum Technik Plastycznych, a później w Zespół Szkół Plastycznych im. Antoniego Kenara w Zakopanem.

<sup>88</sup> Sadownik, nr 1189, s. 172.

474.

Była mie matusia, ni miała mie o co,  
Nie sełby tu chłopiec, kieby ni miał po co.

475.

Dalyj chłopcy, dalyj,  
Kolyba sie wali,  
Oscypki sie tocom,  
Zielonom ubocom.

476.

E dyć, my se chłopcy,  
Ino nie parobcy,  
Parobcy bedziymy,  
Ino podrośniemy<sup>89</sup>.

477.

Do mnie chłopcy, do mnie, sýscy sie zbiegájcie,  
Kázdymu gymby dám, ino sie zgádzájcie.

478.

Bodej tobie chłopce przýsiynga zabiyla,  
Kiejześ poprzýsiyngál, ze nieprawda była.

479.

Nie pij kóniu wody, bo woda zmonconá,  
Nie wiyrz nigdy chłopcu, bo bedzies straconá.

480.

Przydźze chłopce, przydźze abo przýpłyn wodom,  
Sýckiego odzálem, sama pude z tobom.

481.

Pokielem sie z tobom chłopce nie poznała,  
Niescynsná godzina, baba chłopca bije.

482.

Jedbabná chustecka z pasu wylatuje,  
Niekze mi sie zádyn chłopiec nie raduje.

483.

Ci biálcańscy chłopcy mało pola majom,  
Ale se dziywcynta siumne wybiyrajom.  
Ci biálcańscy chłopcy mali, niewysocy,  
Dobrze, ze za jednym serce nie wyskocy.

<sup>89</sup> Sadownik, nr 345, s. 71: „Chłopc-i my se, chłopc-i, / ale nie parobc-i, / parobc-i bédziemé, / kiedy podrośniemé”.

484.

Jedzies chłopce, jedzies i já byk jechała,  
 Kiebyś mie pocekął, zaraz byk siadała.  
 – A dyć já cie cekám,  
 Piesek na mnie sceká,  
 – Naści piesku chleba,  
 Mnie dziywečný trzeba.

485.

Przypomnijze mamó swoje młode lata,  
 Kie ku mnie chodzom chłopcý, ku wám chádzzał tata<sup>90</sup>.

486.

Kieby nie ta cárná wrona\*,  
 Siedzieliby chłopcý doma,  
 Ale za tom cárnóm wronóm,  
 We dnie, w nocý chłopcý gonióm.

\* Tj. dziewczyna brunetka<sup>91</sup>.

487.

Do mnie chłopcý, do mnie,  
 Porzondecek u mnie,  
 Świnie w piecu ryjom,  
 Koty miske myjom.

488.

Lecieli gołymbie, usiedli na jedli,  
 Przechodzom se chłopcý, bo juz krupy jedli.

489.

Słonecko zachodzi za wysokie dymby,  
 Coześ se ty chłopce powybijął zymby.  
 Słonecko zachodzi, kázdy swojom wodzi,  
 Mój chłopiec nie przyláz, do mysiej dziury włáz.

490.

Porachuj dziywečno gwiazdecki na niebie,  
 Kielo já narobił chodnicków do tobie.  
 Kciałabyk já chłopce gwiazdecki rachować,  
 Tobyk musiała pisárcýka chować.

<sup>90</sup> Sadownik, nr 1051, s. 154.

<sup>91</sup> W tej piosence wyrażenie *cárná wrona* to raczej eufemistyczne określenie kobiecych narządów płciowych.

Według Kolberga śpiewają w okolicach Krakowa:

Porachuj dziewczyno gwiazdeczki na niebie,  
Telo ja narobił dróżeczek do ciebie.

Według Glogera:

Porachuj, dziewczyno,  
Gwiazdeczki na niebie,  
Tylem ja wydeptał  
Sścieczek do ciebie<sup>92</sup>.

491.

Saląła rybecka, saląła za wodom,  
Ale já nie bedem chłopáku za tobom.  
Saląła rybecka wodom za rybkami,  
Ale já nie bedem za zákopianami.

492.

Cý já chłopiec niemłody?  
Cý já ni mám urody?  
– Siwe ocka, cárne brwi,  
Pudźze dziywce, bo mie mgli.

493.

Zyńcie sie chłopácý, bo miysopust mały,  
Bo sie w nasyj wsi dziywki juz zestarzały.  
Dyćek sie wydała, dyćek sie musiała,  
Druciárza nahajka nade mnom wisiała.

494.

Chłopcý moji, chłopcý, já wasa dziywćyna,  
Jak sie mi co stanie, nie moja przycýna.

495.

Skondze idzies chłopce?  
– Z doliny od kóni,  
Choćby od dziywćyny,  
Ftoz mi to zabroni?<sup>93</sup>

496.

Moja Maryś, nie wierzem ci,  
Kupiem zwónek, przywionzem ci.  
Jak cie chłopcý bedom gónić,  
To ci zwónek bedzie zwónić.

<sup>92</sup> Gloger, nr 126, s. 323.

<sup>93</sup> Sadownik, nr 516, s. 90.

497.

Moja Ludwiś, nie wierzem ci,  
Kupiem zwónek, przywionzem ci.  
Jak cie będzie chłopiec tyrkał,  
To ci zwónek będzie zbyrkął.

498.

Nie bójże sie chłopce,  
Nie bójże sie biydy,  
Jak cie biyda suká,  
To cie znajdzie wsyndy.

499.

Pobiyły sie dwa chłopáki,  
O dziywcyne ciupagami,  
Nie bijcie sie, pogóďte sie,  
Ma dziywcyna dwa warkoce,  
Podzielicie sie.

500.

Kiek se já był mały chłopiec,  
Chowały mie dziywki za piec,  
Dawały mi z masłym syra,  
Bo se miały kawalyra.  
Teráz ci mie nie kcom chować,  
Bobyk wiedziął, co im dawać.

501.

Dobrze mi je, dobrze, cozby mi nie belo,  
Kieby sie mi chłopce za tobom nie cnielo.

502.

Kieby já se miała frajyra Józusia,  
Tobyk mi zakwitła w ogródku różusia.

503.

Wyziyrała oknym, wyziyrała sýbom,  
Skoro tyz to skoro ci dolanie przýdom.

504.

Nie zabiyraj kwiaćtecków,  
Nie zwódz parobecków.  
– Jednegoś struła,  
Drugiegoś zabiyła,  
– Przýpatrzze sie Hanuś,  
Coś to porobiyła.

505.

Mało z pola zbiyrám,  
W stodole nic ni mám,  
A sýćkim sie zalycám,  
Parobecka ni mám.

506.

Štyry mile lasu samiúckiego smreka,  
Ni ma w całym Groniu pościwego cteka.

507.

Štyry mile lasu samej osicýny,  
Ni ma na Biálce pościwej dziywčnýny.

Według Zejsznera:

Cztery mile lasu saméj osiczyny,  
Nie pójdziem do wdowy wole do dziewczyny<sup>94</sup>.

508.

Šwitáj Boze, šwitáj, coby rano było,  
Dziywce by nie dbało, coby nie šwitało.

509.

Zašwiyc mi miesioncku prosto do tej turnie,  
Mojymu miyłymu, kie se pudzie ku mnie.

510.

Dyc se na Dunaju zakwitła rózusia,  
Sýćkik widzmem, nábarzyj Józusia.

511.

Dyc sie mi spodobał na Lešnicý jedyn,  
Já byk go nie dała za Gronianów siedym.

512.

Hej! Kiebyś był parobek, aleś ino boncek,  
Obłapialibyście – skoda w nik mi roncek.

513.

Nie sukáj mie doma,  
Bo mie doma ni ma,  
Já se pod zákosym,  
Z liptowskim juhasym.

---

<sup>94</sup> Zejszner, nr 404, s. 102.

514.

Dyć jek sie tajyła, tajić sie nie bedem,  
 Gotuj kołysecke, já pieluski bedem,  
 Gotuj kołysecke z drzewa limbowego,  
 A já pielusecki z rombka bielonego.

515.

Takiego Janielcia kawalyra miała,  
 Cobyk go lepsego z drzewa ukrzesła.  
 Z drzewa ukrzesła, farbom pomazała,  
 Jesce byłby lepsý jako tyn wcorajsý.

516.

Zaráz tyz to poznać, ftóryn chłop zyniaty,  
 Idzie z góry na dół jako pies kudłaty.

517.

Coby se mu migotál, kie pudzie na tániec,  
 Kupiem se mu złoty piestrzyniec na palec.

518.

Idzie panic do potoka,  
 Na smrecku siedzi sroka,  
 Panic strzyliył z fuzýje,  
 Niekze óna nie zýje.

519.

Kiejżeś do nás chodzył siuhaj malowany,  
 Kiejżeś do nás chodzył do biálego rania.  
 Do biálego rania, do samej północý,  
 Kiejżeś do nás chodzył – śpiywali koguci.  
 Śpiywali koguci jak piykne organy,  
 Kiej se do nás chodzył siuhaj malowany.

Jest to utwór słowacki, z Jaworzyny na Spiszu.

520.

Bodej cie łajdáku tłukło [dwaścía] zimnic,  
 Kielo na Dunaju murowanyk piywnic.

521.

Dwuk sobie gádało,  
 Já ik posłuchała,  
 – Zyniyłbyk sie z tobom,  
 Byś piynionzki miała.

Jest to utwór słowacki.



522.

Zagraj mi muzyćku, jakoz pryndzyj gráwál,  
Kiekżeś sie na kamińcu skáleckami báwiál.

523.

Kiebyś ty tak za mnom, jako já za tobom,  
Bylibymy Maryś kazdom nocke z sobom<sup>95</sup>.

524.

Hej! Piyrwy-ek se śpiywál, teraz płakać muse,  
Co já sie tak marnie ponywyirać muse.

525.

Kiebyś miała rozum i po temu zdanie,  
Tobyś mie chowała za samo śpiywanie<sup>96</sup>.

526.

Miałak já se, miała, pozłacany warkoc,  
Ale mi go ukrád tyn groniański smarkác.  
– Pockáj ty smarkácu, nie tak z tobom bedzie,  
Ino mój Jasiuniu z Krakowa przyjedzie.  
– Juz jedzie, juz jedzie i juz je na moście,  
Niesie mi w pudełku wstonzecek dwanaście.

Według Glogera:

Jedzie Jaś, jedzie Jaś,  
Już tu jest na moście,  
Wizie mi korale,  
I wstążek dwanaście<sup>97</sup>.

527.

Kowálu, kowálu, zróbze mi zámecek,  
Bedem se zamykać złoty pierzcionecek.

528.

Hej, ino po francusku,  
Trzymájze jom na łańcusku,  
Diabliz ci jom utrzymajom,  
Kie sie jyj tak napiyrajom.

---

<sup>95</sup> Sadownik, nr 941, s. 141.

<sup>96</sup> Sadownik, nr 595, s. 100: „Kiebyś miała rozum / i do ludzi zdanie, / to byś mie kochała, / za samo śpiywanie”.

<sup>97</sup> Gloger, nr 529, s. 354.

529.

Banuje, banuje, rybecka za wodom,  
Ale já nie bedem łajdáku za tobom.

530.

Salála, salála, rybecka za głowácym,  
Ale já nie bedem za zádny m bogácym.

Według Zejsznera:

Szaleje, szaleje, rybka za rybkami,  
Ale ja nie będę za dunajcanami<sup>98</sup>.

531.

Krzywo Zákopane – krzywo postawione,  
I tyn haw domecek, kany mój Janecek.

532.

Chowájze mie chowáj, moja mamó chowáj,  
Pokié nie urośnie w Bukowinie kowál.  
W Bukowinie kowál, a na Białce ślósársz,  
Wtedy se mie wtedy, moja mamó wydás.

533.

Kie zán dem ku domu – mój miły bedzie spał,  
Kie já se zaśpiwám, bedzie śniył.

534.

Góralicek biydny, nie obłapiál nigdy,  
U Rózi to musi, bo go biyda dusi.

535.

Zieloná lipa, tulipán,  
Zalycál sie mi młody pán.  
Zalycál sie mi w jesiyni,  
Nosył mi jabka w kiesyni.

536.

Dana, ino dana, skłamała [nie] sama,  
Zabrała piynionzki, wyspała sie sama.

537.

Wójtowo! Wójtowo! Dejeciez wy mi sýna,  
Bedek za niego trzy niedziele zyna,  
Cwártom bede prała,  
Bedek ci odrábiała.

---

<sup>98</sup> Zejszner, nr 88, s. 54.

538.

Płynie woda, płynie – stanyła na bani,  
Wydeje sie wydej – ty białcańska pani.

539.

Choć já se nieładná, pudem za ładnego,  
Bedziymy se ładni jedyn od drugiego.

540.

Jak já cie zawołám, puść mie dziywce, puść mie,  
Já se kowálícek z tej graniastej kuźnie.

541.

Miałak já se, miała, w ogródku lelujom,  
Jechali panowie, wytargali mi jom.

542.

Wisi jabko, wisi, albo odpaść musi,  
Pobanujes mie ty łajdáku kiedysi.

543.

Kiedy já se pude z tego Poronina,  
To já se uwiedem dobrej mamy sýna.

544.

Kiedyk był parobkiym, tok chodziył ku wdowie,  
Wdowa od radości stajała na głowie.

545.

Miyły mocny – kanyś z owieckami,  
Kie zimná nocna zasła miyndży turnickami?

546.

Górálu, górálu, kaś górálke podziál?  
– Leży pod Gewontym, portkamik jom odziál.

547.

Poniechál mie jedyn, já ik mám [siedym],  
Siedymdziesiont siedym na każdziutki miesionc.

548.

Miałak ci já miała siedym zálotników,  
Zádyn mi nie kupiył na zime trzewików,  
A zeby sie byli po grosu słyzyli,  
Byliby mi przecie trzewicki kupiyli.

549.

Świyci mi sie, świyci, wstonzecka u koráli,  
Nie bedem patrzała na takik góráli.

550.

Zaświyc mi sie miesioncku prosto bez obłoki,  
Kie mój mały pudzie prosto bez potoki<sup>99</sup>.

551.

Cekájze mie Maryś w Wazeckij\* Dolinie,  
Bo mi Hanka z zalu dobrze nie zaginie.

\* Dolina poniżej Zielonego Stawu.

552.

Sto tysiyncy do mojej frajyrki,  
Co mi syła na kosuli cyrki.

Według Zejsznera:

Stryło zabiła do mojej frajerki,  
Co by mnie wysyła na kosulce cerki<sup>100</sup>.

553.

Ani matusicko nie bedzies wiedziała,  
Ka sie lelujka z ogródka podziała<sup>101</sup>,

To znaczy, że matka nieprędko się dowie, że córka panieństwo utraciła.

554.

Remijás, Remijás,  
Kogo ty wyziyrás?  
– Wyziyrám Hanusie,  
Niesie mi gymbusie.

555.

Ku mnie Janielko, wybijem okienko,  
Wybijem i ściane, a ciebie dostanem.

556.

Siednem na kónicka, siednem na kaštanka,  
Pojadem do takiej, co jyj bedzie Hanka.

557.

Nie jujkáj se Hanuś, boś juz wyjyukała,  
Na jutro, na rano bedzies kotysała.

<sup>99</sup> Sadownik, nr 814, s. 126: „Świyc-ze mi, miesiäcku, / prosto bez obłoki, / cobyk jo se przesed / prosto bez potoki”.

<sup>100</sup> Zejszner, nr 181, s. 69.

<sup>101</sup> Sadownik, nr 1057, s. 155: „Nie bédzie, nie bédzie, / mamusia wiedziała, / kie sie jój z ogródka / lelija podziała”.

558.

Uwionzem kónicka w lesie u jedlicki,  
Pudem sie zalycać do tej jedynicki.

559.

Słonecko zachodzi, a miesioncek wchodzi,  
Powiydzze mi Jagnieś, fto ku tobie chodzi?

Według Glogera jako krakowiak:

Dunaju, Dunaju,  
Bystra woda w tobie,  
A moja dziewczyno  
Gadają o tobie.  
– Niech-że ta gadają,  
I o to się troszczą,  
Kochają mnie chłopcy,  
Tego mi zazdroszczą<sup>102</sup>.

560.

Cisawy kónicek uderzył we wrota,  
Puść mie Maryś, puść, bo mie bije ślota.

561.

Maryś moja, Maryś, moje lube serce,  
Jak cie já nie widzem, mnie sie robić nie kee.

562.

Ka pudem, tam pudem,  
Ka sie woda tocy,  
Dadzom nam Jagnesie,  
Ftóra bardzo bocý.

563.

Idzie pacholina, niesie kwárte wina,  
Kiryrcce na siykiyrce – idzie ku frajyrce.

564.

Pudźmyz tam, pudźmyz tam, kany gynsi piscom,  
Dadzom nam Genowcie z cyrwonom spodnicom.

565.

Kany sie wywine, kany sie obróce,  
Jednom se pociese, drugom se zasmuce.

---

<sup>102</sup> Gloger, nr 301, s. 336.

566.

Wyziyráj mie Kasiu przý tym Cárnym Stawie,  
Bo mi pod Krzýwanym kwiátek zróś na tráwie.

567.

Zaprzýjze sie, zaprzýj, słómanom záporom,  
Nie puscáj nikogo, aze já zawołam.

568.

Maryś moja, Maryś, moje pociesynie,  
Wrażze se chustecke do mojej kiesynie.  
– Dejze mi chustecke, boś se jom ty syła,  
Ka já sie obrócem, bedem sie ciesyła.

569.

Podkówecki, dejciez ognia,  
Bo ma lubá tego godna.  
A cý godna, cý nie godna,  
Podkówecki, dejciez ognia.

570.

Tak ci bedzie scynście mój Jasinku piyrśy,  
Zebyś nogi złámáł, kie pudzies ku inksyj.  
Cobyś nogi złámáł i z ciała obleciáł,  
Za to to słówecko, coś mi ty obieciáł.

571.

Fto tyz to hań idzie?  
– Dyć to on mój bedzie,  
Mój bedzie na iście,  
Niesie w torbie liście.

572.

Choć-ek Podhálanka, nie kce Podhálana,  
Bobyk sobie zdarła nogi po kolana.

Piosenka ta zbliżona jest do piosenki znanej w Krakowskiem i w Kaliskiem, a którą przytaczają Żegota Pauli w „Pieśniach ludu polskiego”, Wójcicki w „Pieśniach ludowych”, Kolberg.

Według tych pierwsza zwrotka tej piosenki taka:

Chociażeś ty warszawianka,  
Ja Małopolan,  
Nie będę ja czapki zginał,  
Do twoich kolan.

Żegota Pauli pracował w Bibliotece Jagiellońskiej, mieszkał w Klasztorze oo. Bonifratrów w Krakowie i tam umarł. Ma tablicę pamiątkową na zewnętrznej ścianie

tego Klasztoru oo. Bonifratrów. Była to postać bardzo sympatyczna, mieszkańcom Krakowa dobrze znana.

573.

Kasiu moja, [Kasiu,] nie chodź popod lasiu,  
Popod lasiu woda, ciebie Kasiu skoda.

574.

Posła panna na jagody, pobłondziyla w lesie,  
Spotkała sie z bednarzeckim, co obroncki niesie.  
O mój miły bednarzecku,  
Pobijze mi konewecku,  
Pobijze mi tyz i dziyze,  
Dám ci tyz obroncki świyze.

575.

Poleciał gołombek przez wysoki dombek,  
Zajrzał do Marysi, jaki tam porzondek.

576.

Jadom maniowianie, kónie wode moncom,  
Wziyni mi Hanusie, juz jyj nám nie wrócom.

577.

Chodzyłek po Śpisie, sukátek Marysie,  
Cárne ocka miała, spodobały mi sie<sup>103</sup>.

578.

Ściyni bucka, ściyni, juz sie nie zielyni,  
Juz ta nie panienka, co sie nie rumiyni<sup>104</sup>.

579.

Jagneś moja Jagneś, piynionzki má Kaźmyrz,  
Przedął worek maku wcora na jarmaku.

580.

Kosulinka cyrka, syła jom frajyrka,  
Syła jom przez tydziyń, płakała co dziyń.  
Kiedy jom dosýwała, tak sobie mówiyla:  
– Kocháj Andrusika, nie bedzies robiyla.

<sup>103</sup> Gloger, nr 319, s. 338: „Chodziłem po Spisie, / Szukałem Marysię, / Czarne oczki miała, / Spodobała mi się”.

<sup>104</sup> Sadownik, nr 698, s. 112: „Ścieni bucka, ścieni, / juz sie nie zieleni; / za nic mi ta panna, / co sie nie rumieni”.

581.

E dyc, je za wodom karcma murowaná,  
Jest tam hań kacmarecka jesce niewydaná.

582.

Popod las drózecka, bez las cysarecka,  
Nie uwázáj na to, choć já kucharecka.

583.

Kiedy já se pudem ku Pradze, ku Pradze,  
Moja frajyrecka, nie płac-ze, nie płac-ze.

584.

Dziedzino, dziedzino, kiedyz já cie przedám,  
Frajyrecko moja, kie sie z tobom zyńdem.

585.

E dyc, já se pijem za tyn talár bity,  
Chodźze frajyrko, napijes sie i ty.

586.

Moja frajyrecka przy Soncu\* gospodom,  
Co se zółte włosy puscá dołu wodom.

\* Tj. Sącz.

587.

Moja frajyrecko – ku tobie, ku tobie,  
Spodobała mi sie gymbusia u tobie.

588.

Wysoki zámecek, jesce wyzsá skała,  
Powiydźze mi Maryś – cýbyś mie ty kciała?

589.

Idom owce, idom, z upłazu na upłáz,  
Moja Hanusicko pudźze sie mi ukáz.

590.

Przeleciál ptásecek, siednoł na jedlinke,  
Tak piyknie zaśpiywał, obudziył Zosiynke.

591.

Kieś nie przýseł wiecór, nie chodź na świtanie,  
Nie przebudzájze mnie, kie nálepse spanie<sup>105</sup>.

---

<sup>105</sup> Sadownik, nr 919, s. 138.



592.

Moja frajyrecka tak sie ponyywiyrá,  
Po „Staryj Robocie”\* borówecki zbiyrá.

\* Dolina „Starej Roboty” jest częścią doliny Chochołowskiej.

593.

Moja frajyrecko, nie brońze mi ciała,  
Kie mie pochowajom, ty bedzies płakała.

594.

Miálek ci já piyknom paniom,  
Co chodziylek ciongiym za niom,  
– Jak to kozý uwidziały,  
Ogonkami pokryncaly.

595.

Bodej sie swiynciyła kawalyrská strona,  
Kany sie obeźrem, wsyndy moja zona.

596.

Nie stoje o srybło, nie stoje o złoto,  
Ino o cie Maryś jedyná piescoto.

597.

Maryś moja, Maryś, piykny fijolecku,  
Zakwitłaś mi w sercu jako w ogródecku.  
Zakwitłaś mi w sercu i liście wydała,  
A mnie biydákowi serceś skrympowała.

598.

Na dole dysc leje, pod hálami jasno,  
Nie widno frajyrki, coze mi jom nasło?

599.

Kukulecka kuká, aze skała puká,  
Moja frajyrecka powojnika suká.

600.

Nie pudem se za niom, niek sie sama wlece,  
Kie chustki nie dała – woda ze mnie ciece.

601.

Choćbyś mie uwionzál na jedbabnyj nici,  
To se bede chodzył do tej jedynicy.

602.

Kany ty idzies pomyrdany?  
– W Zákopany m sukac damy.

Niedaleko damy sukać,  
U Marduły w okno pukać.

603.

Moja frajyrecka pod reglami bywá,  
Já se pudem do niej, bo mi piyknie śpiywá.

604.

Moja frajyrecka na brzyzecku bywá,  
Nie pudem tam ku niyj, bo sie na mnie gnijwá.

605.

Nie płac frajyrecko, otrzyj sobie ocka,  
Przydem já ku tobie, jak sie ściymni nocka.

606.

Moja frajyrecka na syrokiym polu,  
Daje mi gorzálke do mojego wolu.

607.

Ani mi nie zimno, ani mi nie ciepło,  
Moja frajyrecko – porádz mi co na to.

608.

Tyj mojj Janielci, kupiem se jyj cosi,  
– Cyrwone korále, bo ik rada nosi.

609.

Fto pije pomyje, já se gorzálcecke,  
Fto obłapiál zone, já se panienecke.

610.

Maryś moja, Maryś, moje sto tysiyncý,  
Kieby mi cie dali, nie kciálbyk nic wyncyj.

611.

Maryś mi umarła, coz já pocnem teráz,  
Trutecke do garła, coby umrzeć zaráz.

612.

Nie bój sie Hanicko zdradzyniá mojego,  
Jakby já cie zdradziył, mnie by Bóg samego.

613.

Syroko, daleko mojej mamy pole,  
Jesce dalyj, barzyj pociesynie moje.

614.

Wiecór juz, wiecór juz – juz sie w oknak miyrká,  
Moje pociesynie na ciupazce zbyrká<sup>106</sup>.

615.

Pociesynie moje, ka mi sie obracá?  
– W Hameryce pije, kieluski wywracá.

616.

Pociesyniá ni mám, w polu go nie siejom,  
Pociesy mie Pan Bóg, skond sie nie spodziywám<sup>107</sup>.

617.

Pociesynie moje, na któryj jest stronie,  
Cý na tyj co i já, co sie ze mnom mijá?

618.

Choćbyś sie ozwijál jako karafijál,  
Nie słabyk já za cie, bobyś mie ty bijál<sup>108</sup>.

619.

Choć já se chudobná, nie tajem se tego,  
Nie dá mie mój ociec, nie dá bodajś komu.

Według Glogera krakowiak:

Chociaż ja dziewczyna  
Z ubogiego domu,  
Przecież mię matusia  
Nie da byle komu<sup>109</sup>.

620.

Ponieczáj, ponieczáj, sýćkie krotofile,  
Niek mie moja mama skrós tobie nie bije.

621.

Dáleś mi chustecke, cobyk sie ciesyła,  
Já w twojyj chustecce śmieci wynosiyla.

622.

Nie stój pod dymbinom, tej dymbiny nie krzes,  
Kiek ci sie nie widzi, to kole mnie nie bres.

<sup>106</sup> Sadownik, nr 831, s. 128: „Juz sie émi, juz sie émi, / juz sie w oknak mirko, / ten mój kochanecek / na ciupazce zbyrko”.

<sup>107</sup> Zejszner, nr 239, s. 77: „Pocieszenia nie mam, w polu go nie siejom, / Pociesz mię mój Boże, skąd się nie spodziejem”. Sadownik, nr 60, s. 33: „Ni mom pociesenia, / w polu go nie sieje, / pocies-ze mnie Boze, / skąd sie nie spodzieje”.

<sup>108</sup> Zejszner, nr 31, s. 45: „Choćbyś się wywijał, jako karafijał, / Ja za cię nie pójdę, bobyś mnie ty bijał”.

<sup>109</sup> Gloger, nr 66, s. 319.

623.

Siwe wólki majom różki krzýwe,  
Zaprzyngli do sánki, wozić sołtysiánki!

624.

Ta moja gymbusia słódká jak cukrusia,  
Fto jom pocałuje, rocek cukier cuje.

625.

Ta moja gymbusia cukrym cukrowaná,  
Fto jom pocałuje, trzý dni cukier cuje<sup>110</sup>.

626.

Rocku mój, rocku, coześ taki długi,  
Dyc sie mi tak widzi, ze przy tobie drugi.

627.

Kieby já se była sama jedynica,  
Byłyby korále, jedbabná spodnica<sup>111</sup>.

628.

Ani jeś ty nie mój, ani já nie twoja,  
Kie mie pocynstujes, dobrá wolá twoja.

629.

W mozym ogródecku majerán pynkaty,  
Fto kce chodzić do mnie, musi być bogaty.

630.

Powidydze mi, dziywce, z kimześ nocke spała,  
– Z hajduckim pod buckiym, pod jaworem sama<sup>112</sup>.

631.

Ej! Polana moja, owiecek nie było,  
Ej! Bo mie to śwarne dziywce zalubiyło.

632.

Ruchájze sie moje dziywce, rucháj,  
Coby na ciebie zimny wiater duchał.

633.

Toto mi sie toto dziywce spodobało,  
Co se na járecku nózki omywało.  
Nózki omywało, roncki ociyrało,  
To to mi sie to to dziywce spodobało.

---

<sup>110</sup> Zejszner, nr 135, s. 62.

<sup>111</sup> Sadownik, nr 628, s. 104.

<sup>112</sup> Sadownik, nr 651, s. 107.

634.

Jesce já se w kołysecce wisiál,  
Kiedyk se dziywcyño o tobie pomysłał.

635.

Siykiyreckom zacion, piyłkom zapiyłował,  
Takiem dziywce dostał, kiebyś wymalował.

636.

Siykiyreckom zacion, piyleckom zarzeżał,  
Pudem ku dziywcyńnie, choćbyk se wieceerżał.

637.

Siwy kón, siwy kón, siodełecko niesie,  
Cekáj mie dziywcyño w tym zielonym lesie.

638.

Nie chodź popod okna, bo okna zdradliwe,  
Bo som u bondź kogo dziywki sprawiedliwe.

639.

Nie chodź popod okna, bo cie okna zdradzom,  
Bo ci u bondź kogo dziywcyńny nie dadzom.

640.

Jescek nie widziál tak płakać dziywcyńny,  
Jak moja płakała – Boze mój jedyny.

Według Zejsznera:

Jeszcze jek nie słyssał tak dziewczęcía płakać,  
Jak moja płakała, kie mię przyszli łapać<sup>113</sup>.

641.

Ciesom tyz mie ciesom, ino trzy talynta,  
Pisanie i granie, i siumne dziywcynta<sup>114</sup>.

642.

Nic mie nie uwiedzie ino trzy talynta,  
Śpiywanie i granie, i siumne dziywcynta.

643.

Białá gonska biálá, biálá popielatá,  
Ftóra dziywka ładná, to je niebogató.

<sup>113</sup> Zejszner, nr 74, s. 159.

<sup>114</sup> Sadownik, nr 503, s. 89: „Nic se mnie nie ciesy, / ino triz talenta: / śpiywanie i granie, / i ładne dziywczęta”.

644.

Siwy kón, siwy kón, troche popielaty,  
Pudem do dziywcyńny, choćem nie bogaty.

645.

Słonecko zachodzi za wysokie płoty,  
Nie bede dziyweckom ino do soboty.

646.

Pudźmyz tam, pudźmyz tam, kaj sie woda sieje,  
Dadzom nám to dziywce, co sie bardzo śmieje<sup>115</sup>.

647.

Ka pudem, tam pudem, kaj sie woda sieje,  
Znalázek dziywcyńne, co sie rada śmieje.

Według Zejsznera:

Pójdziemy, pójdziemy, gdzie se woda sieje,  
Dadzą nam tam dziewcę, co sie rado śmieje<sup>116</sup>.

648.

Jaworze, jaworze, syrokiego liścia,  
Cemuś Boze nie dał do dziywcyńny scynściá.

649.

Jaworze, jaworze, syrokiego liścia,  
Ni mám do dziywcyńny nijakiego scynściá.

Ten dwuwiersz przytaczają Zejszner i Wrześniowski<sup>117</sup>. Jest to cząstka już przerbiona z piosenki zbójnickiej przytoczonej w III tomie „Dziennika podróży” z r[oku] 1832 Seweryna Goszczyńskiego.

650.

Te dziywecki moje po całyj dolinie,  
Ftórą za mnie pudzie, nigdy nie zaginie.

651.

Na wysokiym dymbie listeckie sie kwiejom,  
Do tobie dziywcyńno ocka sie mi śmiejom.

652.

Góry, lasy skopiem, nasiejem se bobu,  
A swojom dziywcyńne oddám Panu Bogu.

<sup>115</sup> Gloger, nr 438, s. 347: „Pójdziemy, pójdziemy, / Gdzie się woda sieje, / Dadzą nam tam dziewcę, / Co się rada śmieje”.

<sup>116</sup> Zejszner, nr 319, s. 89.

<sup>117</sup> A. Wrześniowski (1882: 41) podaje następujący dwuwiersz: „Jaworu, jaworu szerokiego liścia, / Dajże Panie Boże zbójnikowi szczęścia”.

653.

Góry, lasy skopiem i bobu nasiejem,  
A tobie dziywcyno portkami odziejem.

654.

Poronin, Poronin, niescynsny Poronin,  
Kieby nie dziywcyna, nie chodzylybyk po nim.

655.

Nowobilski jedyn miał kóników siedym,  
Seściom do dziywcyny, w stajni ostął jedyn.

656.

Ani mie, ani mie,  
To dziywce nie minie,  
Co se pasie krówki  
W lesie kole sopki.

657.

Ani mie, ani mie,  
To dziywce nie minie,  
Co owiecki pasie  
W sołtysijj dolinie.

658.

Dunaju, Dunaju, bystrá woda w tobie,  
Powiydz mi dziywcyno, fto chodzi ku tobie?

659.

Siykiyreckom zacion – trázka odleciała,  
Sama mi dziywcyna piynionzki dawała.

660.

Rozmaryny – piykne kwiátki, to pachnonce ziele,  
Nie kochájcie sie dziywcynnta w kawalyrak wiele.

661.

Nie poziyráj na mnie cárnymi ocýma,  
Bo já nie ku tobie chudobná dziywcyno<sup>118</sup>.

662.

Kiebyś se ty dziywce było sprawiedliwe,  
Tobyś se ty miało piykne ocka siwe,  
Kiebyś ty mie dziywce lubiyło, lubiyło,  
Tobyś ty mi cuzke kupiyło, kupiyło.

---

<sup>118</sup> Sadownik, nr 901, s. 136.

663.

Dziwycyno, o co tobie chodzi?  
– Choć sie zachmurało, to sie wypogodzi<sup>119</sup>.

664.

Zaświyciły gwiazdy, zaświyciły Kosy\*,  
Podobały mi sie u dziwycyny włosy.

\* Tj. trzy gwiazdy na wschodzie, które zaraz z wieczora świecą<sup>120</sup>.

665.

Kónie moje, kónie, ftoz mi pudzie po nie?  
– Pudzie mi dziwycyna z siedmioma ocyma.

666.

Nie ku tobie idem, zielony jaworze,  
Idem ku dziwycynie, stác na oborze.

667.

Dziwycyno, dziwycyno, pómózzie mi śpiywać,  
Jak mi nie pómozes, to sie bedem gniywać.

668.

Cým dalyj do lasu, drobniejsá cetyna,  
Cým dalyj do ludzi, siumniejsá dziwycyna.

Według Glogera:

Czem dalej w gęstwinię,  
Prościejsza dębina,  
Czem dalej do ludzi,  
Ładniejsza dziewczyna<sup>121</sup>.

669.

Przy borze, przy borze, gynsi wode pijom,  
Gdzie ładne dziwycynta, tam sie chłopcy bijom.

670.

Góry, góry, górecki,  
Za górami som bucki,  
Za buckami dolina,  
Za dolinom dziwycyna.

<sup>119</sup> Sadownik, nr 865, s. 132: „Ty, mój kochanecku, / o co ci ta chodzi, / choć sie zachmurało, / to sie rozpogodzi”.

<sup>120</sup> Gwiazdozbiór Oriona; trzy gwiazdy wspomniane przez I. Moczydłowskiego to Rigel, Betelgeza i Bellatrix.

<sup>121</sup> Gloger, nr 235, s. 331. Również: Zejszner, nr 20, s. 44: „Czem dalój do lasu, zieleńsza buczyna, / Czem dalój do ludzi, siumniejsza dziewczyna”.



671.

Spodobała mi sie dziywcyńa we młyńie,  
Jak mi jom nie dadzom, pozbijám kamiynie<sup>122</sup>.

Według Zejsznera:

Spodobało mi sie dziywczątko we młyńie,  
Jak mi go nie dadzą, ona im zaginie<sup>123</sup>.

672.

Cyrwone jabłusko, co nájcyrwieniejse,  
Przespało sie dziywce, co nájparadniejse.

673.

Kosulka jedbabná, trzy rocki nie praná,  
Wypiyrz mi jom, wypiyrz dziywcyńo kochaná.

674.

Nie bedem, nie bedem na tyj Biálce siedzieć,  
Uwiedem dziywcyńe, nik nie bedzie wiedzieć.

675.

Leje, leje, pokrapuje,  
Moje dziywce popłakuje.

676.

Na wysokiym drzewie gołombki gruchajom,  
Za ładnom dziywcyńom portki ci dygajom.

677.

Na wysokiym drzewie biáły kogut pieje,  
Do ładnej dziywcyńy serce ci sie śmieje.

678.

Hucała dolina, kiek se bez niom jecháł,  
Płakała dziywcyńa, zem já jom poniecháł.

679.

Młodymu, młodymu, ku dziywcyńie chodzić,  
Staremu, staremu za piec babki wodzić.

680.

Zaprzýj sie dziywcyńo zelaznom záporom,  
Zebyś mie puściyla, kie na cie zawołam.

---

<sup>122</sup> Sadownik, nr 536, s. 93.

<sup>123</sup> Zejszner, nr 356, s. 95.

681.

Wyleciała przepiórecka spod skały,  
 Obudziła cárne ocka, co spały,  
 Wyleciała, otrzepała biały kwiat,  
 Po coześ se dziywce zapyntała świat.

682.

Trzynsie mi sie trzynsie,  
 To piórecko gynsie,  
 Co mi go uwiyło,  
 To dziywce sołtysie.

683.

Nie bedem sie zyniyl, coz mi jesce po niyj,  
 Bedem sobie chodzył kázdrom nocke ku niyj,  
 Nie bedem sie zyniyl, bedem sie zalycáł,  
 Bede dziywki zwodziyl,  
 Za inymi chodzył.

684.

Dziywcynta, dziywcynta, já nozýcek naláz,  
 A ftórá mie nie kce, zabijem jom zaráz.

685.

Boze mój jedyny, skoda tej dziywcyńny,  
 Cok se ku niyj chodzył, a teráz fto iny.

686.

Dolina, dolina, na dolinie kopa,  
 Nie bójze sie dziywce wysokiego chłopa.

687.

Ty dziywecki moje po całyj dolinie,  
 Jako me owiecki po kosodrzewinie<sup>124</sup>.

688.

Parobek za bobek, za borowom sýske,  
 Dziywce za sto złotyk, za talarów miske.

689.

Sýćkie wiyrski przesel, sýćkie przewyndrował,  
 Zasel do dziywcyńny, tam sie przenocowál.

690.

Dziywcyńno moja, dziywcyńno ty moja,  
 Sýćkoś upłakaná, kie já przýdem z pola.

<sup>124</sup> Sadownik, nr 548, s. 94: „Moje kochanecki / po całej dziedzinie, / jako te owiecki / po kosodrzewinie”.

691.

Štyry smreki, štyry, pionty osobity,  
 Já se skrós dziywčyny chodze jak zabity.

692.

Dziywčyne ładnom mieć, kóniusia ładnego,  
 To sie nie dorobis na świecie nicego,  
 Bo ładná dziywčyna ino chłopców zwodzi,  
 A taká gazdówka to na nic wychodzi.

693.

Pańskie kónie ładne myntnom wode pijom,  
 O jedne dziywčyne parobcý sie bijom.  
 – Nie biecie sie chłopcý dlá Boga zýwego,  
 Nie pudem za sýćkik, pudem za jednego.

694.

Na kupie kamiyni zjadła kacka wynza,  
 Proś dziywčyno Boga o dobrego mynza.

695.

Jednom dolineckom wiater poduchuje,  
 Drugom dolineckom dziywce popłakuje.  
 Nie popłakuj dziywce, boś se sama winna,  
 Boś se na sopecce lygać nie powinna.

696.

Zbyrcaly łańcuski u pasa mojego,  
 Trzymáj sie dziywčyno rozumu swojego.

697.

Bodej dziywce ciebie siwy korál odpád,  
 Ześ mie omówiyła, zem nie ładny chłopák.

698.

Dziywcynta, dziywcynta, duzo wás na świecie,  
 Ludzie sie turbujom, gdzie sie podziejecie.  
 – Jest nasa Ojcýzna u Krystusa Pana,  
 Pobiyrom nás chłopcý, choć ni mámy wiana.

Według Glogera dumka:

Sieroty, sieroty,  
 Dužo was na świecie,  
 Dziwują sie ludzie,  
 Gdzie sie podziejecie?  
 Wy się nie dziwujcie,

Gdzie się podziejemy,  
 Idzie woda rzeką,  
 To nią popłyniemy.  
 Wy się nie dziwujcie,  
 Gdzie się obrócimy,  
 Wieje wietrzyk światem,  
 Z nim powędrujemy.  
 Sieroty, sieroty,  
 Na was to świat stoi,  
 Kto wam krzywdę zrobi,  
 Boga się nie boi<sup>125</sup>.

699.

W Karolinyj siyni zakwitło to i to,  
 Ryktujze se dziywce na dziywie koryto\*.

\* Tj. kolebkę<sup>126</sup>.

700.

Kie se pudziymy z Biálki do Budzina,  
 To sie napijemy cyrwonego wina<sup>127</sup>.  
 To cyrwone wino po kielisku skáce,  
 A kázda dziywcýna za Janickiym place.

Według Zejsznera:

Kiedy ja pójde z Pestu do Budzina,  
 Każę sobie nalać czerwonego wina<sup>128</sup>.

701.

Góry nase, góry, za górami woda,  
 Co mi po dziywcýnie, kie je nie uroda.

702.

Ni mám nic, ni mám nic, woda mi zabrała,  
 Ino mi dziywcýna na kraju ostała.

703.

Słonecko zachodzi, miesioncek wychodzi,  
 Powiydz mi dziywcýno, fto ku tobie chodzi.

<sup>125</sup> Gloger, nr 127, s. 229.<sup>126</sup> Rzeczownik *koryto* został tu użyty w znaczeniu przenośnym, jego podstawowe znaczenie w gwarze podhalańskiej jest wspólne z ogólnopolskim.<sup>127</sup> Sadownik, nr 371, s. 74: „Hej, kiedy se pódziemé, / hej, z Peštu do Budzyna, / hej, to se wypijemé, / hej, cyrwónego wina”.<sup>128</sup> Zejszner, nr 93, s. 141.

704.

Te kónicki siwe krzesom podkówkami,  
Kie se ś niemi jade na dół za dziywkami.

705.

Idź głosie po rosie, dej dziywcýnie zwiade,  
Niek nie lamentuje, bo juz do niej jade<sup>129</sup>.

706.

Zahucały góry, zahucął cárny las,  
Zapłakało dziywce i tyn śwarny juhas<sup>130</sup>.

707.

Jyncały doliny, kie se bez nie jechął,  
Płakała dziywcýna, zek se jom poniechął.

708.

E dyć, se dolina, na dolinie sałas,  
Cemu mie do niego dziywcýno nie wołas.

709.

Wysoki maliniák, kozý go objadły,  
Tyj mojjj dziywcýnie oba licka zbladły.

710.

Dzyywcýno kochaná, komu tyz to krzywda,  
Já do tobie chodzem, a ty do mnie nigda.

711.

Ta moja dziywcýna miyndzý turnickami,  
Já se jom dostane dwoma paluskami.

712.

Kie z góry pojadem, nie bedem hamowół,  
Za tobom dziywcýno nie bedem banowół.

713.

Ale se spod bucka zimná woda ciece,  
Co se bede robiył, kie mie dziywce nie kce.

714.

Leci jaskółecka, świycom sie jyj ocka,  
Te sichlańskie dziywki jako wrzecionecka.

<sup>129</sup> Gloger, nr 220, s. 330: „Leć głosie po rosie, / Daj dziewczynie wiadę, / Niech się nie frasuje, / Bo ja do niej jade”.

<sup>130</sup> Sadownik, nr 868, s. 133: „Zasumiały góry, / zasumiał c·irny las, / zapłakało dziywce / i ten śwarny juhas”.

715.

Z góry jedź, z góry jedź, na dolinie hamuj,  
Dostaniesz dziywcyne, sanujez jom, sanuj.

716.

Poducháj wiaterku po suchyj dolinie,  
Mokrá kosulina przý sviarnyj dziywcyynie.

717.

Lepijj po Dunaju ślepym kóniy wodzić,  
Niźli za dziywcyynom po jałowcu chodzić.

718.

Lepijj w Hameryce kónie ślepe wodzić,  
Jako w starym kraju ku dziywcyynie chodzić.

719.

Jak já se pude na dół śpiywajyncý,  
Niejedna dziywcyyna do okienka skocyć.

720.

Popuść mie dziywcyyno, popuść mie, popuść mie,  
Boś mie uwionzała jak kónia na uździe.

721.

Ani mi nie ciynzko, ani mi nie leko,  
Ino mi ku tobie dziywcyyno daleko.

722.

Kiebyś se ty dziywce urodziwá była,  
Já byk tego zabiyl, kogo byś lubiyła.

723.

Nie chodź ku dwom, ku trzem,  
Bo ci noska utrzem,  
Ba se chodź ku jednyj,  
Ku dziywcyynie ładnyj<sup>131</sup>.

724.

Pudem do doliny, pudem na maliny,  
Dej mi dziywce malin, to cie bede bawiył<sup>132</sup>.

<sup>131</sup> Sadownik, nr 766, s. 120: „Nie chodź ku trzom, ku trzom, / bo ci nosa utrzom, / ino idź ku jednyj, ku dziywcyynie ładnyj”.

<sup>132</sup> W rękopisie było *bawin*.

725.

Ozlegáj sie głosie syroko po lesie,  
Niek cie mój głosik ku dziywcyńnie niesie<sup>133</sup>.

726.

Cýjaz to dziywcyńna, co po wode idzie?  
Brzýćkie konewki má – to mojom nie bedzie.

727.

Co sie já nachodziył po świecie mój Boze,  
Zádne mi sie dziywce spodobać ni moze<sup>134</sup>.

728.

Na Biálym Dunaju listeczek blednieje,  
Kany sie dziywcyńna na zime podzieje.

729.

Po coześ mie dziywce tyrmanym nazwała,  
Kiedyk ci nie przepiył, co mi mama dała.

730.

E dyć, se dziywcyńno, nie bedzies mie miała,  
Darmo swoje licka pomalować dała.

731.

Darmo dziywce, darmo, nie bedzies mie miała,  
Choćbyś oba licka odmalować dała<sup>135</sup>.

732.

Ani nie pogoda, ani dyscyk idzie,  
Ani mie dziywcyńna pociesýć nie przýdzie.

733.

Dyć já nie za tobom moje dziywce salál,  
Ino za kónickiyem, bo mi okulawiál.

734.

Kiedy mi dziywcyńna od serca odpađła,  
Kie se w Nowy Soncu kukiołki ukradła.

735.

W lesie jest studziánka, w niyj jest woda trutá,  
Przy niyj jest dziywcyńna z kamiynia wykutá.

<sup>133</sup> Sadownik, nr 1062, s. 156: „Ej, rozlligój sie, głosie, / ej, daleko po lesie, / ho, niek sie mój głosicek, / he, do dziedziny niesie”.

<sup>134</sup> Sadownik, nr 743, s. 118.

<sup>135</sup> Sadownik, nr 1000, s. 148: „Darmo, dziwce, darmo, / nie bedzies mnie miała, / darmoś swoje licka / pocałować dała”.

736.

E dyć, já se jadem na kónicku bladym,  
Cekáj mie dziywcyńno ze swojym obiady.

737.

E dyć, se za wodom pieje kogut biały,  
Do ładnej dziywcyńny mnie sie ocka śmiały.

738.

Kieby sie rokita cým pryndzyj ozwiyla,  
Toby mi dziywcyńna piórecko uwiyla.

739.

Jakem cie uwidziál, zaraz jek cie poznál,  
Juześ nie dziywecka – Bóg ze ci sie pozál<sup>136</sup>.

740.

Já cie dziywce nie kce, já cie wyprógował,  
Nie bedem se świata tobom zapyntował.

741.

Musem kole wody do kościoła chodzić,  
Bo se mi nie dadzom z tom dziywcyńnom chodzić.

742.

Cyrwoná różýcka od razu obladła,  
Kieś ty mi dziywce do serduska wpadła.

743.

Powiyem, powiyem, nie wytrzymám,  
Coś ty robiył z tom dziywcyńnom,  
Bom já widziál małom śparom,  
Coś ty robiył z mojom małom.

744.

Lepiyj po dziedzinie ślepe kónie zganiać,  
Jak sie ojcu, matce o dziywcyńne kłaniać.

745.

Dziywcyńno kochanie, w tobie śniádanie,  
W tobie i obiád, fto go bedzie jád?

746.

Z kónicka kaštanka nálepsá furmanka,  
Z chudobnej dziywcyńny nálepsá kochanka.

---

<sup>136</sup> Sadownik, nr 957, s. 143.



747.

Doliny, doliny, małe dolinecki,  
Dyć by já tu nie był, kieby nie dziywceki.

748.

Kiedy já se pudem, kiedy já se zańdem,  
Kiedy já se, kiedy, swoje dziywce náńdem<sup>137</sup>.

749.

Nie ufáj se dziywce, ześ biálego ciała,  
Rózýcka piykniejsá i ta obleciała.

750.

Dziywcyńno kochaná, cemuś mie nie kciała?  
Já sie nie ozyniyl, tyś sie nie wydała.

751.

Bodejze cie, bodej – moje dziywce bodej,  
Jak mi przýdzie tononć, to mi rynce podej.

752.

Dziywcyńna konała, jesce sie pytała:  
– Cý na drugiyńm świcie parobcyń bedziecie?

Na Spiszu:

Dziywcyńna konała,  
Coś ci sie to plecie!  
Co ci po parobkaf  
Na tym drugiyńm świcie.

753.

Kie my se pudziymy górami, lasami,  
Pudzie nás tu kiela i dziywcyńna z nami.

754.

Dziynkujem ci dziywce to za to, to za to,  
Coś mie odziywała zápaskom bez lato.

755.

Spodobała mi sie dziywcyńna na hali,  
Bedem prosiyl o niom, zeby mi jom dali.

756.

Kiedy já se pudem śpiywajyncý w nocý,  
Niejedna dziywcyńna do okienka skocý<sup>138</sup>.

---

<sup>137</sup> Sadownik, nr 787, s. 123.

<sup>138</sup> Sadownik, nr 526, s. 91.

757.

E dyć, se wy dziywcynta przebłogosławione,  
Dejcie mi gymbusie, bedziecie zbawione.

758.

Niedaleko woda wody, posło dziywce na jagody,  
Jagód mało uzbiyrało, bo sie chłopcy zabawiało.

759.

Wolem já se, wolem, te dziywcyne z wolym,  
Bedem ś niom táńcować, za wól posarpować.

760.

Wolem já se, wolem, te dziywcyne swojom,  
Idem se do karcmy, nie bojem sie o niom.

761.

Ostatnie piórecko dziywcyzna mi dała,  
Juz sie mi nie bedzie o ine starała.

762.

Napijcie sie wody, polizájcie soli,  
Najsiumniejse dziywki z Baranowej roli.

763.

A cýjaz to dziywcyzna? – Wójtowa, mospanie.  
– A dejze mi gymbusie, by na skostowanie.

764.

Teráz mi zagrájcie, teráz bedek chodziył,  
Bom se do dziywcyzny chodnicki pokóńcył.

765.

Nie wstydz sie dziywcyno, choć kosula brudná,  
Matusia jest stará, wyprać jest jyj trudno.

766.

Jakby cie dziywcyno siykiyreckom ościon,  
Co cie dziadzi wziyni z twojom pościwościom.

767.

Świyci miesionc, świyci, przez chmury go widać,  
Jesce śtyry mile do dziywcyzny śmigać.

768.

Dolina, dolina, wiyrsycka nie widać,  
Jesce śtyry mile ku dziywcyynie śmigać.

769.

Na wysokiym dymbie gołombeczek siedziął,  
Kochajze mie dziywce, zeby nik nie wiedziął.

770.

Musem já se, musem, siykiyrke ostawić,  
Bo mie obiecujom przý dziywcyńie zabić.

771.

Hej! Nie sondźcie mie ludzie, bo já osondzony,  
Bo já skróś dziywcyńy nie bede zbawiony.

772.

Słonecko zachodzi – wiecór bedzie zaráz,  
Powiydzze mi dziywce, ka by já cie naláz.

773.

Kiebyś ty dziywcyńo nie rodzina była,  
Já by tego zabił, kogo byś lubiyła.  
Aleś ty dziywcyńo wielgá rodzinecka,  
Nie bedzie rubała moja siykiyrecka<sup>139</sup>.

774.

Juz-ek był prawiúcko po kolana w niebie,  
Alek sie nawrócił dziywcyńo ku tobie.

775.

Podobała mi sie dziywcyńa u Króla,  
Jak mi jej nie dadzom, to nie moja wóla.

776.

Nad głybokom wodom konary sie kwiejom,  
Za ładnom dziywcyńom mnie sie ocka śmiejom.

777.

Jedna drózka bez las, drugom wyrubali,  
Sełbyk do dziywcyńy, kieby mi jom dali.

778.

Na mojjj polanie sto owiecek stanie,  
Ty moja dziywcyńo poziyrájze na mnie.

779.

Dziywcyńo kochaná z tysionca wybraná,  
Całom nocke pijes, jeseś nie pijaná.

780.

Nauc sie, nauc, siwy kóniu robić,  
Bo já cie nauce ku dziywcyńie chodzić.

<sup>139</sup> Sadownik, nr 950, s. 142: „Kiebyś se ty, dziywce, / nie rodzina była, / jo byk tego zabił, / kogo byś lubiła. / Aleś se ty, dziywce, / bliska rodzinecka, / nie bedzie rubała / moja ciupazecka?”.

781.

Cý já niescynśliwy, cý mój kónik siwy,  
Ni mogem zajechać bez las do dziywcyńny<sup>140</sup>.

782.

Zielyni sie zýtko, ale juz nie sýtko,  
Coś dziywce robiyło, zaś go nie zezelo.

783.

Cekałak cie rocek, drugi mi kázali,  
Kiezby cie sie dziywce diasi docekali.

784.

Chudobná dziywcyńna miyndzý bogatymi,  
Jak siutá kozicka miyndzý rogatymi<sup>141</sup>.

785.

Cý mi dás, cý nie dás, oparzonyk grusek,  
Pozwólze se dziywce zażryć pod fartusek.

786.

Chodziył ci já, chodziył, w jaworowe sady,  
Nie kciały mie dziywki, teráz by mi rade.

787.

Niejednom doline w tyk turnickak mine,  
A Smeksu nie mine, bo tam mám dziywcyńne.

788.

Jak já sie wystroje w pasicek i cuhe,  
Rád sýćko poziyrám na ładnom dziewuche.

789.

Wtedy sie uciese, kiedy som dwa świynta,  
Bo já se uwidzem olcańskie dziewcynta.

790.

Mám na kapelusie muselki i pióra,  
Dziywcyńna mi dała, cobyk sie podobáł.

791.

Cý mie przykurzyło, cý mie przýdymiyło,  
Cý mnie jakie siumne dziywce zalubiyło.

<sup>140</sup> Sadownik, nr 834, s. 128: „Cy mój kónius siwy, / cy jo niesczęśliwy, / ni moge przejechać / bez las do dziywcyńny”.

<sup>141</sup> Sadownik, nr 86, s. 37: „Dyc jo se chudobno / miyndzy bogatemi, / jak siuta owiecka / miyndzy rogatemi”.

792.

Dziywcyńno, dziywcyńno, o coś ci to chodzi,  
Zieloneś zasiała, zielono ci wschodzi.

793.

Pamiyntás dziywcyńno, jakoś mie kochała,  
Jakoś sie do mnie brzuskiym obracała.

794.

Mozes sie pokazać dziywce, kaś sie skryła,  
Cýś taká siumná, jakoś wcora była.

795.

Proś sie dziywce Boga, to cie nie opuści,  
Pudziymy do krawca – fartuska popuści.

Tj. dziewczyna jest w stanie odmiennym.

796.

Siykiyrecka – obusek, fajeczka – cýbusek,  
Powiydz mi dziywcyńno, kto ci zrobiył brzusek.

797.

Ty dziywcyńno strojná, bedzies za rok dojná,  
Bedzies miała chłopca i mlyka dwa skopca.

798.

Kieby sie to nie świtało, byłoby mi dziywce dało,  
Ale zacon kogut piskać, zaceno sie dziywce ciskać<sup>142</sup>.

799.

Tu karcma, tu karcma, tu jest wielki browar,  
Tu śwarne dziywcynta, tu bede nocował.

800.

W Poroninie dziywki stare, a na Olcý młodziusieńkie,  
Majom gymby słodziusieńkie,  
Jakem jedne pocałował,  
Tok sie trzy dni oblizował.

801.

Musiałoby nie być na niebie miesionca,  
Cobyk já nie wybrał dziywcyńny z tysionca.

802.

Zbiyrám já se, zbiyrám, w kosýcek maliny,  
Sýćkie já zaniesem do swojej dziywcyńny.

---

<sup>142</sup> Sadownik, nr 610, s. 102.

803.

Wkiedy já se pudem w te góry ogromne,  
O tobie dziywcyńno nigdy nie zapomne.

804.

Bedzies ty płakała dziywcyńno nad sobom,  
Musem já pilnować jak cysárz kónicka.

805.

Kiedyś ty jest leśny, pilnujze se lasu,  
Nie chodź ku dziywcyńnie, kiedy ni más casu.

806.

Hejze ino po sośninie, po lesie,  
Nie pudem se ku dziywcyńnie, bo mie kónik niesie.

807.

A já za niom do pszenice, a já za niom do zýta,  
Já myślátek, ze dziywcyńna, a to była kobiyta.

808.

Mám já se dziywcyńne, dwudziesty jyj rocek,  
Nie zál jom obłapić, przýtulić pod bocek.

809.

Co mi po piynionzkak, coz se za nie sprawie,  
Wole śwarne dziywce, bo sie ś niom zabawie.

810.

Puść mie dziywcyńno, puść mie, niek sie já nie burzem,  
Niek já se posiedzem, fajECKI zakurzem.

811.

Zorzem wiyrski, zorzem, zasiejem pszenice,  
A tobie dziywcyńno przedám za granice.

812.

Gorzálecke piyłybyk, tabacek kurzyłybyk,  
Ftóre ładne dziywce ku sobie tuliyłybyk.

813.

Dopiyrok sie zacon do dziywcyńny włócyć,  
Diaboł mi pogroziył, musiátek sie wrócić.

814.

Dopiyrok sie zacon do Jagusi włócyć,  
Diaboł mi pogroziył, musiátek sie wrócić.

815.

Niedaleko lipa lipki, podzwoliyla matka dziywki,  
Podzwoliyla na godzine, a ja chodzil calom zime.

816.

Choćbyk umar, tobyk ozył,  
Kieby dziywce ku mnie słozył.

817.

Hej! Kiedy by, kiedy by – z tom dziywcyenom na ryby,  
Kieby<sup>143</sup> kciała saku dać, rádby ja jyj zaganiać.

818.

Hop! Styrydy, styrydy, pošlibymy na ryby.  
Kieby kciała saku dać, posełby jyj naganiać.

819.

To je dziywce nie moje, kto go weźmie, tego je,  
Ja jej nie kcem, weź jom ty, ma przy zadku tryjonty.

820.

Śli górále bez las, muzýcka im grała,  
To se dziywce lubie, co mi gymby dała.

821.

Te moje kónicki oba siwe były,  
Dobrze mi dziywcyeny w polu nie zabiły.

822.

Cý ja niescynśliwy, cý te moje kónie,  
Cý se ta dziywcyyna, co ja jadem ku niyj.

823.

Wolálbyk ja wolál na tym świecie nie zýć,  
Kieby se nie wiedziál, jak dziywcynta zwodzić.

824.

Hej! Wy dziywcynta, kochane dziywcynta,  
My mamy kolecki do wasej dziurecki.

825.

Widziálaś ty dziywce tyn kamiyn nad wodom,  
Jak ón popłynie, ozyniem sie z tobom.  
– Widziáleś ty kiedy, zeby kamiyn pływał,  
Cemuś sie zalycál, kieś sie zynić ni miał.

---

<sup>143</sup> W rękopisie było *kieba*.

826.

Choćbyś se ty dziywce sto tysiyncy miało,  
Tobyk já cie nie kciał – más krzywe kolano.

827.

Ostán zdrów dziywcyńo, piyknie ci dziynkujem,  
Juz ostatniom nocke przý tobie nocujem.

828.

Polák<sup>144</sup> já se, Polák, kiek se gruli pojád,  
Polywki sie napiył, dziywcyńy obłapiył.

829.

A já sobie trzynse gaciom,  
A dziywcynta na mnie patrzom,  
Jedna drugiuj pokazuje,  
Co tyn Micháł dokazuje.

830.

Na wyngierskiyj stronie som tam dziywki tánie,  
Siedymdziesiont siedym za grajcar dostanie.

831.

Za las chłopcý, za las, tam dziywcynta tánie,  
Za cyrwony złoty kilka ik dostanie.

832.

Siwy kón, siwy kón, do stajenki nie kce,  
Kieby dziywce uzráł, poskocyłby jesce.

833.

Oj, dydy, oj, dydy, pudziymy do dziywcyńy,  
Bo dziywcyńa chorá, bedzie miała krcziny.

834.

Moja dziywcyńo, bondźze dobrej myśli,  
Nie odganiájze mnie, choćby inni przýšli,  
Choćby inni przýšli, a uwodzyli cie,  
Nie dej sie uwodzić, boś nie małe dziecie.

835.

Siadła mucha na konopiu, otrzepała kwiat,  
Cemuś mi dziywcyńo zawionzała świat,  
Bo já go ci nie zawionzál, zawionze ci ksiondz,  
Bo ześ mi sie spodobała, to cie muszem wzionć.

<sup>144</sup> *Polák* to gwarowe określenie mieszkańca Podhala stosowane zwłaszcza przez mieszkańców Orawy i Spiszu.



836.

Skoda tego bucka, co pomiyndzý dymby,  
Skoda tej dziywčyny, co dawała gymby.

837.

Te nase dziywecki jako malinecki,  
A z dołu wargule ino skrobać grule.

838.

Ociec górál, matka górál,  
A dziywčyna jako korál<sup>145</sup>.

839.

Inom cie uwidziál w zielonyj ubocy,  
Zaráz zapłakały moje siwe ocý<sup>146</sup>,  
Boś ładná dziywčyna, ładnáś jest co cudu,  
Nie zál by mi belo z tobom iść do ślubu,  
Bo jezek przez tobie, jak rybka przez wody,  
Hej! Jak bede przez tobie? Mój Boze jedyny?

840.

Wara diable, wara,  
Ni más do mnie prawa,  
Idem do dziywčyny,  
Bo mi przýjść kázała.

841.

Nie pukáj do ściany, nie puści cie ściana,  
Pukáj do dziywčyny, to cie puści sama<sup>147</sup>.

842.

Dyć my se bracia, wráz my sie rodziyli,  
To se bedziywa ku jednyj chodziyli<sup>148</sup>.  
Dyć my mogli wráz ku jednyj chodźić,  
Aleby nám mogło to dziywčynciu skodzić.  
– Choćby skodziło – coby miało ustác,  
Pudziymy po ziele na liptowskom pustać.

843.

Choćbyś se ty dziywce plebanijom miała,  
Tobyś [se] jom przepiyla, przetańcowała.

<sup>145</sup> Gloger, nr 317, s. 338: „Ojciec górál, matka górál, / A córeczka jako korál”.

<sup>146</sup> Sadownik, nr 958, s. 143.

<sup>147</sup> Sadownik, nr 658, s. 107: „Nie pukoj do ściany, / nie puści cie ściana, / pukoj do okiénka, / to cie pusce sama”.

<sup>148</sup> Sadownik, nr 508, s. 89: „Bracisku kochany, / wraz my się rodziéli, / teraz se bedziémé / ku jedné chodziéli”.

844.

Dziywcyńo z Podhála,  
 Nie wychodź do pola,  
 Słonecko cie opáli,  
 Ni más parasola.

845.

Cemuz ty dziywcyńo kolanami świycis,  
 Cemu sie ty, cemu, kondziołka nie chycis.

846.

Hej! Popod las, popod las,  
 Popod Obidowiec,  
 Nawróće mi dziywcyńo,  
 Ozstráchanyk owiec.  
 Hej! Cý já nad dolinom,  
 Cý já na ubocý,  
 To za tobom dziywcyńo,  
 Lecom moje ocý.

847.

Sumi gáj, sumi gáj, sumi gałonzecka,  
 Nie widać, nie widać, jesce tyz Janecka.

848.

Płynie woda, płynie, do góry hálami,  
 Wybier-ze se chłopce Helcie z korálami.  
 Nie tak z korálami, ino ze zymbami,  
 Coby mogła ciupać moskál z otrymbami.

849.

Ale se spod bucka zimná woda ciece,  
 Co se bede robiył, kiedy Kasia nie kce.

850.

Biálcańskie chłopcy – malowane dzieci,  
 Niejedna panienka za wami polecí,  
 Niejedna panienka i niejedna wdowa,  
 Polecí za wami do samego Lwowa.

851.

Z góry, z góry, z bobowiska,  
 Moje dziywce, dej mi pyska,  
 Jakoz byk ci pyska dała,  
 Kie mi mama zakázała.

852.

W moym ogródecku majeránek bujny,  
Fto kce chodzić ku mnie, to musi być siumny<sup>149</sup>.

853.

Dyć já ci pedziała jesce na chodnicku,  
Jak cie bolom nózki, przyjedź na kónicku.

854.

Powiaďalam ci já mój miyły Janicku,  
Kie cie nózki bolom, przyjedź na kónicku.

855.

Przeleć ptásku, przeleć, bez to puste pole,  
Powiydz mojjj mamie, ze mie w sercu kole.

856.

Przeleć ptásku, przeleć, bez to jare zýtko,  
Powiydz mojjj mamie, ze já płace sýtko.

857.

Powiydzcie, powiydzcie, tyj mojjj matusi,  
Kie mie wychowała, to mie wydać musi.

Według Glogera:

Wesele, wesele,  
A smutek matusi,  
Jak mnie wychowała,  
Tak mnie wydać musi<sup>150</sup>.

858.

Powiydz mi, powiydz, cý mie bedzies kciała,  
Má mama piynionzki, tobyk nám ik dała.

859.

Powiydzzie mi, skond-eś to, to cie bede kciała,  
Cý przydzies, nie przydzies, to nie bede dbała.

860.

Jako tyn miesioncek po niebie toruje,  
Tak moje serdusko za tobom banuje.

<sup>149</sup> Zejszner, nr 1, s. 41: „W moim ogródeczku majeránek bujny, / Kto chce do mnie chodzić, niechże będzie szumny?”.

<sup>150</sup> Gloger, nr 554, s. 139.

Według Zejsznera:

To moje serduszko za tobom banuje,  
Jak to słoneczko po niebie faluje<sup>151</sup>.

861.

Kieby já była za muzýcka posła,  
Ón by grál, turlikál, já by skrzýpki niosła.

862.

Spałyby mi, spały, moje cárne ocý,  
Bo sie nie wyspały aze trzeciej nocý.

863.

Ka pudem, tam pudem, tam bede gádała,  
Ze já se na Białce rozkosý ni miała.

864.

Nie pukáj do ściany, nie puści cie ściana,  
Pukáj do okienka, to cie pusce sama.

865.

Pomału, pomału, popod okienecka,  
Byś sie nie utopiyl, jest tam studziánecka<sup>152</sup>.

866.

Sumi Dunajec, sumi Dunajec,  
Do Wisły leci,  
Na falak, na falak niesie  
Pieśni białcańskik dzieci.

867.

Kaześ Maryś była, kiedy ozdawali  
Kázdyj parobecka? – Tobie wdowca dali.

868.

Chudobná siyrota Boga uprosiła,  
Zebyk sie wydała, cobyk nie służyła<sup>153</sup>.

869.

Choćbyś co robiyła, musis mojom być,  
Od mojej matusi musis winko pić.

<sup>151</sup> Zejszner, nr 201, s. 72.

<sup>152</sup> Sadownik, nr 647, s. 106: „Pomalućku, chłopce, / popod okiénecko, / byś sie nie utopił, / jes tam źródelecko”.

<sup>153</sup> Sadownik, nr 88, s. 37: „Chudobna dziywci-ina / Boga uprosiła, / coby jo chłopiec wzion, / coby nie słyziła”.

870.

Sama já se, sama, jak wisienka w sadzie,  
Jesce já se, jesce, ludziom na zawadzie.

871.

Na kóniusia siadał, roncke mu dawała,  
Nie odjezdźdze mie, bo bede płakała.

872.

Cýjaz to górusia, górusia, górusia,  
Pudem za górála, bedem górálusia.

873.

Kiebyś była mojom,  
Nic byś nie robiyla,  
Sternadle byś pasła,  
Wróble byś dojiyla.

874.

Kiebyś była mojom,  
Dálbyk já ci rolom,  
I kónicki tyse,  
Poganiałabyś se.

875.

Kiebyś była mojom,  
Dálbyk já ci rolom,  
I kurnicki orać,  
Nie trza na nik wołać.

876.

Kiebyś była mojom,  
Kupiyłbyk ci kiyrpiec,  
Ale ześ nie mojom,  
Muis zime ciyrpieć.

877.

Siodláj kónia siodláj,  
Pojezdziemy pod gáj,  
Pod gáj, pod zielony,  
Tam se roncki dąmy.

878.

Talárku, talárku,  
Na talárku jabka,  
Ładná tyz to ładná  
Panowa kucharka.

879.

Hej! Ty wodzicko, wodo,  
Beło sie mi, beło nie zalycać młodo.

880.

E dyć, se ta Biółka, okrongłe miastecko,  
Po niyj sie przechodzi to moje serdecko.

881.

Siwe ocý moje polubiyły twoje,  
Scynśliwe by były, zeby sie zloncyły.

882.

Powiydzze mi, powiydz, do uska prawego,  
Cý mie rada widzisz, cý kogo inego<sup>154</sup>.

883.

Kázala mi butki kupić, kupiyłek papucie,  
Siedym diabłów, ośm diabłów, óna za mnie pudzie.

884.

Hurcały goymbie u mamy na zrymbie,  
Tyn nábarzyj hurcał, co sie mi zalycał.

885.

To moje serdusko, na poły sie dzieli,  
Jedna strona płace, drugá sie weseli<sup>155</sup>.

886.

Zál-no mi jest, zál-no, nie byłak ś nim dówno,  
W niedziele raniućko, jesce na malućko.

887.

Sýćkoś powiedziała, ze se bedzies mojom,  
Teráz siwe kónie popod okna stojom<sup>156</sup>.

888.

Sýćkoś pawiadała, żeś ty mie nie znała,  
A dyć mie ty poznás, napłaces sie nieráz.

889.

Popod las, popod las, siwe wołki gnała,  
Sama nie wiedziała, komu gymbki dała<sup>157</sup>.

---

<sup>154</sup> Sadownik, nr 847, s. 130.

<sup>155</sup> Sadownik, nr 980, s. 146.

<sup>156</sup> Sadownik, nr 945, s. 141.

<sup>157</sup> Sadownik, nr 714, s. 114.

890.

Nie rubáj, nie siekáj, bo tu hrubá ściana,  
 Jakeś co godnego, to cie puce sama.

891.

Moja matko, dejze mi jom, bo ci okna powybijám,  
 Powytlukám, nazwem ci jom ślepom sukom.

892.

Kukułeczka kuká, siadła na jałowca,  
 Tak mi wykukała, ze pude za wdowca.

893.

Fto kole mnie chodzi, fto kole mnie sepce,  
 Niek go kolki kolom popod samo serce.

894.

Choć já se chudobná, chustecka jedbabná,  
 Ni ma takiej, ni ma, ta biálacańská ządná.

895.

Lalala, lalala,  
 Butki u kowála,  
 Ftoz mi ik okuje,  
 Kie kowál táncuje?  
 – Okuje mi stary,  
 Dám mu dwa talary.  
 Okuje mi młody,  
 Dám mu dwie jagody.  
 Okujem je sama,  
 Za ociypke\* siana.

\* Ociep, dawna miara polska, np. ociep lnu kosztowała w połowie w. XVII = 6 groszy<sup>158</sup>.

896.

Sýćko mi sie widzi, sýćko mi sie zdaje,  
 Ze se moje nózki pudom w cudze kraje<sup>159</sup>.  
 Jednom dolineckom zimny wiater duje,  
 A drugom dolinom śniyzek polatuje.

897.

Kie já se pomysłem o swojym rozkosie,  
 To mi łzy padajom jak tráwa w pokosie.

<sup>158</sup> W gwarach Podtatrza *ociypka, ociypecka* to ‘związana powrósem wiązka lnu bądź słomy z omlóconej pszenicy lub żyta, dziś – garść czegoś’.

<sup>159</sup> Sadownik, nr 102, s. 39: „*Hej, wsyćko sie mi widzi, / wsyćko sie mi zdaje, / hej, ze te nozki moje / pódom w cudze kraje*”.

Kie já se pomyšlem o tym swojym zýciu,  
Cemuk nie umarła malučká w powiciu<sup>160</sup>.

898.

Nie pudem já za cie, bo más wielgom gacie,  
Já se mám sukienke i piynionzków skrzýnke.

899.

Zálu mój, zálu mój, gdzie sie ty mi zbieres,  
Cý sie mi napráwde w mojim sercu ścieles.

900.

Siwe ocka mámy, ale nie jednakie,  
Choć moje práwdziwe, [twoje] lada jakie.

901.

Kie ku mnie chodzował,  
To mi obiecował,  
Ze má kónie, woły,  
I kozusek nowy.  
Skoro mie ułudził,  
To mie kijym wodził,  
Tu más kónie, woły,  
I kozusek nowy.

902.

Kieś se ty wiedziała, ze já se pijany,  
Mogłaś se obrócić gymbusie do ściany.

903.

Ty mi kacek nie pokazuj, bo já kacki dobrze znám,  
Bo te kacki, mojej Kaški, co já ku niyj chodzić mám.

904.

Abo jedź, abo stój, bo kónicek nie twój,  
Abo ślazuj ś niego, bo ci nic do niego.

905.

Małaś moja, małaś,  
Nie zawódź mie na złość,  
Na złość, na pokuse,  
Bo já juz pójść muse.

---

<sup>160</sup> Sadownik, nr 49, s. 32.



906.

Páli mi sie, páli, wstonzka u koráli,  
Nie dlá tobie Lachu – dlá samyk góráli<sup>161</sup>.

907.

Mamo moja, mamo, serce sie mi zamkło,  
Sukájciez od niego klucýka złotego<sup>162</sup>.

908.

W mozym ogródecku rosnom winogrady,  
Nie bedzies mie bijáł, bo mi nie dás rady.

909.

Cárná já se, cárná, jako borówecka,  
Nie tak od roboty, jako od słonecka.

910.

Uwiódeś mie, uwiód,  
Z gorzálecki na miód,  
I já cie uwiede,  
Z wiánecka na wode.

911.

Pomalućku zleka,  
Bodej by sie wlekła,  
Pomalućku z mojom,  
Bo jom nózki bolom.

912.

Wyrubali lasek, narubali trzázek,  
Zebyś ty wiedziała, jaki ze mnie ptásek.

913.

Nicego mi nie zál, ino jednej rzecý,  
Zółtego warkoca, co przykrywá plecý<sup>163</sup>.

914.

Leciały gołymbie, jedyn ni miáł páry,  
Lepsý wdowiec młody niz parobek stary.

915.

Kies se ty wiedziała, ze já pijanicek,  
Mogłás nie wychodzić ku mnie na chodnicek.

<sup>161</sup> Sadownik, nr 582, s. 99: „Poli sie mi, poli, / stúzka u koroli, / ale nie skróś ceprów, / ino skróś górolí”.

<sup>162</sup> Sadownik, nr 983, s. 146: „Ej, mamko moja, mamko, / serce mi sie zamokło, / trzeba by do niego / kluca śrybelnego”.

<sup>163</sup> Zejszner, nr 40, s. 47: „Niczego mi nie žal, ino jedéj rzeczy, / Pól tego warkocza co przykrywa plecý”.

916.

Wysoki járecek, já mały, já mały,  
– Nie takiś, jakiś podufały.

917.

Wsyndy jeś obeseł po wyngierskiyj stronie,  
Zádná cie nie kciała, wróciyles sie do mnie.

918.

Nie pudem, nie pudem, nik mie nie uwiedzie,  
Pokił moja mama po mnie nie przyjedzie.

919.

Kiebyście mi dali z tysionca wybiyrać,  
Toby já wiedziała, któremu roncke dać<sup>164</sup>.

920.

Zál mi jednego, zál mi drugiego,  
Tego mi nábarzyj, co mi je nádalyj.

921.

Chodziyles se do nás, dziadzi cie nosiyli,  
Teráz byk nie dbała, chociaj by cie wziyni.

922.

E dyć, já se ładná jako papuzicka,  
Bo mie wychowała moja matusicka.

923.

W moym ogródecku kwiátek na kwiátecku,  
Cudujom sie ludzie mojemu wiánecku.

924.

To moje serdusko takie uzálone,  
Jako to zelázko w ogniu ozpálone<sup>165</sup>.  
Jesce to zelázko kowál ozhartuje,  
Mojego serdecka nik nie pozałuje.

925.

Młodość moja, młodość, tak mi marnie ginie,  
Jako jare zýtko na mokryj dolinie.

926.

Jedna drózka bez las, drugá bez dziedzine,  
Trzeciá kole łózka, cwártá pod pierzýne.

---

<sup>164</sup> Sadownik, nr 848, s. 130.

<sup>165</sup> Sadownik, nr 980, s. 146.

927.

W kiyrpcak mnie poniechął, w butak do mnie chodzi,  
Jesce mi Pán Jezus w trzewickak nagodzi.

928.

Poniechął mie w kiyrpcak, chodzi Kubuś w butak,  
Jesce mi tak Bóg dá, ze bedzie w trzewikak.

929.

W bucie mie odeseł, w kiyrpcu do mnie chodzi,  
Jesce mi Pán Jezus w pantoflak nagodzi.

930.

Choć já se nieładná, niebiálego ciała,  
Ni ma takiego, cobyk já go kciała.

931.

Sýćkoś se powiadała – ześ mie nie znała,  
Teráz ci mie poznás, napłaces sie nieráz.

932.

Dałabyk ci, dała, coz byk ci nie dała,  
Kiek se od malučka o tobie trzýmala.

933.

Nie cudujcie sie mi, choć kosulka brudná,  
Bo tu na Leśnicý o wodzicke trudno<sup>166</sup>.

934.

Dej mie mamó, dej, kie ludzie pytajom,  
Kie lelujá kwitnie, wtedy jom targajom<sup>167</sup>.

935.

Zeby to tak było, jako mi bywało,  
Tobyk se śpiywała, azeby dudniało<sup>168</sup>.

936.

Pudź mie odprowadzić, bo sie wilka bojem,  
Jak nie odprowadzis, to o cie nie stojem.

937.

Co mi po korálak, co mi po ubiorze,  
Kie já se nieładná, ubiór nie pómoze.

<sup>166</sup> Zejszner, nr 341, s. 93: „Nie uważaj dziewczę, choć koszulka brudna, / Bo tu w Poroninie o wodziczkę trudna”.

<sup>167</sup> Sadownik, nr 1043, s. 153.

<sup>168</sup> Sadownik, nr 43, s. 32.

938.

Moja matusicko, nie dej mie za lynia,  
Wybij mie patykim, nie trza mi grzebiynia.

939.

U mojej matusi dźwyrka na zelazie,  
Okienka druciane, ku mnie nik nie wlezie.

940.

E dyć, se górále,  
Kupcie mi korále,  
A wy góralcýki,  
Do usów kolećki.

941.

Nie bedem śpiywała, bobym zachrapiała,  
Myśleliby ludzie, zek cie obłapiała.

942.

Cyrwoná cápecka – trusie pióro za niom,  
Nie bedem sie klániął tym groniańskiyim paniom.

943.

Siedziały gołymbie na wysokiym dymbie,  
Jakoz cie nie kochać, kieś ładná na gymbie.

944.

Jedna mnie nie kciała, drugá mnie nie kciała,  
Teráz lecom do mnie, jak kónie do siana.

945.

Já kóniusia pojiył, óna wode brała,  
Kie já se zaśpiywál, óna zapłakała.

946.

Boze mój, Boze mój,  
Zasmucony świat mój,  
Kto mi go zasmuciył,  
Bodej sie nie wrócił<sup>169</sup>.

947.

Powiadajom na mnie, ze já nie rumianá,  
Nie kázda tráwecka pod lasym zieloná.

<sup>169</sup> Sadownik, nr 1010, s. 149: „Boze mój, Boze mój, / zasmucony świat mój, / ktoz mi go zasmucil, / bodaj sie nie wrócił?”.

948.

Powiadajom na mnie, ze ni mám gorseta,  
A mama mi mówi: niekze ta, niekze ta.

949.

Powiadajom na mnie, ze já niebogaty,  
Mám já spodni dwa i kabát ponsaty.

950.

Powiadajom na mnie, ze já malowaná,  
A já u matusi dobrze wychowaná.

951.

Powiadajom na mnie, ze já nie robiála,  
– Od kogož do cierta roncka pocyrniała?

952.

Powiadajom na mnie, zem nie robotnica,  
– Skond-ze mi sie wziyna jedbabná spodnica.

953.

Powiadajom na mnie, ze já ni mám pola,  
A tu na tym Groniu połówecka moja<sup>170</sup>.

954.

Bez potocek kacki gnała, wysoko sie uzgibała,  
A mnie bardzo cudno było, bo jyj zadek widać było.

955.

Sumi gáj, sumi gáj, sumi gałonzecka,  
Tu mi dej, tu mi dej, nie sukáj łózecka.

956.

Kiebyś była katolicka,  
Całowálbyk twoje licka,  
Ale ześ ty luteranka,  
Toś ty gorsá jak Cýganka.

957.

Kiebyś mojom była,  
Nic byś nie robiyła,  
Łózecko usłała,  
Ze mnom sie wyspała.

<sup>170</sup> Sadownik, nr 91, s. 37: „Powiadajom ludzie, / ze jo ni móm pola, / na Cerwónem Wiyršku / połówecka moja”.

958.

Hejze ino dana, jesce róz se dana,  
W takim młodym wieku musem lygać sama.

959.

Choć-eś mie poniechął, niekze mie poniechął,  
Co pod moje okna nie taki przyjechał.

960.

Zbuduj jaskółeczko na háli gniazdecko,  
Pocies Panie Boze to moje serdecko.  
– Jaskółka na háli budować nie bedzie,  
W tym moym serdusku wieczná żałość bedzie.

961.

Bijom ci sie, bijom, za tom kanalijom,  
Dała mi chustecke, porombali mi jom.

962.

Co já tobie obiecałam, to já tobie dám,  
Malinecek w podolecek ino nazbiyrám.

963.

Co já sie nachodził, co já sie nabrodził,  
Jesceś powiedziała, ze jek cie nie godzien.

964.

Jesce se chłopcy bede, jak cie nie uwiedem,  
Napośród gościńca całował cie bedem.

965.

Nie bójze sie, nie bój, my sie nie bojymy,  
Siykiyrecki mámy, to cie obroniymy.

966.

Siedymdziesiont siedym lát na głowie miała,  
Jesce powiedziała, izby mie nie kciała.

967.

Choć já se ubogá, ubogo sie nose,  
Ale Pana Boga o bogactwa prose.

968.

Ta moja, ta moja, co chodzi po gájak,  
Po gájak, po buckak w cyrwonyk pońcoskak.

969.

Bez te lasy i bez te doline,  
Co Bóg przeznacy, to mie nie minie.

970.

Na sopecce lygáj, chustom sie przýkrywáj,  
Jak sie chusta rusý, to sie juz spodziywáj<sup>171</sup>.

971.

Kieby mi kázali z tysionca wybiyrać,  
Tobyk já se wiedziál, któryj roncke podać.

972.

Já za cie nie pude ostrzyžená głowo,  
Bo mie mama moja dlá tobie nie chowá.  
Bo mie mama chowá sobie na wygode,  
Zebyk jyj nosiyła w konewecce wode.  
W konewecce wode, w podolecku tráwe,  
Zebyk podojyła mamusinom krowe.

973.

Abo ty, abo já banować bedziymy,  
Abo obydwie, kie sie ozyńdziymy<sup>172</sup>.

974.

Kie z góry pojedzies, zahamujze sobie,  
Zeby nie zabiyló kóniusia i tobie.

975.

Chodziylak, chodziylak, po wysokiym brzegu,  
Miałak nózki biále, równały sie śniygu.

976.

Kieby já se była sama jedna pani,  
Byłyby korále, spodnicka z kwiatami.

977.

Choć-ek se chudobná, alek se ślebodná,  
Chodzem po ślebodzie jak rybecka po wodzie<sup>173</sup>.

978.

Leci ptásek, leci, kanysi má dzieci,  
I já byk leciała, kiebyk dzieci miała.

979.

Nie bedzie, nie bedzie moja mama wiedzieć,  
W jakijj já se bede kamiynicý siedzieć.

<sup>171</sup> Sadownik, nr 794, s. 124: „Na sopecce ligom, / cuskom sie odziywom, / co sie cuska rusy, / to cie sie spodziywom”.

<sup>172</sup> Sadownik, nr 912, s. 138.

<sup>173</sup> Sadownik, nr 627, s. 104.

980.

Cý przýdzies, cý przýdzies, to ku twojyj woli,  
Nie patrz na mnie krzywo, bo mie serce boli.

981.

Dobrze mi je dobrze, coby mi ta było,  
Ni mám malućkiego, coby mie budziyło.

982.

Przytulił mie – wstyd mie,  
Obląpił mie – wstyd mie,  
Cuzkom mie przýodził,  
– Kaz sie wstyd zapodził?<sup>174</sup>

983.

Kołysáj, kołysáj, cobyk já nie słysál,  
Boś ty tego kciała, cobyś kołysała.

984.

Powiydze mi, powiydz, cý ci kto powiedziál,  
Kie já na wiyrsycku przý owieckak siedziál.  
Nik mi nie powiedziál, sama já wiedziała,  
Kie sie na wiyrsycku owiecka bielala.

985.

Choćbyście mi dali stajánko tatarki,  
Nik mi sie nie widzi ino zákopianki.

986.

Coze mi je, coze, z tej cyrwonej róze,  
Kie sie moje serce uciesýć ni moze.

987.

O Boze, mój Boze, cý cie ni ma w niebie,  
Co se moje myśli nie dochodzm tobie.

988.

Godná já, godná, piekielnego ognia,  
I ty byś go godzien, po coś za mnom chodziy!<sup>175</sup>.

989.

Ka słońko zachodzi, tam sobie usiednem,  
Swoje smutne losý oplakiwać bedem<sup>176</sup>.

<sup>174</sup> Sadownik, nr 609, s. 102: „Obląpił mnie – wstyd mnie, / przytulił mnie – wstyd mnie, / jak mnie cuskom odziál, / wstyd sie kajski podziál”.

<sup>175</sup> Sadownik, nr 1001, s. 148.

<sup>176</sup> Sadownik, nr 58, s. 33.



990.

Já chudobná była, po coś ku mnie chodził?  
– Nik mi do bogatej płotu nie zagroził<sup>177</sup>.

991.

Chodziłeś se, chodził, jako pies polowy,  
Sýčko rachował mojej mamy krowy.

992.

Zalycął sie, zalycął, cárnej cuhy pozýcął,  
Nie pude já za niego, cárna cuzka nie jego.

993.

Nie uwázáj na to, chociek já za wodom,  
Ino se przýdź ku mnie, jak ci sie podobám.

994.

A já tobie rade mám – co sie pytás, to ci dám,  
Cý barana, cý koze, cý sie sama połoze.

995.

Przýsiyngám ci – dám ci – nie bede załować,  
Choćby já se miała rocek pokutować.

996.

Przýgrabuj, przýgrabuj, já bede kosił,  
Jak sie ty mi zwidzis, bede o cie prosił.

997.

Kiebyś ty wiedziała, co o tobie myślę,  
Skocylabyś ku mnie, obłapialabyś mie.

998.

Cý se bácýs, kiek cie pytał,  
Kaj sie jawor lipy pytał,  
Cý se bácýs, kieś mi dała,  
Kiej sie lipa ozwijała?

999.

Jedna dała, dwie nie dały,  
Bedom obie kije brały.  
Bedom obie brały kije,  
Ze nie dały kanaliye.

---

<sup>177</sup> Sadownik, nr 999, s. 148.

1000.

Cýbyś dała, cý nie dała,  
Cýbyś ino pokázała,  
Pokázała a przykryła,  
Cobyk wiedział, jako była.

1001.

Taká mi sie podobá,  
Co syrokie plecý má,  
A na plecak wysýcie,  
Taká mi sie podobá – słýsýcie.

1002.

Kiebyk já se miała skrzydła od sokoła,  
Tobyk przeleciała cały świat dokoła,  
I siadłabyk já se na Waliny Lasek,  
Przýpatrzyłaby sie, co tam robi Stasek.

1003.

Mamo moja, mamo, nie wydej mie blisko,  
Bo já ci przýniese spod pieca śmietnisko.

1004.

Nie pude za sewca, bo se rada igrám,  
Ozиграłabyk sie – dzióbnolby mie igłom.

1005.

Było nás dwoje, jak to na tym świecie,  
Nie wiem, skond sie wziyno miyndzý nami trzecie.

1006.

[Nikto] mi nie winien, ino já se sama,  
Cok se pościelała zielonego siana.

1007.

Podoba, podoba, kie som ładne oba,  
A jak jedyn brzýćki, to całá niezgoda.

1008.

Kaj já lygám, kaj já śpiym,  
Sama sobie nie wierzym,  
Ani mojj kosuli,  
Co sie ku mnie przýtuli.

1009.

Kupił se mi buty Kuba,  
Ale já ik nie obuła,  
Ale já ik nie obujem,  
Pokił Kuby nie sprógujem.

1010.

Já se lygám pod kolybom,  
Przydźże ku mnie, gymby ci dám.  
Gymby ci dám, gymby ci dám,  
Jesce ci sie na co przydám.

1011.

Nie macáj mie tu, tu, tu,  
Bo tu same kości,  
Ale macáj mie tu, tu, tu,  
Nabieres do gárzci.

1012.

Na zielonym bojisku tatarke kosiyl,  
Jak mu belo nie dać, kie tak piyknie prosiyl.

1013.

Teráz já sie ozigrała, teraz mi zagrąjcie,  
A kie lygnem na pościółce, to mi pokój dejcie.

1014.

Ziele moje, ziele, nasiątek cie wiele,  
Ojcu, matce na płac, sobie na wesele.  
Listeček dymbowyy, upád mi do wody,  
Nie bedek sie wydawała, az bedom jagody.

1015.

Bodejżeś ty diabła zjadła,  
Cemużeś mi z łózka spadła.

1016.

Sýćko mi Budzowá sýna obiecuje,  
Musem sie jej pytać, cý óna zartuje.  
Jak óna zartuje, to já jyj pómage,  
Niek se go uwionze u płotu za noge.

1017.

Kołys sie mi, kołys, kołysecko sama,  
A já sobie pude, kyndy bede kciała.

1018.

Kiedy já se pudem, kiedy já se zándem,  
Kiedy já se swoje dziywce náńdem.

1019.

Była to kozicka, siedmiu capów miała,  
Dwunastu juhasów na hali chowała.

1020.

Była to kozicka, siedmiu capów miała,  
Ale jom zabiyla pod turniami skała.

Według Zejsznera:

Koziczka Wetula  
Siedem capków miała  
Dwanaście pachółków,  
Na hali chowała<sup>178</sup>.

1021.

Mała já, mała, matusieńka drobná,  
Ale ze mnie bedzie gospodyni dobrá.

1022.

Nocka nie jest rocek, ani nie dwa rocki,  
Já sie wyśpiem sama na obydwá bocki.

1023.

Moja matusicko, zapłać mi drobniutko,  
Bo cie juz odeńdem w niedziele raniutko<sup>179</sup>.

1024.

Moja matusicko, chowájze mie wartko,  
Od rocka do rocka jak cyrwone jabko<sup>180</sup>.

1025.

Pára gołombecków gniázdo se układá,  
Jak trzeci przyleci, sýtko im pozrucá.

1026.

Mamo moja, mamo, nie wydej mie za las,  
Bo já nie jaskółka, nie przylecem zaráz.

1027.

Kracom na mnie wrony, kracom na mnie sroki,  
Já sie ik nie boje, bo tu świat syroki.

1028.

Godzinecke śpiywám, godzinecke płacem,  
Trzeciom godzinecke o sýckim zabácem<sup>181</sup>.

---

<sup>178</sup> Zejszner, nr 12, s. 131.

<sup>179</sup> Sadownik, nr 1092, s. 159: „Mamo moja, mamo, / zaplec mie drobniucsko, / bo jo cie odeńdem / w niedziele raniucsko”.

<sup>180</sup> Sadownik, nr 1031, s. 152: „Mamo moja, mamo, / chowajze mnie wartko, / byś mie uchowała / jak cyrwone jabko”.

<sup>181</sup> Sadownik, nr 51, s. 32.

1029.

Powiydzzie mi, powiydż,  
Kie pudzies na spowiydż,  
I já pudem z tobom,  
Weźniymy ślub z sobom.

1030.

Siwe ocka moje,  
Zdałyby sie twoje,  
Ale sie nie zdadzom,  
Bo ludzie nie dadzom.

1031.

W tym sarpańskiyim\* polu same ino skále,  
Fto sie tam dostanie, płakać nie przestanie.

\* Wieś Szarpaniec na Spiszu<sup>182</sup>.

1032.

W tym sarpańskiyim polu same ino skále,  
Biółcanie myśleli, ize to moskále.

Piosenka ta jest utworem słowackim.

1033.

Zielyń mi sie, zielyń drogi aksamicie\*,  
Já cie nie wyrzucem, pokieli moje życie.

\* Kwiatek polny, podobny do rumianku – w piosenkach kochankę nazywają aksamitem<sup>183</sup>.

1034.

Zielyń mi sie, zielyń drogi aksamicie,  
Zál mi cie, zál mi cie, drogi aksamicie.

1035.

Kupiyłek ci fartuk i płótna na rańtuk,  
A ty plugawico dałaś mi wkiedy co?

1036.

Gádajom se ludzie, ze já sie maluje,  
Já na swoje licka farby nie kupuje.

1037.

Choć já se nieładná, já sie nie maluje,  
Já na swoje licka farby nie kupuje.

<sup>182</sup> Dziś część Białej Spiskiej, słowackiego miasta w powiecie kieżmarskim.

<sup>183</sup> Chodzi tu prawdopodobnie o aksamitkę *Tagetes* L., nie jest to jednak roślina dzika.

Według Glogera:

Malino, malino,  
Róžo farbowana,  
Powiadają ludzie,  
Że ja malowana.  
Oj nie jestem-ci ja  
Cale malowana,  
Jeno u matuli  
Gładko wychowana.

1038.

Kup mi gorzálecki – kupze mi i kup,  
Coby moje nózki powiadały cup, cup.

1039.

Lelujá, lelujá, skond sie tyz tu wziyna?  
W dolinak urosłak, w górak ozwinyna.

1040.

Miyłość moja, miyłość, miyłość ta przeklyntá,  
Zamkneła mi serce na zelazne pynto<sup>184</sup>.

1041.

Boli mie główecka – serduska nie cuje,  
Hej! Nik tego nie wiy, za kim já banuje.

1042.

Sto tysiyncý zjadło nase zalycanie,  
Przezalycalimy calućkie stajanie.

1043.

Taki sie mi, taki, podobá,  
Co má cárne ocka, pomalućku gádá.

1044.

Nie bedek zyła, bo já na dolinie,  
A já malusinka – nie kochaliby mie.

1045.

Popijáj, popijáj,  
Nowy Tár-zek mijáj,  
Nowy Tár-zek minies,  
Nie bój sie – nie zginies.

---

<sup>184</sup> Sadownik, nr 1027, s. 151.

1046.

Beło spać, beło spać – beło sie nie kochać,  
Swojemu serdecku powoli nie dawać.

1047.

Nie pytáj mie o to, byk piynionzki miała,  
Ale sie mie pytáj, cýbyk ciebie kciała.

1048.

Leciała, krzycała gonsecka siodłatá,  
Zyniylbyk sie z tobom, aleś niebogatá.

1049.

A já sobie siano smykám,  
Nie cielyntom ino bykom,  
Nie cielyntom ino wołom,  
Puźże dziywce, ka cie wołám<sup>185</sup>.

1050.

Ostatnie piórecko z leśnickiego pola,  
Co mi uwiyla frajyrecka moja.

1051.

Uciek mi kónicek do jarego pola,  
Pómóz mi go łapać frajyrecko moja.

1052.

Hej! Nawrócze mi, nawróć,  
Abo já nawrócem,  
Hej! Abo cie pociesem,  
Abo cie zasmucem.

---

<sup>185</sup> Sadownik, nr 649, s. 106.





## II

### PIOSENKI OBRZĘDOWE, OKOLICZNOŚCIOWE, DO TAŃCA

#### Wstęp

Piosenek obrzędowych itp. mamy dzisiaj bardzo mało. Jakkolwiek jest wiele sposobności do odprawiania obrzędów, te powoli ustępują, idą w zapomnienie i nie ma już takich osób, które by zajęły się obrzędami. Te zaś pismaki, które na Podhalu śpiewają, przedstawiają obraz życia góralskiego, wesołości, radości, smutku, żalu, tęsknoty, zamiłowania do swej ziemi ojczystej, góralskiej, do turni, lasów, gór, potoków, miłości dziewcząt do siuhajów. Znanca pieśni ludowej na Podhalu, śp. Józef Kantor przedstawia, że tak w obrzędowych, jak w ogóle w podhalańskich piosenkach wyrażone są uczucia, myśli, bogactwo porównań z życia góralskiego.

Pieśni obrzędowe, okolicznościowe są późniejsze od zbójnickich, pasterskich. Wiele z tych piosenek nie jest utworem góralskim, lecz poprzerabiane z piosenek krakowskich oraz z Królestwa.

#### Ślubne i weselne

Śpiew družbów przy zbliżaniu się ku domowi gości,  
których mają prosić na wesele

1.

Otwórzcie, otwórzcie, malowane wrota,  
Bo sie nám połámiom piórecka ze złota.

2.

Otwiyraj matulu malowane wrota,  
Bo idom družbowie, połámiom se piórka.

3.

Otwórzcie, otwórzcie, malowane dźwiryka,  
By my se nie złámali z majeránku piórka.

4.

Otwiyraj kumotrze, otwiyraj se wrota,  
Bo ci tu wieziymy na karki piyláta.

Jest to utwór słowacki z Orawy.

Oznakami drużbów są: piórko z bażanta, z orła lub koguta na kapeluszu; bukiecik kwiatków przypięty po lewej stronie kabatu, korbacz, tj. sarnia łapka na rzemieniu, trzymany w ręce, zaś przy łapce biała chusteczka, którą drużba w drodze ciągle wywija, i gunia koloru brązowego, przepasana szerokim pasem skórzanym, a w kieszeni bocznej guni butelka wina lub piwa, którym drużbowie zaproszonych gości częstują. Jeżeli się gość napije, jest to oznaką, że zaproszenie przyjmuje i udział w weselu weźmie. Zawsze idą drużbowie dwójką.

Po wejściu drużbów do izby

5.

Puść-cie nás tu, puść-cie – niek sie nie burzýmy,  
Ale nám wybáccie – nieskoro idymy<sup>1</sup>.

6.

Wstompiylimy do domu wasego,  
Ubogiego, ale chyndogiego.  
Posłali nás tu pani matka,  
I pán ociec na wesele prosić,  
Byście go przýšli przýozdobić,  
Jako Pán Jezus przýozdobiyl  
Świat i ziyemie kwiáteckami,  
Niebo gwiazdeckami,  
A morze piáseckiyim i rybeckami.

Naprzód do domu Bozego,  
I Sakramentu świyntego.  
A od domu Bozego  
Do domu weselnego.

Zebyście przýšli na kromke chleba abo dwie,  
Na butelke wina abo na dwie,

<sup>1</sup> Sadownik, nr 1088, s. 159: „Puście nos, ta, puście, / niek sie nie burzymy, / bo nos nocka zašla, / nieskoro idymy”.

Na skłánke piwa abo na dwie,  
 Na te grule,  
 Co ik wykopały stare wargule\*,  
 Chłopy im pómágały,  
 Bo sie zimy báły.  
 Na te korzynie\*\*,  
 Co ik wyciongały ze ziymie.

\* Tj. stare wyrobnice, którym od starości wargi opadły.

\*\* Tj. jarzyny.

Na te kwiki\*,  
 Co ryjom chodniki.  
 Na te gołymbie,  
 Co siedzom na dymbie.  
 Rano wcas wstajom,  
 Na gazde wołajom:  
 – Gazdo – wstaj do stajnie,  
 Zazyiráj na jelynie\*\*,  
 Co były uwionzane  
 W stajni na linie,  
 Zjadły plowecki  
 I trzcinecki\*\*\*  
 Młocków zabáwiały.

\* Tj. szynka, wieprzowina, wędzonka, kielbasy<sup>2</sup>.

\*\* Tj. krowy.

\*\*\* Tj. słoma.

Bedzecie tam mieli dobre jedzynie,  
 Ino se weźcie ze sobom jedzynie.  
 Bedzecie tam mieli jeść i pić doś,  
 Ino se weźcie ze sobom piyniyndźy pełnom gárzć.

Jest tam becka, a na niyj dwanáście obryncý,  
 Fto na niyj siondzie, to sie doś nabrzyncý.

Wiyncyj my sie nie ucyli w skole,  
 Ino przy cepak w stodole.  
 – Lecielimy bez las, bez stonzki,  
 Potracylimy se ksionzki.

Pán organista je naláz, nie kciał nám je wrócić,  
 Kázal nám trzy dni sýwár\* jemu młócić.

<sup>2</sup> Wyraz *kwik* nie jest notowany w słownikach gwary podhalańskiej, tym bardziej w takim znaczeniu, jakie podaje Moczydłowski. Jest ono wynikiem metonimii.

My tego nie robili,  
Do szkoły my już wincyj nie chodzyli,  
I wincyj my się nie ucyli.  
Niek będzie pokwálony Jezus Krystus.

\* Tj. stare, kłujące siano, służące jedynie na podściółkę dla trzody.

Zaproszony sołtys wymówił się od wzięcia udziału w weselu

7.  
Pudźmyz już do domu, bo nám tu nie radzi,  
Nie zawádzájmy tu sołtysij celadzi.

Druźbowie żegnają się z zaproszoną rodziną

8.  
Ostańcie tu zdrowi, wase progi mijom,  
Niek wám tu Bóg scynści z całom familijom.

Śpiew družek przy ubieraniu panny młodej do ślubu

9.  
Dwanaście listecków na cyrwonyj rózý,  
Dwanaście janiołków pannie młodyj służý.  
Piyrský janioł niesie lelujom páchnioncom,  
Drugi świyce gorejoncom,  
Trzeci miyrtowy wiánecek,  
Cwárty ślubny pierścionecek,  
Pionty prawdziwe małżeństwo,  
Sósty miyłość i posłuseństwo.  
Seść janiołków niesie koróne nad głowom,  
Z leluji uwitom jakby nad królowom.  
A ftórą se panna na to zasługuje,  
To jom Matka Bozá do Rózý przyjmuje.

Ta śpiewka odnosi się do panny młodej, która należy do bractwa rózańcowego, zwanego powszechnie „Rózą”. W czasie ubierania panny młodej rodzice teźże zapraszają gości na poczęstunek, przy którym goście śpiewają:

10.  
Nie tego nám dejcie, co się w piecu piece,  
Ba nám tego dejcie, co z baryłek ciece<sup>3</sup>.

Jest to utwór słowacki z Orawy.

<sup>3</sup> Sadownik, nr 1109, s. 161.

## Śpiew drużek po przypięciu wianka na głowie panny młodej

11.

Ty moja Ludwino, ty kwiátecku Rózý,  
 Cemuześ nie chodziła we wiánecku dłuzyj.  
 Juz cie ráz ostatni widzym we wiánecku,  
 Ty moja Ludwino, ty mój fijołecku.  
 Ty moja Ludwino, jak my sie lubiemy,  
 Przýsła smutná chwila – ozyść sie musimy.  
 Choć sie ozyńdziemy – widzieć sie bedziemy,  
 Jak my sie kochały – kochać sie bedziemy.

12.

Przezegnájze matko prawom roncom na krzýz,  
 Bo juz ostatni ráz na mój wiánek patrzýs.  
 lub: jyj

13.

Powiydze nám ráz, cý mu roncke dás,  
 I tyn wiánek z drobnej Rózý, co na głowie más.  
 – Nie dám ci nikomu, on mi najmilejsý,  
 Oddám mu go przý ołtárzu na świyntyj msý.  
 – Tam wám bedom śpiywać i piyknie grać,  
 A wy młodzi bedziecie ślub brać.  
 My zaś druzecki,  
 Biermy chustecki,  
 Ociyrájmy młodyj pani ocecki.  
 – Dlá tobie, mój najmilsý, mój wiánecek trace,  
 Oj, trace go na zawse, oj, trace, oj, trace.  
 Juzem go dlá tobie utraciýła,  
 Boś ty mój najmilsý, bok cie polubiýła.

Ta piosenka jest przeróbką ze znanej w Królestwie ślubnej piosenki. Przytacza ją w swym zbiorze Gloger:

Powiedz Maryś raz, komu wianek dasz,  
 Ten wianek lawendowy  
 Co na główce masz?  
 Tobie Stasiénku, tobie najmilszy,  
 Kiedy pójdziemy do ołtarza,  
 Klękniemy przy mszy.  
 Tam nam będą grać, będą ślub dawać,  
 Tam będziemy mój Stasiénku,  
 Oboje płakać.  
 Moje druhneczki, dajcie chusteczki,

[Co ja mojej Marysieńce  
Obetrę oczki].  
Ja jej ocieram, a ona płacze:  
Dla ciebie mój Stasiu miły  
Wianek swój tracę<sup>4</sup>.

Przed wyjazdem do ślubu. Śpiew panny młodej

14.

Wcoraj była niedzielecka, dzisiák świynty dziyń,  
Zabolała mie głowisia na cały tydziyń.  
– Głowisia mie zabolala, ockim sobie zaplakala.  
Sýćko to dlá tobie – zaprzyngájcie siwe klace,  
Niechaj panna młoda juz nie płace.

Do pana młodego

15.

Sanujze mie, sanuj, za wiánecek, za mój,  
Já juz twojom bede, pokiela zýc bede<sup>5</sup>.  
Sanujze mie, sanuj, mój ty chłopce, sanuj,  
Jak pudzies ku inyj, to mie nie obgaduj.

16.

W kościele na msý bedom piyknie grać i piyknie śpiywać,  
A my sobie zasmuceni bedziymy ślub brać.

Śpiew družek

17.

Młoda pani nie płac,  
Nie biere cie smarkác,  
Biere cie uroda,  
Chłopiec jak jagoda.

18.

Wysiadajom, wysiadajom, a Ludwina nie kee,  
Weźze Marys kielisecka, pocynstuj jom jesce.  
Weźze Marys kielisecka, ale tyz duzego,  
Pocynstujze syćkik aze do jednego.

<sup>4</sup> Gloger, nr 210, s. 93.

<sup>5</sup> Sadownik, nr 936, s. 140: „Sanujze mie, sanuj, / za wionecek, za mój, / i jo tobie bede / za twojom urode”.

## Śpiew starosty

19.

Na środku pola stoi topola,  
Pobierajcie się najmilsi, bo nam niedola,  
Bo wam niedola – widzi Pán Bóg z nieba,  
Bedziecie się dorabiali kawałka chleba.

20.

Pamiyntájze dziywce, zebyś pamiyntała,  
Abyś przy ołtarzu prawom roncke dała,  
Pamiyntájze, zebyś słówko powiedziała,  
Pamiyntájze dziywce, zebyś pamiyntała.

21.

Śtyry kónie w cugu, pionty na łańcuchu,  
Siadáj Maryś na wóz, jedziymy do ślubu<sup>6</sup>.

W Zawoi pod Babią Górą śpiewają:

Cztery konie w cugu,  
A piąty na łańcuchu,  
Zabieraj się Maryś  
Z Franciszkiem do ślubu.

Według Zejsznera:

Do cugu koniczki do cugu,  
Wieziemy dziewczynę do ślubu<sup>7</sup>.

Nie chciały koniczki cugować,  
Nie chciała Anusia ślubować<sup>8</sup>.

Hore konicki kamieńcem,  
Płace dziywce za wieńcem.

## Śpiew družbów

22.

Hej! Z góry, z góry – jadam Mazury,  
Jedzie, jedzie Mazurecek, wiezie, wiezie mój wiánecek.

<sup>6</sup> Sadownik, nr 1097, s. 160.

<sup>7</sup> Zejszner, nr 1, s. 117. W tym cytacie I. Moczydłowski błędnie podał *Wieziemy Marysię do ślubu*.

<sup>8</sup> Zejszner, nr 2, s. 117. W tym cytacie I. Moczydłowski zamienił imię z *Anusia* na *Marysia*.

## Śpiew družek z powrotem ze ślubu

23.

Panowie, panowie, będziecie panować,  
Ino nie będziecie przewodzić nad nami<sup>9</sup>.

Myśl tej piosenki jest ta, że dziewczęta po wyjściu za mąż uważają się już za gospodynie, za panie domu. Podhalanie zaś przy najmniejszej sposobności śpiewają tę piosenkę, dając do poznania, że znikły czasy pańszczyzniane i że przewodnictwo panów właśnie już się skończyło.

## Gdy orszak weselny zajechał przed dom panny młodej

24.

Otwierajcie nam tyz te wielkie pałace,  
Wieziemy Hanusie, ale bardzo płace.

25.

Otwórz mamó, otwórz, malowane wrota,  
Wieziemy Kasinke ze samego złota.

26.

Bicym kónia, bicym, niek sie koła tocom,  
Nie zajadem we dnie, to zajadem nocom.

Śpiew gości po wejściu orszaku weselnego  
po ślubie do domu panny młodej

27.

Teráz se, Jasinku,  
Teráz se pomyślj,  
Kiedy ci na talerzyku  
Piórecko wynieśli.  
– Wyrsycek mu zlámała,  
Mozes dobrze wiedzieć,  
Ze cie oklámała,  
Piórecko ci dała,  
Na piórecku snurki,  
Mozes dobrze wiedzieć,  
Ze to od Marylki.

Po wejściu do domu panna młoda wynosi na talerzu piórko, które pan młody przypina na kapeluszu, a goście tę piosenkę podczas tego śpiewają. Pan młody musi

---

<sup>9</sup> Sadownik, nr 112, s. 40.



to piórko okupić, a to składa monetę złotą lub srebrną na ten sam talerz, a wśród tego družbowie śpiewają:

28.

Przywítajcieze nás nowotná\* rodzina,  
Dejcie nám gorzáłki, dejcie nám i wina,  
Bo my tyz tu przýšli samiúcká družýna,  
– Cý nás to przýjmiecie, nowotná rodzina?  
Dyc tyz tu przýšli sami borowianie\*\*,  
Cý nás tu przýjmiecie gynstodomowianie\*\*\*?

\* Tj. ze wsi Nowoć w Komitacie Liptowskim na Orawie<sup>10</sup>.

\*\* Tj. ze wsi Borowe sąsiedniej wsi „Nawoć”<sup>11</sup>.

\*\*\* Tj. sami domownicy<sup>12</sup>.

Piosenka ta jest utworem słowackim, śpiewają tę [piosenkę] we wsiach położonych blisko Orawy, lecz już bardzo rzadko.

Śpiew powitalny państwa młodych przez gości weselnych

29.

Zapłaces, dziywcyño, zapłaces załośnie,  
Kiedy ci do matusie chodnicek zarośnie<sup>13</sup>.

30.

Piyknie dziynkujemy ksiyndzu jegomości,  
Ze ón nám narobił tela wesołości.

31.

Wygrała Marysia, wygrała, wygrała,  
Ize sie do myśli Janicka dostała.

32.

Hej! Wejdźmy do kómory,  
Hej! Zatnijmy siykiiry,  
Hej! Wyjmijmy pałase,  
– Juz dziywce nie nase.

<sup>10</sup> Prawdopodobnie chodzi tu nie o wieś, lecz o ‘nową’ rodzinę. Przymiotnik *nowotny* w tym właśnie znaczeniu jest znany w gwarach Podtatrze.

<sup>11</sup> Treść przypisu jest błędna, zapewne chodzi tu o mieszkańców Borów – przysiółka Jabłonki, nieodległego od Gęstych Domów.

<sup>12</sup> Treść przypisu jest błędna, chodzi tu o mieszkańców przysiółka Gęste Domy w Jabłonce.

<sup>13</sup> Sadownik, nr 1124, s. 163: „Zapłaces se, Maryś, / zapłaces załośnie, / kie ci popod okna / chodnicek zarośnie”.

33.

Po coś ty Janicku kónia zauzdował,  
 Kiedy ty u kulika dziywce wypiglował?  
 – Po coś ty Marysiu na lodzie urosła,  
 Kie se Wojtuś przýseł, zarážeś zań posła?  
 – Po coś ty Marysiu maliny jádała,  
 Kieś sie Janickowi wiernie spodobała?

Piosenka ta jest utworem słowackim, a śpiewają tę [piosenkę] družki i družbowie.

Starosta do panny młodej

34.

Podziynkujze Bogu za tyn obowionzek,  
 Co ci rynce zwionzál tyn biálcański ksionzek.  
 Jużeś sie wydała, juz na wieki amyn,  
 Teloż\* utonoł w bystryj wodzie kamiyn.

\* Tj. jakby.

Panna młoda do pana młodego

35.

Pamiyntájze chłopce, jakomś mnie ty brál,  
 Jak[eś] sie sponiywyiráł, zebyś nie narzykáł.

Panna młoda do organisty

36.

Bondźze mi za świadka, panie organista,  
 Ze já we wiánecku do kościoła przýsła.

37.

Panie orgnisto, pudzies na świadectwo,  
 Izek do kościoła we wiánecku przýsło.

38.

Pamiyntáj, pamiyntáj, panie organista,  
 Ze já do kościoła we wiánecku przýsła,  
 We wiánecku przýsła,  
 Pamiyntáj, pamiyntáj, panie organista.

Do bakałarza

39.

Przydzes na świadectwo, panie bakałarzu,  
 Izek mój wiánecek ostál na ołtarzu.

## Śpiew gości, którzy w czasie wesela przyszli

40.

Puściećie nás tam, puściećie, niek tu nie stojymy,  
Krótkie gunie mámy, to tu pomarzniymy.

41.

Niekze tyz tu bedzie Pan Bóg pokwálony,  
Coby nas pán młody nie był pohańbiony.

Panna młoda o swym wianku

42.

Ciesom sie ludzie i cała rodzinecka,  
Zek se donosiyla do casu wianeczka.

Według Glogera:

Cieszy się mateczka, cała rodzineczka,  
Żem ja donosiła do czasu wianeczka,  
Żem go nie straciła w karczmie, na ulicy,  
Jenom go oddała w kościele przy świecy,  
Jenom go oddała przed Najświętszą Panną,  
Widzi Bóg Najwyższy, są świadkowie za mną<sup>14</sup>.

Przy czepinach

43.

Jak cie cepić bedom, pożryj se do nieba,  
Zeby twoje dzieci nie pytały\* chleba.

\* Tj. aby nie prosiły, nie zebrały.

44.

Kie cie cepić bedom, pożryj do komina,  
Cobyś uchowała co rok, co dwa сына.

45.

Kie cie cepić bedom, pożryj do tragárza,  
Cobyś uchowała сына dlá cysárza.

Według Glogera:

Dajże nam, dajże nam, Jasiu garniec wina,  
To my ci Marysię dzisiaj oczepima;

---

<sup>14</sup> Gloger, nr 227, s. 96.

Jak cię będą cześcić, spójrzyj na powały,  
 Żeby twoje dzieci czarne oczka miały<sup>15</sup>.

W Zawoi pod Babią Górą:

Kie cie bedom cepić, pożryj na Police,  
 Coby nie gádały na ciebie spółnice.  
 Kie cie cepić bedom – pożryj do powały,  
 Zeby twoje dzieci cyrne ocka miały.

Musiałaś Marysiu w piecu smaty piyrać,  
 Kiedy ci se nie kcom starościny spiywać.

Na tejże polanie siedzi zajonc w grusce,  
 Przypátrź sie Franusiu, jak Marysi w chustce.  
 A wy staroścíná, dyć sie Boga bójcie,  
 Po grajczáru, prawie [?] na cepiec sie zlózcie.

W niektórych wsiach Podhala śpiewają:

46.

Kie cie cepić bedom, pożryj do powały,  
 By sie dzieci twoje dobrze uchowały.

47.

Druzecki, druzecki, składájcie duedecki,  
 Bo Marysia ni má tulowej chustecki.

48.

Cemuz ci sie Ludwiś piórko nie migoce?  
 – Dáleś go Ludwinie na złote warkoce.

W czasie czepin pan młody jest ukryty w drugiej izbie lub poza domem. Po czepinach wprowadzają go do pierwszej izby, odbierają mu piórko z kapelusza jako ozdobę kawalerską. Pan młody musi okupić czepiny, a to położyć na talerzu podanym mu przez starościnę pieniądź złoty, a przedtem śpiewają do niego:

49.

Młody pán, młody pán, wykup cepowiny,  
 Jak ik nie wykupis, to se jom weźmiymy<sup>16</sup>.

<sup>15</sup> Gloger, nr 382, s. 113.

<sup>16</sup> Sadownik, nr 1111, s. 162: „Młody pán, młody pán, / wykup se pierzine, / bo jak nie wykupis, / wykupi fto iné”.

50.

A cepciez jom, cepcie, tylko nie na uchu,  
Niek jom cepi dziywce\* w tym złotym kozuchu.

\* Tj. starsza, zamężna gospodyni<sup>17</sup>.

51.

Składajcie na cepiec, kieście wiánek wzieli,  
Kieście mie do takiej biydy wprowadzieli.

52.

Napijze sie moja Maryś słodkiego wina,  
Cobyś miała śtyry córki i jednego sýna.

53.

Napijze sie Ludwino wina z baryły,  
Coby sie po weselu sýny darzyły.

54.

Napijze sie Maryś ciepłego wina,  
Cobyś za rok miała piyrsego sýna,

55.

Beło sie nie zynić, beło zýc, beło zýc,  
Beło se piórecko za kłobusek\* włożyc.

\* Tj. kapelusz.

56.

Porachujze dziywce te dziurki w przetaku,  
Tela bedzies miała piyrsy nocý strachu.

57.

E, wy starościny – cýście sie opiyły,  
Zeście młodom paniom krzywo ocepiyły.  
– Niek ta bedzie krzywo – niek ta bedzie – chyło<sup>18</sup>,  
Ino by beło Janickowi miyło.

Piosenkę tę śpiewają družki.

58.

Przýpátrzcie sie sýscý ludzie,  
W wiánku beła, w cepcu idzie,  
Ładnie jyj beło w wiánecku,  
Jesce jyj ładnij w cepecku.

<sup>17</sup> Treść przypisu jest zaskakująca, gdyż w gwarach Podtatrza *dziywce* to 1. ‘córka’, 2. ‘młoda dziewczyna’.

<sup>18</sup> W rękopisie I. Moczydłowski umieścił *beło*, z pewnością chodzi tu jednak o słowo *chyło* ‘pochyło, krzywo’.

59.

Prosiymy, prosiymy, na nowego króla,  
Cobyście nám dali kielo wasa wóla.

60.

Zaprosyli mie na Bukowine,  
Dali mi na wiano półtoryj świnię,  
Jesce mi to belo mało,  
Dali mi ciele, co jeść nie kciało.

Piosenkę tę śpiewają przy czepinach dziewczyny, która się wydała do Bukowiny, sąsiedniej wsi Białki, a wiano otrzymała bardzo skromne.

61.

Matuśka ma miylá, cemuś mie nie biyla,  
Cemuześ mie, cemu, robić nie ucyła<sup>19</sup>.

62.

Myśláleś Janicku i twoja matusicka,  
Ize pudzie za cie z Kubina\* panicka.  
Za ciebie nie pudzie z Kubina panicka,  
Bo cie nie zahańbi chudobná dziywecka.

\* Jest to wieś w Komitacie Liptowskim na południe od Zamków Orawskich<sup>20</sup>.

Piosenka ta jest utworem z Orawy.

63.

Ostáńze Marysiu w tyj przepiyknyj sukni,  
Jak ni mozes táńcýć, to se nogom tupnij.  
– Przýpátrzcie sie ludzie nasyj młodyj pani,  
Jak sie ozwijá sukieniicka na niyj.

Jest to śpiew przy rozpoczęciu przez pannę młodą tańców po czepinach.

64.

Nie śpiywájcie druzki, bo já wás nie pytám\*,  
Bo já bardzo rada, ze bede kobytom.

\* Tj. nie proszę.

65.

Dejze nám, o Boze, scynśliwe cepiny,  
Coby nás prosiyli za rocek na krzciny.  
Hej! Fartusek jabłusek  
Zápasecka grusek,

<sup>19</sup> Sadownik, nr 1066, s. 156.

<sup>20</sup> Dziś Dolny Kubin – miasto powiatowe w środkowej Słowacji.

Spodzywáj sie chłopca  
Dziewiynci podusek\*.  
Z dziewiynci do piynci,  
A z piynci do jednej.  
– Wylezýs se chłopca  
Na zápasce zgrzebnyj.

\* Tj. żona po 9 miesiącach zostanie matką.

66.

Przyjechał se w nocý,  
Okole północý,  
Puk do okienecka,  
– Otwórz, otwórz, kochanecka,  
Dej kónickom wody.

– Já ni mogem wstać,  
Kóniowi wody dać,  
Bo mi mama zakázała,  
Zebym z tobom nie gádała,  
A já musem sie jej bác.  
– Nie bój sie matki,  
Pojedziymy w cudze kraje,  
Tam som różne obycaje.

Pan młody przy czepinach przypomina tu pannie młodej, aby się przygotowała do wyjazdu z nim do Ameryki.

67.

O cóz płaces nadobná dziywcýno,  
Cý ci wiánka zál?

– Zál mi wiánka,  
Śrybneho piestronka,  
Zál ci mi go, zál.

Cemuś wtedy Maryś nie płakała,  
Kiedyk ci go bráł?

– Głupiák beła,  
Rozumuk ni miała,  
Aleś ty go miał.

## Śpiewki weselne

## Śpiew družek

68.

Hanusia z Jyndrusiym ładnie se ślub brali,  
Świyce sie świyciły, muzykanciá grali.

69.

Nasyj młodyj Pani piyknie ślub dawali,  
Świyce sie świyciły, „veni creat”<sup>\*</sup> grali.

\* Tj. „veni kreator”<sup>21</sup>.

70.

Jak to ładnie beło, kie ci ślub dawali,  
Świyce sie świyciły, kie ci ślub dawali.

71.

Piyknie beło pannie, kie jyj ślub dawali,  
Świyce sie świyciły, „veni creat” grali.  
Potrzeba tam beło przed oltárzym przýsionc,  
Ze ty jom posanujes jako inyk tysionc.

72.

Nie płac Hanuś, nie płac, o co byś płakała,  
Kiej se ty dobrego Jyndrusia dostała.  
lub: Dyć sobie Franusia do woli wybrała.

73.

Kieby já se miała cielicke brzeziatom,  
Tobyk já beła kościelnej\* niewiastom\*\*.

\* Odnosi się do Lachowej, żony kościelnego w Białce. Mieli oni dorodnego syna Ludwika, w którym się wszystkie dziewczęta w Białce kochały. Ludwik ten ożenił się z również dorodną Ludwiną Nowobilską z Białki.

\*\* Tj. synową.

74.

Ty moja Marysiu, jak my sie lubiały,  
W nocý o północý zawse my máwiały.

75.

O ty moja Maryś, cý ci nie bedzie zál,  
My pudziymy w góry, ty pudzies w cudzy kraj.

---

<sup>21</sup> Hymn do Ducha Świętego.



76.

Ładná óna ładná, nasa młodá pani,  
Fto sie jyj przýpatrzý, nik jyj nie przýgani.

77.

Podziynkuj Marysiu panu plebanowi,  
Ze ciebie juz oddał młodemu panowi.  
Podziynkuj Marysiu temu nástarsemu\*,  
Ze ciebie przýwiód do stanu małżeńskiego.  
Wesoło ci beło, kie ślub ci dawali,  
Słonecko świtało, na organak grali.

\* Tj. staroście.

Piosenka ta jest utworem słowackim, przyjęła się w niektórych wsiach Podhala położonych blisko Spiszu i Orawy. Tam tytułują księdza panem, a plebana „fara-rem”, z niemieckiego „Pfarrer”.

78.

Nasa młodá pani družbów wysýłała,  
Jedbabnom chusteckom ocý wyciýrała.

79.

Jaká tyz to piykná Franusiowa zona,  
Co my jom kupiely u ksiyndza plebána.

### Śpiew družbów

80.

Druzbowie, druzbowie, komu druzbujecie,  
Tobie Marysiu, chudobnyj siyrocie.

81.

Piyknie dziynkujymy za tyn nowy dukát,  
Co nám druzbickom na talyrzu upád.  
Piyknie dziynkujymy – jesce wiyncyj kcymy,  
Na nowego Króla<sup>22</sup> to jom wspomozymy<sup>23</sup>.

Druzbowie obchodzą na weselu gości, zbierają na talerz datki na początek nowego gospodarstwa.

82.

E dyć, já druzba całymu weselu,  
Uwázajcie na mnie, byk\* sie nie ocieliyl\*\*,

<sup>22</sup> Nazwisko.

<sup>23</sup> Sadownik, nr 1129, s. 164: „Piyknie dziękujemy, / jesce więcej kcemy, / na młodého Króla, / co go spómozemy”.

Bo jak sie ociele, bedzie biydy dosyć,  
Ani zatাঁncować, ani tobie nosić.

\* Tj. bym.

\*\* Tj. aby się nie upił.

83.

Wesele sie kńcý,  
Stará baba táncý,  
Przýpatrzcie sie młodzi,  
Jak jyj nńzka chodzi.

84.

Za nic mi tysionc, za nic miliony,  
Kiedy já se ni mám woli do swej zony.

85.

Druzba já se, druzba,  
Ka z konicka uzda?  
W siyni na kolecku,  
Siumny parobecku.

Tj. druzba chce już z wesela powracać.

86.

E dyć, se myśleli, ze já juz skńcýł,  
A já se tu bedem z młodom paniom táncýł.

87.

Tarecka, tarecka, zieloná tarecka,  
Franuś i Marysia to ładná párecka.

88.

Zagrąjcie, zagrąjcie, nasi muzyckowie,  
Bo nám zasumiała gorzálecka w głowie.  
Zagrąjcie na skrzyńpkak muzykancią moji,  
Przýsła mi dziywcyńna, niekze tu nie stoi.

89.

Zagrąjcie „pod nogi” skrzyńpecki z jawora,  
Niekze podskocý kochanecka moja<sup>24</sup>.

Taniec „pod nogi”, „pod nogę” zwany „krzesanym” tańczy tylko jedna para – przed rozpoczęciem tańca on patrzy na swoje nogi, powoli poruszają się, potem coraz prędzej przebiera w takt nogami. Jedną nogą uderza o drugą, tupnie, a ona w pogotowiu spogląda jemu na nogi, a on ją wtedy bierze wpół do tańca.

<sup>24</sup> Sadownik, nr 410, s. 78: „Wy se mi zagrojcje, / skrzyńpecki z jawora, / niek se potañcuje / kochanecka moja”.

Druhna zaprasza gości weselnych do tańca

90.

Abo mi zagrąjcie, abo mi zanućcie,  
Abo moje nózki táńcować naucicie<sup>25</sup>.

91.

Niek bedzie pokwálony Jezus Krystus nas,  
A na wieki wieków, amen – piyrśy tániec nas.

92.

Sobota – niedziela – sýćko Boży dziyń,  
Wolno zatáncować – zaśpiywać – kázdy dziyń.

93.

Za mnom chłopy, za mnom,  
Pokiela se pannom,  
Jak bede kobiytom,  
To já wás nie pytám\*<sup>26</sup>.

\* Tj. nie proszę.

94.

Wesele, wesele, małe weselisko,  
Cemuś nie sprawiyła wyinksego mamicko?

Śpiew panny młodej do pana młodego na weselu

95.

Chodziyłeś se do nás trzy lata, trzy zimy,  
Mógeś mi powiedzieć – ryktujze pierzyny.  
– Kiebyk ci já pedział, bełoby ci dziwno,  
Mogłaś sama wiedzieć – bez pierzyny zimno.

96.

Cem-zem ci sie spodobała?  
Po tyj zápasece, co je po kolana.

A do kumotra:

Kumotrze, kumotrze, kumoterku, kumie  
Coś ci sie takiego spodobało u mnie?

Według Glogera:

Dziwili się ludzie,  
I ja sama sobie,

<sup>25</sup> Sadownik, nr 391, s. 76.

<sup>26</sup> Sadownik, nr 603, s. 101.

Z czego ja się Jasiu,  
 Spodobałam tobie.  
 Ani ja z urody,  
 Ani ja z majątku,  
 Z woli Pana Boga,  
 Nie z żadnego wziętku<sup>27</sup>.

97.

Kwáliłyś się Jasiu, ze más páre kóni,  
 A jak já tam posła, mysa myse góni.  
 Kwáliłyś się Jasiu, ze más duzo bydła,  
 A já jak tam zasa, same motowidła.

98.

Cýjak se já, cýjak – cýjak já se teraz?  
 Twoja, młoda pani, nikomu mie nie das.

### Śpiew starych gospodyń weselnych

99.

Nie po to tum przýsła, zebym jadła, piýła,  
 Lec po to tum przýsła, bym się weseliýła.

100.

Wesele, wesele, wesele tyz to tu,  
 Kieby nie wesele, nie byłoby mie tu<sup>28</sup>.

101.

Cyrwoná jak różá, biálá jak lelujá,  
 Dostałaś się dziywce w dobrom familijom.

102.

Co to za wesele,  
 Co gości niewiele,  
 Ino odrobina,  
 To sama rodzina.

### Śpiewki gości weselnych

103.

Śpiywałabyk já se, śpiywała, śpiywała,  
 Kieby mi matusia robić nie kázała,

<sup>27</sup> Gloger, nr 207, s. 329.

<sup>28</sup> Sadownik, nr 1106, s. 161.

Ale mi robić nakazuje,  
Tem sie tem moja nuta\* psuje.

\* Tj. śpiew.

104.  
Śpiywałabyk já se, śpiywała śpiywecki,  
Kieby sie mi dali napić gorzálneki.

105.  
Zahucały góry, zahucała sowa,  
Cýjaz to Ludwisia? Ino Janickowa.

106.  
W Miescárzowjy siyni,  
Stokroć sie zielyni.  
Fto te stokroć zeznie,  
To Ludwine weźnie.  
Juz Ludwine wzyni,  
Aniela została,  
Jesce sie hań bedzie  
Stokroć ozwijają.

W Białce mieszka gospodarz Budz z przydomkiem „Miescárz”, gdyż przybył do Białki z Miasta<sup>29</sup> jako mieszczan[in].

107.  
Śtydrom, ino śtydrom,  
Spotkałam sie z Magdom.  
Magda mi pedziała,  
Ze já sie nie wydám.  
Pocekájze Magdo  
Na trzeciom niedziele,  
Sama sie przywleces  
Na moje wesele.

108.  
Jesce ráz, jesce ráz, zaśpiywám wesoło,  
Nie śpiywałak dąwno i nie bedem skoro.

109.  
Wesele, wesele,  
Pán młody w kościele,  
Pani młoda w drodze,  
Rachuje piyniondze.

---

<sup>29</sup> *Miasto* to góralskie określenie Nowego Targu, zwykle zapisywane dużą literą.

110.

Ka sie te podziały,  
Co ładnie śpiwały?  
Powydawały sie,  
Pozabacowały\*.

\* Tj. pozapominały (zabaczyć, tj. zapomnieć).

111.

Stary já se, stary, nie kcom mie dziywcynta,  
Bede já se pásał samiuc kie cielynta.

112.

Stary já se, stary, moja głowa siwá,  
Ftorá za mnie pudzie, ta bedzie scynśliwá.

113.

Dobrześ juz zrobiela, ześ sie juz wydała,  
Nie bedies na ludzik jynzykak siedziela.  
Cý to przy obiedzie, cý to przy śniądaniu,  
Zawse beła mowa o twojym wydaniu.  
Choćes miała co zjeść i miałaś w cým chodzić,  
Ni mogłaś Marysiu nikomu dogodzić.

114.

Stará Nowobilská w siyni grok sadziyla,  
O dobrom niewiaste Boga uprosiyla.

115.

Wesele sie kónćy, biyda sie zacýná,  
Młodá pani płace, ze juz nie wytrzymá.

116.

Nie kciała Marysia prazonego syra,  
Wolała Józusia, bo mu rada była.  
Nie kciała Marysia prazonego bobu,  
Wolała Józusia z honornego domu.  
Nie kciała Marysia prazonej sałaty,  
Wolala Józusia, choć je niebogaty.

Jest to cząstka, i to już przerobiona, piosenki, którą w całości śpiewają pod Babią Górą.

117.

Zapłaces dziywcyńno, zapłaces załośnie,  
Kiedy ci przed okna trawnicek zarośnie.  
Zapłaces dziywcyńno, zapłaces ty nieráz,  
Kiedy ci matka powie – „Boze cie ta prowadź”<sup>230</sup>.

118.

Biyda tyz to, biyda, jak sie źle ozynis,  
Bo sie juz nie przedás, ani nie odmiynis.

119.

Dolina, dolina, na dolinie śliwki,  
Kciátek sie ozynić, nie kciały mie dziywki.  
Dolina, dolina, na dolinie gruski,  
Kciátek sie ozynić, ni miátek poduski.  
Dolina, dolina, na dolinie grule,  
Kciátek sie ozynić, ni miátek kosule.  
Dolina, dolina, na dolinie jabka,  
Byłbyk sie ozyniyl, nie dała mi matka.  
Byłbyk sie ozyniyl, matka mi nie dała,  
Já se matke w łopatke – zawse mi kázała.

120.

Dziywcyño, [dziywcyño,] źle o tobie radzom,  
Wiánecek ci weznom – cepecek ci dadzom.

121.

Trzeba by sie, trzeba, ku domu zabyrać,  
Mámy kielo telo, trzeba poziyrać.

122.

Ino dziś, ino dziś, we wiánecku chodzić,  
Cemu to? Cemu to? Mogłabyś i jutro.

123.

Ciesý sie mi matka i mój ociec stary,  
Ze se mój wiánecek świyzý, nie zwiyndniały.

124.

Nie kciała sewcýka, nie kciała krawcýka,  
Kuśmierzym wzgardziyla, posła za psiárcýka.

125.

Nie bedek sie zyniyl, nie bedek sie śpiesyl,  
Bede psuł Zýdówki, katolicki ciesyl.

126.

Hulała, pijała winko po Krakowie,  
Przepiyla wiánecek, ni má go na głowie.

---

<sup>30</sup> Sadownik, nr 1122, s. 163.

127.

Ozyńże sie, ozyń, bo ci trzeba baby,  
 Bedzie ci zbiyrała po potoku zaby.  
 Bedzie ci zbiyrała po lesie poziomki,  
 Ozyńże sie, ozyń, bo ci trzeba zonki.

128.

Mamo moja, mamo, miejcie Boga w sercu,  
 Przecie mie wydejcicie, bo mi ładnie w cepcu.

129.

Dziywcynta białcańskie, czemu nie śpiywacie,  
 Cýście nie pojadyły, cý nuty\* nie znácie?  
 Dyc my se pojadyły i nucicke známy,  
 Ino sie nierade bardzo ozdzyirámy.

\* Tj. śpiew.

130.

Michale, Michale, co ci Bóg daje?  
 Syykiyrecke scyrbatom, babe wolowatom\*.

\* Tj. z wolem na szyi.

131.

Wolem sie utopić jak rybka na mule,  
 Jako sie ozynić, kiedy ni mám wóle\*<sup>31</sup>.

\* Tj. własnej woli<sup>32</sup>.

132.

Wolem sie utopić w studziánce pod lodym,  
 Jako sie zawiyrac za równiańskiy\* rodym<sup>33</sup>.

\* Tj. z równin (tj. z Lachami, z okolic Nowego Sącza).

133.

Dana, moja dana, nie pudem za pana<sup>34</sup>,  
 Tyko za takiego, jako i já sama.  
 Bo panu potrzeba puchowyk podusek,  
 A já chłopcu ze wsi pościele fartusek<sup>35</sup>.

<sup>31</sup> Sadownik, nr 1154, s. 167: „Lepij sie utopić / w źródełku na mule, / nizeli sie wydać, / jak chłop nie do wóle”.

<sup>32</sup> Rzeczownik *wóla* w gwarze podhalańskiej jest używany w znaczeniu ‘chęć, zamiar’.

<sup>33</sup> Sadownik, nr 1155, s. 167: „Lepij sie utopić / w studzienece we wodzie, / jako sie zamiesać / w bodaj jakim rodzie”.

<sup>34</sup> W rękopisie było *panem*.

<sup>35</sup> W rękopisie było *podusek*.



134.

Starajom sie ludzie o moje wydanie,  
Mnie sie na ostatku nálepszy dostanie.

135.

Ino mi zagrajom, ino mi zabucom,  
To sie moje nogi táncować naucom.

136.

Parobecku gładki nie kocháj mynzatki,  
Bedzies w piekle gorzał po same łopatki.  
Po same łopatki, po same ramiona,  
Bedzies potem wiedziął, co to cudzá zona.

137.

Tatulu, tatulu,  
Sýj mamó kosulu.  
Na przodku biały kwiat,  
Bo dziywce idzie w świat.

138.

Cýżes ty chłopce w sobote miynso jád?  
Wzionesz dziywcyne, co jyj piytnásicie lát.

139.

Nie pudem za wdowca, choćbyk sto lát zyła,  
Cobyk mi wymáwiwał – piyrsá lepsá była.  
Nie jadła, nie piyła,  
A ty głupi wdowce,  
Cemze by já zyła.  
Weż sobie motyckę,  
Wykop niebozyckę,  
Postáv jom przy ścianie,  
Spoziyráj se na nie.

140.

Matuś moja, matuś, nie dej mie za wdowca,  
Ba mi racyj uwij wiánecek z jałowca<sup>36</sup>.

Dziewczęta z Podhala niechętnie się wydają za wdowców, szczególnie starszych. Jeżeli się za nich wydają, to jedynie na nalegania jej rodziców, i to głównie wówczas, gdy stary wdowiec zapisuje dziewczynie 2 krowy, wieprzka i ćwiartkę pola, tj. kilka morgów.

<sup>36</sup> Sadownik, nr 1056, s. 155: „Hej, mamó moja, mamó, / nie daj mie za wdowca, / hej, boby mi upletli / wionecek z jałowca”.

141.

Nie bedzies mie bijął, boś mie nie powijał,  
Mama powijała, ale nie bijała.

142.

Rada cie widziała, rada,  
Ale mi juz chłopce nie porada\*.

\* Tj. na próżno, gdyż sie za innego wydała.

143.

Pochwálony Jezus Krystus, nasa muzyka,  
Kie sie nasa młodá pani wiánka wyrzyká.

144.

Zagrájze mi muzycka,  
Nie załujze mi smycka,  
Bo já ci zapłacem,  
Ino przedám bycka.

145.

Miałak se chłopáków siedymdziesiont siedym,  
Na mozym weselu nie był ino jedyn.

146.

Hej! Já se od Klusia\*, od samego końca,  
Hej! Já tu nie przysła, ino skróny táńca.

\* Nazwisko gospodarza w Zakopanem.

147.

Ty moja bratowá, já ci brata dała,  
Jesceś mi za niego nie podziynkowała.

148.

Kiek se beła wdowa,  
Bołała mie głowa,  
Teráz mie nie boli,  
Bok se Janickowa.

149.

Nie bedek śpiywała, nie bedek sie darła,  
Zostawiem na jutro połówecke garła.

Śpiew drużek w czasie, gdy państwo młodzi tańczą

150.

Wtedy sie nám, wtedy, Pán Jezus raduje,  
Kiedy se pán młody z Julusiom táncuje.  
Wtedy sie nám, wtedy, to wesele skóńcý,  
Kiedy se pán młody z młodom paniom táncý.

Śpiew teścia ze swą synową

151.

Ni mám nic, ni mám nic, ino skibe składnom,  
Co komu do tego, mám niewiaste ładnom.

Śpiew starego gospodarza, który sobie już dobrze popił

152.

Jesce jednom, jesce jednom, kwaterecke wypijem,  
Záńdem do domu, babuleńke wybijem.

153.

Kie já stela pudem, juz mi nic nie trzeba,  
Ino štyry deski z jedłowego drzewa\*.

\* Tj. trumnę.

154.

Kie my beli mali, cierci nás zmagali,  
Kie my stare grzyby, to same w nás huby.

155.

Cas do domu, cas – gospodarzu nas,  
Sprawiyemy se „koło”\* , pudziymy wesoło.

\* Tj. taniec góralski „koło”, „do koła”, zakończający zabawę. Wszyscy goście tworzą koło, potem para za parą naokoło izby tańczy.

Panna młoda przy rozejściu się gości

156.

W moym ogródecku kwiatek na kwiatecku,  
Nie dała mi mama chodzić we wiánecku.

Gdy panna młoda po ślubie chce przebrać się w inne suknie

157.

Zaświyc mi miesioncku prosto do piywnice,  
Bo ja se wybiyrám od mamy spodnice.  
Zaświyc mi miesioncku prosto do kómory,  
Bo ja se wybiyrám od mamy ubiory.

Przenosiny panny młodej do domu pana młodego

158.

Siadáj dziywce na wóz,  
Warkocki se załóz,  
Załóz do kótecka,  
Boś juz nie dziywecka<sup>37</sup>.  
Oj, siadáj na wóz moje kochanie,  
Juz ci nie pómoze,  
Płac i narzykanie,  
Bo konicki zaprzyngane.  
– Nie bede na wóz wsiadała,  
Bom jesce ojcu, matce nie podziynkowała.  
Dziynkujem ci pani matko,  
Ześ mie wychowała gładko.

Według Glogera (o sierocie, która za mąż wyszła):

Oj siadajże na wóz  
Warkoczki se załóz.  
Czego będziesz płakała?  
Nie masz-ci tu matki,  
Nie masz-ci tu ojca,  
Z kim się będziesz żegnała<sup>38</sup>.

159.

Młoda pani w cepcu, pobiyraj sie z nami,  
Ostaw se wiánecek w siyni za drzwiyrzami<sup>39</sup>.  
Uwidzi cie matka, zalyje sie łzami,  
Cýjze to wiánecek w siyni za drzwiyrzami?

160.

Nie płac młoda pani, nie płac, ani nie narzykáj,  
Ino pamalućku od mamy odwykáj.

<sup>37</sup> Sadownik, nr 1139, s. 165.

<sup>38</sup> Gloger, nr 170, s. 88.

<sup>39</sup> Sadownik, nr 1137, s. 165: „Dy se młodo pani, / wybiyráj sie s nami, / zostaw se wionecek / w sieni za dzwiyrzami”.

161.

Myślałaś dziywcyno, ze ci bedzie lepij,  
Nie bedzie ci lepij, ino troche cieplj<sup>40</sup>.

162.

Zabiyraj sie Maryś, zabiyraj,  
Sýćkie kosulki pozbiyraj,  
Já ni miała ino dwie,  
To se wziyna obydwie.

163.

Wybiyraj sie dziywce,  
Wybiyraj sie s nami,  
Ale swoje złości  
Przylóz kamiyniami.

164.

Druzbowie, druzbowie, siadajcie na kónie,  
Bo juz pojedziemy ku wyngierskiyj strónie\*.

\* Tj. na Spisz lub Orawę.

### Lamenty młodych żon i mężów

165.

Dałaś mie matusiu w okrutnom niewole,  
Nie pozwolis mi nigdy wyżreć na pole.

166.

Dziywcyno! Coś ci to – nie u matkiś to,  
U matki dostatki – u mnie biyda świstá.

167.

Já chudobná beła, wiedziáleś ty o tym,  
Mógeś mie ty nie brać – nie wymáwiáj potym.

168.

Biyo moja, biyo, pómóz mi biydować,  
Młodo sie wydałak, nie umiem gazdować<sup>41</sup>.  
Po coześ mie pani matko za monz wydała?  
Cegoześ mie robotecki nie ucyła?  
Teráz musem gospodarzyć,

<sup>40</sup> Sadownik, nr 1132, s. 164.

<sup>41</sup> Sadownik, nr 1156, s. 167.

Chleba upiyc, jeś nawarzyć,  
 A já tego nie umiem.  
 Nie uzýje nic dobrego za mynzym zona,  
 Ino biydy a niewoli matusiu moja.  
 Od kłopotu głowa boli matusiu moja,  
 Kie já jesce gospodarstwa nie rozumiała.  
 – Wydałak cie z tej przýcýny,  
 Ze cie obráł twój monz miyły na przýjáciela.  
 – A przeciez ty, pani matko, tego świadomá,  
 Nie uzýje nic dobrego za mynzym zona.  
 Dałaś mie matusiu w głymbokie potoki,  
 Nie zażrem do tobie jaz za śtyry roki!

169.

Kiedyk beł parobek, miáłek śtyry sadła,  
 Jak já sie ozyniyl, sýćkie baba zjadła.  
 Kiedyk jek sie zyniyl, miálek kónie, woły,  
 Teraz ni mám kija, psa wyгнаć z obory.

170.

Kiek beł kawalyrym, popod niebom skákáł,  
 Jak já sie ozyniyl, cápkom portki látáł,

Według Glogera krakowiaki:

Kiedym się zalecał,  
 Sześcią koni latał,  
 Skorom się ożenił,  
 Czapką buty latał<sup>42</sup>.

171.

Cemuście mie mamó do wody nie cisła,  
 Tobyk já ci beła na biyde nie wysła<sup>43</sup>.

172.

Powiadali ludzie, ze to tu pałace,  
 My tu przýšli zażreć, a Marysia płace.

<sup>42</sup> Gloger, nr 35, s. 317.

<sup>43</sup> Sadownik, nr 1064, s. 156.

## Nieporozumienia między teściami a synową

173.

Idzie woda, idzie, do doliny schodzi,  
Zádná tu niewiasta matce nie dogodzi.  
Choćby niewiasta złote kwiaty syła,  
Powie jyj matusia: coześ mi robiyła?

Na to odpowiada teściowa

Idź-ze se niewiasto, idź se krowy podój,  
Coś ik nawodzyła do tyk nowyk stodół.

Na to znowu synowa

Kiedys ty wiedziała, ze já krów ni miała,  
Po co ześ ty do mnie sýna posełała.  
Mogłaś se go posłać do jakiej ślachciánki,  
Byłaby przywiedła śtyry wycielánki\*.  
Śtyry wycielánki a piontom jałowom\*\*,  
Bełaby to, beła, bogatom sýnowom

\* Tj. krowa po ociełeniu.

\*\* Tj. jałówka.

Odpowiedź teściowej

Zawrzyj se niewiasto, zawrzyj se ty gymby,  
Bo já wezmem kamiyń, wybijem ci zymby.

Wreszcie odpowiedź synowej

Cobyś mi ty matko zymby wybijała,  
Cý já sie na twym chlebie wychowała?  
Dyc já sie chowała u mojej matusi,  
Wara tobie matko od mojej gymbusi.

## Śpiewki do tańca

174.

Já se chłopák niebogaty,  
Mám na sobie same łaty,  
Kłobuk\* włosy przerástajom,  
Palce z kiyrcpý wyziyrajom.

\* Tj. kapelusz – „kłobuk” to wyraz niegóralski<sup>44</sup>, z wyrazem tym spotykamy się w powieściach.

175.

Gádajom se ludzie, ze já ni mám pola,  
Przy świyntym kościele odróbecka moja.

176.

Choć mie obgadujom, to sýćko nieprawda,  
Ze mie oblatuje jak z gonsecki woda.

177.

Cárná Góra\* – dziura – Bukowina\*\* złodziyj,  
Utocem kótecko\*\*\* – choć já nie kołodziyj.

\* Wieś na Spiszu po prawej stronie Białki.

\*\* Wieś sąsiednia wsi Białki od strony południowej<sup>45</sup>.

\*\*\* Tj. zatańczy „w koło”<sup>46</sup>.

178.

Kieby já wiedziała drózecke do Wydnia,  
Tobyk nie poźrała na Leśnice nigda.

179.

Śtyry dudki dała, coby táncowała,  
Śtyry dudki dała, óna stoi w siyni.

180.

Hop – cup – na roli,  
Kaške starom brzuk boli.

181.

Ciynto chłopcý, ciynto, ino nie zawziynto,  
Hułacie, pijecie, choć w nájwiynkse świynto.

182.

Dobrze sie mi podskakuje,  
Kie mie bucik nie kostuje,

<sup>44</sup> Treść przypisu jest błędna, gdyż *kłobuk* to wyraz rozpowszechniony w gwarach góralskich.

<sup>45</sup> Dziś Bukowina Tatrzańska.

<sup>46</sup> Wyraz *kótecko* jest tu użyty raczej w znaczeniu dosłownym.



Ani bucik, ani łatka,  
Bo mi kupi ociec, matka.

183.

Starego chłopa mám, krzýpota\* go dusi,  
Ino przýdzie wiecór, obłapiać mie musi.

\* Tj. dychawica, duszność.

184.

Ni ma dziywki\* doma, pije i táncuje,  
Trzewicki se psuje, sama se kupuje.  
lub: Co komu do tego, sama sie gubuje\*\*.

\* Tj. córki.

\*\* Tj. sama się gubi.

185.

Dyc já se górálka, górálecka bitá,  
Choć jek se nieładná, to se pracowitá.

186.

Górálecka já se, górálecka bitá,  
Choć já se nieładná, ale pracowitá<sup>47</sup>.

187

E dyc, já se góralicek bity,  
Choć nie siumny, alek pracowity.

188.

Dyc já se śpiywám, bo mi świat wesoły,  
Bo mi nie zawrócom drobne dzieci głowy.

189.

E dyc, já se śpiywám, bok se krotofilná,  
Bo mi do roboty w niekiedy pilno.

190.

Edyc, já se śpiywám,  
Choć se já nic ni mám,  
Bo te nie śpiywajom,  
Co piynionzki majom.

191.

Śpiywám já se, śpiywám, chociáj se nic ni mám,  
Ptáskowie śpiywajom, chociáj nic ni majom<sup>48</sup>.

---

<sup>47</sup> Sadownik, nr 577, s. 98.

<sup>48</sup> Sadownik, nr 42, s. 31.

192.

Gonsiolecki i basý,  
Murzańskiego\* to ciesý.  
A kondziolka, wrzeciono,  
Bodej sie to zbeśniýło.

\* Tj. w Groniu Leśnicy są zamieszkałe rodziny Murzańskich.

193.

Komu grajom? – nikomu,  
Stare baby do domu,  
Kie tu diabli po babak,  
Kiek se lezom na ławak.

194.

Krakowiáka grájcie, bo to bardzo ładny,  
Sýckie dziywki kochám, a mynzatki zádnej,

195.

Ty moja, ty moja, nie dás mi spokoja,  
Nie dás mi w nocý spać, kázes mi kołysać<sup>49</sup>.

196.

Nie tylko tyn śpiywá,  
który wesól bywá,  
I tyn sobie musi,  
Fto sie z cego smuci.

197.

Stará baba táncý, nogi sie jyj kwiejom,  
Zymby wysycrzyła, ludzie sie z nijj śmiejom<sup>50</sup>.

198.

Ta moja táncula,  
Ledziutko táncuje,  
Malučki brzusek má,  
Nie ciynzom jyj grule.

199.

Táncujze mi, táncuj,  
Moje pipidelko,  
Cý to mi dáł Pán Bóg,  
Cý mi z nieba spadło?

<sup>49</sup> Sadownik, nr 1242, s. 178: „Ej, ta moja, ta moja, / nie dała mie spokoja, / nie dała mie w nocy spać, / musiałek jom kołysać”.

<sup>50</sup> Sadownik, nr 1246, s. 178.

200.

Cýjaz to dziywcyńa, co já ś niom táńcuje,  
Niek se robi, co kce, já jom pocałuje.

201.

Nowobilskiej Maryś, pudź ze mnom táńcować,  
Stonzecki, chustecki dej mamie pochować.

202.

Zagraj mi muzycku na piyrsý pocontek,  
Bo se já nie táncył od Zielonyk Świontek.

203.

Grájze mi muzycku, jako mi más zagrać,  
Bo po mojjj śmirzci mozes sýtko zabrać<sup>51</sup>.

Jest to utwór Sabały.

204.

Daliście mi, dali, coście obiecali,  
Bycka boconego\* – chłopca koślawego.

\* Tj. lękliwego.

205.

Powiadajom ludzie, ze já nierobotná,  
Od cego-ze na mnie kosuleńka mokrá<sup>52</sup>.

206.

Konopie, konopie, zielone konopie,  
Janicek z Jadwigom lezeli na sopie.

207.

Leci jaskólecka, świycom sie jyj skrzydła,  
Ty miescańskie dziywki, same motowidła.

208.

Leci jaskólecka, świycom sie jyj ocka,  
W Leśnicý dziywcynta jako wrzecionecka.

209.

Leci jaskólecka, cyrniuśkie ma skrzydła,  
W Leśnicý dziywcynta jako motowidła.

<sup>51</sup> Sadownik, nr 421, s. 79: „Zagroje mi, zagroj, / jako mos mnie zagrać, / a po mojjj śmirzci / mozes s- ićko zabrać”.

<sup>52</sup> Sadownik, nr 726, s. 116.

210.

Hej! Uciescie sie ludzie,  
W tyj białcańskiuj budzie  
 lub: W cebulowuj budzie.  
 Hej! Jak sie buda zwali,  
 To pudziywa dali.

Piosenka ta opiewała pierwotnie:

Táncujcie se ludzie,  
 W Sobcakowuj budzie,  
 A jak sie zawali,  
 To pudziywa dali.

Autorem piosenki jest Sabała. Pierwszy raz zaśpiewał ją Sabała w gościnie u Sobczaków w Zakopanem. Jako starzec zachęcał młodzież do tańca, a rozpoczynając sam taniec, zwracał się do grajka i zaśpiewał:

211.

Nie uwazuj na siwizne,  
 Ino zagrój, jak ci gwizdne.

Szkoda wielka, że nie mamy całego zbioru piosenek utworu Sabały, który sam do tych piosenek układał melodię, zwaną „nutą, melodią Sabały”.

212.

Idzie dyscýk z doła, já sie nie odziała,  
 Ino w zápasecke\*, bok\*\* sie nie spodziała.

\* Tj. we fartuszek.

\*\* Bom.

213.

E dyć, se ino cup, cup, po suchyj dolinie,  
 Co mi Bóg obiecał, to mi juz nie zginie.

To chłopak śpiewa, zapraszając dziewczynę do tańca.

214.

Słabyk do kacmarki, ni mám zápaśnicki,  
 Słabyk se poigrać, ni mám sie w co ubrać.

215.

Poroniańskie dziywki, cemze wy dufácie\*?  
 Po jednym fartusku do kościoła mácie.  
 Weźmies do kościoła fartuk haftowany,  
 Na cał błota na nim, trzy rocki nie prany.

\* Tj. czemu się wy pysznicie.

216.

Poroniańskie chłopcy ządyn nic ni majom,  
Jedyn od drugiego portek pozýcajom.

217.

Hejze ino dyna, dyna,  
Lepsá Kaśka niz Maryna,  
Bo Maryna śmiychy stroji,  
Kany zándzie, to postoji.

Piosenkę tę śpiewają przy tańcu „drobnego”.

218.

Niedaleko Cárnej Góry, Jurgowa, Jurgowa,  
Straciła sie kónickowi podkowa, podkowa.  
Trzeba sie malućko zabawić, zabawić,  
Kónickowi podkówecke przýprawić, przýprawić.

Jest to utwór słowacki.

219.

Hejze ino, hejze ś niom!  
Z tom Maryśkom pacesnom\*,  
Zeby była scynśliwá,  
Jako kurka nieśliwá<sup>53</sup>.

\* Tj. ładna jak płótno pacesne, tj. grube, robione z kłaków, które się otrzymuje z czyszczonego lnu.

220.

Siykiyrecka ostrá, odciena mi rucku\*,  
Podej mi ma miylá zimnej wody trosku.  
– Já byk ci podała,  
Matka mi nie dała.

\* Tj. rękę.

Piosenkę tę śpiewają przy tańcu „zbójnickiego”.

221.

Zagrąjze mi, jako wiys,  
Upiekiem ci w piecu mys.  
Jakoz bym jom upiekła,  
Z pieca by ci uciekła.

Tę piosenkę również śpiewają przy tańcu „zbójnickiego”.

<sup>53</sup> Sadownik, nr 427, s. 80: „Hejze ino, hejze z tom, / z tom dziywc·inom pacesnom, / coby była szczęśliwo / jak ta kurka nieśliwo”.

222.

Towarzystwi my se, towarzystwi całe,  
 Podejmy se ronki na wysokiij skale.  
 Towarzystwi my se, towarzystwi my se,  
 Ale jedna drugiij nie uprzykrzimy sie.

Śpiewają to, gdy dziewczęta razem ze sobą tańczą.

223.

Nie śpiwaj pijaku, bo ci nie przystanie,  
 Bedom myśleć ludzie, ze to becý jagnie.

224.

Dyć se Nowobilscy, dejcie sobie zagrać,  
 Ino se nie dejcie cupryniki potargać.

225.

Bukowine mine, te marnom dziedzine,  
 A Biálki nie mine, bo tam mám rodzine.

226.

Wójcicku, wójcicku, świyci ci wójtować,  
 I tobie wójciná, świyci ci wójtować.

227.

Wysły rybki, wysły, z Dunaja\* do Wisły,  
 Proś Boga dziywečno, zeby nazád przýsły.

\* Tj. z Dunajca.

228.

Hej! Stydrom, stydrom, stydrom,  
 Siedzi wróbel za łatom,  
 A wróblca na łacie,  
 Chodźze wróblu – trzeba cie.

229.

Táńcowálby pán,  
 Ale je tu sám,  
 Trzeba by mu panicki,  
 Coby miała trzewicki.

230.

Ku tyj chłopcy, ku tyj, co má piestryń\* złoty,  
 Nie ku tyj dziaduli, co ni má kosuli.

\* Tj. pierścionek.

231.

Kochanecki moje, stąnciez do „kólecka”,  
Niek se te wybierem, co má cárne ocka.

232.

Kochanecki moje, poschodźcie sie ku mnie,  
Já wás powypłácám, co ftóra má u mnie.

233.

Pórzryje se dziywce na suche gałonzki,  
Jak sie zestarzejes, co tobie po mynzu.

234.

Skárałeś mie Boze za jakoweś grzechy,  
Coś mi dał Marysie ludziom na pociechy.

235.

Mój ty miyły Boze, já ide táńcować,  
Ale se nie umiem – musem poprógować.

236.

Dudásku z dudami,  
Werbuj sie, pudź z nami,  
Na drugom dziedzine,  
Pociesýć dziywcyne.

237.

Zákopiańskie dziywki rade widzom pana,  
Portecky na guziki – ino po kolana,

238.

Kieby já to wiedziął,  
Kto przyj mojjj siedziął,  
Tobyk go w pysk liznoł,  
Azby sie obliznoł.

239.

Muzýcka mi grała, muzýcka śpiywała,  
Muzýcka z pasicka<sup>54</sup> piynionzki wybrała<sup>55</sup>.

240.

Já se chłopiec chybki,  
Nie bojem sie bitki.  
Kie sie chlōpy bijom  
Já sie za piec kryjem.

<sup>54</sup> Z pasa.

<sup>55</sup> Sadownik, nr 435, s. 81: „Muzycka mi grała, / muzycka śpiywała, / muzycka z kiesyni / piyniūzki wybrała”.

241.

Hej! Ka sie mi tyn podział,  
Co mi butki obieciał.  
Hej! Toli jest za lasym  
Trzýmá butki za pasym.

242.

A já sobie z góry jadem,  
Trzázki zbiyrám, na wóz składám.  
Nazbiyrálek pełnom fure,  
Przýseł diaboł, wtrzepał w dziure.

243.

Mój kónicek kaštán  
Podkoweckom trzasnon  
W orawskiyim gościńcu,  
Serce sie mi kraje,  
Ochoty dodaje  
Ku mojemu dziywcynciu<sup>56</sup>.

Piosenkę tę śpiewają przy tańcu „pod nogę”.

244.

Trzewicki mám, butków ni mám,  
Kup mi chłopce – nie wytrzymám.  
Cý sie wydám, cý nie wydám,  
Z chłopcami sie doś nalygám.  
– Z góry, z góry, z bobowiska,  
Moje dziywce, dej mi pyska.

245.

Plewło dziywce konopie w zielonyj ubocý,  
Przýseł do niego siuhaj, co má cárne ocý.  
Hej! Kiebyk takie ocý w karcmie sprzedawali,  
Já byk se ik kupiyła swemu siuhajowi.  
Dyćbyk mu tyz kupiyła piestrzeniec na palec,  
Cobyk sie mu migotął, kie pudzie na tániec.

Piosenka ta jest jedną z najstarszych, dlatego zowią ją staroświecką.

246.

Hej! Wara wám dunajcanie – wara,  
By sie na wás skóra nie podała.  
Miałabyk sie skóra na wás podać,  
Lepiyj beło na kóniusia siádać.

<sup>56</sup> Sadownik, nr 513, s. 90.



247.

Hejże ino, komu grajom?  
 Siuhajowi\* – dyć go znajom,  
 Hejże ino, komu grácie?  
 Siuhajowi – dyć go znácie.

\* Młody góralczyk, niezonaty.

## Przy tarcu lnu

248.

Trojacka\*, trojacku, to psie násiynie,  
 Na całom jesiyn moje wyzýwiynie.

\* Jest to przyrząd drewniany do czyszczenia lnu z plew, na drewnianych nóżkach, podobny do układu chłopskiego noża.

249.

Co utrem, to utrem – choć nie utrem klubu\*,  
 Ni ma tu mojego, to nie bedzie cudu.

\* Miara lnu. Jeden klub ma 5 kitek, jedna kitka – 12 garści, jedna garść garści nie równa.

250.

Ryktujciez mi frystyk, niek tyła nie wołám,  
 Słonecko juz wysło, siedzi za stodołom.

Tarcie lnu rozpoczynają w końcu sierpnia i z początkiem września. Gospodynie zajmują do tej pracy dziewczęta. Z powodu zajęcia tychże we dnie w domu, w polu, tarcie lnu rozpoczyna się późnym wieczorem przy świetle lampki kuchennej, a kończy się nad ranem, gdy już promienie słońca padają na dach domu. Traczkę przypominają to gospodyni i proszą o śniadanie. Czas tarcia lnu uprzyjemniają sobie śpiewem.

251.

Co utrem – to ładnie ułożem,  
 Zaniem do izby, pod pościel położem.

252.

Nasa gospodyni to sie tak uwijá,  
 Dobrze kole pieca – palcy nie pozbijá.

253.

Ryktujciez jyj frystyk na wielkiyj misicy\*,  
 Bo sie tu wystoji, bo sie tu wykrzycy.

\* Miska.

254.

Trzejcies trácki, trzejcie, cobyście wytarły,  
Cobyście za darmo kluzek nie zezarły.  
 lub: Zebyście całom noc kukiołek nie zjadły.

255.

Sýćko trem, sýćko trem, na kolecku mało,  
 Cým mało utarła, cý mi co zabrało?  
 Jak já nie utarła – dopomóz mi Boze,  
 Jak mi co zabrało, skarájze go Boze.

256.

Słonecko wychodzi, śniądaniá nie widać,  
 Cý pani zaspála, cý go nie myśli dać.  
 A jak zaspála,  
 Bodejze nie wstała,  
 Za moje śniądanie  
 Co mi go nie dała.

257.

E dýc, se ty Wojtuś odziyj sie w cuzýne\*,  
 Jedź po winecko, trackom na juzýne\*\*.

\* Tj. cuha.

\*\* Podwieczorek, z niemieckiego „Jause”<sup>57</sup>.

## Na chrzcinach

258.

W Korkosowij siyni zakwitły osiki,  
 Beły tyz tu, beły, dobre radošniki\*<sup>58</sup>.

\* Tj. chrzciny.

259.

Pamiyntáj kumotrze, by świycka nie zgasała,  
 Zeby cie kumoska grajczárzym nie trzasła.

260.

Krześni moji, krześni,  
 Co mie do krztu niešli,

<sup>57</sup> Treść przypisu jest błędna, gdyż *juzýna* to słowo ogólnosłowiańskie, zawierające rdzeń *jug* ‘południe jako pora dnia i kierunek’, z kolei niemieckie *Jause* jest słowiańską pożyczką (Brückner 1927: 210).

<sup>58</sup> Sadownik, nr 1176, s. 169: „Osiki, osiki, / zielone osiki, / bedóm u Błoskuli / dobre radošniki”.

Gorzálecke piyli,  
I mnie naucyli<sup>59</sup>.

261.

Kumosia kumosi  
Gorzálecke nosi,  
Kumosia nie kce pić,  
Gniywá sie o cosi.

Według Glogera ostatnie dwa wiersze:

Jednej nie wypíła,  
Już o drugą prosi.

262.

Kumotrze, kumotrze, más kumoske ładnom,  
Nie chodźze na krzciny, bo ci jom ukradnom.

263.

Dyć se kumotrowie musicie utracić,  
Coście se wypiyli – musicie zapłacić.

264.

Kumosia kumosi kurke opieprzyła,  
– Gdzieżeś pieprzu wziyna? W Krakowieś nie była.

265.

Kumotrze, kumotrze, zawrzýjcie se capy,  
Bo mi owies zjadły na wysokiyj grapce.

266.

E dyć, se kumoski mácie biáte nózki,  
Já se takik ni mám – co to za cud boski.

### Przy dożynkach

267.

Niesiymy wiánecek, niesiymy,  
Gdziez sie z wiánkiym podziejmy?  
Dyć go zaniesiymy w te ksiynze pokoje,  
Dyć go połóżymy u ksiyndza na stole,

---

<sup>59</sup> Sadownik, nr 369, s. 74: „Niesceśliwi krześni, / co mnie do krztu nieśli, / ej, gorzołecke pili / i mnie naucyli”.

268.

Niesiemy plon w jegomości dom,  
Coby dobrze plonowało, po sto korcý z kopy dało.

269.

Juz my pograbieli, pozbiyrali klóska,  
Kie nám nie wierzyćcie, pytájcie sie Józka.

270.

U nasego ksiyndza zieloná podłoga,  
Dyć hań ludzie idom jak do Pana Boga.

271.

U nasego ksiyndza zielony podworzec,  
Powiadajom ludzie – má piynionzków korzec.

272.

U nasego probosca malowaná brama,  
Jak do niej idymy, otwiyrá sie sama.

Wszystkie te piosenki przy dożynkach nie są utworami podhalańskimi. Na Podhalu jest mało utworów, uroczystości dożynkowych bardzo mało. Jedyne na plebaniach odprawiają dożynki.

## Kołysanki

273.

Uśnijze mi, uśnij  
Abo mi urośnij,  
Bo sie mnie ty przýdás,  
Gonski w pole wygnás<sup>60</sup>.

274.

Pryndzyj mi ty uśnies,  
Jako mi wyrośnies.

Według Glogera:

Oj, luli dziecię, luli,  
Oj, kto cię dziś utuli,  
Oj, bo matuś w ogrodzie,  
A tatuś w polu orze.

<sup>60</sup> Sadownik, nr 1167, s. 168: „Uśnijze mi, uśnij, / abo mi urośnij, / bo sie ty mi przidos, / gonski z pola przignos”.

Oj, uśnij dziecię, uśnij  
 A rośnijze mi, rośnij,  
 Przydasz mi się sokole,  
 Wygnać gąski na pole<sup>61</sup>.

275.

Uśnijze se mi, uśnij, moje małe dziecko,  
 Bo ja ci uwionzem kolybecke w życie.

Matki, idąc do robót polnych, a nie mając przy kim zostawić dziecka, urządzają na drzewach z płachty rodzaj hamaku. W takich hamakach leżą dzieci przez cały dzień nieraz do późnego wieczora.

276.

Lulu, ino lulu,  
 Nawarżymy zuru,  
 Takiego dobrego,  
 Zaraz uśnies ś niego<sup>62</sup>.

277.

Uśnijze mi, uśnij, Pán Jezus cie uśpi,  
 Panienka obudzi – pudziymy do ludzi.

278.

Kołys-ze sie, kołys, kołysecka lipiá\*,  
 Na tyj kołysece dzieciontko usýpiá.

\* Tj. z lipowego drzewa.

279.

Uśnijze mi, uśnij,  
 Wielgá mi urośnij,  
 Telá, kielá co ja,  
 Jak biálá lelujá<sup>63</sup>.

<sup>61</sup> Gloger, nr 276, s. 304.

<sup>62</sup> Sadownik, nr 1170, s. 169: „Tululu, tululu, / nawarżymy zuru, / takięgo kwaśnego, / Jędrus uśnie ś niego”.

<sup>63</sup> Sadownik, nr 1166, s. 168: „Uśnijze mi, uśnij, / abo mi urośnij, / teli jako i ja, / śwarny jak lelija”.

**Żalobne – żalosne**

280.

Kukułeczka kuká,  
Ojca, matki suká,  
Ociec, matka w ziyimi,  
Kukajze nad niymi.

281.

Cárná ziyim, cárná ziyim,  
Já sie na cie gniywám,  
Przýsułaś mi matke,  
Já sie ponywiyiráim.

282.

Kieby já umarła, byłoby mie skoda,  
Na kázdym jarecku\* płakałaby woda.

\* Potok w wąwozie<sup>64</sup>.

283.

Siwy kón, siwy kón, po ubocy biezý,  
Moja matusicka w ciyrniak w grobie lezý.

284.

Kieby to tak beło, coby já umarła,  
Kapela by grała, matka by płakała.

285.

Smutná já se, smutná, niewesoła,  
Bo se moja mama na mnie nie zawoła.  
Ani nie zawoła, ani nie obudzi,  
Smutná já od Boga – smutná já od ludzi.

286.

Sama przý tatuli, a mama mi konała,  
Łzý sie z ocý lejom, a teraz struchmieniała\*.

\* Tj. umarła.

287.

Moja stará, nie umiyráj,  
Ftoz mi bedzie gacie piyráł.  
Ty mi gacie wybiglujes\*,  
Powrózecek pocałujes.

\* Tj. wymaglujesz<sup>65</sup>.

<sup>64</sup> Chodzi tu prawdopodobnie o jar 'erozyjną dolinę o wąskim dnie i stromych zboczach' (SJPDor).

<sup>65</sup> W gwarze podhalańskiej czasownik *pigłować* (*bigłować*) – *wypigłować* (*wybigłować*) najczęściej jest używany w znaczeniu 'prasować'.

288.

Umarła mi mama i tata umarli,  
Całe moje scynście do grobu zawarli.

289.

Tato mój, tato – kaj ześ mi sie podział,  
Leżys przy kościele – ziyiom ześ sie odział<sup>66</sup>.

290.

Kieby moja mama dzisiak z grobu wstała,  
Toby se nade mnom rzewnie zapłakała.  
Kiedy dziywce zamre, teloby nie żyło,  
Teloby go nigdy na świecie nie było.

291.

Ozynyłek sie po śwyntym Jacku,  
Zona umarła, leży w cebrzycku\*.

\* Tj. w trumnie<sup>67</sup>.

Já sie ulitował\*,  
Teráz mi zagrąjcie, bede táńcowął.

\* Tj. uspokoił się.

292.

Muranie, Muranie, dobrze dumać tobie,  
Já sie ponywyirá, a Janicek w grobie.

293.

Tato mój, tato, mój gołombecku siwy,  
Po tela mi dobrze, pokielaś ty żywy<sup>68</sup>.

294.

Chato moja, chato,  
W tobie niebogato,  
A mnie nawet w niebie,  
Bedzie cno bez ciebie.

295.

Górálu, górálu, matka ci umarła,  
Co sie tyz jyj stało? Wcora kluzki jadła<sup>69</sup>.

<sup>66</sup> Sadownik, nr 1073, s. 157: „Tato mój, tato mój, / ka-zejś sie mi podzioł, / tyj sie mi na wieki / trownickiem prziodzioł”.

<sup>67</sup> Jest to znaczenie całkowicie przenośne, gdyż trumna w gwarach góralskich to *truchła*, a *cebrzyk* to drewniane naczynie z uchwytem.

<sup>68</sup> Sadownik, nr 1034, s. 152.

<sup>69</sup> Do rymu pasowałyby *zarła*. Wymiana tego pejoratywnego czasownika na neutralny jest wynikiem eufemizacji. Nie wiadomo, czy za tą zamianą stoi wykonawca pieśni, czy Moczydłowski.

Nie tak mi matki żal, jako kluzek luto,  
Cobyk beł dziś nie zjad, skowalbyk na jutro.

296.

Kiebyk ja wiedziala, co mie ceká w zyciu,  
Tobyk se umarla malucka w powiciu.

297.

Kiebyk ja wiedziala, co mie to zaboli,  
Tobyk se umarla malucka w kompieli.

298.

Mój ty mocny Boze, ftoz mie bedzie chowal?  
Matka mi umarla, ociec powyndrowal.

299.

Nie bytek w kościele,  
Bez styry niedziele,  
Babsko mi umarło,  
Lezałek przy cieie.



### III

## PIOSENKI PASTERSKIE

### Wstęp

Tworzenie piosenek pasterskich można odnieść do czasu osadnictwa na Podhalu, kiedy to Podhalanie uprawiali chów kozic<sup>1</sup>. Z chwilą wprowadzenia do Podhala przez Wołochów chowu owiec zaczęło się rozwijać i pasterstwo.

Za czasów Jagiełły z początku w[ieku] XV Wołosi (Rumuni)<sup>2</sup>, uciekając przed Tatarami<sup>3</sup> z całymi stadami krów i owiec, schronili się do Polski<sup>4</sup>, gdzie Jagielle oddali się w opiekę. Szukali odpowiednich pastwisk dla owiec, a widząc na Podhalu znaczne obszary pastwisk, tu się osiedlili i zajęli się hodowlą owiec<sup>5</sup>. Wyrabiali bryndzę, kłag, gielatę<sup>6</sup>. Widząc to Podhalanie, nabrali przekonania, że i oni winni się zająć taką hodowlą, która im przyniesie i pewne artykuły żywności oraz i znaczny dochód. Pasterstwa owiec i wyrobu żywności z mleka owiec nauczyli się od Wołochów. Chów ten był początkowo mały, potem jednak rozwijał się, zwiększały się hale, potworzyły się kierdele, tj. stada owiec, kosary<sup>7</sup>. Właściciele stad wprowadzili

---

<sup>1</sup> Chodzi tu oczywiście o kozy. We współczesnej polszczyźnie mamy wyraźne rozróżnienie: *koza* ‘*Capra hircus*, zwierzę domowe z rodziny pasterczaków, ssące, przeżuujące, hodowane w wielu rasach dla mleka, wełny, mięsa, skóry; koza domowa; potocznie: samica tego zwierzęcia’; *kozica* ‘*Rupicapra rupicapra*, ssak górski z rodziny pasterczaków, o krótkich rogach, pionowo wyrastających i hakowato zagiętych; występuje w Europie, Azji Mniejszej i na Kaukazie, w Polsce – w Tatrach; chroniony’ (SJPdOr).

<sup>2</sup> Utożsamienie Wołochów z Rumunami jest dużą nieściłością.

<sup>3</sup> Mamy tu do czynienia z nieściłością – we *Wstępie* Moczydłowski podaje, że Wołosi uciekali z Bałkanów przed Turkami, tu znów, że przed Tatarami. Pierwsza z hipotez jest częściej podawana przez znawców zagadnienia.

<sup>4</sup> Pierwsze wzmianki o Wołochach w Polsce pochodzą z połowy XIV w., z czasów Kazimierza Wielkiego.

<sup>5</sup> Wywód, jakoby Wołosi z Rumunii dotarli na Podhale, jest błędny. Jak już pisałem (przypis nr 21 do *Wstępu Ignacego Moczydłowskiego*), na Podhale dotarła kultura pasterska, a nie Wołosi w znaczeniu etnicznym.

<sup>6</sup> *Gieleta* to drewniane naczynie do dojenia owiec. Moczydłowski używa tego słowa błędnie jako nazwy produktu mleczarskiego.

<sup>7</sup> *Kosár* to zagrodzone miejsce, gdzie zamyka się owce na noc i do dojenia. Moczydłowski błędnie używa tego słowa jako synonimu stada owiec, czyli *kierdla*.

w pasterstwie pewną organizację na wzór wołoskiej. Według wskazówek Wołochów ustanowili baców, juhasów, zajęli się już na większą skalę wyrobem bryndzy, serów owczych, a to oszczypków, [-], a żętyca służyła im za pożywienie. W miarę rozwoju pasterstwa zwiększyła się liczba baców, juhasów. Zaczął się ożywiony ruch na Podhalu, wczas rano wyruszali na hale bacowie i juhasy. Ponieważ to paszenie trwało codziennie po kilka godzin, szukali pasterze i pasterki sposobu uprzyjemnienia sobie czasu pasterstwa, zaczęli tworzyć piosenki pasterskie, które się w krótkim czasie przyjęły na całym Podhalu, a na rymotwórców nie brakło kandydatów. Dzisiaj nie znajdzie juhasów, pasterek, które by nie zanuciły piosenek ich utworu, a śpiewają nawet ubodzy, starsze gaździny.

Ani chłód, ani burza, wiatr, deszcz nie przerywa im śpiewu. Góralczyk w razie deszczu przewraca na drugą stronę kozuch, zakurzy hawryki (tj. tytoniu), a pasterki okrywają się płachtami, spodnicami i wszyscy chronią się pod smreki i śpiewu nie przerywają.

Przerwa ma miejsce tylko w razie zbliżania się pana pragnącego posłuchać śpiewu. Czekają tylko na odejście pana, chyba że ten jest im dobrze znany i nie poniża nimi, a przy tym pastuchów poczęstuje hawryką, a dziewczęta wstążeczką, wówczas popisują się przed nim śpiewem.

Wołosi w czasie swego na Podhalu pobytu osadzili wieś Ochotnicę<sup>8</sup>.

Pasterstwo na Podhalu opisał szczegółowo i dokładnie ks. A. Sutor z Zakonu O. O. Augustianów w Krakowie *Życie pasterskie w Tatrach* [1876].

1.

Krowy moje, krowy, ładne różki macie,  
Jak já stela pude, to ik pozrucacie.

2.

Za wodom, za wodom, kapustecke sadzom,  
Jesce nie urosła, juz sie o niom wadzom.

3.

Musem já sie spytać starego Sabały,  
Ftóryndy do wiyrska owiecki chądzały<sup>9</sup>.

Jan Krzeptowski Sabała<sup>10</sup> był rodem z Krzeptowskich od Zakopanego. Urodził się 26 stycznia 1809, umarł w dniu 8 grudnia 1894 i jest pochowany na cmentarzu w Zakopanem<sup>11</sup> obok dra T. Chałubińskiego. Rodowe jego nazwisko Gąsienica, a dodatkowe Krzeptowski. Część Zakopanego „Krzeptowska” była własnością jego ojca. Sabała zaś jest jego przydomkiem. Nazywali go także Janikiem Sablikiem lub

<sup>8</sup> Ochotnica została założona w roku 1413 przez Dawida Wołocha, który przybył w Gorce z ośmioma osadnikami-pasterzami.

<sup>9</sup> Sadownik, nr 209, s. 54: „Oj, trza było sie spytać, / ej, starego Sabały, / ej, ftóremi pyrciami / kozicki chodzały”.

<sup>10</sup> Najnowszym opracowaniem dotyczącym Sabały jest książka Wiesława A. Wójcika (2009).

<sup>11</sup> Cmentarz Zasłużonych na Pęksowym Brzyzku.

Janikiem Czakorem<sup>12</sup>. Jak jego ojciec, tak i sam Sabała trudnił się w młodości zbójnictwem. Był jednym z najznakomitszych myśliwców i to na dziki i na niedźwiedzie, ale też uprawiał i kłusownictwo, głównie na Spiszu, gdzie spotykał się ze swymi wrogami Liptakami (tj. z Liptowa). Z tymi przychodziło nieraz do krwawych scen, z których Sabała wychodził dobrze poturbowany. Sam o tym wspomina w swych utworach. Przed drugimi jednak nie przyznawał się do tych dla niego niezwykłych wypraw. Ulubionym jego instrumentem były gęśliki, zwane złóbczakami, podobne do skrzypców, a z którymi się nigdy nie rozstawał. Chował je w rękawie<sup>13</sup>.

Należał do najlepszych znawców Tatr i do najwytrawniejszych przewodników tatrzańskich. Toteż turyści ubiegali się o niego jako przewodnika wycieczek w góry. Turystom uprzyjemniał czas wycieczki graniem na gęślikach i piosenkami własnego utworu, do nich dorabiał melodie zwane „sabałowymi”.

Był nieodłącznym towarzyszem dra T. Chałubińskiego w wycieczkach. Znana to była całemu Podhalowi, turystom postać, a która dzisiaj stała się niejako legendarną.

W Zakopanem jest pomnik w drodze ku Kuźnicom dra T. Chałubińskiego z Sabałą u spodu. Ten trzyma w rękach gęśliki. O Sabale pisali: dr T. Chałubiński, S. Witkiewicz [1891], A. Stopka [1897], H. Sienkiewicz [1884], K. Tetmajer [1910, 1911], F. Hoesick<sup>14</sup>.

## 4.

Zyńcie juz do domu, bo juz cas, bo juz cas,  
Bo juz jaskółecki lecom w las, lecom w las.

Według Glogera:

Hejże do obory  
Bo już czas, bo już czas.  
Bo już przepióreczka  
Poszła spać, poszła spać!<sup>15</sup>

## 5.

Zarosły chodnicki drobnymi pyrciami,  
Ftóryndy já chádzá! do gór z owieckami.

Pyrcie w języku podhalańskim to wąska droga na brzegach górskich, w tej zaś piosence znaczy ‘paproć’<sup>16</sup>.

<sup>12</sup> Inne przydomki Sabały to Kozica i Koziar.

<sup>13</sup> Odnosi się do tego następująca pieśń: „Ej, kiedy se Sabała / do wiyrska chodzował, / to sobie złóbcoki / w Rynowie nosowoł” (Sadownik, nr 35, s. 31).

<sup>14</sup> Ferdynand Hoesick (1867–1941), księgarz, wydawca, pisarz, historyk literatury, redaktor naczelny „Kuriera Warszawskiego”.

<sup>15</sup> Gloger, nr 242, s. 293.

<sup>16</sup> Takie znaczenie wyrazu *pyrc* jest poświadczane jedynie w *Materialach* Moczydłowskiego.

6.

Já se beł juhasym, já se beł i bacom,  
A teraz sie za mnom portcýska włócom.  
 lub: Teraz juz sie na mnie portcýska kołacom.

7.

Bywátek juhasym, bywátek i bacom,  
 Teraz jek juz nicým, bo juz ni mám przý cým<sup>17</sup>.

8.

E dyć, já se górál od samiućkik Tater,  
 Descýk mie odkompál, odkołysál wiater.

9.

Já se dziywce spod gór, spod samiućkik Tater,  
 Mie descýk odkompál, odkołysál wiater.  
 Descýk mie odkompál, wiater wykołysál,  
 Cok sie napłakała, nik mie nie usłysál.

10.

Gdy já pas owiecki, já se pas barany,  
 Jednego barana wilki mi porwały.

11.

Wyńdem na wiyrsycek, wystrzelem z flincicki,  
 Aby sie stráchały te dzikie kozicki<sup>18</sup>.

12.

Krowy moje, krowy,  
 Nie jádájcie tráwy,  
 Jádájcie brzezine,  
 Tráva je na zime<sup>19</sup>.

13.

To pole, to pole, to je nase pole,  
 Bo se na nik rosnom cyrwone korále\*.

\* Tj. czerwone maki<sup>20</sup>.

14.

Kulawy juhasie,  
 Dobrze ci sie pasie?  
 – Dobrze by sie pasło,  
 Kieby beło masło.

<sup>17</sup> Sadownik, nr 340, s. 69.

<sup>18</sup> Sadownik, nr 214, s. 54.

<sup>19</sup> Sadownik, nr 324, s. 68.

<sup>20</sup> Jest to przerośne znaczenie rzeczownika *korál*.

15.

Paście mi sie krówki po zielonym tłoku\*,  
Bo was pás nie bede ino tego roku.  
Ino tego roku, ino tej jesiyni,  
Bedzie was pásala sama gospodyni.

\* Tj. pole ugorem zostawione.

16.

Paście sie mi krowicki po zielonyj trawie,  
Bom sie nie wyspała – ciynzko mojjj głowie.

17.

Krowy moje, krowy,  
Białego włosyńiá,  
Popamiyntácie wy  
Mojego pasyńiá.

18.

Krowy moje, krowy, z białymi nogami,  
Co já sie nachodzem po lesie za wami.

19.

Słonecko zachodzi, za las zapaduje,  
Moja matusicka wiecerze gotuje.  
Gotuje, ale nie nikomu,  
Ino pastuchowi, co zynie do domu.

20.

Słonecko zachodzi, za las zapaduje,  
Moja matusicka wiecerze gotuje.  
Gotuje, ta gotuje, kluzECKI na maśle,  
Dlá tej pastyrecki, co dobrze napasie.

21.

Juhasicek z bacom  
Oba owce pasom,  
Siana mało majom,  
Owiecki zdychajom.

22.

Ty moje owiecki sýćkie pobekujom,  
Nie kcom ís do wiyrska, zdychać obiecujom.

Według Zejsznera:

Te moje koziczki siana mało mają,  
Bardzo pobekują, zdychać obiecują<sup>21</sup>.

23.

Juhasi, bacowie – co po was ostanie?  
Kolyba\* z gontami, owce ze zwónkami.

\* Schronienie w górach z desek na owce.

24.

Idom owce ubocom\*,  
Na zwóneckak tyrkocom\*\*.  
Idzie juhas za niymi,  
Piórko mu sie zielyni<sup>22</sup>.  
Piórko mu sie złamało,  
Było placu niemało<sup>23</sup>.

\* Droga nadbrzeżna<sup>24</sup>.

\*\* Brzęczą, dzwonią.

25.

Idom se owiecki piynciostawskom\* pyrciom,  
Juhasa nie widać, ino zwónki zbyrciom.

\* Jest to wąska góraska droga przy dolinie Pięciu Stawach, otoczona grzbietami gór.

Piosenka ta przedstawia juhasa, który podczas pasania zaspał, owce zaś, czując, że już czas do domu wracać, bez juhasa wracają.

Krowom, owcom wieszają na szyi splecione dzwonki, aby pastuchy w razie rozchodzenia się mogli je łatwo odszukać.

Według Zejsznera<sup>25</sup>:

Idą owce – idą – zieloną ubocą.  
Ino im dzwonki na nóżkach tyrkocą.

26.

Co mi po owieckak, co mi po polanie,  
Kiedy mi pieska zabyli ząkopanie<sup>26</sup>.

Mowa tu o psie białym, owczarskim, liptowskim do pilnowania owiec. Przy wyruszeniu bacy i juhasów w maju z owcami na hale, idzie z nimi nieodłączny towarzysz i stróż owiec, pies owczarski.

<sup>21</sup> Zejszner, nr 55, s. 137.

<sup>22</sup> Sadownik, nr 233, s. 57.

<sup>23</sup> Strofa ta będzie zrozumiała po uściśleniu, że do kapelusza góralskiego przypinano gałązki świerkowe.

<sup>24</sup> Rzeczownik *uboc* oznacza 'zbocze, pochyłość'.

<sup>25</sup> W zbiorze Zejsznera nie udało się odnaleźć tej pieśni.

<sup>26</sup> Sadownik, nr 275, s. 62.

Wincenty Pol w swych pieśniach o Podhalu [1843, wersy 822–824] wspomina i o psie liptowskim:

W halach schodzą się juhasy,  
Stary baca rej im wodzi,  
Pies liptowski strzeże owiec.

27.

Dobrze tyz to, dobrze, ale na polanie,  
Chowajom sie dziywki na samyj śmietanie.

28.

W polu gruska, w polu, ni ma na niyj grusek,  
Listecki opadły, wyrsycek jyj usek.

29.

Juhasi, juhasi, kaście owce paśli?  
– We dnie przy dolinie, w nocý przy dziywcyńie.

30.

Janickowa krasa rada owce pasie,  
We dnie przy dolinie, w nocý przy dziywcyńie.

31.

Hej! W tyj tu dolinie  
Kónik mój nie zginie,  
Wileý go nie zjedzom,  
Bo o nim nie wiedzom.

32.

Kie já se pásala, to já se śpiywała,  
Kázdá dolinecka wesoła bywała.

33.

Kie já se kosiyla krowom lesikowiec,  
To já przeskocyla, gdzie jaki jałowiec.

34.

Kie já pásał barany,  
Wpád mi jedyn do jamy,  
Jak mi barán zaginie,  
To mie ociec zabije.

35.

Juhasie, juhasie, owiecki na Groniu,  
Owiecki sie pasom, a ty lezýs z Kasiom.

36.

Tatuniu, mamuniu,  
Mám se owce w Groniu.  
Niekze mi tam pasom,  
Pudem já se z Kasiom.

37.

Ni ma tyz tu, ni ma, jako na pustaci,  
Chodzom se juhasi o półtoryj gaci.

38.

Pasła kozý – potracyła,  
Posła sukać – pobłondziyla.  
Uwidziała biálom skále,  
Tam sie pasom kozý moje.

39.

Owiecki, owiecki,  
Ale wás niemocki\*,  
Nie przykryjecie mi  
Zielonej ubocki\*\*<sup>27</sup>.

\* Tj. niewiele.

\*\* Ściezka na łące<sup>28</sup>.

40.

Owiecki, owiecki, bardzo wás tam mocki?  
A jak wás malučko, juhasowi brzyćko<sup>29</sup>.

41.

Owiecki, owiecki – ładnie, kie wás mocki,  
Kie wás malučko, juhasowi brzyćko.  
Ciesem sie, kieście mi zdrowiuteńkie sýćkie,  
Ino sie nie kálcie, boście wtedy brzyćkie.

Góral jest dumny i za bogatego uchodzi, jeżeli ma duży kiedel, tj. stado owiec. Wytrawny też juhas na halach stara się dostać się do takiego bacy na juhasa, i to jeszcze, jeżeli ten kiedel składa się z samiućkich bielicek, tj. białych [owiec], wykąpanych w potokach. Juhas jest przywiązany do owiec, z nimi rozmawia, całuje je. Owce dobrze znają swoich juhasów i posłusznie słuchają ich rozkazów.

42.

Owiecki, owiecki, rád wás widze mocki,  
Kie sie posýpiecie z wiyrska, z tej górecki?

<sup>27</sup> Sadownik, nr 251, s. 59.<sup>28</sup> Chodzi tu raczej o zbocze górskie porośnięte trawą.<sup>29</sup> Sadownik, nr 250, s. 59: „Owiecki, owiecki, / biyda kie wos mocki, / biyda kie malučko, / juhasowi brzyćko”.



43.

Kozicka rogatá idzie do doliny,  
Idzie do doliny sukać zielyny.

44.

Przesłak trzý wyrsycki,  
Owiecki sukałak,  
Ale nie znalazłak,  
Do jaskinie wlazłak.

45.

Owiecki, owiecki – cliwo mi za wami,  
Já se od malučka naucony z wami.

46.

Śpiywám já se, śpiywám, w tyj suchyj dolinie,  
I popod regliny, bo ni má fto iny.

47.

Kie já se zaśpiywám  
Popod samom Siwom\*,  
To mi sie ozlegnie,  
Popod same regle.

\* Tj. Siwa Turnia. Turnie Siwiańskie są w Dolinie Chochołowskiej<sup>30</sup>.

48.

Juhasi, juhasi, Pán Bóg wás pokárze,  
Za tote owiecki, co stojom w kosárze\*.

\* Kosar, koszar – ogrodzenie z żerdek bez dachu, do którego juhasi wpędzają na noc owce.

49.

Juhasicek z bacom  
Sami na sie płacom,  
Syra nie dostajom,  
Bo go nic ni majom.

50.

Idom se owiecki  
Kole polanecki,  
Juhasa nie widać,  
Ani pastyrecki.  
lub: owcarecki

<sup>30</sup> Siwe Turnie i Siwiańskie Turnie to nie to samo. Siwe Turnie (1960 m n.p.m.) stanowią skalistą grań nad górną częścią Dolin Kościeliskiej i Starorobociańskiej. Z kolei Siwiańskie Turnie (1065 m n.p.m.) tworzą grupę urwistych skał po południowo-zachodniej stronie wylotu Doliny Chochołowskiej.

Piosenka ta przedstawia fakt, który się nieraz zdarza, a to zakochani juhas i juhaska tak się podczas paszenia zagadali, że zapomnieli o krowach, owcach – owieczki się rozpierchły i błękały po perciach.

51.

Kozicki, kozicki, ftóryndy chádzajom,  
W dolinie Piárdzystyj\* tam óne bywajom.

\* Dolina ta Piarżysta jest nad Ciemnosmreczyńskim Stawem.

52.

Powiadajom na mnie,  
Ze já ukrád jagnie,  
A já ukrád owce,  
Niek se robi, co kce<sup>31</sup>.

53.

Sto se jedna, sto se dwie,  
Stoji baca u jedle,  
Bo mu owiec chybiyło,  
Zámiyrków sie zwysyło.

54.

Paście sie mi krowy,  
Po zielonyj tráwie,  
Jak sie napasiecie,  
Do domu pudziecie.

55.

Lesie mój, lesie mój, mój zielony lesie,  
Kazdy parobecek piórko\* z tobie niesie.

\* Tj. gałązkę, cetynę<sup>32</sup>.

Według Zejsznera:

Lesie mój, lesie mój, lesie mój zielony,  
Któż cię rozweseli, kiej ja ożeniony<sup>33</sup>.

Krakowiak w zbiorze Glogera:

Oj lesie mój, lesie,  
Lesie mój zielony!  
Któż cię rozweseli,  
Kiej Jaś ożeniony<sup>34</sup>.

<sup>31</sup> Sadownik, nr 276, s. 62.

<sup>32</sup> Chodzi tu o gałązkę drzewa iglastego, najczęściej świerka.

<sup>33</sup> Zejszner, nr 372, s. 97.

<sup>34</sup> Gloger nr 51, s. 318.

56.

Kup mi butki, kup mi pas,  
 Bedem z tobom kozý pas,  
 Jak mi butki nie kupis,  
 To se kozý pogubis.

Juhasy chodzą boso za owcami na paszę. W tej piosence juhas prosi dziewczyny o kupienie mu butów, tj. kierpcy, gdyż, goniąc za kozami, pokaleczyłby sobie nogi.

57.

Dobrześ zrobiyla,  
 Ześ mie obudziyla,  
 Owiecki becały.  
 Tyś mie porusyla.

Zdarza się często, że pastuch i pasterka razem pasą. Gdy się pastuch chce zdrzemnąć, prosi pasterki, aby czuwała – ona zaś zajęta jest pilnowaniem krów. Gdy się spostrzeże, że się owce rozbiegły, budzi pastucha. Zdarza się jednak, że obydwójce usną i dopiero po obudzeniu się rozbiegają się on za owcami, ona za krowami.

58.

Kasiu moja, Kasiu, moje pipidelko\*,  
 Já pásał owiecki, tyś pasła bydełko.

\* Tj. pieścidełko.

59.

Napijze sie chłopáku studziennej wodzicki,  
 Spod tego jawora, kaś pásał kozicki.

60.

Ni más ci to, ni más, jako pod Tatrami,  
 Naucýs sie śpiywać, chodzić za owcami.

61.

Ni más ci to, ni más, jako pod hálami,  
 Weźnie gárnek bryje\*, idzie za krowami.

\* Tj. papka, sapka z mąki owsianej.

62.

Ni más ci to, ni más, jako pod hálami,  
 Napiekom moskáli\*, idom za krowami.

\* Tj. placek owsiany, upieczony na gorącym popiele.

63.

Kiedyk beł juhasym, dwiek owiecki naláz,  
 Trzeciom jek se kupiyl, miálek kiyrdel zaráz.

64.

Kiek seł do Liptowa, dwiek owiecki naláz,  
Drugiek dwie dokupił i był kiyrdel zaráz<sup>35</sup>.

65.

Zachodźze słonecko, kie más zachodzić,  
Bo mie nózki bolom za krowami chodzić.

66.

Ni más to jak tym juhasom,  
Nic nie robiom, ino pasom,  
Poziyrajom na doliny,  
Cý sie pasom te zdechliny<sup>36</sup>.

67.

Dobrze być tym juhasom,  
Co se w hálak owce pasom,  
Poziyrajom na doliny,  
Cý sie pasom te zdechliny.

68.

Ni más ci to, ni más, jako juhasowi,  
Siedzi na stołecku, owiecki se doji<sup>37</sup>.

69.

Pasem já se, pasem, dwoje bydełecka,  
Mamusina krowa – moja jałówecka.

70.

Já se juhasicek, mám kiyrdel owiecek,  
Já se im zbuduje kosár ze zyrdecek.

71.

Dyc já se urosła jako w lesie sosna,  
Nicek nie robiyla, ino krowy pasła<sup>38</sup>.

72.

Ciupazka i laska, to som piykne stroje,  
lub: Łańcuski, spinecki  
Owiecek kiyrdolek, pociesynie moje.

<sup>35</sup> Sadownik, nr 279, s. 63: „Kiek do Luptowa sed, / dwiek owiecki naloz, / drugik dwie przikupił, / miotek kierdel zaroz”.

<sup>36</sup> Sadownik, nr 243, s. 58: „Ni ma tyz to jak juhasom, / nic nie robiom, owce pasom, / poziyrajom do doliné, / cy sie pasom te zdechliné”.

<sup>37</sup> Sadownik, nr 283, s. 63: „Ni ma tyz to, ni ma, jako juhasowi, / siednie se na siedok / i owiecki doi”.

<sup>38</sup> Sadownik, nr 323, s. 68.

73.

Baca nas, baca nas,  
Dobryk juhasów más,  
Jasce byś lepsýk miął,  
Kiebyś im syra dáł.

74.

Pobij Boze, pobij, tego owcarycka,  
Bo owiecki idom do wiyrsycka.

75.

Baca nas, baca nas,  
Brudnom kosule más,  
Fto ci jom wypierze,  
Kie dziywcyńny ni más?

76.

Dunajeccy chłopcy to som tacy śmieli,  
Idom z owieckami, choć sie śniyzek bieli.

77.

Zawrzyjcie juz krowy, bo juz Kosý\* zesły,  
Jescek ik nie zawre, bo sie nie napasły.

\* Tj. 3 gwiazdy, które się ukazują na niebie zaraz z wieczora.

78.

Z tamtej strony rzycki  
Pasie dziadek bycki,  
Bycki mu sie bodom,  
Dziadek rusá brodom.

79.

Pola nase, pola, bodej obrodziły,  
Coby my se do Polski\* nigdy nie chodziły.

\* Tj. na roboty do Lachów (do równin).

80.

Kie já se pásala  
W Kalatówkak\* krowy,  
To já se zbiyrała  
Rozumek do głowy.

\* Jest to obszerna polana w Zakopanem za Kuźnicami.

81.

Pasem já se, pasem,  
Krowicki za lasem,

Napasem na łonce,  
Napijem w studzińce,

82.

Góńmy do domu, bo już słońce zasło,  
Do domu daleko, będzie na nás strasno.

83.

Paślabyk já owce,  
Ale sie mi nie kce,  
Paślabyk barany,  
Na pośród polany.

84.

E dyć, já se pasem te cudze owiecki,  
Ani já porteczek, ani já cuzecki<sup>39</sup>.

Tu się pastuch żali, że mimo umowy gospodarz nie dał mu należącej się do zasługi przyodziewy.

85.

Kupiem já se, kupiem, piscálecke sklanom,  
Bede na nijj piskál pod „Starom Polanom”<sup>\*</sup>.

\* Część Zakopanego od strony Poronina.

86.

E dyć, se Leśnica, piyknie położynie,  
Bez pośród Leśnicý dziywce krowy zynie.

87.

E dyć, se owiecki niejednego pana,  
Syroko idziecie, nie widno wás z kraja.

88.

Nie bede já paśla  
Za łyzecke masła,  
Za odróbke syra,  
Bobyk głupią była.

89.

Jedyn baca umar, drugi sie narodzył,  
Teráz bedzie młody do sałasów chodził.

90.

Nie pude, nie pude, aze bedzie świtać,  
Bedzie mie matusia po niemiecku witać.

---

<sup>39</sup> Sadownik, nr 274, s. 62.

91.

Świyci mi miesioncek, świyciyla mi zora,  
Kiek se chodzył dojść do kosára<sup>40</sup>.

92.

E dyć, já se śpiywám, aze zymia dudni,  
Napojem konicki w Tomanowj\* studni<sup>41</sup>.

\* Przy Kościeliskach są dwie hale Tomanowa Wyżnia i Niżnia, na które bacowie w lecie spędzają owce na letnią paszę.

93.

Kieby nie tyn wiyrsyk, byłaby polana,  
Nakosiylibymy dlá kóników siana.

94.

Já se świnie pas, jakek se beł mały,  
Jedna mi uciekła, śtyry mi ostały.

95.

Nie bedzies ty chłopce owieckami rzondziył,  
Śnizyek polatuje, z drogi byś zabłondziył.

96.

Pasła pastyrecka troje bydlontecka,  
Jedyn wół, drugi wół, trzeciá jałówecka.

97.

Kie já se pozbiyrám kwicále na grapie?  
Jak ik nie pozbiyrám, moja biyda skapie.

98.

Tyn biálcański chłopiec, malučki, nieduzý.  
Rád pasie owiecki, a fajecke kurzý.

99.

Idzie zima ku zymie\*,  
Trzeba rubać\*\* korzynie.  
Trzeba rubać jedlicki,  
Coby miały kozicki.

\* Tj. śnieg zaczyna już prószyc.

\*\* Rąbać.

<sup>40</sup> Sadownik, nr 284, s. 63.

<sup>41</sup> Sadownik, nr 1098, s. 160: „Jedziémé, jedziémé, / jaze ziemia dudni, / napoimé konie / w softysowej studni”.

100.

Była to kozicka, co przodek wodziyla\*,  
Ale juz nie bedzie, skała jom zabiyla.

\* Najstarsza koza idzie naprzód i prowadzi całe stado.

101.

Já w dolinie urós, na wiyrsycku bywám,  
Nie pogniywájcie sie, ze já brzyćko śpiywám.  
Powiadajom na mnie, ze já brzyćko śpiywám,  
Śpiywájcie wy piyknyj, já sie nie pogniywám.

102.

Nie bedem sie klániął tym biálcańskiyom paniom,  
Pude paś owiecki liptowskom graniom<sup>42</sup>.

103.

Poza bucki, poza kraje,  
Mało syra baca daje,  
Trzeba by go po pytce,  
Zeby dawál zyntyce.

104.

Baca nas, baca nas, siedzi w kolybecce\*,  
Robi oscypecki, nosi kochanecce<sup>43</sup>.

\* Koleba, tj. szałas, w którym baca wyrabia sery owcze.

105.

Te moje owiecki, same kurnaciste\*,  
Wielkie tyz se majom różki – pozłociste<sup>44</sup>.

\* Tj. bez rogów<sup>45</sup>.

106.

Na liptowskiyj pyrci  
Kozicka sie wiyrçi.  
Kozicka! Nie wiyrć sa,  
Strzelem ci do syrca<sup>46</sup>.

<sup>42</sup> W rękopisie było *granicą*.

<sup>43</sup> Sadownik, nr 292, s. 64.

<sup>44</sup> Sadownik, nr 257, s. 60: „Té moje owiecki / same kurnaciste, / majom se rozecki / śrybne, pozłociste”.

<sup>45</sup> Przypis ten jest błędny. W gwarach góralskich przymiotnik *kornacisty* jest używany na określenia owcy rogatej. W znaczeniu ‘owca bezroga’ jest używany przymiotnik *siuty*.

<sup>46</sup> Sadownik, nr 216, s. 55: „Ej, na orawskiej pyrci / kozicka sie kryñci, / oj, kozicka, nie kryñć sa, / strzelem ci do serca”.



107.

Zima, zima, śniegiym wali,  
Ka já pudem z kozicami?  
– Pude já se do doliny,  
Ni ma śniegu ani zimy.

108.

Coze to som za juhasi,  
Ogoliyli głowe Kasi.  
A ftoz im to tak podzwoliył?  
Jedyn trzymął, drugi goliył.

109.

Juzzem sie dowiedziął, jak owiecki kraś,  
Solecki posýpać, za rózecki dopaś.

110.

Redykął se baca z upłaza na hory\*,  
Ni miał co dać juhasowi – pluł do puciory\*\*.

\* Tj. spinał się z dołu do góry.

\*\* Tj. naczynie do przechowywania żętycy.

111.

Chłopiec ci já, chłopiec, juhaskiego rodu,  
Kiedy se popijem, podscoce do przodu.

112.

Baca nas, baca nas myśli,  
Kto kozý krád.  
A já nie ukrád – tata ukrád,  
Mama piekła, a já jád.

113.

Wy se owcárze, já se owcareckom,  
Jednego owcárza bede frajyreckom.

114.

Owiecki, baranki, bodej sie chowały,  
Kozicki, capiska, bodej wyzdychały.

115.

Kozicka wetula uciekła do Gronia,  
Jak jom ułapić, kie ni má ogona.

116.

Zleciały mi sie kozicki na grapie,  
Mój ty mocny Boze, ftoz mi ik połapie.

117.

Zadudáj\* Jašku,  
Na moym sałasku,  
Zadudáj we dwoje<sup>47</sup>,  
Na owiecki moje<sup>48</sup>.

\* Tj. zagraj, zawołaj, zaśpiewaj<sup>49</sup>.

118.

Nawracáj, nawracáj, po ubocy owce,  
Kiedy ci sie dziywce doma robić nie kce.

119.

Piesku mój, piesku mój kudłaty,  
Owce napasimy, pudziymy na swaty.

120.

Piesku mój, piesku mój, pojydz manceliny\*,  
Bo cie pošlem wnetki z listym do dziywćyny.

\* Jest to owsiana bryja, tj. mąka rozgotowana na wodzie, podlana mlekiem, czasem omaszczona słoniną.

121.

Idom se owiecki, idom se barany,  
A za nimi owcar porubany\*<sup>50</sup>.

\* Tj. poraniony, pobity.

Podhalanie nie żyli w zgodzie z sąsiadami ze Spiszu i Orawy, nic też dziwnego, że między nimi były częste kłótnie, bitki, zakończone często krwawo. Piosenka ta przedstawia juhasa wracającego z takiej bitki pobitego.

Zdarzało się też, że juhas wracał skuty w bugańce żelazne, tj. w kajdany, prowadzony przez hajduka lub żandarma.

122.

Dziywćyno cýjasi,  
Lubiom cie juhasi,  
Lubi cie i baca nas,  
Pudź z nami na sałas<sup>51</sup>.

123.

Ozlygáj sie głosie po lesie syroko,  
Syroko i skoro, pokił mi wesoło.

<sup>47</sup> *Zadudać we dwoje* ‘zagrać na dudach’. *Dudy, dudzicki* to instrument dęty o dwóch rodzajach piszczałek.

<sup>48</sup> Sadownik, nr 269, s. 61: „Zadudoj, dudosku, / na moim sałasku, / zadudoj we dwoje / na owiecki moje”.

<sup>49</sup> Raczej chodzi tu o zagranie na dudach.

<sup>50</sup> Sadownik, nr 256, s. 60: „Idom se owiecki, / idom se barany, / idzie se za nimi / juhas porubany”.

<sup>51</sup> Sadownik, nr 301, s. 65.

124.

Owiecki se pasem  
 Popod wantulami\*,  
 Dzywcynta mie nie kcom,  
 Gardzem dzywcyntami.

\* Niskie skały, małe turnie<sup>52</sup>.

Gardzem dzywcyntami,  
 Doziyrám owiecek,  
 Hej! Bo ni mám owiecek,  
 Ni mám i porteczek.

125.

Wantule, wantule,  
 Wesolo mi grájcie\*,  
 Hej! Kie já se zaśpiywám,  
 To mi odpadájcie\*\*.

\* Tj. aby się o skały odbijał jego śpiew.

\*\* Tj. odpowiadajcie.

126.

Ani mie, ani mie  
 To dzywce nie minie.  
 Hej! Co kozicki pasie  
 Po kosodrzewinie.

Piosenki nr 124, 125, 126 przedstawiają przystojnego, lecz ubogiego juhasa, który się pragnie ożenić, lecz go żadna dziewczyna nie chce z powodu jego ubóstwa. W tych też piosenkach narzeka na swą niedolę. Dziewczyna słyszy ten lament i odpowiada mu:

127.

Zaśpiywáj se chłopce,  
 Zaśpiywáj jesce ráz,  
 Hej! Cý sie ty mojemu  
 Serdecku spodobás.

128.

Hále, moje hále,  
 Nie sýćkieście moje,  
 Ino jedna hála,  
 Cok se na niyj spała.

---

<sup>52</sup> *Wantula* 'zwalisko skalne'.

129.

Powiadajom na mnie, ze nie umiem robić,  
Cý to nie robota za krowami chodzić?<sup>53</sup>

130.

Leciały gonsecki  
Z wysokiej górecki,  
Zbiyráj dziywce piórka,  
Bedom podusecki<sup>54</sup>.  
Nie bedem zbiyrała,  
Bo mi mama dała  
Śtyry podusecki,  
Piontom obiecała.

Gloger przytacza tę piosenkę pomiędzy krakowiakami.

131.

Huza\* gonski, huza, do wody, do wody,  
Wyjadłyście ryby, wypijciez i wody.

\* Tak zwolują gęsi pastuchy, aby się nie rozbiegały.

132.

Cýjez to owiecki tak sie piyknie rojom\*,  
Dyc to Obłaźnego\*\*, bo sie wilka bojom.

\* Tj. skupiają się.

\*\* Nazwisko gospodarza w Białce.

133.

Nie pudem, nie pudem  
Cárnej ziymi\* orać.  
Wolem do Liptowa  
Owiecki kierować<sup>55</sup>.

\* Tj. w Czarnej Górze, wsi na Spiszu<sup>56</sup>.

Piosenka ta jest utworem słowackim, lecz śpiewają ją także w niektórych wsiach na Podhalu.

134.

Baca nas, baca nas,  
Ty w cárnyj kosuli,

<sup>53</sup> Sadownik, nr 246, s. 59: „Ej, powiadajóm na mnie, / ze nie umiem robić, / ej, cy to nie robota / z owieckami chodzić”.

<sup>54</sup> Gloger, nr 465, s. 348.

<sup>55</sup> Sadownik, nr 228, s. 57: „Nie bede, nie bede / c-yrnyj ziemi orał, / bede w ukrainie / owiecki kierował”.

<sup>56</sup> Objaśnienie to jest błędne, chodzi tu prawdopodobnie o czarną ziemię, rolę, czarnoziem.

Jak se ty dziywcyne  
Ku sobie przýtulis.

Jest to utwór słowacki.

135.

Orałyby siwe wołki, orały, orały,  
Kieby miały poganiaca z Orawy, z Orawy,  
Ale majom poganiaca Liptáka\*, Liptáka,  
Nie uciongom siwe wołki ni ptáka, ni ptáka.

\* Tj. z powiatu liptowskiego.

Służbę przy owcach na halach pełni baca, mający ogólny nadzór nad owcami i jest odpowiedzialny za całość stada. Siedzi w szałasie, gdzie wyrabia sery owcze, wydaje juhasom rozkazy, słucha ich raportów, stara się dla nich o żywność. Potem są juhasy, jest to drugi stopień służby. Zadaniem ich jako pasterzy jest pilnować, aby się owce nie rozchodziły, aby złodziej nie zakradł się po owce, aby zaraz z wieczora spędzać je do koszar[a]. Wreszcie trzeci stopień służby owczarskiej: poganiacze<sup>57</sup>. Ich obowiązkiem jest zganiać rozbiegające się owce, poganiać je przy wyruszaniu z nimi na hale. Nieodłącznym zaś towarzyszem juhasów i stróżem owiec jest pies biały, owczarski, liptowski (tj. z Liptowa).

136.

Juhasý, juhasý, zlá nowina o wás,  
Owce pogineły – powiadajom na wás.

137.

Juhasý po kraju,  
Baca leží w gáju,  
Dyć tote owiecki  
Smutno poziyrajom.

138.

Oj! Świnico, Świnico\*,  
Na Świnicý śniyzýca,  
A tom styrbnom drozýnom  
Idzie juhas z dziywcyenom.

\* Jeden ze szczytów w Zachodnich Tatrach.

Piosenka ta jest utworem Sabały.

<sup>57</sup> Komentarz autora odnoszący się do *poganiacza* jest błędny. W tekście mowa jest o *poganiaczu* towarzyszącym oraczowi i popędzającym oraz kierującym wołami lub koniem w czasie orki. Gwarowe nazwy tego pomocnika to: *poganiac*, *pogoniac*, *pogoniec*, *pogońca*. „Poganiacz” pasterski to *honielnik*, *bojtar*, *powara*, lecz nigdy nie *poganiac*.



## IV

### PIOSENKI WOJEŃSKIE (WOJSKOWE)

#### Wstęp

Czas powstania piosenek wojeńskich odnieść należy właściwie do czasu zaprowadzenia obowiązkowej służby wojskowej. Przeważna część tych piosenek nie jest utworem góralskim. Są przerabiane z innych piosenek lub też zasłyszane w wojsku, potem dostały się na Podhale przez urlopników, rezerwistów.

1.

Jesce mie matusia na ronckak nosiyła,  
Juz mi przý boku sabelecka swiyicyła.

2.

Jescek se malučki, jescek se nie urós,  
Jesce byk se, jesce, sabelki nie uniós.

3.

Napij sie chłopáku  
W osiymnástym roku,  
Pokiel ci nie wisi  
Sabelka u boku<sup>1</sup>.

4.

Napij sie chłopáku  
W siedymnástym roku,  
To ci nie zawiesom  
Sabelki u boku.

---

<sup>1</sup> Sadownik, nr 127, s. 42: „Zašpiywoj, chłopocku, / w siedemnastym rocku, / bo w dwudziéstym piyrsym / sabelka u bocku”.

5.

Zaráz mi powiadál biálcański wójcicek,  
Ze mie bedzie nosiył cysárski kónicek.

6.

Byliby mie, byli, na wojenke wziyni,  
Kiebyk był nie uciek z kómory do siyni.

7.

Cok sie nachodziył i zimy sie namár-z,  
Niescynsny przýsiynzny\* za piecym mie naláz.

\* W zbiorze Zejsznera *wojenek*.

8.

Bodej sie zapád tyn Sondec popod okna,  
Co mi od muśtrunku kosulinka zmokła.

9.

Bodej sie zapadły w Soncu po podciynie,  
Kany sie obracá moje pociesynie\*.

\* Tj. kochanka.

Podhalanie, lubujący swobodę, wolność, stronili od wojny i ukrywali się przed poborem, często też emigrowali do Ameryki. Za zdolnych uznanych przydzielano do pułku sądeckiego.

10.

Bodej sie spályły sondeckie papiyry\*,  
Cobyk já nie sukál po świecie kwatiry\*\*.

\* Tj. wykazy popisowych i wziętych do wojska.

\*\* Tj. mieszkania.

11.

Bodej sie spályły sondeckie papiyry,  
Zeby nás tak wyncyj chłopców nie wodziły.

12.

Nie smúce sie chłopce, biálcański rekrucie,  
Dadzom ci odziynie, cýgańskie papucie\*.

\* Jest to sarkastyczne wyrażenie o umundurowaniu wojskowym.

13.

Takik chłopców, takik, na wojenke bierom,  
Co ojca i matki doma nie słuchajom.

Myśl tej piosenki zgadza się z myślą znanego przysłowia: „Kto nie słucha ojca, matki, ten posłucha psiej skóry”, tj. bębna wojskowego, którego wierzchnia część obciągnięta była psią skórą.



14.

Pijecie chłopácý, pijecie, pijecie,  
 lub: wojácý  
 Przýdzie wojenecka – pudziecie, pudziecie.

15.

Proś Boga dziywćyno i já bede prosiył,  
 Coby mie cysárski kónicek nie nosiył.

16.

Zapłaces, zapłaces, dziywćyno załośnie,  
 Kie nás widzieć bedzies jadoncýk do Bośnie.

Piosenka ta utworzona została prawdopodobnie w czasie okupacji Bośni i Hercegowiny przez Austrię<sup>2</sup>.

17.

Dobrze tyz to, dobrze, przý wojence służyć,  
 Ładne panny kochać, papiyrusý kurzyć.

18.

Wojácý strzylajom, Pán Bóg kule nosi,  
 Dobrze na wojence, fto Boga uprosi.

19.

E dyć, se cysárzu, na co nás werbujes,  
 Mało zýta siejes, cým nás wyzimujes<sup>3</sup>.

20.

Zapłaces dziywćyno, zalejes sie łzami,  
 Kiedy mie ty uwidzisz miyndzý ułanami.

21.

Ułani, ułani, stojom pod górami,  
 Gorzátecke pijom, płacom talarami.

Podhalanom podobają się długie szable, czerwone spodnie i lance, dlatego po uznaniu ich za zdolnych proszą o przydzielenie ich do pułków ułanów. Dziewczętom podobają się też najwięcej ułani.

22.

Bedzie jar\*, bedzie jar, pudom chłopćy orać,  
 A já nieborácek musem masierować.  
 Bedzie jar, bedzie jar, pudom chłopćy kosić,  
 A já nieborácek musem sable nosić.

\* Tj. wiosna.

<sup>2</sup> Austro-Węgry okupowały Bośnię i Hercegowinę w latach 1878–1908.

<sup>3</sup> Sadownik, nr 125, s. 42: „C-isárzu, c-isárzu, / duzo nos werbujes, / małoš z-itka nasioł, / c-im nás wyzimujes”.

23.

Chłopcy urlopnicy<sup>4</sup>,  
 Pijom w kamiynicy\*,  
 Piwo ozlywajom,  
 Bo piynionzki majom.

\* Tj. karczma murowana na wsi.

24.

Chłopcy urlopnicy sabelki pucujom,  
 Zeby sie świyciły, kie pomasierujom<sup>5</sup>.  
 Kie pomasierujom bez Wiydeń, bez Miasto,  
 Zeby sie świyciły sabelecki jasno.

25.

Hej, rekruci chłopcy sabelki pucujom,  
 Zeby sie im skliły, kie pomasierujom.

26.

Ni ma tyz tu, ni ma, jak przý wojsku służyć,  
 Kónia wypucować, sabelkom wywijać.

27.

Wziyni mie do wojska na ulana,  
 Ciesý sie dziywcyńa, bedzie miała pana.

28.

Panowie lejtnanci sýćkaście som ładni,  
 Góralskie dziywcynta pono byście kradli.

29.

Padala matusia, padala, padala,  
 Nie chodz za wojaka, bo bedzies plakała.

30.

Dziywce zza potoka,  
 Nie kochaj wojaka,  
 Bo wojak nie ludzie,  
 Pokochá i pudzie.

Zejszner przytacza podobne do tych piosenek, a to:

Nieszczęśliwa matko, coś mię wychowała,  
 Po co żeś mię, po co, za wojaka dała<sup>6</sup>.

<sup>4</sup> Urlopnik, urlopnicek – żołnierz przebywający na urlopie.

<sup>5</sup> Sadownik, nr 142, s. 44: „Chłopc-i od ulanów / siabelki pucujom, / coby im błęsały, / kiej pomasierujom”.

<sup>6</sup> Zejszner, nr 105, s. 165.

Wsystko to mi, wsystko, matka powiadała  
Nie kochaj wojaka, bo będziesz płakała<sup>7</sup>.

31.

Já se ułanicek,  
Siwy mój kónicek,  
Rubie\* podkówkami,  
Zielony trawnicek.

\* Tj. kopie<sup>8</sup>.

32.

E dyć, sobie jadem – siwy mój kónicek,  
Krzese podkówkami zielony trawnicek.

33.

W tym zielonym lesie,  
Ułan kónie pasie,  
Sablom trawe kosi,  
Kóniusiowi nosi<sup>9</sup>.

34.

Ułani, ułani, piykne kónie macie,  
Zwerbujem sie z wami, którego mi dacie?  
Cý tego burego, cý tego siwego?  
Já se chłopák chybki, wyskoce na niego.

Według Zejsznera:

Husary, husary, piękne konie macie,  
Ja przystanę ku wam, którego mi dacie?  
Czy tego siwego, czy tego burego,  
Kie pójdziem do wojny, siedzem ja na niego<sup>10</sup>.

Według Glogera (krakowiak):

Ułany, ułany,  
Piękne konie macie,  
Ja przystanę do was,  
Któregoż mi dacie?<sup>11</sup>

<sup>7</sup> Zejszner, nr 115, s. 166.

<sup>8</sup> Raczej – *rqbie*.

<sup>9</sup> Sadownik, nr 146, s. 44.

<sup>10</sup> Zejszner, nr 113, s. 116.

<sup>11</sup> Gloger, nr 201, s. 329.

35.

Siwy kón, siwy kón, siwy talarzýsty\*,  
Bedzies mi zanosył do dziywcýny listy.

\* Tj. kwiaциasty.

36.

Cysárski kónicek bedzie r-zál,  
Mojego kochaniá bedzie zál.

37.

Kie já pude stela, bedzie zál, bedzie zál,  
Cisawy kónicek bedzie r-zál, bedzie r-zál.

Według Zejsznera:

Cisawy koniczek będzie rzał,  
A tobie Janiczku będzie żal<sup>12</sup>.

38.

Dyć se rekruci, ciynzkoście pokuci,  
Pytájcie\* ryktara, to ón wás popuści.

\* Tj. poproście.

39.

Dobrze na wojence, dobrze je\*, dobrze je,  
Pieconka ze psa, wodzicka z pomyje.

\* Tj. jest.

40.

Werbuj sie, sýkuj sie do konfederatów,  
Dadzom ci koniusia i trzýsta dukatów.

Władysław Orkan podaje, że to werbowanie pochodzi z czasów konfederacji barskiej\*, do której Podhalanie chętnie przystępowali\*\*. Natomiast za czasów austr[iackich] Podhalanie zamiłowani w swobodzie nienawidzili służby wojskowej. Uważali ją za ciężką i niemiłą. Duma żołnierska nie była dla nich podniętą.

\* Tj. z r[oku] 1768.

\*\* Wł. Orkan „Werbunek na Podhalu”<sup>13</sup>.

Przed łapaczami\* ukrywali się, uchodzili w góry „na zbój”, skąd zgłodniali schodzili na bogate dziedziny\*\* uherskie\*\*\*. Dezercja też w wojsku austr[iackim] była częsta, a za dezerterami śledzili żandarmi przy pomocy leśnych huzarów i ryktarów. Toteż góralczyki mścili się na nich.

\* Tj. przed werbownikami.

<sup>12</sup> Zejszner, nr 447, s. 109.

<sup>13</sup> Szkic ten został zamieszczony w zbiorze *Warta* (Orkan b.r.).

\*\* Tj. wsie.

\*\*\* Tj. węgierskie.

41.

Cysárzu, cysárzu, nie werbuj nás wiyncyj,  
Bo dziywcynta płacom, aze zymia jyncý.

42.

Rekruci, rekruci,  
Pán Jezus sie smuci,  
I my sie smuciymy,  
Ze sie nie wróciymy.

43.

Nózki moje, nózki, na wojenke rosły,  
Boga uprosiły, by na niom nie posły.

44.

Płace mi mamusia, płace mi siostrzycka,  
Ze mi sie świyci przy mym boku sablicka.

45.

A dziywcyńa nic nie winna,  
Choć i dała, to powinna,  
Choć i dała wojákowi,  
To dobrymu cłowiekowi.

46.

Cysárskiy m gościńcym chłopiec masieruje,  
A dziewcyńa płace, roncki załamuje.  
– Nie płac dziywce, nie płac, nie załamuj roncek,  
Choć já cie odyńdem, ostanie ci boncek.

47.

Dobry cysárz, dobry,  
Podawał nám torby\*,  
A do torby chleba,  
Masierować trzeba.

\* Tj. worki ze sznurka na chleb, a które żołnierze nosili na piersiach po lewej stronie. Po wojskowemu zwały się „burcakami”, z niemieckiego „Brustsack”.

48.

Służyłek przy wojsku, mówiyli mi „panie”,  
A teraz mi mówiom – „cysárski gałganie.”

49.

Ka ułani táńcom,  
Tam ostrogi zbyrcom\*.

Bier sie bukańcárzu\*\*  
Z tom torbom cielyncom\*\*\*.

\* Tj. brzęczą.

\*\* Tj. od bukańca (kajdan).

\*\*\* Tj. tornister wojskowy z cielęcej skóry, noszony na plecach, po polsku „plecak”.

50.

Wojenka, wojenka, to se wielgá pani,  
Bo som na wojence chłopcy wybiyrani.

51.

Dyć se ułani, to som ładni pani,  
Bo na ułanów chłopcy wybiyrani.

52.

Nie bójcie sie chłopcy, choć nás wojnom strasom,  
Bo sie na Podolu siwe wołki pasom.

53.

Dyć my se rekruci, nás wojenkom strasom,  
Dyć sie dlá nás wołki na Podolu pasom.

54.

Masieruj wójcicku trzysta mil za Wiydeń\*,  
Uwidzis Francuza i jego cárnom ziyom.

\* Tj. do Paryża.

55.

Kie mie nie zabyli przy wojsku kulami,  
To mie nie zabijom w Leśnicý\* grulami\*\*.

\* Wieś w[e] wschodniej stronie Podhala.

\*\* Ziemiaki nazywają na Podhalu grulami, a w zachodnich wsiach Podhala „rzepą”.

56.

W Bernie, w Bernie, w magazýnie,  
Sýjom krawcy mundur na mnie.  
Oj, sýjom, sýjom, nie wiyom jaki,  
Wziyni mie do wojska od kochanki,  
Zostawiem tu brata,  
Wrócem za trzy lata.

57.

Kiem na wojne jechál, ociec na mnie wołál,  
„Wróc sie sínu mój, bom cie já wychowál”  
– Nie wrócem, nie wrócem, boś mie bardzo bijál,  
Siednem na kóniusia, bedem sablom zwijál.

58.

Choćby sie tatusiu talary tulały,  
To sie moje nózki nie bedom wracały.

59.

Chłopcý urlopnicy na granicy stojom,  
Pisom do Moskála, ze sie go nie bojom.  
Pisom do Moskála cárny jatramyntym,  
Ze sie go nie bojom z całym regimyntym.

60.

Ojcowie z matkami  
Bedziecie świadkami,  
Kie bedziymy ginonć  
Pod karabinami.

61.

To ci som to chłopcý, co sabelki nosom,  
Nie tacy gałgany, co z kijami chodsom.

62.

Wziyni mie ku wojsku pod cyrwone dachy\*,  
Bedom mie muştrować same Niemcy łachy.

\* Tj. koszary pokryte czerwoną dachówką.

63.

E dyć, se ułani nápiykniejse wojsko,  
Kieby nie ułani, zginela by Polska.

64.

Ułani zwancýgier\*,  
Masierujom z Wyngier,  
Bez Cyrwone Morze,  
Dopomóz nám Boze.

\* Tj. 20 pułk austr[iacki] stacjonowany był w Nowym Sączu<sup>14</sup>.

65.

Juz ułani odjechali, juz ik nie widać,  
O mój Boze, o mój Boze – komu gymby dać?

66.

Puśćcie, puśćcie mie, panie woják,  
Pokázem wám cárny smolák.

<sup>14</sup> *Cwancyngier* lub *dwudziestak* to potoczne określenia żołnierzy 20. Galicyjskiego Pułku Piechoty „Księcia Pruskiego Henryka” (niem. 20. Infanterie Regiment „Heinrich Prinz von Preußen”). W Nowym Sączu stacjonował III batalion tego pułku.

67.

Pudem já se, pudem, na wojenke śmiało,  
Oddám Bogu ducha, cysárzowi ciało.

68.

Nie dbám dziywce na cie i na twój budynek,  
Já se mám budynek\*, w Soncu karabinek.

\* Tj. koszary.

69.

Kany idziecie nowo werbownicy,  
Górami, lasami popłakiwajyncy?

70.

Zeby to Pán Bóg dáł, cobyk já sie wrócił,  
Ryktarym byk orał, husarami mlócił.

71.

Wesoło mi grali, wesoło śpiywali,  
Kie mie w Nowym Tárgu do miary stawiali.

72.

Panowie radzom,  
Do wojska nás dadzom.  
Panowie, panowie!  
Niek Pán Bóg dá zdrowie.

73.

Cysárzu, cysárzu, wielgomozny Panie,  
Dáleś mi sabelke, dziynkujem ci za nie.

74.

Kiedy sie rusýmy z Tater do Budzina,  
To sie napijymy uherskiego wina.

75.

Skrós já tobie chłopce ozsula korále,  
Kiejś do wojny jechał, wyjrzałak na pole.

76.

Kiek já jechał z wojny, óna wode brała,  
Kiek já se zaśpiywwał, óna zapłakała.  
Kiek já se zaśpiywwał na siwym kóniku,  
Óna zapłakała w zielonym gájiku.

77.

Polu mój, polu mój, fto cie popoluje\*,  
Kiedy mój kochanek na wojnie wojuje.

\* Tj. kto pole będzie obrabiał.



78.

Wtedy sie mi, wtedy, serce ozweseli,  
Kiedy mój kochanek na wojence strzeli.

79.

Prosiłak se Boga i świyntej Barbary,  
Zeby mój kochanek nie stajął do miary,  
Prosiłak se Boga, juz nie bede prosić,  
Musi mój kochanek sabelecke nosić.

80.

Sýćkom biółcańskiego wójcika prosiła,  
By mego kochanka wojna ominęła.

81.

Coze mi Janicku,  
Po twojyj podobie\*,  
Cysárskie guziki  
Świycom sie po tobie.

\* Tj. uroda.

82.

Chociáz chłopce cysárz cie pokochął,  
Coze mi po tobie? – musis is do wojny.

83.

Nie pudem ku wojsku,  
Ściyniby mie sablom,  
Mám dziywcyne ładnom,  
Płakałyby za mnom<sup>15</sup>.

84.

Mojego kochanka na wojenke wziyni,  
Teloz by mi byli głowe z karku ściyni.

85.

Janicku – serdecko,  
Gdzieś podział piórecko?  
– Spadło mi do wody,  
Kiek jechął do wojny.

Według Augusta Wrześniowskiego:

Janiczku serdeczko!  
Kajś podział pióreczko!  
Com ci dała?

---

<sup>15</sup> Sadownik, nr 128, s. 42.

A jam jechał do wojny  
Upadło mi do wody,  
Duszo moja<sup>16</sup>.

86.

Kryncom sie mi włoska  
Ponad siwe ocka.  
Moja matusicka,  
Dej mie za wojácka.

87.

Kie mie strzýgli w Mieście,  
Ni mogli dać rady,  
Kielo beło włosów,  
Telo beło zwady.

88.

Sýćko se poziyrám na pośród Gewontu,  
Ni mogem obrócić głowicki do grontu.

89.

Świyci miesionc, świyci miesionc, w okno moje,  
Masieruje, masieruje, a mnie nie kce,  
Masieruje – serce moje,  
Ozpyknie sie serce moje.

90.

Dobrze mi serdusko nie wyleci bockiym,  
Za totym Janickiym, co se je wojáckiym.

91.

Scynśliwá ta matka, co sýna ksiyndzym má,  
A ta niescynśliwá, co go na wojne dá.

92.

Nie bój sie górálu, choć cie wojnom strasom,  
Jesce sie kwicále\* na jałowcu pasom.

\* Tj. kwiczoły zlatują się do już dojrzałych jagód jałowcowych, tj. w listopadzie, grudniu, a służba wojskowa rozpoczynała się 1 października.

93.

Jedzie wojsko od Ciorstyna,  
Matko moja, poznáj sýna.  
Jakze já go poznać mám,  
Kie já biydná, a ón pán.

<sup>16</sup> Wrześniowski 1882: 30.

Piosenka ta, dzisiaj na Podhalu mało już znana, pochodzi z czasu buntu Kostki Napierskiego i zajęcia przez tegoż zamku w Czorszynie w połowie w[ieku] XVII<sup>17</sup>.

---

<sup>17</sup> Powstanie chłopskie pod wodzą Aleksandra Kostki-Napierskiego miało miejsce w dniach 14–24 VI 1651 r.



## V

### PIOSENKI O RÓŻNEJ TREŚCI

#### Wstęp

Piosenki te przedstawiają po większej części stosunek dzieci do swych rodziców, a głównie syna do ojca, córki do matki – stosunek jednej do drugiej wsi, o używaniu trunków.

Piosenki te niektóre śpiewają i pastuchy, pasterki w czasie pasania krów, na weselach.

1.

Mamo moja, mamo, nie bij mie powrozym,  
lub: palicom\*  
Bo já ci uciekne do góry womwozým<sup>1</sup>.  
lub: ulicom

\* Tj. gruby kij.

2.

Była mie matusia zelaznom łopatom,  
Zebyk nie chądzała z tom dolańskom\* łatom\*\*.

\* Tj. z dolnej (niższej) części wsi<sup>2</sup>.

\*\* Tj. ładacznicza, niemoralna<sup>3</sup>.

3.

Była mie matusia opáloným kijým\*,  
Byk se nie lygała z tym wójtowým sýnym.

\* Tj. sękaty bukowiec pasterski.

---

<sup>1</sup> Sadownik, nr 1065, s. 156.

<sup>2</sup> *Dolański* znaczy też 'niższy'.

<sup>3</sup> Tu chodzi oczywiście o ładacznicza, mężczyznę niemoralnego.

4.

Biła mie matusia opálonym kijym,  
Byk sie nie włócyła za nicýjym sýnym.

5.

Biła mie matusia surowom patykom\*,  
Zebyk nie chádzała w nocý za muzykom.

\* Tj. świezo ścięty pręt wierzbowy.

6.

Moja matusicko, nie bijze mie sýcko,  
Bo jak ci uciekne, to ci bedzie brzýcko.

Według Zajsznera<sup>4</sup>:

Moja matusiczko, nie bij mię w niedziele,  
Nie bédziesz wiedziała, kaj ci się podzieję.

7.

Mamo moja, mamo, nie bijcie mie teraz,  
Bo mie nabije różná biyda nieráz.

8.

Nie bijcie mie mamo, bo já bede płakać,  
Z mojego serduska bedzie krewka padać.

9.

Spod tego jawora gawron wode pije,  
Niescynsná godzina, baba chłopa bije.

10.

Na cárnym potoku gawron wode pije,  
Ale moja zona, matka córke bije.

11.

Mamo moja, mamo, cý já to nie wasa,  
Coście mie wygnali z krowami do lasa?

12.

Mamo moja, mamo, moje słodkie jabko,  
Słodsego nie náńde – cały świat obyńde.

13.

W kole pieca, w kole pieca, w kole tej nálepy\*,  
Nawarzyła matula styry gárki záttrzepy\*\*.

<sup>4</sup> W zbiorze Zejsznera nie udało się odnaleźć tej pieśni.

\* Tj. przymurowanie przy starych piecach<sup>5</sup>.

\*\* Tj. mączne kluski<sup>6</sup>.

14.

W polu já se – kázdy mie omijá,  
Przyǳie ku mnie matusia – kany já!

15.

Powiadajom na mnie, ze ni mám podusek,  
Moja matusicka nie chowali gonsek.

16.

Mamo moja, mamo, strasyło mie bobo,  
Jak mi nie wierzycie, spytájcie sie kogo.

17.

Kielkoro nás mama miała,  
Na tárecki\* wysýłała.  
Idźciez dzieci na tárecki,  
Pobiyracie se w kosulecki.

\* Tarki, jagody czarne, wielkości małych śliwek, rosną na kolczastych krzakach, w kamienistych miejscach, a dojrzewają późną jesienią, gdy już śnieg pokrył pola. Z tych jagód wyrabiają znaną wódkę „tamiówkę”.

18.

Mamo moja, mamo, przedejcie bycule,  
Bo já skrós byculi doma nie nocuje.

19.

Mamo moja, mamo, nie dej mie za wode,  
Bo já nie rybecka, pływała nie bede<sup>7</sup>.

20.

Moja matusicko, nie dej mie za wode,  
Bo já nie gonsecka, przepłynonć ni moge.

21.

Ta moja matusia chodzi jako trusia,  
Od okna do okna wyziyrá na tatusia.

<sup>5</sup> Słowo to w gwarze podhalańskiej ma trzy znaczenia: 1) otwarte palenisko w szałasie; 2) piec w kurnej chacie w postaci płaskiego podwyższenia, na którym palił się otwarty ogień; 3) murek nad drzwiczkami pieca chlebowego wykorzystywany do stawiania garnków.

<sup>6</sup> Chodzi tu raczej o prostą potrawę przygotowywaną w ten sposób, że na wrzącą wodę lub mleko sypie się mąkę. W niektórych wsiach podhalańskich synonimem *zátrzepy* jest *záprázka*. We współczesnej gwarze podhalańskiej *zátrzepka* to także zasmażka dodawana do gotowanych potraw.

<sup>7</sup> Sadownik, nr 1054, s. 155: „Mamo moja, mamo, / nie daj mnie za wode, / bo jo nie rybecka, / przepłynąć nié moge”.

22.

Uczyła me mama śpiywać i táńcować,  
Tata me naucył ukraś, dobrze schować.

23.

Haw moja matusicka za tymi górami,  
Mnie ocýska bolom, bo płacem za wami.

24.

Moja matusicka pasternacek plewie,  
Co tráwicki<sup>8</sup> urwie, łzami sie zaleje.

25.

Mamo moja, mamo, nie dejze me blisko,  
Bobyk ci zabrała z pieca popielisko<sup>9</sup>.

26.

E dyć, já wse robiem jak na kole woda,  
Ale mojjj mamie nigdy nie wygoda.

27.

Leci ptásek, leci, bez bór przelatuje,  
Moja matusicka śniádanie gotuje.

28.

Moja matusicka ino nás dwie miała,  
Po co ześ nás, po co, z páry ozerwała.  
Jedna posła na dół, a drugá do góry,  
Ozleciałymy sie jak na niebie chmury.

29.

Powiadajom na mnie, ze ni mám koráli,  
Moja matusicka na malućkiyj roli.

30.

Jakzeby se matusia nie płakała,  
Kie sie jyj nie bedzie w ogródku biylała.

31.

Jesce já se mała, jescek nie urosła,  
Jesce byk se mamie wody nie przýniosła.

32.

Tatusiu, mamusiu,  
Cóz mácie w gárniusiu?

<sup>8</sup> W rękopisie było błędnie *tráwnicki* (*tráwnik, tráwnicek* – ‘łąka’).

<sup>9</sup> Sadownik, nr 1055, s. 155.



Dejcie sie mi napić.  
Pude was obłapić.

33.

U mojej matusi, u mojej kochanej,  
Wymytá podłoga, wybiylone ściany.

34.

Já se w obcým kraju, mama w Hameryce,  
Robi na piynionzki w zelaznyj fabryce.

35.

Wy górále, wy matace,  
Wyjedliście mojj matce,  
Wyjedliście syrki, spyrki,  
Nie wziyniście mojej dziywki.

36.

Chowájze mie matko,  
Chowájze mie wartko,  
Od rocku do rocku  
Jak cyrwone jabko.

37.

Popod las, popod Jaworzýne,  
Pozdrów ojca, matke i całom rodzinie.

38.

Tatusiu, matusiu, z cárnegu potoka,  
Po coś mie wychował takiego łajdáka<sup>10</sup>.

39.

Kieby mój tatunio nie kurzył tytonia,  
Za tote piyniondze kupiylbyk se kónia.

40.

Ziele moje, ziele,  
Nasiátek se wiele,  
Ojcu, matce na płac,  
Sobie na wesele.

41.

Pocies Panie Boze, pocies-ze mie, pocies,  
Bo mie nie pociesý matka ani ociec.

---

<sup>10</sup> Sadownik, nr 1069, s. 156.

42.

Sýcko sie mi, sýcko, tata odgrazuje,  
Ze mi nie dá pola, jak wezne mazule\*.

\* „Mazula”, „mozela”, przerobiona z francuskiego „mademoiselle” – inteligentna panna. Na Podhalu, słysząc to słowo od letniczek, a nie mogąc go powtórzyć, [góralki] urobiły z tego słowo „mazula”, „mozela”.

43.

Tatusiu, tatusiu, mój gołombecku siwy,  
Potelaz mi dobrze, pokielaś ty żywy.

Jest to śpiewka Sabaly o swym ojcu. Dzisiaj po większej części zamiast „tatusiu” śpiewają „dziadku mój, dziadku”.

44.

Kiebyście wiedzieli wy matusiu moja,  
Jako mie roncýcki od roboty bolom.

45.

Idzie woda, idzie, nika nie nocuje,  
E dyć, se mój tata o mnie zabacuje.

46.

E dyć, se nas tatuś po śmierci se chodzi,  
Listecki nám pise, jak sie mu powodzi.

47.

Idzie tatuś, idzie, z dalekiyj krajiny,  
Niesie mi chustecke, co kwiátek to iny.

48.

Kiebyś mie ty tato, kiebyś mie nie kárał,  
Byłoby se licko jako siumny korál.

49.

U mojego tatusia,  
Słodziusieńká gymbusia,  
Słodziusieńká jako miód,  
Byś mie tato nie uwiód.

50.

Já se popłakujem i bedem, [i] bedem,  
Bo swojego taty nikany nie náńdem.

51.

Umrem, umrem, choć mie nic nie boli,  
Kie mi to nie dane, co ku mojjj woli<sup>11</sup>.

<sup>11</sup> Sadownik, nr 1052, s. 154.

52.

Wygrał ociec, wygrał,  
Co mie z domu wygnął.  
– Dobrześ ociec zrobiył,  
Bedzies se sám robiył<sup>12</sup>.

53.

Dyć já se urosła jako w lesie sosna,  
Bok se nie robiyła, ino krowy pasła.  
Dyć já se urosła jak w lesie jedlina,  
Dobrze mie chowała ta moja mamina.

54.

A mój ociec doma, a já w Hameryce,  
Jak já se pojade, to mie nie užrycie.

55.

Tak mie tatuś wryktował,  
Co já doma nie nocował.  
Nocowátek na przylaskak,  
Przý kobyłce na dwu nóżkak<sup>13</sup>.

56.

Dobrze ociec zrobiył, ze poprzedał pole,  
Nie bedzie nic robiył, bedzie spał w stodole.

57.

Słonecko zachodzi za wysokie wrota,  
Ty groniańskie dziywki obłupiyły kota.

58.

Słonecko zachodzi za wysokom miedzom,  
Ty groniańskie dziywki kobyline jedzom.

59.

Ty biółcańskie dziywki idom se párami,  
Ty groniańskie dziywki – za piec z korálami.

60.

Ty groniańskie dziywki takie wichernice\*,  
Co jedna od drugiej pozýcá spodnice.

\* Tj. latawice, ładacznice, powicher.

---

<sup>12</sup> Sadownik, nr 1071, s. 157.

<sup>13</sup> Sadownik, nr 1192, s. 172.

61.

Ty groniańskie dziywki wystawiajom nogi,  
Słonecko zachodzi za wysokie progi.

Tj. wieczór nadchodzi, dziewczęta przygotowują się do wieczornej przechadzki.

62.

Ci gronianie mali  
Ubić sie nie dali,  
Brzegowianie wynksi,  
Uciekli jako psi.

63.

Já sie wás nie boje groniańskie bogáce,  
Bo se mój kónicek po stajence skáce.

64.

Na Groniu dwa domy, na Leśnicý jedyn,  
Hej! Zawaliły sie, nie wiym jako bedom.

65.

Tym groniańskiyom dziywkom  
Pierzýny spleśniały,  
Po co zeście dały  
Bartkowi Kapały\*.

\* „Kapała”, „Kapałka” jest przydomkiem klikuszowiana, gospodarza z Białki.

66.

E dyć, se gronianie drobnom siecke rzezom,  
Ale ik kóniusie popod płoty lezom.

67.

Nie bedem, nie bedem na tyj Białce mieskać,  
Bo tu woda sumi, nie dá mi sie wyspać.

68.

Te ławki, te ławki, te białcańskie ławki,  
Bo jak wieczór przýdzie, som na nik zábawki.

Mowa tu o kładkach na rzece Białce. Na tych chłopcy i dziewczęta huśtają się – zdarza się, że kładka w środku załamuje się tak, że z jednej połowy kładki trudno przejść przez wodę – nie pozostawało im nic innego, jak tylko brnąć przez wodę i to głęboką.

69.

Jak já se na Biálce, to já se biálcanka<sup>14</sup>,  
Jak já se na Bukowinie, to se bukowianka.

70.

Ozlygájze mi sie biálcańská dolina,  
Bo já po tobie chodźić nie powinna.

71.

Ty biálcańscy chłopcy tacy som, tacy som,  
Zygarków ni majom, a łańcuski nosom.  
Kie sie ik kto spytá, ftóráz to godzina?  
Prosem panienecki, urwaná sprynzyna.

72.

Ta biálcańská zymia miyndzy jesioniami,  
Jako sie tam zmieści panna z pierzynomami.

73.

E dyć, se ta Biálka, mała wieś, mała wieś,  
Jedzom se kónicki opálony\* owies.  
Opálony owies, opálone zýto,  
Jedzom se kónicki opálone sýćko.

\* Tj. oplewiony, oczyszczony<sup>15</sup>.

74.

Kiedy já se pojedem biálcańskiy wiyrsyckiy,  
Świycom sie podkówki pod moym kónickiy.

75.

Wiyrsycku, wiyrsycku, wiyrsycku zielony,  
Z biálcańskiej strony cisym porośniony<sup>16</sup>.

76.

Wiyrsycku zielony na bok pochylony,  
Z zákopiańskiej strony mechym porośniony.

77.

Wiyrsycku zielony z dołu pochylony,  
Cým cie obsiejemy, owieska ni mamy.

78.

Wiyrsycku zielony wonnie umajony,  
Od spodku do wiyrsku trávom porośniony.

<sup>14</sup> W rękopisie było *biálcańská*.

<sup>15</sup> Przymiotnik *opálony* ma inne znaczenie niż podawane przez Moczydłowskiego. Nie chodzi tu o owies oplewiony, lecz oczyszczony z plew.

<sup>16</sup> Sadownik, nr 16, s. 28.

Według Zejsznera:

Wierszyczku zielony, dołu pochyłony,  
Od orawskiej strony cisem obroniony<sup>17</sup>.

79.

Popod las, popod las, popod Jaworzýne,  
Jedyn stracił fajkę, drugi macherzýne.

80.

Ni ma tyz to, ni ma, jako w Jaworzýnie,  
Pasom sie cielynta, pasom sie i świnię.

81.

Popod las, popod Jaworzýne,  
Baca rombie drzewo jako baranine.

W obszernych lasach jaworzýńskich na Spiszu ukrywali się zbójnicy tatrzańscy, których trudno było hajdukom wyśledzić. W lasach tych bacowie ukradzionego sąsiadowi barana zarznęli, upiekli i podzielili się nim ze zbójnikami.

82.

U tego Goryla dwa okna i majyrz\*,  
Pockáj brzegowianku, to sie i ty najes.

\* Tj. majerank<sup>18</sup>.

83.

Zákopianie jadom, zákopianie stojom,  
Dyć sie zákopianie nikogo nie bojom.

84.

Ni ma tyz to, ni ma, jak na Bukowinie,  
Nápiyrwyj śniyg spadnie, nánieskorzyj zginie<sup>19</sup>.

85.

E dyć, na tyj Olcý ni ma nic godnego,  
Smarkaty, wargaty, nie gádáj do niego.

86.

E dyć, se Leśnica, to piykne miastecko,  
Ze samego środka wychodzi slónecko.

87.

Kupiem já se, kupiem, cisawego konia,  
Bedem se przejezdzał z Leśnicý do Gronia.

<sup>17</sup> Zejszner, nr 262, s. 81.

<sup>18</sup> Treść przypisu błędna. W gwarach Podtatrza *majyrz* to majątek ziemski, gospodarstwo.

<sup>19</sup> Sadownik, nr 27, s. 30.

88.

Dunajec<sup>20</sup> – brzyćká wieś,  
 Marusýna złodziej,  
 Leśnica – piykńá wieś,  
 Bedem po niyj chodzył.

89.

W Zákopanym droga usýpaná krzýnym,  
 Zákopiańskie dziywki páchnom rozmarynym.

90.

W Zákopanym droga bitá kamiyniami\*,  
 Zákopiańscy chłopcy śmierdom pokrzywami.

\* Tj. gościniec.

91.

Dyć se pod regłami suche patycýska,  
 Dyć se w Zákopanem stare parobcýska.

92.

Cichowiańskie\* dziady, wsý im portki zjadły,  
 Litościwe były, obromb ostawiyły.

\* Ciche, wieś w stronie zachodniej Podhala.

93.

Dunajec, Dunajec, w piyknyj równi leży,  
 Popod same okna bystrá woda bieżý.

94.

Ni ma ci tu, ni ma, jako w Rogoźniku,  
 Wyńdzies przed okienko, juześ na trawniku.

95.

Skond-ze wy jedziecie, górále kupcárze\*?  
 Diabli wám do tego, Lachy\*\* podkówcárze\*\*\*.

\* Tj. kupcy.

\*\* Tj. mieszkańcy z równin.

\*\*\* Tj. ci, którzy noszą obuwie z obcasami na podkówkach.

96.

Góráł w obcyj ziyimi,  
 Tynskniył za swojymi,  
 Upiył sie i skákáł,  
 I skákáł i płákáł.

---

<sup>20</sup> Chodzi prawdopodobnie o Biały Dunajec.

97.

Ita, ita, ita,  
 Idzie górál z myta,  
 Niesie kiyrpce na motyce,  
 U głowy kopyta.

98.

Śli górále bez las, staneli do koła,  
 Nastompiyli cosik, myśleli, ze smoła.

99.

Uciekájcie Lachy, bo wás górál góni,  
 Jak se wás dogóni, nik wás nie obróni.

100.

Górále, górále, wielgieście matace,  
 Oba nic nie robiom, trzeci nad nim płace.

101.

Górál já se spod hali,  
 Mám nózki ze stali,  
 Jak kiyrpce obujem,  
 Biegám, a nie cujem.

102.

To łaskawe państwo miyndzý górálami,  
 Jako te kozicki miyndzý turnickami.

103.

Gazda já se, gazda,  
 Fto sie na mnie nazdá,  
 Zabiylek sikore,  
 Mám spyrek kómore.

104.

Idzie górál po drabinie,  
 Niesie dziecko w macherzýnie,  
 A górálka za nim,  
 Potargała kozuk na nim.

105.

Wysokieście góry, wysokieście scýty,  
 Fto wás przewyndrował – górál rodowity.

106.

Hej! Moje góry, wy wysokie scýty,  
 Fto wás przewyndrował – górál samowity<sup>21</sup>.

<sup>21</sup> Wyraz *samowity* nie jest notowany w kartotece SGP PAN, zapewne znaczy ‘sam, samotny’, a swą formę zawdzięcza wymogom pieśni.



107.

Idzie [-] woda, rybki w niyj pływajom,  
 Dyc se tyz górále ojczyne kochajom.  
 Wyleć orle biały ponad nase głowy,  
 Chyc za ciupage, zerwiemy okowy.

Piosenka ta nie wydaje się być utworem podhalańskim i dzisiaj jest już mało znana i mało słyszana.

108.

Ciesom mie tyz, ciesom,  
 Piynionzki, kie som,  
 Dziywcyńa mie ciesy,  
 Kie sie ku mnie śpiesy.  
 Ciesy kónia owies,  
 Bogáca piyniondze,  
 Landziárza piscáłka,  
 Pijáka gorzáłka.

Według Glogera<sup>22</sup>:

Zwiedziesz konia obrokiem,  
 Muzykanta puszczalką,  
 Dziewczynę podarunkiem.  
 A pijaka gorzałką.

109.

Kogutku, kogutku,  
 Nie grzebze w ogródku,  
 Wyrzebies lelujom,  
 Dziywki cie zabijom.  
 – To jak mie zabijom,  
 To mie pochowajom,  
 Cyrwonom wstonzeckom  
 Nózki powionzajom.

110.

Kogutku, kogutku,  
 Nie siedźze w ogródku,  
 Połamies lelujom,  
 Panny cie zabijom.

111.

Ty miescańskie dziywki wysoko sie nosom,  
 Kie przýdzie sobota, Zýdom wode nosom.

<sup>22</sup> W zbiorze Glogera nie udało się odnaleźć tej pieśni.

112.

Kiek já jechál z Berna,  
 Chłopcú była Rejna,  
 A dziwycynciu Michál,  
 Ftoz to o tym slychál.

113.

W polu já urosła, w polu bede stála,  
 Zimnego wiaterku nie bede sie báła.

114.

Já se Polka<sup>23</sup>, tyś se Polka, obie my se Polusie,  
 – Kiebyś beła dobrom Polkom, dałabyś gymbusie.

115.

Siedziała na sośnie,  
 Płakała załośnie,  
 Bo jyj drugá bula  
 Na kolanak rośnie.

116.

Skárál Pán Bóg dziywki  
 Za nase oscypki,  
 A nase mozele  
 Śpiywały w kościele.

117.

Sarno moja, sarno, po coś tak skákała,  
 Rózkiś połámała, nie bedem cie kciała.

118.

Miała já braciska,  
 Co mu beło Józko,  
 Poseł na bojisko,  
 Zabiyło go kłósco.

119.

Przýnieś Boze, przýnieś, niedzielecke śwyntom,  
 Cobyk sie oblekła w kosulecke ciynkom.

120.

Zaśpiywáj mi ptásku,  
 Zaśpiywáj mi cýzu<sup>24</sup>,

<sup>23</sup> W gwarach orawskiej i spiskiej *Polak* i *Polka* to określenia mieszkańców Podhala.

<sup>24</sup> Czyż zwyczajny (*Carduelis spinus* L.).

Pokáz mi drózecke,  
Ku świyntymu krzýzu\*.

\* Tj. figura przydrożna.

121.

Walom sie, walom, sýćkie góry na mnie,  
Já sie ik nie bojem, záchylem sie na nie.

122.

Ni mám já se, ni mám, spodnic ze snurami\*,  
Ale mi ik zrobiom ludzie z ozorami\*\*.

\* Tj. koronkami.

\*\* Tj. gatatliwi, oszczercy, obmawiacze.

123.

Rada by já, rada, na kóniusia siadła,  
Ale sie go boje, bobyk ś niego spadła.

124.

Piynionzki, talary,  
Kazby sie podziały,  
Kiedy moje roncki,  
Na nie narábiały.

Według Zejsznera:

Pieniądze, talary skądże by się brały,  
Kieby nasze ruczki na nie rabiąły<sup>25</sup>.

125.

Zachodzi słonecko, nie zachodźże jesce,  
Dali mi juzýne, nie zjadłak jom jesce.

126.

Nie śpiywáj, nie śpiywáj, nie ozdziyráj gymby,  
Jak weznem kamiynia, wybijem ci zymby.

127.

Ni mám nic, ale bedem miała,  
Pudem w Hameryke, bedem zarábiała.

128.

Mám se dwa grajcary, sýćko se ik lice,  
Jedyn na korále, drugi na spodnice.

129.

Sýćkie ptáki dobre, a nágorsá wrona,  
Sýćko krzýcý na mnie, ze nie siedze doma.

<sup>25</sup> Zejszner, nr 77, s. 53.

130.

W mojim ogródecku som tam piykne kwiaty,  
Cyrwone różýcki i ładne bławaty.

131.

Dolineckom poślá, dolineckom przýsłá,  
Chodziyłak do skoły, ucyłak sie pisma.

132.

Z zielonego gája listecky padajom,  
To sýćko nieprawda, co ludzie gádajom.

133.

Kiek se piwo pijáł, to mi nic ni beło,  
Skoro pijem wode, to chodzić ni moge.

134.

Pytajom sie ludzie, kaj já sie obracám,  
Já se w Hameryce pucharki przewracám.

135.

Pudem do kacmarka, kupiem kiepke\* piwa,  
By mojjj staryj przybyła ciynciwa\*\*.

\* Tj. antałek, beczuleczka<sup>26</sup>.

\*\* Tj. ochota, rozum<sup>27</sup>.

136.

Piják se já, piják, tak se piják sobie,  
Jescek se kosulki nie przepiył na sobie.

137.

Gorzátecka dobrá, u Zýda, u Zýda,  
Kie przýdzie płácić, to w kiesyni biyda.

138.

Powiadajom na mnie, ze já se pijácka,  
I ze já przepiýła kapuste do krzácka.  
Moja kapuścinka, drobnusieńká była,  
Dobrzek se zrobiýła, izek jom przepiýła.

<sup>26</sup> Wyraz *kiepka* nie jest notowany w żadnym ze słowników gwary góralskiej. W *Małym słowniku gwar polskich* pod redakcją J. Wronicz (2009: 100) znajdujemy informację, że jest to gatunek grzyba. Moczydłowski prawdopodobnie popełnił tu błąd w zapisie, powinno być *kapke*, czyli ‘kroplę, odrobinę’.

<sup>27</sup> Wyrazu *ciynciwa* w znaczeniu podanym przez Moczydłowskiego nie notuje żaden ze słowników gwary podhalańskiej. Zostało ono błędnie przypisane. W tej pieśni *ciynciwa* jest wyrazem rymowym, którego podstawową funkcją jest zachowanie rymu, a nie oznaczenie.

139.

Powiadajom na mnie, ze já pijácýsko,  
Já nie pije wódki, ino gorzałcýsko.

140.

Leci ptásek po lescýnie,  
Dobre winko w Debrecýnie,  
Bedziywa se popijali,  
I bedziywa táncowali.

141.

E dyć, já se pijem i to mi nie skodzi,  
Pudem dołu drogom, Pán Bóg mi nagodzi.

142.

Pijymy, pijymy, płacić nie bedziymy,  
Zapłacom ojcowie, przedadzom po krowie.

143.

Napić by sie, napić, kieby beło za co,  
Owiesek za mały, kónicki ladaco.

144.

Kie my se pudziymy, to se pić bedziymy,  
Wodzicke z Dunaja, piwecko z Tokaja.

145.

Paleńki\* nie pije, duhania\*\* nie kurzý,  
Sama sie mu biyda do chałupy durzý\*\*\*.

\* Tj. wódki.

\*\* Tj. tytoniu.

\*\*\* Tj. pcha.

146.

Dobrze wám panowie z puchara wino pić,  
Ale nám nie dobrze, bo musiymy robić<sup>28</sup>.

147.

Napijze sie, napij, kie más turák\* jaki,  
Jak ni más turáka, napij sie z potoka.

\* Drobna moneta.

148.

Pijałabyk, piyła, kieby woda była,  
Ale wody ni ma, co bede robiyła?

---

<sup>28</sup> Sadownik, nr 110, s. 39.

149.

Piyłabyk já, piyła, kieby woda była,  
Ale wody ni ma, cóz bede robiyła?

150.

Sýnkarecka nasa stoi u sýnkfasa,  
Opád jyj fartusek do samego pasa.

151.

Podobali mi sie na haryndzie Zýdzi,  
Haryndarka ślepá, haryndárz nie widzi.

152.

Dunaju, Dunaju,  
Rybecki na kraju.  
Jak ik pochytajom,  
Kie se uciekajom?

153.

Dunaju, Dunaju,  
Przywiedz mie ku kraju.  
Ku kraju, ku wodzie,  
Ku mojj ślebodzie\*.

\* Tj. ku swemu domowi<sup>29</sup>.

154.

E dyć, se Dunaju, dunajecká woda,  
Skocyłabyk do niej, mamusi mi skoda.

155.

Sýćkie kónie dobre, nálepsý mój siwy,  
Przeplynoł przez Dunaj, nie zmácał se grzywý.

156.

Nie bijcie sie chłopcy, nie naróbcie wojny,  
Ino proście Boga o rocek spokojny.

157.

Boze ci dej zdrowie, powała i ściana,  
Mám se gorzálcecke, wypijem se sama.

158.

Siyrotecko cichá, sama sobom rzondze,  
Moze to miyły Pán Bóg, to já nie poblondze.

<sup>29</sup> Objaśnienie to jest błędne. *Śleboda* w gwarze podhalańskiej oznacza 'swobodę, wolność'.

159.

Kieby mi to Bóg dał tyn rocek wysłużyć,  
To pudem do domu, jaz sie bedzie kurzyć.

160.

Zýdowski Pán Jezus dał mi na portecku,  
Za tok mu podawał ognia do fajECKi.

161.

Zýdowskiego Boga dopadli w kapuście,  
Zýdzi za nim lecom, puścisz go nám, puścisz.  
– My go nie puścimy ani za dwa dudki,  
Bo nám powybiyráł nápiykniejse głóWki.

162.

Pán Jezus zýdowski, malučki, nieduzý,  
Siád se na przýpiecku, fajECKe se kurzyć.

163.

Zýdowski Pán Jezus po świecie wyndrował,  
Przýseł na Leńnice, grule ozgarnował.

164.

Ka pudem, tam pudem, wsyndy dobre ludzie,  
Wsyndy mie Pán Jezus błogóslawiył budzie.

165.

Nášwiyntsá Panienko, tyś mi matka moja,  
Pocies-ze mie pocies, jeśli wolá twoja.

166.

Nášwiyntsá Panienko, tyś moja opieka,  
Zachowájze mie tyz od złego cłowieka.

167.

KukułECKa kuká, na listecku pise,  
Nášwiyntsá Panienska Dzieciontko kołyse.

168.

Na wiyrsku, na wiyrsku onym,  
Widziálek se liske\* z cyrwonym ogonem.

\* Tj. lisa.

169.

Siwego kónia mám, na siwego siadám,  
Tego cisawego podarujem dziadom.

170.

Skákálek bez płoty i bez potoki,  
Teráz muse nosić kule popod boki.

171.

Poleciała Sroka\*,  
 Grabić do potoka\*\*,  
 Poleciał za niom Pták\*\*\*,  
 Tam bedzie kopy kład.

\* Jest to przydomek Anny Nowobilskiej, gospodyni w Białce.

\*\* Tj. „potok sołtysi”, nazwa roli w Białce.

\*\*\* Tj. mąż tej gospodyni.

172.

Pijał já se, pijał, i pijać bede,  
 Co mi po piynionzkak, kie umiyrac bede.

173.

Na nowego króla wybiyrajom dziywke,  
 Fto nie dá piyniyndzý, weźmie mu sie cápke.

174.

Słonecko zachodzi, nie bedzie juz jasno,  
 Wojtek bije babe, bo mu zjadła masło.

175.

Śtydrom, ino śtydrom,  
 Spadła baba z wiadrom,  
 Wybiyla se zymby,  
 Az do samej gymby.

176.

Biyda tyz to, biyda, miyndzý obcým ludym,  
 Cýstá woda idzie, já sie myjem brudym.

177.

Sprzedac kónia, sprzedać,  
 Kie mu ni ma co dać,  
 Owiesek zielony,  
 Potrów\* przýmulo<sup>30</sup>.

\* Tj. siano z drugiego pokosu, już lichsze.

178.

Janicku, Janicku,  
 Co ci po kónicku?  
 Siano przýkurzone,  
 Owieski zielone.

---

<sup>30</sup> Sadownik, nr 81, s. 36.



179.

Cieliś moja, cieliś,  
Kie sie mi ocielis?  
Na zielone świontki,  
Bedom dwie dziesiontki.

180.

Wesoło ptáskowi, ale nie w dolinie,  
Ino na wiyrsycku przý kosodrzewinie.

181.

Kiek se já beł mały,  
Kury po mnie chádzały,  
Teráz já se chłopák,  
Teráz byk je dopád.

182.

Gospodyni Magda, co ty bedzies jadła,  
Grocha, bobu ni ma, kapusta opadła.

183.

U tego Goryla dwa jawory stojom,  
Jescek haw nie beła, a juz sie mie bojom.  
Goryle, Goryle, jawory zetnijcie,  
Já wám tam nie pude, bo sie mie bojicie.

184.

Od orawskiej strony dujom zimne wiatry,  
Śnizyek polatuje, osyndziały\* Tatry.

\* Pobielwały, posmutniały.

185.

Od orawskiej strony poduchujom wiatry,  
Osyndziały wiyrski, osyndziały Tatry.

186.

Od orawskiej strony poduchujom wiatry,  
Ka mój tata pásał, okurzyło Tatry.

187.

Po lesie, po lesie, wilk gonsecke niesie,  
Potraci, pogubi, piórecka po lesie.

188.

Nie lyj dyscu, nie lyj, bo cie tu nie trzeba,  
Obyndź góry, lasý, wróc sie juz do nieba.

189.

Hej! Kieby była nie ja,  
 To by koniusz nie jadł,  
 Ale ja mu dała,  
 Owieska i siana.

190.

Wodzicko, wodzicko, ty bystrą wodzicko,  
 Com nasiął, tom nasiął, tyś zabrała sýćko.

191.

Śpiywaj ptasku w lásku, nie śpiywaj tak piyknie,  
 Bo sie twego głosu dzieciontko przelynknie.

192.

Dzieci moje, dzieci,  
 Drobneście jak śmieci,  
 Jak urośniecie,  
 Robić pómozecie<sup>31</sup>.

193.

Dzieci moje, dzieci.  
 Kiez mi porośniecie,  
 Kiedy wy mi, kiedy,  
 Robić pómozecie.

194.

Dzieci moje, dzieci,  
 Drobneście jak mak,  
 A ja miyndzy wami,  
 Jak różowy kwiat.

195.

Salala rybecka, boby wode piyla,  
 Ale ja nie bede, bobyk głupia była.

196.

Juz mi sie nie zielyni, co sie zielynialo,  
 Juz sie nie przechodzi, co sie przechodzialo.

197.

Bratowa, bratowa, styry konie chowa,  
 Piontom jalowecke dla mnie na chustecke.

---

<sup>31</sup> Sadownik, nr 1028, s. 152.

198.

Fuksiowie, Fuksiowie, dlącegoście mali?  
Na wysokom górze, kamiynie dźwigali.

W Białce mieszka kilka rodzin Fuksiów.

199.

Ile gwiazd na niebie a słów na papierze,  
Tyle falesności\* na kázdym galyrze\*\*.

\* Przypadków, przygód<sup>32</sup>.

\*\* Okręt, galer, łódź.

200.

Zielyni sie jawor, zielyni sie brzózka,  
Dyć se tyz w Krakowie ladaco podnózka.

201.

Wujásku, stryjásku, dobrze ci tam w piekle,  
Nie siejes, nie orzes, nasiedzis sie w cieple.

202.

Kołys-ze sie kołys, kołysecko sama,  
A já sobie pude, kany bede kciała<sup>33</sup>.

203.

Sama já se, sama, jak wisienka w sadzie,  
Jesce já se, jesce, ludziom na zawadzie.

204.

Cýjez to kónicki jadom bez te dźwiryka?  
Dyć to Sewcýkowe od samego Zýdka.

205.

Wsý mie jedzom,  
Ludzie nic nie wiedzom,  
Przyjacioły nic nie dbajom,  
Bo ik sami dosýc majom.

206.

Ta stará Sýmniácka jałowcami páli,  
Chodzi po dziedzinie\*, dziywkami\*\* sie kwáli.

\* Tj. po wsi.

\*\* Tj. córkami.

207.

Moja towarzýsko, dziynkujym ci za to,  
Coś mie odziywała sukienkom bez lato.

<sup>32</sup> Rzeczownik *falesność* oznacza 'fałszywość, obłudę, zakłamanie'.

<sup>33</sup> Sadownik, nr 1172, s. 169.

208.

Dobrze tyz to, dobrze, dobrze młynarcýkom,  
Idom im piynionzki jako woda rzykom<sup>34</sup>.

209.

Ni ma tyz to, ni ma,  
Jako w górak Tatrak,  
Wiatrym poduje,  
A piesek zawyje.

210.

Hej, Ruskie\*, hej, Ruskie, cóście wy tu kciały!  
Kie se my tu tyndy chodnicka ni miały.

\* Tj. Ruski – w Białce są rodziny o nazwisku Rusin.

211.

Siedzi chłop w stodole,  
Wyziyrá se na pole,  
Cý sie mak haw zielyni,  
Co se nasiál w jesiyni.

212.

Miałak já se, miała,  
Cisawom cielisie,  
Alek jom puściyła,  
Ksiyndzu na pszenisie.

213.

Dyc já sie opiyła, co se bedem robiyła?  
Wezmem se kónicka, bedem sie wozyła.

214.

Huláj duso, huláj, bo piekło gorzało,  
Ino páre diabłów na kraju zostało.

215.

Za wodom, za wodom, ale nie za totom\*,  
Pasie sie kogutek z kurkom jarzymbiatom.  
Pasie sie ik dwoje,  
Cubate oboje,  
Pasie sie i trzeciá,  
Cubatá je\*\* przecie.

\* Tj. za tą.

\*\* Tj. jest.

---

<sup>34</sup> Sadownik, nr 108, s. 39.

216.

Ozwijáj sie bućku,  
Z góry pomalućku,  
Jak sie ty ozwinies,  
To wiyrsyk przykryjes.

Według Zejsznera:

Buczku nasz,  
Buczku nasz,  
Ino se rozwiniesz,  
To nas ty przykryjesz<sup>35</sup>.

217.

Na wysokijj jedli,  
Dwaj ptáskowie siedli,  
Tak sobie padali,  
Co bedom jádali.

218.

Na wysokijj jedli,  
Dwaj ptáskowie siedli,  
Tak piyknie śpiywali,  
Choć se nic nie jedli.

Według Zejsznera:

Siedzieli dwaj ptaszkwowie na wysokiej hali,  
Co będą jedli, tak sobie śpiewali<sup>36</sup>.

219.

Cýjez to kónicki załamujom sýje,  
Dyc to Baranowe, jadom z komisýje.

220.

Nie mój ogródecek, bom go nie grodziyla,  
Ale kwiaty moje, bo já ik sadziyla.

221.

E dyc, se dolina, ale nie wiyom ftóra,  
Cý se „Mała Łonka”\*, cý se „Kondratowá”\*\*\*.

\* Jest to dolina między doliną „Strażyską” a Kościeliskami.

\*\* Dolina między „Kalatówkami” a południowym zboczem Giewontu.

<sup>35</sup> Zejszner, nr 270, s. 82.<sup>36</sup> Zejszner, nr 266, s. 81.

222.

W tym sichlańskiy m borze dobrá woda w borze,  
Fto kole niej pudzie, napić sie jej moze.

223.

Przeleciały kacki,  
Bez las, bez lańdacki\*,  
Przeleciał skowrónek,  
Bez Orawski Zámek.

\* Zapewne przez landacki – Lendak, wieś na Spiszu.

224.

Przeleciały kacki,  
Bez lańdackie młacki,  
Przeleciał skowrónek,  
Bez krakowski zámek.

225.

Skródlilyli – já na piecu leżał,  
Skoro [jeś] já nápiyrśy bieżał<sup>37</sup>.

226.

Przeleciał pies owies, a suka tatarke,  
Pies straciył kapelus, a suka katanke.

227.

Przedał pies kosule Hanusi Sewcowyj,  
A suka katanke Kaśce Dziubásowyj.

Obydwie te piosenki (nr 226, 227) nie są utworami podhalańskimi.

228.

U mojego ojca syroká obora,  
Co mi z tej obory, kiedy jedna krowa.

229.

Ponad Cyrwony Wyrk oreł sie unosi,  
Kozicka gwizdnała, pocuła kogosi.

Piosenka jest przeróbką z utworu Sabały.

230.

Na wysokiyj turni oreł sie podnosi,  
Kozicka gwizdnała, pocuła kogosi<sup>38</sup>.

Śpiewał ją Sabała podczas kłusownictwa.

<sup>37</sup> Sadownik, nr 346, s. 71: „Orali, skródlili, / jo na piecu lezoł, / kie jeś zawołali, / tok nopiyrśy biezoł”.

<sup>38</sup> Sadownik, nr 212, s. 54: „Na wysokim wyjrśku / oreł sie unosi, / kozicka zagwizdła, / pocuła kogosi”.

231.

Płace dzieci, zona,  
Ze mie ni ma doma,  
Teráz głodni moze,  
Mój ty mocny Boze.

232.

Wesoło ptáskowi, co po wiyrskak láce<sup>39</sup>,  
Ale temu smutno, który siedzi w kłátce.

233.

Całom noc nie spała,  
Pierzýne látała,  
Trzy świyeki spályła,  
Niżli wsý wybiyla.

234.

Bedzie dysc, bedzie dysc, bedzie tráva rosla,  
Bedzie u Gawrona po kolana masła.

235.

Cyrwone jabłusko w jaworowym sadzie,  
Jesce cyrwieniejse do kiesynie kładzie.

236.

Kiedy já se pude do tej Hameryki,  
Cý na rok, cý na dwa, cý na całe wieki<sup>40</sup>.

237.

Oprosiyla sie świnią w Gronkowie na moście,  
Przýniesła ćwiro prosiönt i kurcont dwanáście.

238.

Co moje roncecki wylály wodzicki,  
To na równym miejscu zabierom drózecki.

239.

Malućko mám pola, mało bede robić,  
Dobrze bede jadła, ładnie bede chodzić.

240.

Rosianá, rosianá, zjadła kope siana,  
Choć wode wypiyła, jesce ładná była.

<sup>39</sup> W rękopisie było *látá*, rym podpowiada jednak, że powinien tu być czasownik *látać* w dawnej fleksji.

<sup>40</sup> Sadownik, nr 103, s. 39.

Po wsiach krowy mają nazwy i tak: „kwiciastá”, „cyrwoná”, „fijolek”, „zákopianka”, „rosianá”<sup>41</sup>.

241.

Na nálepie mysý som,  
Já ik łyzkom zamiysám,  
Ftórą z gárka wyskocý,  
To jom łyzkom bez ocý.

242.

Garło moje, garło, coś tak zachrapiało,  
Juz na trzeci rocek jakoś nie śpiywało.

243.

Hej! Nie wiedzom ludzie,  
W jakiyj já se biydzie,  
Usyłak onycke,  
Nik po niom nie przýdzie.

244.

Kiedy já se pude Wyźniom, Górnom Bańskom,  
To já se zanucem śpiywke zákopiańskom.

245.

Leciały gołymbie na poły z kawkami,  
Juz sie pomiysały Polki z Arabkami.

246.

E dyć, se rodzina, co mi po rodzinie,  
Kie já se musem iś z kijym po dziedzinie<sup>42</sup>.

247.

E dyć, se Gałowie, Gałowie Kopace,  
Zrobieli chodnicek na saflarskiyj młace.

248.

Bodej sie siyrota na świat nie rodziyła,  
Zeby sie siyrocie ziymia otworzyła<sup>43</sup>.

<sup>41</sup> Te nazwy są motywowane umaszczeniem krów (*kwiciastá* ‘krowa łaciata’, *cyrwoná* ‘o umaszczeniu bordowym’, *fijolek*, *fijolka* ‘łaciata’, *rosianá* ‘o umaszczeniu czerwonym lub brązowym z białymi plamkami’) i ich pochodzeniem (*zákopianka* ‘krowa kupiona w Zakopanem’). W gwarach Podtatrze są też w użyciu nazwy wskazujące na dzień tygodnia, w którym dana krowa się urodziła: *pyndziocha*, *wtorula*, *środuła*, *cwártula*, *piyntocho*, *sobula*, *niedziocha*.

<sup>42</sup> Sadownik, nr 96, s. 38: „Rodzina, rodzina – / co mnie po rodzinie, / kiedy jo se pódem / z kijem po dziedzinie”.

<sup>43</sup> Sadownik, nr 1083, s. 158.



249.

Dziś mi grajom, dziś mi grajom,  
 Dziś mi stoi muzyka,  
 Jutro przýdzie sekucýjá,  
 A já ni mám fenika<sup>44</sup>.

250.

Cisawe kónicki, cisawecki oba,  
 Kie se požre na nie, to moja podoba\*.

\* Uciecha.

251.

Kiedyk se seł na dół, ozwijál sie jawór,  
 Kiedy ide z doła, spád listek z jawora.

252.

Byłek w Hameryce, nie beło mi krzýwdy,  
 Wsý mi portki zjadły, nie zabácem nigdy.

253.

Kiedy já se pojedem kolejom, kolejom,  
 Nieráz mi sie ocka płacem zalejom.

254.

Kiedy já se pudem stela, to mie bedzie skoda,  
 Na kázdym jarecku bedzie sumieć woda<sup>45</sup>.

255.

Kiedy já se wyńdem na tyn wiyrsyk niski,  
 Nie bedem brać grzýbków, ino same listki.

256.

Bicym kónia, bicym,  
 Tego cisawego,  
 Bo siwego skoda,  
 Kapie ś niego woda.  
 Bicym kónia, bicym,  
 Niek sie kółka tocom,  
 Nie zajadem we dnie,  
 To zajadem nocom.

<sup>44</sup> Sadownik, nr 78, s. 36. Fenik – *Pfennig* (z niem.) – drobna moneta niemiecka; pruska – 1/100 marki; austriacka (do 1858) – 1/480 guldena.

<sup>45</sup> Sadownik, nr 29, s. 30.

257.

Nie chodźże tu tyndy,  
Bo tu moje grzyndy,  
Nie róbcie chodnicka,  
Rośnie mi mamicka.

258.

Leci ptásek na kopolinke\*,  
Skubie sobie mek, skubie mek.  
Pomalućku mój ptásicku,  
Bobyś zdek, bobyś zdek.

\* Jest to trawa, która się pokazuje z wiosną, spod śniegu<sup>46</sup>.

259.

Rypáj kóniu, rypáj\*,  
Ziymi sie nie tykáj.  
– Jakzebyk já rypál,  
Ziymi sie nie tykál?

\* Spiesz się.

260.

Nie beło, nie bedzie w tym Gałowskiym rodzie,  
Takiego łajdáka, jako ze mnie bedzie.

261.

Ni ma tyz to, ni ma, jako babie na wsi,  
Swojom piyrś oderznie, kapuste omaści.

262.

Gádajom se ludzie, ze piyniyndzý ni mám,  
Bedek miał piyniondze, ino kotka przedám.

263.

Pije chłopiec, pije,  
Stodółka mu gnije,  
Od góry do spodku,  
A nábarzyj w środku.

264.

Choćby ci sła woda po samyj oborze,  
To sie kosulinka sama nie wypierze.

265.

Kieby já wiedziała, kany bede siedzieć,  
Tobyk já chodziła, ławy, stoły mywać.

<sup>46</sup> Koplina, kopolinka 'miejsce, gdzie najpierw śnieg odtajał'.

266.

Jarzymbiaty ptásku, spuś sie do doliny,  
Ty más złote piórka, nie bojis sie zimy.

267.

Ciymná nocka była, kie sie dziady gziyły,  
Góniył dziád dziadule do ostatniej siyły.

268.

Zaświyc mi miesioncku oknym do kómory,  
Bo se porachujem piynionzki za woły.

269.

Widziátek se wilka w lesie,  
Co kawátek štuki niesie.  
A já wołał – połóz, połóz,  
A on jesce dalyj poniós.

270.

Jechali panowie do Morskiego Oka,  
Zazyrać na wode, cý je ta głyboka.

271.

Ka wy idziecie starzý wyrobnicý,  
Po górak, lasak okrzykowujyncý?

272.

Co bedziywa robić, kie my porobiyli?  
Bedziywa sie spuscać z wiyrsku do doliny.

273.

Dolina, dolina,  
Cemuś nie rodzina.  
Zimná rosa była,  
Kwiátecki zmroziyła.

274.

Kie mie doma ni ma, to mie wyziyrajom,  
Kie ku domowi przýnde, to mie wyganiajom.

275.

Nie bójze sie, nie bój, cegoz byś sie bała,  
Dyc sie tyz nie bojis tego sowizrała.

276.

Sikorecka kwiká,  
Gádajom, ze świtá,  
Pudźmyz juz do domu,  
Bo já bede bitá.

277.

Dyć se w Sobieckowuj zakwitły dwie róże,  
Kciałak jednom urwać, spadłak do kałuże<sup>47</sup>.

278.

Idzie dyscýk z doła, já sie nie odziała,  
Ino w zápasecke, bok sie nie spodziała.

279.

Jescek ni miał dwanásce lát,  
Kie mie piesek w nózke ujád.  
Ujád ci mie w prawom nózke,  
Bez kiyrpcásek, bez pońcoske.

280.

A já wiyim, nie powiyim, co w ogrodzie rośnie,  
Cyrwoná lelujá, cok jom siála w poście.

281.

Diabła zjadło z buciskami,  
Kiek mie uciskały.  
Jak se weznem do ozprawy,  
Ozpiyrám je popod ławy.

282.

Trzeba by sie spytać starego faktora\*,  
Cý nad ranym gwoździć, cý zaráz z wieczora.  
– Pogwoździałabyk já wiecór, zebyim lepiyj spała,  
I rano tak samo, cobyk lepiyj wstała.

\* Budowniczy wiejski<sup>48</sup>.

283.

Jak jade, tak jade, okrynt sie kołyse,  
Wy mie wspominácie, já o tym nie słyse.

284.

Biydo moja, biydo, co sie mi tak hukás,  
Kie já sie obróce, to mie wsyndy sukás<sup>49</sup>.

285.

Kiebyk já se miała sokołowe ocý,  
Tobyk se wiedziała, skond sie biyda tocý.

<sup>47</sup> Sadownik, nr 64, s. 34.

<sup>48</sup> W gwarze podhalańskiej *faktor* oznacza ‘sprzedawcę, kupca’, z kolei budowniczy to *budárz*.

<sup>49</sup> Sadownik, nr 83, s. 36; nr 84, s. 37.

286.

Sýčko od malučka,  
Bije mie biydzicka,  
Jesce mie bedzie bić,  
Pokił bede zýć.

287.

Dzieci moje, dzieci, coście mie obsiadły,  
Ni já siął, ni orał – co bedzicie jadły?

288.

Nockom nad Gewontym gwiázdecki migajom,  
Świycom mu ta w ocki – hej! Bo go kochajom.

289.

W Nowym Tárgu siedzieć,  
Jest coś opowiedzieć,  
Kie po portkak bijom,  
To biyda wylezeć.

290.

Dunajeckie wole,  
Wychodźcie na pole,  
Pokázcie granice,  
Pokił wase pole.

291.

Śtyry kozý, piontá owca,  
Sýčki kiyrdel mego ojca.

292.

Dyć-ze sie mi kiyrpce drecie,  
Bo juz drugie na kopycie,  
Od cego by sewcý byli,  
Coby kiyrpćy nie robiyli<sup>50</sup>.

293.

Mały Sabałacek,  
Weźze se obłocek,  
Cobyś sie miał bronić,  
Kie cie bedom gonić.

---

<sup>50</sup> Sadownik, nr 353, s. 72: „Drzyjcie sie mi, butki, drzyjcie, / bo jes nowe na kopycie, / od cego by sewcy byli, / coby nowych nie robili”.

294.

Poza bucki, poza pniak,  
Kto wyskocý, bedzie chłop,  
A já taki zukwalec,  
Co wyskoceć na palec.

295.

Rodzina, rodzina, co mi po rodzinie,  
Kie já se wandrujem z kijym po dziedzinie.

296.

Pod zielonym wiyrskiyć sumi stará sosna,  
Pytá sie Jáś Kuby, kiedy bedzie wiosna.

297.

Idzie zima, lato,  
Já nic nie dbám o to,  
Przyłozę dwa bucki,  
Pude po malućku.

298.

Coze mi je z tego,  
Z pola zielonego,  
Kie sie nie dorobie,  
Na świecie nicego.

299.

Idzie zima ku zymie,  
Ni ma co dać kozinie.  
Powaliyła jedlicki,  
Coby jadły kozicki.

300.

Oj, Krzywaniu, Krzywaniu\*,  
Coześ tak osowiał?  
Cý cie dyscýk polął,  
Cý cie wiaterek owiał?

\* Szczyt Tatr, Krzywań, dochodzi się do niego z Kuźnicy do Kalatówek, a stąd przez Halę Goryczkową.

Według Władysława Orkana:

Hej! Turbaczu, Turbaczu\*,  
Cóześ tak osowiał?  
Czy cię wiaterek owiał,  
Ej! Czy cię mgła obsiadła.

\* Najwyższy szczyt Gorców, w północnej stronie Nowego Targu.

301.

Uhlárze\*, uhlárze, co po wás ostanie,  
Góry wyrubane, portycýska potargane.

\* Wyrobnicy<sup>51</sup>.

302.

Sýćkie ptáski na mnie, a nágorsá wrona,  
Zawse krzeká na mnie, zebyk siedziál doma.

303.

Siwy kón, siwy kón, kobyłecka bladá,  
Przebiyrá nózkami, kiedy na niom siadá.

304.

Z góry jadem, trzázki zbiyrám,  
Na wóz kazdom trzázke składám.  
Kiez to dziadzi za wóz taki,  
Já smaruje, a on sapi.  
Já smarujem koziym mlykiym,  
A on jedzie z takim rykiym.

305.

Ludzie, moji ludzie, coz wy na mnie wiycie,  
Ka mnie uwidzicie, dobrze nie zýcýcie.

306.

Jak sie bedzies zyniyl, bier babe z zymbami,  
Zeby ci jádała kapuste z głombiami.

307.

Biydná tyz to, biydná, ta nasa krajina,  
Gdzie sie chlyb kónký, a woda zacýná.

308.

Dobrze w Hameryce, kiedy je robota,  
Wezmem se piynionzki jak przýdzie sobota.

309.

Mám piynionzki w koziym rogu,  
Końdek\* syra na palicy\*\*,  
A zyntyce w rynkawicy.

\* Kawaleczek.

\*\* Patyk.

---

<sup>51</sup> Uhlarze ‘węglarze, pracownicy hut zakopiańskich’, ze słow. *uhlie* ‘węgiel’.

310.

Cýgara se kurzem w zákopiańskiuj gminie,  
A habryki ni ma za co kupić w zimie.

311.

Cýjaz já to, cýja, jak nie matcýná,  
Fto mie bedzie chowál, kiedy ladacýna\*.

\* Ladaco.

312.

Šwiyciyl mi miesioncek, šwiyciylý mi gwíazdy,  
Teráz mi nie šwiycom, cuduje sie kázdy.

313.

Miałak jedno prześcieradło,  
Ale mi go cosik zjadło,  
Cýli mysý, cýli scury,  
W prześcieradle same dziury.

314.

W siwym polu stoi lipka zelená,  
Spod tej lipki idzie woda studziená,  
Fto tu wodu, fto tu wodu pić bedzie?  
Moja zonka, moja zonka pić bedzie.

Jest to utwór słowacki<sup>52</sup>.

315.

Fto kole mnie gádá, fto kole mnie sepce,  
Niek go kolki kolom popod samo serce.

316.

Nie pij chłopce wody, napijze sie piwka,  
Lepsá na wsi šwinka, jako w mieście dziwka.

317.

Z tamtej strony jeziora stoi lipka zieloná,  
A na tyj lipce, na tyj zielonyj ptáseckowie špiywajom.

318.

Oj! Sabała zašpiywál,  
Krzýwań mu odpowiediál,  
Bo o jego sprawie  
Nik iny nie wiedziál<sup>53</sup>.

<sup>52</sup> Na słowacką proveniencję tej strofy wskazują słowacyzmy fonetyczne *zelená* zamiast *zieloná* i morfologiczne *wodu* zamiast *wodę*.

<sup>53</sup> Sadownik, nr 210, s. 54: „Ej, Sabała zašpiywól, / Giewont mu odpedzioł, / bo o jego sprawie / nik wíęcyj nie wiedzioł”.



Tu Sabała przyznaje, że mu się nie udało wyjść zwycięsko ze spotkania się z Liptakami.

319.

Oj! Cemuz wy Liptácý,  
Oj! Z Polski uciekácie?  
Sablik juz pozdrowiał,  
Co sie go bojicie?

Tu Sabała oznajmia Liptakom, że po ostatnim spotkaniu się z nimi już pozdrowiał i gotów jest spotkać się z nimi.

320.

Młodość moja, młodość,  
Przysłaś mi na marność,  
Radość moja ginie,  
Jak liść na wyrzbinie.

Tu Sabała wspomina o swej młodości.

321.

Oj! Góry nase, góry,  
Oj! Hále nase, hále,  
Fto wás zná tak dobrze,  
Jako my górále.

Tu objaśnia Sabała ukochanie gór przez niego.

322.

Staryj babie przy boku,  
Leżał diabol w potoku,  
Nie wiyim, cý spál,  
Ale leżał przy boku.

Śpiewka Sabały o miłości.

323.

Oj! Jesceś mie matusiu,  
Oj! W korytku\* lulała,  
Wtedy juz nad mojom,  
Skórom narzykała.

\* Tj. w kolebce.

Śpiewka Sabały o swej matce.



## SŁOWNICZEK WYRAZÓW GWAROWYCH

### A

Abo ‘albo’

### B

Bambuk ‘bęś, bękart, nieślubne dziecko’

Bania ‘kopalnia’

Banować *vide* pobanować [‘tęsknić, żałować’]

Bez ‘przez’

Boczyć się ‘gniewać się, dąsać się’

Bośkać ‘całować, figlować’

### C

Cebrowany [‘o drodze:’], tj. cembrowana, dobrze ubita droga’

Ceść ‘część’

Chociaj, chociek ‘choć, chociaż’

Chodnik ‘wąska ścieżka’

Chodzować ‘chodzić’<sup>1</sup>

Chudobny ‘biedny, ubogi’

Ciert ‘czart’

Cisa ‘izba uboczna (cicha)’

Ciupać ‘gryźć’ [zwłaszcza o owadach: ‘kąsać, żądlić boleśnie’; podstawowe znaczenie: ‘rąbać drewno siekierką, ciupagą’]

Cizmy ‘trzewiki’

Cudować się ‘dziwić się, podziwiać’

Cuzka ‘cuha (część ubioru góralskiego), z węgierskiego *csuha*<sup>2</sup>’

Cyrka [‘ozdobne obszycie brzegu niektórych części bielizny kobiecej, koronka’]

### D

Dać zwiade ‘dać znać’

Doczyć [sie] [‘o wodzie:’] sączyć się’

<sup>1</sup> Jest to forma iteratywna od *chodzić*.

<sup>2</sup> Etymologia tego wyrazu nie jest jednoznaczna. Podhalańska (i szerzej karpacka) *cuha/cucha* jest prawdopodobnie pożyczką węgierską (węg. *csuha* ‘ubranie mnicha; wełniane odzienie wierzchnie’ pochodzi z osmańskiego wyrazu *çuha* ‘sukno’). Nie można też jednak wykluczyć (zwłaszcza w gwarach Podtatrz) oddziaływania polszczyzny (pol. *czucha* ‘długie wierzchnie odzienie z rękawami, podbite futrem, rodzaj płaszcz’, poświadczone od 1543 r., por. Stachowski 2007: 94).

Dolański ‘z dołu, z dolnej części wsi, z równin [z nizin]’  
 Dołu ‘dołem’  
 Dudkować ‘podchlebiać, umizgiwać się’  
 Duć ‘[o wietrze:] dąć, dmuchać (wyraz słowacki)’  
 Dunaj ‘Dunajec’<sup>3</sup>  
 Dyc ‘to, przecie, ano’  
 Dziadzi, diasi ‘diabli’  
 Dziedzina ‘wieś’  
 Dzisiák ‘dzisiaj’  
 Dźwyrze ‘drzwi’

**F**

Frajyrka ‘kochanka’  
 Fto ‘kto’  
 Ftóry ‘który’

**G**

Gnać ‘[o bydłe:] gnać, wypędzać, pędzić, popędzać’  
 Grawać ‘grać’<sup>4</sup>  
 Grule ‘ziemniaki’

**H**

Hajduk ‘pachołek dworski’  
 Horecka ‘góra, górka, górecka’  
 Hawryka ‘tytoń’

**I**

Ino ‘ino [tylko]’  
 Iście (na iście) ‘na pewno, naprawdę’

**J**

Jarek, jarecek [ogólnopolskie: jar] ‘potok, wąwóz, przez który potok przepływa’  
 Jedbabny ‘jedwabny’  
 Jedynica ‘jedynaczka’  
 Jujkać ‘figlować z dziewczętami, z chłopakami’

**K**

Kamiynieć<sup>5</sup> ‘grunt kamienisty, głównie łąka kamienista’  
 Kany, ka ‘gdzie’  
 Kce ‘chce’  
 Kiej ‘gdzie’<sup>6</sup>  
 Kiela *vide* pokiela  
 Kielo ‘wiele’  
 Kiez ‘gdy’  
 Kole ‘około, koło, przy’

<sup>3</sup> W słowiańskich pieśniach ludowych Dunaj to każda rzeka (por. SSSL 254–265).

<sup>4</sup> Jest to forma iteratywna od *grać*.

<sup>5</sup> Dembowski (1894: 257) ‘kamienie na brzegach potoku’.

<sup>6</sup> *Kiej* znaczy ‘kiedy’, a nie ‘gdzie’.

Kolyba [koleba] ‘szałas górski’  
 Korkowany ‘[o butach:] na korkach’  
 Koryto ‘koleba, kołyaska’  
 Kosár ‘ogrodzenie z desek bez dachu, do którego juhasi wpędzają na halach na noc owce, barany’  
 Kosicka ‘kosa’  
 Kurnicki, kurniate ‘młode owce’<sup>7</sup>  
 Kwała ‘chwała’  
 Krzywić ‘kark złamać’<sup>8</sup>

## L

Lelujá ‘lilia’

## Ł

Łata, łatawica ‘ładacznica, ładaco, niemoralna’

## M

Mać ‘matka’  
 Miyrkać sie ‘ściemniać się’<sup>9</sup>  
 Młaka ‘mokra łąka, moczydło’<sup>10</sup>  
 Moskál ‘placek owsiany, pieczony na gorącym popiele’  
 Muzýcek ‘grajek wiejski’

## N

Nábarzyj ‘najwięcej, najbardziej’  
 Nalyźć ‘znaleźć’  
 Niek ‘niech, niechaj’  
 Nucicka ‘śpiew’  
 Nuta ‘melodia’  
 Nutować ‘śpiewać’

## O

Obyńść ‘obejść, opuścić’  
 Obsuc ‘obsypać’  
 Odyńść ‘odejść’  
 Oblyk ‘obleczenie, odzienie’  
 Odzálíc ‘odżalować, odrzec się’  
 Oblapiać ‘ściskać, całować’  
 Ocecki ‘oczy, oczka’  
 Ocielony ‘posmutniały, posępny’ [znaczenie przenośne]  
 Odmáwiał ‘odradzać’  
 Ogieniecek ‘ogień’  
 Opásać ‘założyć’

<sup>7</sup> Definicja ta nie jest precyzyjna, *kurnicki, kurniate* znaczy ‘owce rogate’.

<sup>8</sup> Jest to znaczenie tekstowe, znaczenie leksykalne tego czasownika jest tożsame z ogólnopolskim.

<sup>9</sup> W gwarze podhalańskiej w tym znaczeniu jest używany czasownik *zmiyrkać*, z kolei *zmiyrk* to ‘zmierzch’.

<sup>10</sup> *Moczydło* nie jest synonimem *mlaki*. W gwarze podhalańskiej *mocýdło* to dawne słowo z terminologii tkackiej oznaczające mały staw do moczenia lnu przed jego dalszą obróbką.

Oscypek ‘ser owczy, formy barylki’  
 Ozdarty ‘rozdarty’  
 Ozdawać ‘rozdawać’  
 Ozyńść się ‘rozejść się’  
 Ozhartować ‘[o metalu:] wygładzić’  
 Ozigrać się ‘rozweselić się’  
 Ozlygać się ‘[o głosie:] rozlegać się’  
 Ozkazywać ‘rozkazywać’

## P

Pacesny ‘z lepszego, ładniejszego płótna [płótna tego używano do szycia męskich koszul, kalesonów, spodni, prześcieradeł itp.]’  
 Padać ‘mówić [powiadać]’  
 Pacholina ‘pachołek, parobek, chłopak’  
 Pasicek ‘pas, pasek’  
 Pedzieć ‘powiedzieć’  
 Pynkaty ‘pełny, rozwinięty’  
 Pynionzki ‘pieniążki, pieniądze’  
 Piestrzyń, piestrzyniec ‘pierścionek’  
 Pijanicek ‘pijak’  
 Piykny ‘piękny’  
 Piyknie ‘pięknie [też: całkiem]’  
 Piskać ‘pisać’<sup>11</sup>  
 Pobanować ‘zateksnić, pozałować’  
 Pociesyne ‘kochanek, kochanka, chłopiec, dziewczyna’  
 Podhalański ‘podhalański’  
 Podoba ‘uroda, piękność’  
 Poduchać ‘podmuchać, wiać, dąć, powiać’  
 Podufały ‘dumny, pyszny, zarozumiały’  
 Pokiel, pokiela, kiela ‘póki, dopóki’  
 Polana ‘obszerna łąka wśród lasu’  
 Polejowy ‘polny, z polnych kwiatów’  
 Pomyrdany ‘zasmucony’  
 Ponąglać ‘pospieszyć’  
 Poniechać ‘zaniechać, opuścić’  
 Porubać [‘porąbać, poranić’]  
 Porubany ‘porąbany, poraniony’  
 Powojnik ‘pieluszki [powijak]’  
 Pragnonć ‘pragnąć, patrzeć [pożądać, chcieć]’  
 Przechyлина ‘grapa, grunt wyżej położony’  
 Przedstawić się ‘pochwalić się’  
 Przez ‘bez’  
 Pustać ‘[1.] ugóć, [2.] torfowisko’  
 Pytać ‘[1.] prosić [2.] zapraszać’

<sup>11</sup> Czasownik *piskać* w gwarze podhalańskiej ma dwa znaczenia 1. ‘piszczuć’; 2. ‘grać na piszczałce’. Słowniki nie notują znaczenia ‘pisać’.

## R

Radošnice ‘chrzciny’  
 Radować ‘podość się [raczej: ogólnopolskie radować się]’  
 Recińskie ‘złote ozdoby’<sup>12</sup>  
 Rokita ‘gatunek ziela’ [raczej: wierzba]’  
 Rówiyń, równia ‘dolina, polana, łąka’  
 Rubać – wyrubać ‘rąbać, wyrąbać’  
 Ruchać się ‘ruszać się, spieszyć się’  
 Rozkos ‘kochanek [też: rozkosz]’  
 Rozkosa ‘kochanka’  
 Ruka ‘ręka’

## S

Samiučki ‘sam, samiuteńki’  
 Sichlański ‘ze Sichla, wsi na Podhalu’<sup>13</sup>  
 Siodłaty ‘srokaty [o gęsi: mający białe i czarne pióra]’  
 Sipnonć – zasipnonć ‘zadyszeć się, zmęczyć się’  
 Siuhaj ‘młody góralczyk [przystojny młodzieniec]’  
 Siumny ‘zgrabny, przystojny’  
 Skákać ‘[o głowie:] zawracać się po wypiciu wina’  
 Skála ‘ogromny kamień, głaz’  
 Skróny ‘z winy [raczej: przez, dla, z powodu]’  
 Skróś ‘to samo co *skrony*’  
 Smrek ‘świerk’  
 Smykać ‘[o sianie:] zbierać, zwozić’  
 Sternadel ‘trznadel’  
 Sýćko, sýtko ‘wszystko, zawsze’  
 Sýćy ‘wszyscy’

## Ś

Śleboda ‘swoboda, wolność’  
 Ślebodny ‘swobodny, wolny’  
 Śrybło ‘srebro’  
 Śtyry ‘cztery’  
 Śwarny ‘ładny, szykowny’

## T

Tajony ‘tajny, ukrywany’  
 Targać ‘zrywać’  
 Tryjont ‘nieporządek, nieład, zamieszanie [raczej: sprzeczka, awantura]’  
 Trzynać ‘myśleć’ [znaczenie przenośne]  
 Tulać się ‘spadać z góry na dół, obracać się’  
 Turlikać się ‘[o dzwonekch uwieszonych na szyjach owiec, baranów i krów:] brzęczeć’  
 Tyrman ‘tuman [raczej: osoba rozrzutna, trwoniąca pieniądze]’  
 Tydziyń, do tyźnia ‘[tydzień] w tygodniu’

<sup>12</sup> Wyraz ten nie został poświadczony w słownikach gwary podhalańskiej.

<sup>13</sup> Dziś Murzasichle.

## U

Uboc ‘na dole [raczej: zbocze, pochyłość]’  
 Urwiją ‘[o kobiecie:] nieporządna, niemoralna’  
 Uwiysć ‘wziąć, zaprosić, porwać, skłonić, nakłonić, namówić’  
 Uzbiegać się ‘zmęczyć się’

## W

Wargula ‘wiekowa kobieta z obwisłymi wargami’  
 Wartko ‘szybko, prędko’  
 Wcora ‘wczoraj’  
 Wyrk, wiyrsycek ‘pagórek, góra, pochyłość’  
 Winowaty ‘winny’  
 Wylynić się ‘odpocząć’  
 Wyżni ‘górnny’  
 Wysłyseć ‘usłyszeć, podsłuchać’  
 Wyprógować ‘wypróbować’

## Z

Zabaczyć ‘zapomnieć’  
 Záchylić się ‘pochwalić się [raczej: ukryć się, skryć się]’  
 Zál ‘szkoda [ogólnopolskie: żal]’  
 Załamywać sýje ‘[o koniu:] zwieszać głowę’  
 Zapyntać (świat) ‘zawiązać, zamknąć, zatracić wianek dziewiczy’  
 Zapyntować ‘przeszkadzać’ [znaczenie przenośne]  
 Zawodzić ‘zawodzić, żalić się, zaśpiewać głośno’  
 Ząńś ‘zająć’  
 Zbyrceć ‘brzęczeć, dzwonić’  
 Zimnica ‘febra, dreszcze [też: gorączka, przeziębienie, zimne pomieszczenie]’  
 Zonć ‘[o zbożu:] żąć’  
 Zwidzić się ‘spodobać się, nadać się’  
 Zwónek ‘dzwonek’  
 Zwysać się ‘nie poniżać się [też: pozostawać jako nadwyżka]’  
 Zyńś się ‘spotkać się’



## LISTY IGNACEGO MOCZYDŁOWSKIEGO DO JANA STANISŁAWA BYSTRONIA

Nowy Targ 12 IV [1]927

W[ielmoż]ny Panie Sekretarzu!

Od lat 30 zamieszkuję Nowy Targ i miałem sposobność [poznać] Podhale, lud, zwyczaje. Od lat 15 zajmuję się zbiorem piosenek podhalańskich. Wszystkie zbiory pieśni polskich ludowych przestudiowałem i nigdzie nie doczytałem się piosenek podhalańskich. Mamy dotychczas zbiór tych piosenek L. Zejsznera z r[oku] 1845, lecz jest to mały zbiorek. W nim nie ma podziału piosenek, gwara góralska niezachowana i z tego zbiorku nie wciągnąłem żadnej piosenki do mego zbioru. W innych dziełach podhalańskich wyczytałem takie piosenki i o ile nie były w mym zbiorze, wciągnąłem je do tego zbioru, choć to bardzo była mała ilość. Lubię etnografię, pracowałem w etnografii i tak zbiorkiem piosenek podhalańskich zajmowałem się na miejscu po wsiach przez lat 15. Podzieliłem je na:

miłosne  
pasterskie  
okolicznościowe (obrzędowe)  
zbójnickie  
wojeńskie i

różnej treści – a jest ich razem przeszło 2200. Przy tym dawałem przy piosenkach objaśnienia, wyjaśnienia wyrażenia słów góralskich.

Mam w manuskrypcie moje prace o zbójnictwie i zbójnikach tatrzańskich<sup>1</sup>. O Janosiku naczelniku zbójników z czasów Marii Teresy i Józefa II, założenie osady Białki Tatrzańskiej, założenie Gronkowa najstarszej osady na Podhalu (poprzednio Autiguum Theloneum), założenie Nowego Targu, wszystkie te 3 prace na podstawie dokumentów, *Historię funduszu pospółstwa w Nowym Targu*, początek tego funduszu sięga wojen napoleońskich. Nie wiem, czy taki fundusz istnieje oprócz w Nowym Targu w jakiej innej gminie.

Obecnie ukończyłem historię tutejszego kościoła paraf[ialnego] od r[oku] 1326 na prośbę tutejszego proboszcza<sup>2</sup>. Dam teraz do pisania na maszynie, gdyż jeden

---

<sup>1</sup> Na temat publikacji I. Moczydłowskiego czytaj we wstępie.

<sup>2</sup> Chodzi zapewne o ks. dra Franciszka Karabulę.

egzemplarz dam proboszczowi, trzy tutejszej gminie jako kolatorce, a trzeci konsystorzowi w Krakowie. Miałem do tej historii ogromny materiał, i to po łacinie. Część sam przetłumaczyłem, a część prosiłem znawców języka kościelnego łacińskiego od przetłumaczenia, rozumie się znawców spoza Nowego Targu.

Nie chcę, aby się po mej i mej żony śmierci prace moje poniewierały lub aby się dostały w niepowołane ręce. Pragnę, aby ten dorobek pracy, rozumie się po przejrzeniu, po poprawieniu mógł kiedyś, kiedyś ujrzeć światło dzienne i dostać się w ręce czytelników. Pragnę złożyć na ręce p. sekretarza mój zbiór piosenek podhalańskich, może by Sekcja Etnograficzna<sup>3</sup> lub może osoba prywatna nabyła ten zbiór za bardzo skromną kwotę jedynie jako zwrot wydatków.

Kreślę się z należnym szacunkiem

Ignacy Moczydłowski

emeryt[owany] radca sądowy w Nowym Targu

\*

Nowy Targ 20.[0]4.[1]927

W[ielmoż]ny Panie Profesorze!

Oдноśnie do listu W[ielmożne]go P[ana] profesora z d. 14 kwietnia [1]927 pozwolę się zapytać, czy p. profesor zgodziłby się, abym mój zbiór piosenek podhalańskich przesłał na ręce p. profesora jeszcze przed posiedzeniem Komisji Etnograficznej, aby Komisja Etnograficzna, przejrzawszy ten zbiór, przekonała się o mej pracy.

W zbiorze tym znajdzie się niewiele piosenek niebędących utworami góralskimi, choć te piosenki na Podhalu śpiewają. Te piosenki dałoby się ze zbioru wyeliminować. Przekonałem się, że wiele piosenek śpiewanych na Podhalu jest umieszczonych w zbiorze Glogera lub Kolberga. Tych w mym zbiorze nie umieściłem, gdyż nie ma nic w nich góralskiego, ale mimo tych znalazłoby się w mym zbiorze kilka piosenek poprzerabianych, a niebędących utworami góralskimi.

Załączając wyrazy mego szacunku i czci, kreślę się sługą

Ignacy Moczydłowski

\*

W[ielmoż]ny Panie Profesorze!

Stosownie do życzenia posyłam zbiór piosenek podhalańskich. W razie nabycia go upraszam bardzo o przejrzenie go i według uznania poczynienie poprawek, zmian. Dałem przy niektórych działach wstępy. Nie jestem literatem, dlatego nie mam nic przeciwko temu, aby te wstępy przerobić. Przejrzałem jedyny zbiór piosenek L. Zejsznera, piosenek tego zbioru nie wciągałem do mego zbioru, gdyż Zejszner nie zachował gwary góralskiej. Dzisiaj te piosenki zbioru Zejsznera są już po-

<sup>3</sup> Chodzi tu o Komisję Etnograficzną PAU.

przerabiane, dlatego przy odnośnych piosenkach przytaczałem piosenki Zejsznera. W wielu artykułach o Podhalu i o Tatrach wyczytałem po kilka piosenek, te o ile nie były w moim zbiorze (a było ich niewiele) wciągnąłem do mego zbioru i o tyle o ile rzeczywiście śpiewali te piosenki. Rozumie się, że zbiór mój nie obejmuje już całości, bo jeszcze po niektórych wsiach dałoby się usłyszeć jeszcze inne piosenki. Jest rzeczą niepodobną, aby jedna osoba mogła przebywać we wszystkich wsiach. Melodiami nie zajmowałem się, gdyż nie jestem muzykiem, a przy tym, chcąc uzyskać do każdej piosenki melodie, jakiego by na to trzeba było czasu, a przy tym melodie jednej i tej samej piosenki są w różnych wsiach Podhala odmienne. Artykuł o zbójnictwie i zbójnikach tatrzańskich i o Janosiku również nie obejmuje jeszcze całości wiadomości z jakichkolwiek dziełek o Podhalu, o Tatrach wraz z wiadomościami przeze mnie na miejscu zebranymi ująłem w jedną całość.

Co do wynagrodzenia to jedynie zwrot wydatków na wyjazdy do wsi podhalańskich dla zbierania piosenek, dla zjednywania sobie chłopców i dziewcząt do wyspiewania piosenek. Chłopcy łakomi są na „hawrykę” (tytoń), a dziewczęta na wstążeczki. Bez tych ani ruszać się na wieś i bez tych prezentów to ani mowy usłyszeć piosenki

Po Spiszu mało chodziłem, lecz przekonałem się, że tak na Spiszu, jak i na Orawie śpiewają piosenki podhalańskie z pewnymi zmianami w poszczególnych wyrazach. Śpiewają także piosenki utworu słowackiego. Lecz tak na Spiszu, jak i Orawie oraz na Podhalu coraz już mniej daje się słyszeć piosenki, dlatego miałem wiele trudności zebrać jak najwięcej piosenek. Jako wynagrodzenie podaję niewielką kwotę 100 złotych.

Muszę dać ogólny wstęp o piosenkach, to chyba już po przyjęciu tego zbioru przez Komisję Etnograficzną.

Łącząc wyrazy mego najgłębszego szacunku, kreślę się sługą.

Ignacy Moczydłowski

Nowy Targ 4.[0]5.[1]927

Jeżeliby Akademia Um[iejętności] kiedy dała [do] druku ten zbiór, to proszę o jeden egzemplarz na moją własność oraz uwidocznienie, że zebrał Ignacy Moczydłowski z Nowego Targu.



## ALFABETYCZNY WYKAZ TEKSTÓW PIEŚNI

(Cyfry rzymskie oznaczają numer działu, cyfry arabskie – numer tekstu)

[Nikto] mi nie winien, ino já se sama I 1006

A cepciez jom, cepcie, tylko nie na uchu II 50

A cýjaz to dziywcyńa? – Wójtowa, mospanie I 763

A dziywcyńa nic nie winna IV 45

A já chłopiec taki śmizny I 468

A já sobie siano smykám I 1049

A já sobie trzynse gaciom I 829

A já sobie z góry jadem II 242

A já tobie rade mám – co sie pytás, to ci dám I 994

A já wiym, nie powiym, co w ogrodzie rośnie V 280

A já za niom do pszenice, a já za niom do zýta I 807

A mój ociec doma, a já w Hameryce V 54

Abo jedź, abo stój, bo kónicek nie twój I 904

Abo mi zagrąjcie, abo mi zanućcie II 90

Abo ty, abo já banować bedziymy I 973

Ale se spod bucka zimná woda ciecie, / Co se bede robiył, kie mie dziywce nie kce I 713

Ale se spod bucka zimná woda ciecie, / Co se bede robiył, kiedy Kasia nie kce I 849

Ani jeś ty nie mój, ani já nie twoja I 628

Ani matusicko nie bedzies wiedziała I 553

Ani mi nie ciynzko, ani mi nie leko I 721

Ani mi nie rocek, ani nie półtora I 329

Ani mi nie zimno, ani mi nie ciepło I 607

Ani mie, ani mie, / To dziywce nie minie, / Co owiecki pasie I 657

Ani mie, ani mie, / To dziywce nie minie, / Co se pasie krówki I 656

Ani mie, ani mie / To dziywce nie minie. / Hej! Co kozicki pasie III 126

Ani mie, ani mie, tyn Wojtuś nie minie I 180

Ani nie pogoda, ani dyscyk idzie I 732

Ani tak w kościele organy nie grajom I 387

Antośka Grońskiego jesce wyzyj stanie I 191

Baca nas, baca nas myśli III 112

Baca nas, baca nas, / Brudnom kosule más III 75

Baca nas, baca nas, / Dobryk juhasów más III 73

- Baca nas, baca nas, / Ty w cárnyj kosuli III 134  
 Baca nas, baca nas, siedzi w kolybecce III 104  
 Banuje, banuje, rybecka za wodom I 529  
 Bedzie disc, bedzie disc, bedzie tráwa rosła V 234  
 Bedzie jar, bedzie jar, pudom chłopcy orać IV 22  
 Bedzies ty płakała dziywcyńo nad sobom I 804  
 Beło sie nie zynić, beło żyć, beło żyć II 55  
 Beło spać, beło spać – beło sie nie kochać I 1046  
 Bez potocek kacki gnała, wysoko sie uzgibała I 954  
 Bez te lasy i bez te doline I 969  
 Biála gonska biála, biála popielatá I 643  
 Biálcańskie chłopcy – malowane dzieci I 850  
 Bicym kónia, bicym V 256  
 Bicym kónia, bicym, niek sie koła tocom II 26  
 Bijom ci sie, bijom, za tom kanalijom I 961  
 Biyda tyz to, biyda, jak sie źle ozynis II 118  
 Biyda tyz to, biyda, miyndzy obcyń ludym V 176  
 Biyda tyz to, biyda, z dwoma kochankami I 274  
 Biydná tyz to, biydná, ta nasa krajina V 307  
 Biydo moja, biydo, co sie mi tak hukás V 284  
 Biydo moja, biydo, pómóz mi biydować II 168  
 Biyła mie matusia opálonym kijym, / Byk se nie lygała V 3  
 Biyła mie matusia opálonym kijym, / Byk sie nie wlócyła V 4  
 Biyła mie matusia surowom patykom V 5  
 Biyła mie matusia zelaznom łopatom V 2  
 Biyła mie matusia, ni miała mie o co I 474  
 Blisko u spółnika zakwitnoł biály bez I 454  
 Bodej cie Janicku krzywyło, łamało I 114  
 Bodej cie łajdaku tłukło [dwaścía] zimnic I 520  
 Bodej dziywce ciebie siwy korál odpád I 697  
 Bodej sie równały góry z dolinami I 374  
 Bodej sie siyrotá na świat nie rodziyla V 248  
 Bodej sie spályły sondeckie papiyry, / Cobyk já nie sukál po świecie kwatyny IV 10  
 Bodej sie spályły sondeckie papiyry, / Zeby nás tak wincyj chłopców nie wodziły IV 11  
 Bodej sie świynciyla kawalyrská strona I 595  
 Bodej sie zapád tyn Sondec popod okna IV 8  
 Bodej sie zapadły w Soncu po podciynie IV 9  
 Bodej to kochanie nigdy nie bywało I 354  
 Bodej tobie chłopce po wiyrskak motało I 396  
 Bodej tobie chłopce przysiynga zabiyla I 478  
 Bodej ty dziywcyńo maliniáka zjadła I 82  
 Bodejze cie, bodej – moje dziywce bodej I 751  
 Bodejześ ty diabła zjadła I 1015  
 Boli mie główecka – serduska nie cuje I 1041  
 Bondźze mi za świadka, panie organista II 36  
 Boze ci dej zdrowie, powała i ściana V 157  
 Boze mój jedyny, skoda tej dziywcyńy I 685

Boze mój, Boze mój I 946  
Boze mój, o Panie, mój Panie I 357  
Bóg ze sie pozałuj zielonego smreka I 448  
Bratowá, bratowá, štyry kónie chowá V 197  
Bukowine mine, te marnom dziedzine II 225  
Byliby mie, byli, na wojenke wziyni IV 6  
Była to kozicka, co przodek wodziyla III 100  
Była to kozicka, siedmiu capów miała / Ale jom zabiyła I 1020  
Była to kozicka, siedmiu capów miała / Dwunastu juhasów I 1019  
Byłek w Hameryce, nie beło mi krzywdy V 252  
Byłek, byłek, schodzyłek, sýćkie wyyrski zwiedzyłek I 408  
Było nás dwoje, jak to na tym świecie I 1005  
Bywálek juhasym, bywálek i bacom III 7

Całom noc nie spała V 233  
Cárná Góra – dziura – Bukowina złodziyj II 177  
Cárná já se, cárná, jako borówecka I 909  
Cárná ziy, cárná ziy II 281  
Cárne ocka u mnie I 449  
Cas do domu, cas – gospodarzu nas II 155  
Cebrowaná drózka I 183  
Cekájze mie Marys w Wazeckiyj Dolinie I 551  
Cekałak cie rocek, drugi mi kázali I 783  
Cemu ty dziywcýno nie kces na mnie patrzyć I 197  
Cemuście mie mamó do wody nie cisła II 171  
Cemuz ci sie chłopce piórko nie migoce? I 435  
Cemuz ci sie Ludwiś piórko nie migoce? II 48  
Cemuz ty dziywcýno kolanami šwiycis I 845  
Cem-zem ci sie spodobała? II 96  
Chato moja, chato II 294  
Cheba tobie Jasiu z kamiynia wykuli I 165  
Chłópaki, hultaje – dobrze pán Bóg daje I 444  
Chłopcý moji, chłopcý, já wasa dziywcýna I 494  
Chłopcý urlopnicy IV 23  
Chłopcý urlopnicy na granicy stojom IV 59  
Chłopcý urlopnicy sabelki pucujom IV 24  
Chłopcýście, chłopcýście I 422  
Chłopiec ci já, chłopiec, juhaskiego rodu III 111  
Chociaj mie ty kces I 126  
Chociaż chłopce cysárz cie pokochál IV 82  
Choć já se chudobná z domu chudobnego I 300  
Choć já se chudobná, chustecka jedbabná I 894  
Choć já se chudobná, nie tajem se tego I 619  
Choć já se nieładná, já sie nie maluje I 1037  
Choć já se nieładná, niebiálego ciała I 930  
Choć já se nieładná, pudem za ładnego I 539  
Choć já se ubogá, ubogo sie nose I 967

Choć ładną, choć ładną I 455  
 Choć mie obgadujom, to sýčko nieprawda II 176  
 Choćby ci sła woda po samyj oborze V 264  
 Choćby sie tatusiu talary tulały IV 58  
 Choćbyk umar, tobyk ozył I 816  
 Choćbyś co robiyła, musis mojom być I 869  
 Choćbyś mie ty chłopce na chodniku naláz I 314  
 Choćbyś mie ty chłopce talarami obsuł I 44  
 Choćbyś mie uwionzáł na jedbabnyj nici I 601  
 Choćbyś se ty dziywce plebanijom miała I 843  
 Choćbyś se ty dziywce sto tysyńcý miało I 826  
 Choćbyś sie ozwijál jako karafijál I 618  
 Choćbyście mi dali stajánko tatarki I 985  
 Choć-ek Podhálanka, nie kce Podhálana I 572  
 Choć-ek se chudobná, alek se šlebodná I 977  
 Choć-eś mie poniecháł, niekze mie poniecháł I 959  
 Chodzył ci já, chodzył, w jaworowe sady I 786  
 Chodzyłak po borze, / Špiywałak „mój Boze” I 3  
 Chodzyłak po borze – wołałak „mój Boze” I 5  
 Chodzyłak po rosie, nie urosyłak sie I 31  
 Chodzyłak se kole gája I 169  
 Chodzyłak, chodzyłak, po wysokiym brzegu I 975  
 Chodzyłek po Špisie, sukátek Marysie I 577  
 Chodzyłeś se do nás trzy lata, trzy zimy II 95  
 Chodzyłeś se do nás, dziadzi cie nosyli I 921  
 Chodzyłeś se, chodzył, jako pies polowy I 991  
 Chowájze mie matko V 36  
 Chowájze mie, chowáj, moja mamó chowáj I 532  
 Chowájze mie, chowáj, moja matús chowáj I 398  
 Chudobná dziywcyńa miyndzý bogatymi I 784  
 Chudobná siyrotá / Má wiánek ze złota I 34  
 Chudobná siyrotá Boga uprosiyła I 868  
 Chybaby cie chłopce niebo wyznacyło I 457  
 Ci biálcańscy chłopcy mało pola majom I 483  
 Ci gronianie mali V 62  
 Cichowiańskie dziady, wsý im portki zjadły V 92  
 Cielis moja, celiś V 179  
 Ciesom mie tyz, ciesom V 108  
 Ciesom sie ludzie i całá rodzinecka II 42  
 Ciesom tyz mie, ciesom, ino trzy talynta I 641  
 Ciesý sie mi matka i mój ociec stary II 123  
 Cisa moja, cisa, pochyliyła mi sie I 259  
 Cisawe kónicki, cisawecki oba V 250  
 Cisawy kónicek uderzył we wrota I 560  
 Ciupazka i laska, to som piykne stroje III 72  
 Ciymná nocka beła, kie já rodzyła I 54  
 Ciymná nocka była, kie sie dziady gzyły V 267



- Ciynto chłopcy, ciynto, ino nie zawziynto II 181  
Co bedziywa robić, kie my porobiyli? V 272  
Co já sie nachodzył, co já sie nabrodzył I 963  
Co já tobie obiecałam, to já tobie dám I 962  
Co mi po korálak, co mi po ubiorze I 937  
Co mi po owieckak, co mi po polanie III 26  
Co mi po piynionzkek, coz se za nie sprawie I 809  
Co mi po wiánecku, po cyrwonyj rózý I 11  
Co moje roncecki wyláły wodzicki V 238  
Co sie já nachodzył po świecie mój Boze I 727  
Co to za wesele II 102  
Co utrem – to ładnie ułożem II 251  
Co utrem, to utrem – choć nie utrem klubu II 249  
Coby já se chłopce grajcara ni miała I 412  
Coby se mu migotál, kie pudzie na tániec I 517  
Cobyk já se nie kciál – jadem do kochanki I 254  
Cok sie nachodzył i zimy sie namár-z IV 7  
Coze mi Janicku IV 81  
Coze mi je z tego V 298  
Coze mi je, coze, z tej cyrwonej róze I 986  
Coze to som za juhasi III 108  
Cudujom sie ludzie, cudujom, cudujom I 332  
Cý já chłopiec niemłody? I 492  
Cý já niescynśliwy, cý mój kónik siwy I 781  
Cý já niescynśliwy, cý te moje kónie I 822  
Cý mi dás, cý nie dás, oparzonyk grusek I 785  
Cý mie przykurzyło, cý mie przydymiyło I 791  
Cý niescynście moje, cý niescynście cýje I 105  
Cý przydzies, cý przydzies, to ku twojyj woli I 980  
Cý se bácýs, kiek cie pytał I 998  
Cý se to we wiyrsku, cý se to w ubocý I 102  
Cý to z woli Bozej, cý z jakiej racýji I 320  
Cýbyś dała, cý nie dała I 1000  
Cýgara se kurzem w zákopiańskiuj gminie V 310  
Cýjak se já, cýjak – cýjak já se teraz? II 98  
Cýjaz já to, cýja, jak nie mateýná V 311  
Cýjaz to dziyweýna ciongnie wode wiadrym I 135  
Cýjaz to dziyweýna, co já ś niom táńcuje II 200  
Cýjaz to dziyweýna, co po wode idzie? I 726  
Cýjaz to górusia, górusia, górusia I 872  
Cyjaz to nucicka? I 101  
Cýjez to kónicki jadom bez te dźwiyrka? V 204  
Cýjez to kónicki załamujom sýje, / Dyć to baranowe V 219  
Cýjez to kónicki załamujom sýje, / Dyć to mej kochanki I 277  
Cýjez to owiecki tak sie piyknie rojom III 132  
Cým dalyj do lasu, drobniejsá cetyna I 668  
Cyrwoná cápecka – trusie pióro za niom I 942

- Cyrwoná jak rózá, biálá jak lelujá II 101  
 Cyrwoná różýcka od razu obladła I 742  
 Cyrwone jabko mám I 427  
 Cyrwone jabłusko do kiesynie kładzie I 246  
 Cyrwone jabłusko przekroje na dwoje I 323  
 Cyrwone jabłusko w jaworowym sadzie V 235  
 Cyrwone jabłusko, co nájcyrwieniejsze I 672  
 Cysárski kónicek bedzie r-zá! IV 36  
 Cysárskiy m gościńcym chłopiec masieruje IV 46  
 Cysárzu, cysárzu, nie werbuj nás wiyncyj IV 41  
 Cysárzu, cysárzu, wielgomozny Panie IV 73  
 Cýżeś ty chłopce w sobote miynso jád? II 138
- Dalyj chłopcý, dalyj I 475  
 Daliście mi, dali, coście obiecali II 204  
 Dałabyk ci, dała, coz byk ci nie dała I 932  
 Dałaś mie matusiu w okrutnom niewole II 165  
 Dáleś mi chustecke, cobyk sie ciesyła I 621  
 Dana, ino dana, skłamała [nie] sama I 536  
 Dana, moja dana, nie pudem za pana II 133  
 Darmo dziywce, darmo, nie bedzies mie miała I 731  
 Dáwniyj toś mie widziál bez dziesiontom ściane I 38  
 Dej mie mamó, dej, kie ludzie pytajom I 934  
 Dej mie matko, dej mie I 295  
 Dejcjeze mi pokój chłopcý I 473  
 Dejze nám, o Boze, scynśliwe cepiny II 65  
 Diabła zjadło z buciskami V 281  
 Do mnie chłopcý, do mnie, / Porzondeczek u mnie I 487  
 Do mnie chłopcý, do mnie, sýscy sie zbiegájcie I 477  
 Do tej chłopcý, do tej, ftóra rada daje I 438  
 Dobrá noc, dobrá noc, ale nie kázdymu I 77  
 Dobry cysárz, dobry IV 47  
 Dobrze być tym juhasom III 67  
 Dobrze chłopce robis I 456  
 Dobrze mi je, dobrze, coby mi ta było I 981  
 Dobrze mi je, dobrze, cozby mi nie belo I 501  
 Dobrze mi serdusko nie wyleci bockiym IV 90  
 Dobrze na wojence, dobrze je, dobrze je IV 39  
 Dobrze ociec zrobiył, ze poprzedał pole V 56  
 Dobrze sie mi podskakuje II 182  
 Dobrze tyz to, dobrze, ale na polanie III 27  
 Dobrze tyz to, dobrze, dobrze młynarcýkom V 208  
 Dobrze tyz to, dobrze, przý wojence służyć IV 17  
 Dobrze w Hameryce, kiedy je robota V 308  
 Dobrze wám panowie z puchara wino pić V 146  
 Dobrześ juz zrobiela, ześ sie juz wydała II 113  
 Dobrześ zrobiyla III 57

- Dolina, dolina, / Cemuś nie rodzina V 273  
Dolina, dolina, na dolinie kopa I 686  
Dolina, dolina, na dolinie śliwki II 119  
Dolina, dolina, wiyrsycka nie widać I 768  
Dolineckom posła, dolineckom przysła V 131  
Dolinom, dolinom, miyndzý dolinami I 244  
Doliny, doliny, małe dolinecki I 747  
Dopiyro mi beło dwaścía piynć miesiyncý I 286  
Dopiyrok sie zacon do dziywcyńny włóćý I 813  
Dopiyrok sie zacon do Jagusi włóćý I 814  
Druzba já se, druzba II 85  
Druzbowie, druzbowie, komu druzbujecie II 80  
Druzbowie, druzbowie, siadájcie na kónie II 164  
Druzecki, druzecki, składájcie dudecki II 47  
Drzýjcie mi sie, drzýjcie, butki korkowane I 236  
Dudásku z dudami II 236  
Dunajec – brzýćká wieś V 88  
Dunajec, Dunajec, w piyknyj równi lezý V 93  
Dunajecý chłopcy to som tacy śmieli III 76  
Dunajeckie wole V 290  
Dunaju, Dunaju, bystrá woda w tobie I 658  
Dunaju, Dunaju – dunajecká woda I 75  
Dunaju, Dunaju, / Przywiedz mie ku kraju V 153  
Dunaju, Dunaju, / Rybecki na kraju V 152  
Dwanaście listecków na cyrwonyj rózy II 9  
Dwuk sobie gádało I 521  
Dyć já ci kochanku prawej roncki nie dám I 239  
Dyć já ci pedziała jesce na chodnicku I 853  
Dyć já nie za tobom moje dziywce salá I 733  
Dyć já se górálka, górálecka bitá II 185  
Dyć já se śpiywám, bo mi świat wesoly II 188  
Dyć já se urosła jako w lesie sosna, / Bok se nie robiyla V 53  
Dyć já se urosła jako w lesie sosna, / Nicek nie robiyla III 71  
Dyć já se zaśpiywám, dyć já se zanucem I 270  
Dyć já sie opiyła, co se bedem robiyla? V 213  
Dyć já sie zasipla, odsipnonć ni mogem I 113  
Dyć jek sie tajiyla, tajić sie nie bedem I 514  
Dyć my se bracia, wráz my sie rodziyli I 842  
Dyć my se rekruci, nás wojenkom strasom IV 53  
Dyć se kumotrowie musicie utracić II 263  
Dyć se Michale, Michałecku, Misiu I 192  
Dyć se moje ocka bolejom, bolejom I 230  
Dyć se na Dunaju zakwitła rózusia I 510  
Dyć se Nowobilscy, dejcie sobie zagrać II 224  
Dyć se pod reglami suche patycýska V 91  
Dyć se rekruci, ciynzkoścíe pokuci IV 38  
Dyć se ulani, to som ładni pani IV 51

- Dyc se w Sobieckowuj zakwitly dwie róze V 277  
 Dyc sie mi spodobal na Leśnicý jedyn I 511  
 Dyc-ze sie mi kiyrpce drecie V 292  
 Dzieci moje, dzieci, / Drobneście jak mak V 194  
 Dzieci moje, dzieci, / Drobneście jak śmieci V 192  
 Dzieci moje, dzieci, / Kiez mi porośniecie V 193  
 Dzieci moje, dzieci, coście mie obsiadly V 287  
 Dziedzino, dziedzino, kiedyz já cie przedám I 584  
 Dziewiyné godzinecek bije na zygárze I 299  
 Dziś mi grajom, dziś mi grajom V 249  
 Dziynkujem ci dziywce to za to, to za to I 754  
 Dziywce zzá potoka IV 30  
 Dziyweýna konała, jesce sie pytała I 752  
 Dziyweýne ładnom mieć, kóniusia ładnego I 692  
 Dziyweýno cýjasi III 122  
 Dziyweýno kochaná z tysionca wybraná I 779  
 Dziyweýno kochaná, cemuś mie nie kciała? I 750  
 Dziyweýno kochaná, komu tyz to krzýwda I 710  
 Dziyweýno kochanie, w tobie śniádanie I 745  
 Dziyweýno moja, dziyweýno ty moja I 690  
 Dziyweýno z Podhála I 844  
 Dziyweýno! Coś ci to – nie u matkiś to II 166  
 Dziyweýno! Kochám cie I 345  
 Dziyweýno, dziyweýno, o coś ci to chodzi I 792  
 Dziyweýno, dziyweýno, pómózze mi śpiywać I 667  
 Dziyweýno, [dzywcyño,] źle o tobie radzom II 120  
 Dziyweýno, o co tobie chodzi? I 663  
 Dziyweynta biálcańskie, cemu nie śpiywácie II 129  
 Dziyweynta, dziyweynta, duzo wás na świecie II 120  
 Dziyweynta, dziyweynta, já nozýcek naláz I 684
- E, wy starościny – cýście sie opiyły II 57  
 E dyc, já družba całymu weselu II 82  
 E dyc, já kwitne jak róz w ogrodzie I 223  
 E dyc, já se góral od samiucík Tater III 8  
 E dyc, já se góralicek bity II 187  
 E dyc, já se jadem na kónicku bładym I 736  
 E dyc, já se ładná jako papuzicka I 922  
 E dyc, já se pasem te cudze owiecki III 84  
 E dyc, já se pijem i to mi nie skodzi V 141  
 E dyc, já se pijem za tyn talar bity I 585  
 E dyc, já se śpiywám II 190  
 E dyc, já se śpiywám, aze zymia dudni II 92  
 E dyc, já se śpiywám, bok se krotofilná II 189  
 E dyc, já vse robiem jak na kole woda V 26  
 E dyc, je za wodom karcma murowaná I 581  
 E dyc, my se chłopcý I 476

E dyć, na tyj Olcý ni ma nic godnego V 85  
E dyć, se cysárzu, na co nás werbujes IV 19  
E dyć, se dolina, ale nie wiyw ftórą V 221  
E dyć, se dolina, na dolinie sałas I 708  
E dyć, se Dunaju, dunajecká woda V 154  
E dyć, se dziywcyńno, nie bedzies mie miała I 730  
E dyć, se Gałowie, Gałowie Kopace V 247  
E dyć, se gronianie drobnom siecke rzezom V 66  
E dyć, se górále I 940  
E dyć, se ino cup, cup, po suchyj dolinie II 213  
E dyć, se kumoski mácie białe nózki II 266  
E dyć, se Leśnica, piyknie położynie III 86  
E dyć, se Leśnica, to piykne miastecko V 86  
E dyć, se myśleli, ze já juz skóńcył II 86  
E dyć, se nas tatuś po śmierci se chodzi V 46  
E dyć, se owiecki niejednego pana III 87  
E dyć, se rodzina, co mi po rodzinie V 246  
E dyć, se ta Biálka, mała wieś, mała wieś V 73  
E dyć, se ta Biálka, okrongłe miastecko I 880  
E dyć, se ty Wojtuś odzidyj sie w cuzýne II 257  
E dyć, se ułani nápiykniejse wojsko IV 63  
E dyć, se wy dziywcynta przebłogosławione I 575  
E dyć, se za wodom pieje kogut biały I 737  
E dyć, sobie jadem – siwy mój kónicek IV 32  
Ej! Jasiu mój I 139  
Ej! Polana moja, owiecek nie było I 631

Franusiu, Franusiu I 167  
Fto kole mnie chodzi, fto kole mnie sepce I 893  
Fto kole mnie gádá, fto kole mnie sepce V 315  
Fto pije pomyje, já se gorzálecke I 609  
Fto tyz haw idzie popod las drózeckom? I 205  
Fto tyz to hań idzie? I 571  
Ftórą dziywka pościwá I 452  
Ftóryndy, ftóryndy, drózka do porymby? I 249  
Fuksiowie, Fuksiowie, dlácegoście mali? V 198

Gádajom se ludzie, ze já ni mám pola II 175  
Gádajom se ludzie, ze já sie maluje I 1036  
Gádajom se ludzie, ze piyniyndzý ni mám V 262  
Gádajom se Zýdki I 166  
Garło moje, garło, coś tak zachrapiało V 242  
Gazda já se, gazda V 103  
Gdy já pas owiecki, já se pas barany III 10  
Gdzieżeś Maryś była, kiedy ozdawali? I 867  
Godná já, godná, piekielnego ognia I 988  
Godzinecke śpiywám, godzinecke płacem I 1028

- Gonsiolecki i basý II 192  
 Gońmy do domu, bo juz słońce zasło III 82  
 Gorzálecka dobrá, u Zýda, u Zýda V 137  
 Gorzálecke piyłbyk, tabacek kurzyłbyk I 812  
 Gospodyni Magda, co ty bedzies jadła V 182  
 Górál já se spod hali V 101  
 Górál w obcyj ziyimi V 96  
 Górále, górále, wielgieście matace V 100  
 Górálecka já se, górálecka bitá  
 Góráliecek biydny, nie oblapiál nigdy I 534  
 Górálu, górálu, kaś górálke podziál? I 546  
 Górálu, górálu, matka ci umarła II 295  
 Góry nase, góry, za górami woda I 701  
 Góry, góry, górecki I 670  
 Góry, lasý skopiem i bobu nasiejem I 653  
 Góry, lasý skopiem, nasiejem se bobu I 652  
 Grájze mi muzýcku, jako mi más zagrać II 203
- Hále, moje hále III 128  
 Hanusia z Jyndrusiym ładnie se ślub brali II 68  
 Haw moja matusicka za tymi górami V 23  
 Hej! Idzie se Janicek I 120  
 Hej! Já se od Klusia, od samego końca II 146  
 Hej! Ka sie mi tyn podziál II 241  
 Hej! Kieby beła nie já V 189  
 Hej! Kiebyś był parobek, aleś ino boncek I 512  
 Hej! Kiedy by, kiedy by – z tom dziywcyńnom na ryby I 817  
 Hej! Moje góry, wy wysokie scýty V 106  
 Hej! Nawróćze mi, nawróć I 1052  
 Hej! Nie sondźcie mie ludzie, bo já osondzony I 771  
 Hej! Nie wiedzom ludzie V 243  
 Hej! Piyrwy-ek se śpiywál, teráz płakać muse I 524  
 Hej! Popod las, popod las I 846  
 Hej! Stydrom, stydrom, stydrom II 228  
 Hej! Sýbkoś ty mie mój Janicku budziył I 22  
 Hej! Ty wodzicko, wodo I 879  
 Hej! Tynskno mi, tynskno, sama nie wiym cego I 134  
 Hej! Uciescie sie ludzie II 210  
 Hej! W tyj tu dolinie III 31  
 Hej! Wara wám dunajcanie – wara II 246  
 Hej! Wejdzmy do kómory II 32  
 Hej! Wy dziywcynta, kochane dziywcynta I 824  
 Hej! Z góry, z góry – jadam Mazury II 22  
 Hej, ino po francusku I 527  
 Hej, rekruci chłopcy sabelki pucujom IV 25  
 Hej, Ruskie, hej, Ruskie, coście wy tu kciały! V 210  
 Hejze ino dana, jesce ráz se dana I 958

- Hejze ino dyna, dyna II 217  
Hejze ino po sośninie, po lesie I 806  
Hejze ino, hejze ś niom! II 219  
Hejze ino, komu grajom? II 247  
Hop – cup – na roli II 180  
Hop! Styrydy, styrydy, poślubymy na ryby I 818  
Hucąła dolina, kiek se bez niom jechał I 678  
Huláj duso, huláj, bo piekło gorzało V 214  
Hulała, pijała winko po Krakowie II 126  
Hurcały gołymbie u mamy na zrymbie I 884  
Huza gonski, huza, do stodoły siedzieć III 131  
Huza gonski, huza, do wody, do wody I 416
- Idem já se lasym I 294  
Idom owce ubocom III 24  
Idom owce, idom, z upłazu na upłáz I 589  
Idom se owiecki III 50  
Idom se owiecki piynciostawskom pyrciom III 25  
Idom se owiecki, idom se barany III 121  
Idzie [-] woda, rybki w niyj pływajom V 107  
Idzie chłopiec lasym I 296  
Idzie disc, idzie disc, juz je na Gewoncie I 112  
Idzie dyscýk z doła, já sie nie odziała II 212; V 278  
Idzie dziywce lasym, chłopiec jom prowadzi I 338  
Idzie górál po drabinie V 104  
Idzie Jaś popod las podskakowajyncý I 145  
Idzie Jaś popod las, pod strusiy m pióreckiy m I 178  
Idzie pacholina, niesie kwárte wina I 563  
Idzie panic do potoka I 518  
Idzie tatuś, idzie, z dalekiyj krajiny V 47  
Idzie wiecór, idzie I 243  
Idzie woda z wodom, idzie rzyka z rzykom I 149  
Idzie woda, idzie, do doliny schodzi II 173  
Idzie woda, idzie, kole niej se ślyze I 155  
Idzie woda, idzie, kole wody chodnik I 158  
Idzie woda, idzie, kole wody gáje, / Nie ustanom płakać siwe ocka moje I 156  
Idzie woda, idzie, kole wody gáje, / Przyšli na mój wiáne k tej nocý złodziyje I 21  
Idzie woda, idzie, kole wody gmlisko I 151  
Idzie woda, idzie, kole wody struga I 146  
Idzie woda, idzie, kole wody ślisko I 152  
Idzie woda, idzie, na dół gáje niesie I 157  
Idzie woda, idzie, na poły z bryłami I 148  
Idzie woda, idzie, nad wodom olsýna I 150  
Idzie woda, idzie, nika nie nocuje V 45  
Idzie woda, idzie, po kamiyniak hucý I 153  
Idzie woda, idzie, po kamiyniak semrze I 154  
Idzie woda, idzie, staneła na jazie I 147

- Idzie woda, idzie, z daleka sie sieje I 63  
 Idzie Wojtek z góry I 181  
 Idzie zima ku zymie, / Ni ma co dać kozynie V 299  
 Idzie zima ku zymie, / Trzeba rubać korzynie III 99  
 Idzie zima, lato V 297  
 Idź głosie po rosie, dej dziywcyńnie zwiade I 705  
 Ile gwiazd na niebie a słów na papiyrze V 199  
 Ino cie Janicku siwe ocka zdobiom I 74  
 Ino dziś, ino dziś, we wiánecku chodźć II 122  
 Ino mi zagrajom, ino mi zabucom II 135  
 Inom cie uwidziął w zielonyj ubocy I 839  
 Ita, ita, ita V 97
- Já chudobná beła, wiedziáles ty o tym II 167  
 Já chudobná była, po coś ku mnie chodzył I 990  
 Já cie dziywce nie kce, já cie wyprógował I 740  
 Já kóniusia pojył, óna wode brała I 945  
 Já ni mám Janicka, ale go se kupiem I 115  
 Já pudem wiyrskyim, ty se pudzies miedzom I 401  
 Já se beł juhasym, já se beł i bacom III 6  
 Já se chłopák niebogaty II 174  
 Já se chłopiec chybki II 240  
 Já se chłopiec młody, trzeba mi urody I 460  
 Já se chłopiec z miasta, toć mie za coś majom I 462  
 Já se dziywce spod gór, spod samiúćkik Tater III 9  
 Já se juhasicek, mám kiyrdel owiecek III 70  
 Já se lygám pod kolybom I 1010  
 Já se ogrodnicka, dobre jabka sadzem I 446  
 Já se Polka, tyś se Polka, obie my se Polusie V 114  
 Já se popłakujem i bedem, [i] bedem V 50  
 Já se śwynie pas, jakek se beł mały III 94  
 Já se ułanicek IV 31  
 Já se w obcým kraju, mama w Hameryce V 34  
 Já se znám Janicka za górami w lesie I 87  
 Já sie wás nie boje groniańskie bogáce V 63  
 Já w dolinie urós, na wiyrśycku bywám III 101  
 Já za cie nie pude ostrzyżeną głowo I 972  
 Jadłaby já jabka z wysokiej jabłoni I 86  
 Jadom maniowanie, kónie wode moncom I 576  
 Jagneś moja, Jagneś, piynionzki má Kaźmiyrz I 579  
 Jagody, jagody, sýpiom sie do wody I 325  
 Jak cie cepić bedom, požryj se do nieba II 43  
 Jak já cie zawołam, puść mie dziywce, puść mie I 540  
 Jak já se na Biálce, to já se biálcanka V 69  
 Jak já se pude na dół śpiywajyncý I 719  
 Jak já sie wystroje w pasicek i cuhe I 788  
 Jak jade, tak jade, okrynt sie kolyse V 283



- Jak sie bedzies zyniyl, bier babe z zymbami V 306  
Jak to ładnie było, kie ci ślub dawali II 70  
Jaká tyz to piykńá Fransiowa zona II 79  
Jakby cie dziywcyńno siykiyreckom ościon I 766  
Jakem cie uwidziál, zaraz jek cie poznál I 739  
Jako tyn miesioncek po niebie toruje I 860  
Jakoz by já chłopce na cie nie płakała I 453  
Jakzeby se matusia nie płakała V 30  
Janickowa krasa rada owce pasie III 30  
Janickowe imie nigdy nie zaginie I 59  
Janickowe ocý I 129  
Janicku – cárny włos más I 76  
Janicku – serdecko, / Gdzieś podziál piórecko IV 85  
Janicku bogaty I 90  
Janicku luterán I 123  
Janicku markota I 132  
Janicku mój – ładnom kochanecke más I 128  
Janicku, Janicku, / Co ci po kónicku / Co ci po kobyłce I 83  
Janicku, Janicku, / Co ci po kónicku? / Siano przykurzone V 178  
Janicku, Janicku, / Coz ci po kónicku I 97  
Janicku, Janicku I 55  
Janicku, Janicku, cemuześ nie przýseł I 70  
Janicku, Janicku, mój kwiátecku luby I 104  
Janicku, Janicku, tyś całá bestyjá I 78  
Janicku, sokole I 61  
Jarzymbiaty ptásku, spuś sie do doliny V 266  
Jasiu mój, Jasiu mój, / Moje lube serce I 177  
Jasiu mój, Jasiu mój i já se Jasiowa I 187  
Jasiu mój, Jasiu, slysała já głos twój I 128  
Jaworze, jaworze, syrokiego liścia, / Cemuś Boze nie dáł do dziywcyńny scynściá I 648  
Jaworze, jaworze, syrokiego liścia, / Ni mám do dziywcyńny nijakiego scynściá I 649  
Jechali furmani siwymi kóniami I 89  
Jechali panowie cysárskim gościńcym I 46  
Jechali panowie do Morskiego Oka V 270  
Jedbabńá chustecka z pasu wylatuje I 482  
Jedbabńá chustecka, wysýwane kraje I 199  
Jedbabńá wstonzecka, wysýwaná na krzýz I 200  
Jedna dała, dwie nie dały I 999  
Jedna drózka bez las, drugá bez dziedzine I 926  
Jedna drózka bez las, drugom wyrubali I 777  
Jedna drózka bez las, dyć nie dwie, dyć nie dwie I 378  
Jedna mnie nie kciała, drugá mnie nie kciała I 944  
Jednom dolineckom wiaer poduchuje I 695  
Jedyn baca umar, drugi sie narodziyl III 89  
Jedzie wojsko od Ciorstyna IV 93  
Jedzies chłopce, jedzies, i já byk jechała I 484  
Jedzies chłopce, jedzies, já pojade z tobom I 425

- Jedzies chłopce, jedzies, nie bojis sie Boga I 302  
 Jedzies ino Jasiu, jedzies ino przecie I 189  
 Jesce já se mała, jescek nie urosła V 31  
 Jesce já se w kołysecce wisiál I 634  
 Jesce jednom, jesce jednom, kwaterecke wypijem II 152  
 Jesce mie matusia na ronckak nosiyła IV 1  
 Jesce ráz, jesce ráz, zaśpiywám wesoło II 108  
 Jesce se chłopcyem bede, jak cie nie uwiedem I 964  
 Jescek ni miál dwanáście lát V 279  
 Jescek nie widziál tak płakać dziywcyńny I 640  
 Jescek se malučki, jescek se nie urós IV 2  
 Juhasi, bacowie – co po wás ostanie? III 23  
 Juhasi, juhasi, dyć sie Boga bójcie I 4  
 Juhasi, juhasi, kaście owce paśli? / Já wiáneek straciyla I 2  
 Juhasi, juhasi, kaście owce paśli? / We dnie przý dolinie III 29  
 Juhasi, juhasi, Pán Bóg wás pokárze III 48  
 Juhasicek z bacom, / Oba owce pasom III 21  
 Juhasicek z bacom III 49  
 Juhasie, juhacie, owiecki na Groniu III 35  
 Juhasý po kraju III 137  
 Juhasý, juhásý, zlá nowina o wás III 136  
 Juz ci mój wiánecek pośród wody tonie I 7  
 Juz kogutki śpiywajom I 392  
 Juz mi sie nie zielyni, co sie zielyniało V 196  
 Juz my pograbeli, pozbiyrali kłóska II 269  
 Juz ułani odjechali, juz ik nie widać IV 65  
 Juz-ek był prawiućko po kolana w niebie I 774  
 Juzzem sie dowiedziál, jak owiecki kraś III 109  
 Jyncały doliny, kie se bez nie jechał I 707
- Ka pudem, tam pudem, kaj sie woda sieje I 647  
 Ka pudem, tam pudem, wsyńdy dobre ludzie V 164  
 Ka ułani táńcom IV 49  
 Ka wy idziecie starzý wyrobnicy V 271  
 Kaj já lygám, kaj já śpiym I 1008  
 Kany idziecie nowo werbownicý IV 69  
 Kany sie wywine, kany sie obróce I 565  
 Kany ty idzies pomyrdany? I 602  
 Karolu, Karolu I 168  
 Kasiu moja, Kasiu, moje pipidełko III 58  
 Kasiu moja, [Kasiu,] nie chodź popod lasiu I 573  
 Kawalyra byk já miała I 327  
 Kázała mi butki kupić, kupiyłek papucie I 883  
 Ka słonko zachodzi, tam sobie usiednem I 989  
 Kieby já se miała cielicke brzeziatom II 73  
 Kieby já to wiedziál II 238  
 Kieby nie te wyrski, co som kole wody I 409

- Kieby nie tyn wyrsyk, nie ta przechyliła I 393  
Kieby sie potulál po ubocý talár I 194  
Kiem na wojne jechál, ociec na mnie wołál IV 57  
Ka pudem, tam pudem I 562  
Ka pudem, tam pudem, tam bede gádała I 263  
Ka sie te podziały II 110  
Kie cie cepić bedom, požryj do komina II 44  
Kie cie cepić bedom, požryj do powały II 46  
Kie cie cepić bedom, požryj do tragárza II 45  
Kie dziyweýnie ino piyntnáście lát minie I 335  
Kie já pásál barany III 34  
Kie já pude stela, bedzie zál, bedzie zál IV 37  
Kie já se beł mały chłopiec, pásátek cielynta I 461  
Kie já se kosyła krowom lesikowiec III 33  
Kie já se pásala III 80  
Kie já se pásala, to já se špiywała III 32  
Kie já se pomyšlem o swojym rozkosie I 897  
Kie já se pozbiyrám kwicále na grapie? III 97  
Kie já se zaśpiywám III 47  
Kie já se zaśpiywám – puscem dolinami I 303  
Kie já se zaśpiywám na pośród polany, / Telozby zagrały w kościele organy I 309  
Kie já se zaśpiywám na pośród polany, / To mi nie dokázom w kościele organy I 310  
Kie já se zaśpiywám na wiyrš Poronina I 306  
Kie já se zaśpiywám na wiyršýcku w nocý I 312  
Kie já se zaśpiywám, jak já se zawiedem I 311  
Kie já se zaśpiywám, kie já se zawiedem, / Usłyszý mie dziywce I 308  
Kie já se zaśpiywám, kie já se zawiedem, / Usłyszý mie miyły I 307  
Kie já se zaśpiywám, puscem dolinom głos I 304  
Kie já stela pudem, juz mi nic nie trzeba II 153  
Kie ku mnie chodzowál I 901  
Kie mie doma ni ma, to mie wyziyrajom V 274  
Kie mie nie zabyli przý wojsku kulami IV 55  
Kie mie strýgli w Mieście IV 87  
Kie my beli mali, cierci nás zmágali II 154  
Kie my se pudziymy górami, lasami I 743  
Kie my se pudziymy, to se pić bedziymy V 144  
Kie se pudem lasym, zmówiem paciorecek I 298  
Kie se pudziymy z Biálki do Budzina I 700  
Kie se zaśpiywám na wiyrš Polanego I 305  
Kie w okienku siano, / Przýdź Janicku śmiało I 72  
Kie w okienku siano, / Przýdź se chłopce śmiało I 73  
Kie z góry pojedem, nie bedem hamowál I 712  
Kie z góry pojedzies, zahamujze sobie I 974  
Kie zándem ku domu – mój miyły bedzie spál I 533  
Kieby já była za muzýcka posła I 861  
Kieby já se była sama jedna pani I 976  
Kieby já se była sama jedynica I 627

Kieby já se miała frajyra Józusia I 502  
 Kieby já se miała muzykanta doma I 328  
 Kieby já se miała sikorcýne nózki I 293  
 Kieby já umarła, byłoby mie skoda II 282  
 Kieby já wiedziała drózecke do Wydnia II 178  
 Kieby já wiedziała, kany bede siedzieć V 265  
 Kieby mi kázali z tysionca wybiyrać I 971  
 Kieby mi tak było, jako mi bywało I 388  
 Kieby mi to Bóg dáł tyn rocek wysłuzýć V 159  
 Kieby moja mama dzisiák z grobu wstała II 290  
 Kieby mój tatunio nie kurzył tytonia V 39  
 Kieby nie ta cárná wrona I 486  
 Kieby nie tyn wyrsýk, byłaby polana III 93  
 Kieby nie tyn wyrsýk, nie ta przechylina I 393  
 Kieby sie rokita cým pryndzyj ozwiyla I 738  
 Kieby sie to nie świtało, byłoby mi dziywce dało I 798  
 Kieby to tak beło, coby já umarła II 284  
 Kiebyk já miała kochanecka pana I 215  
 Kiebyk já se miała skrzýdła od sokoła I 1002  
 Kiebyk já se miała sokołowe ocý V 285  
 Kiebyk já wiedziała, co mie ceká w zýciu II 296  
 Kiebyk já wiedziała, co mie to zaboli II 297  
 Kiebyk já wiedziała, ka mój miły pije I 315  
 Kiebyk já wiedziała, ze pudem za pana I 13  
 Kiebyś była katolicka I 956  
 Kiebyś była mojom, / Dálbyk já ci rolom, / I kónicki łyse I 874  
 Kiebyś była mojom, / Dálbyk já ci rolom, / I kurnicki orać I 875  
 Kiebyś była mojom, / Kupiłbyk ci kiyrpiec I 876  
 Kiebyś była mojom, / Nic byś nie robiyla I 873  
 Kiebyś miała rozum i po temu zdanie I 525  
 Kiebyś mie ty tato, kiebyś mie nie kárał V 48  
 Kiebyś mojom była I 957  
 Kiebyś se ty chłopce nie był taki ładny I 421  
 Kiebyś se ty dziywce było sprawiedliwe I 662  
 Kiebyś se ty dziywce urodziwá była I 722  
 Kiebyś ty dziywcýno nie rodzina była I 773  
 Kiebyś ty tak za mnom, jako já za tobom I 523  
 Kiebyś ty wiedziała, co o tobie myśle I 997  
 Kiebyście mi dali Wielicke ze solom I 265  
 Kiebyście mi dali z tysionca wybiyrać I 919  
 Kiebyście wiedzieli wy matusiu moja V 44  
 Kiedy já se chłopiec był mały I 445  
 Kiedy já se pojadem biálcańskiym wyrsyckiym V 74  
 Kiedy já se pojadem kolejom, kolejom V 253  
 Kiedy já se pude do tej Hameryki V 236  
 Kiedy já se pude Wyźniom, Górnom Bańskom V 244  
 Kiedy já se pude z tego Poronina I 543

- Kiedy já se pudem ku Pradze, ku Pradze I 583  
Kiedy já se pudem stela, to mie bedzie skoda V 254  
Kiedy já se pudem śpiywajyncý w nocý I 756  
Kiedy já se pudem, kiedy já se zándem, / Kiedy já se swoje dziywce náńdem I 1018  
Kiedy já se pudem, kiedy já se zándem, / Kiedy já se, kiedy, swoje dziywce náńdem I 748  
Kiedy já se wyńdem na tyn wyrsyk niski V 255  
Kiedy já se zaśpiywám, to se tupnem nogom I 384  
Kiedy mi dziywcyńa od serca odpadła I 734  
Kiedy sie rusýmy z Tater do Budzina IV 74  
Kiedyk beł juhasym, dwiek owiecki naláz III 63  
Kiedyk beł parobek, miátek śtyry sadła II 169  
Kiedyk był parobkiym, tok chodzył ku wdowie I 544  
Kiedyk se seł na dół, ozwijáł sie jawór V 251  
Kiedyś ty jest leśny, pilnuje se lasu I 805  
Kiejżeś do nás chodzył siuhaj malowany I 519  
Kiek beł kawalyrym, popod niebom skákáł II 170  
Kiek já jecháł z Berna V 112  
Kiek já jecháł z wojny, óna wode brała IV 76  
Kiek se beła cýstom pannom I 415  
Kiek se beła wdowa II 148  
Kiek se já beł mały V 181  
Kiek se já był mały chłopiec I 500  
Kiek se piwo pijáł, to mi nic nie beło V 133  
Kiek seł do Liptowa, dwiek owiecki naláz III 64  
Kielkoro nás mama miała V 17  
Kieś nie przýseł wiecór, nie chodź na świtanie I 591  
Kieś se ty wiedziała, ze já pijaniczek I 915  
Kieś se ty wiedziała, ze já se pijany I 902  
Kocháj mie Janicku, bo já tego godna I 96  
Kochájze mie chłopce, jakoś mie zapocon, / Nie dej popłakiwać mozym siwym ocom I 368  
Kochájze mie chłopce, jakoś mie zapocon, / Niek ci sie na inom ocýcka nie tocom I 369  
Kochájze mie, kocháj I 127  
Kochájze mie, kocháj, kochanecko moja I 276  
Kochała mie jedna w podkrzywiańskiyim lesie I 344  
Kochałabyk pana, kieby pán podzwolił I 342  
Kochałak cie chłopce przez dziewiynć miesiyncý I 341  
Kochałak cie Jasiu, kochałak cie dosýc I 142  
Kochałak jednego, práwda, nie piykneho I 372  
Kochałak sie w tobie jako w diamencie I 366  
Kochátek z wiecora, kochátek do rania I 350  
Kochám cie, nikomu nie dám cie I 379  
Kochanecka moja tak sie ponywyirá I 268  
Kochanecki moje, poschodźcie sie ku mnie II 232  
Kochanecki moje, postawie se rzyndym I 263  
Kochanecki moje, stáńciez do „kólecka” II 231  
Kochanecki śtyry, o cóście sie biły? I 136  
Kochanecko moja, ty mi nie ujádáj I 271

- Kochanecko ruská I 250  
 Kochanie, kochanie, komu sie dostanie I 371  
 Kochanie, kochanie, bodej nie bywało, / Bodej za kochanie dziywce nie płakało I 351  
 Kochanie, kochanie, bodej nie bywało, / Byłoby se dziywce świata używało I 352  
 Kochanie, kochanie, bodej nie bywało, / Toby na kochanie serce nie płakało I 353  
 Kochanie, kochanie, lepsze niz śniádanie I 377  
 Kochanku mój luby I 221  
 Kochanku, kochanku, zróbze mi zámecek I 33  
 Kogutku, kogutku, / Nie grzebze w ogródku V 109  
 Kogutku, kogutku, / Nie siedźze w ogródku V 110  
 Kołys sie mi, kołys, kołysecko sama I 1017  
 Kołysáj, kołysáj, cobyk já nie słysál I 983  
 Kołyse, kołyse i pocyna płakać I 43  
 Kołys-ze sie, kołys, kołysecka lipiá II 278  
 Kołys-ze sie kołys, kołysecko sama V 202  
 Komu grajom? – nikomu II 193  
 Konopie, konopie, zielone konopie II 206  
 Kosulecka na mnie jako na Cýganie I 258  
 Kosulinka cyrka, syła jom frajerka I 508  
 Kosulka jedbabná, trzy rocki nie praná I 673  
 Kośze chłopce, koś – Boze ci pómagáj I 413  
 Kowálu, kowálu, zróbze mi zámecek I 527  
 Kozicka rogatá idzie do doliny III 43  
 Kozicka wetula uciekła do Gronia III 115  
 Kozicki, kozicki, ftóryndy chádzajom III 51  
 Kónie moje, kónie, ftoz mi pudzie po nie? I 665  
 Kracom na mnie wrony, kracom na mnie sroki I 1027  
 Krakowiáka grájcie, bo to bardzo ładny II 194  
 Krowy moje, krowy, / Biálego włosiyniá III 17  
 Krowy moje, krowy, / Nie jádájcie tráwy III 12  
 Krowy moje, krowy, ładne różki mácie III 1  
 Krowy moje, krowy, z biálymi nogami III 18  
 Kryncom sie mi włoska IV 86  
 Krześni moji, krześni II 260  
 Krzýwo Zákopane – krzýwo postawione I 531  
 Ku mnie Janielko, wybijem okienko I 555  
 Ku tyj chłopcý, ku tyj I 424  
 Ku tyj chłopcý, ku tyj, co má piestrzyn złoty II 230  
 Kukułecka kuká II 280  
 Kukułecka kuká, aze skała puká I 599  
 Kukułecka kuká, na listecku pise V 167  
 Kukułecka kuká, siadła na jałowca I 892  
 Kulawy juhásie III 14  
 Kumosia kumosi II 261  
 Kumosia kumosi kurke opieprzyła II 262  
 Kumotrze, kumotrze, más kumoske ładnom II 262  
 Kumotrze, kumotrze, zawrzýjcie se capy II 265

Kup mi butki, kup mi pas III 56  
Kup mi gorzálceki – kupze mi i kup I 1038  
Kupiem já se, kupiem, cisawego konia V 87  
Kupiem já se, kupiem, piscálecke sklanom III 85  
Kupiyl se mi buty Kuba I 1009  
Kupiylek ci fartuk i plótina na rańtuk I 1035  
Kwáliyleś sie Jasiu, ze más páre kóni II 97  
Kwitnem já se, kwitnem, jak rózá w ogrodzie I 232

Lalala, lalala I 895  
Leci jaskólecka, cyrniuśkie ma skrzydła II 209  
Leci jaskólecka, swiycom sie jyj ocka, / Te sichlańskie dziywki jako wrzecionecka I 714  
Leci jaskólecka, swiycom sie jyj ocka, / W Leśnicý dziywcynta jako wrzecionecka II 208  
Leci jaskólecka, swiycom sie jyj skrzydła II 207  
Leci ptásek na koplinke V 25  
Leci ptásek po lescýnie V 140  
Leci ptásek popod lasek – lelujo I 49  
Leci ptásek, leci, bez bór przelatuje V 27  
Leci ptásek, leci, kanysi má dzieci I 978  
Leciała, krzýcała gonsecka siodlátá I 1048  
Leciały gołymbie na poły z kawkami V 245  
Leciały gołymbie, jedyn ni miał páry I 914  
Leciały gołymbie, wode w stawie piyły I 65  
Leciały gonsecki III 130  
Lecieli gołymbie, usiedli na jedli I 488  
Leje, leje, pokrapuje I 675  
Lelujá, lelujá, na leluji bobek I 324  
Lelujá, lelujá, skond sie tyz tu wziyna? I 1039  
Lepiyj po Dunaju ślepym kóniyim wodzić I 717  
Lepiyj po dziedzinie ślepe kónie zgániać I 744  
Lepiyj w Hameryce kónie ślepe wodzić I 718  
Lesie mój, lesie mój, mój zielony lesie III 55  
Ludzie, moji ludzie, coz wy na mnie wycie V 305  
Lulu, ino lulu II 276

Ładná óna, ładná, nasa młodá pani II 76

Malučko mám pola, mało bede robić V 239  
Małá já, mała, matusieńka drobná I 1021  
Małas moja, małas I 905  
Mało z pola zbiyrám I 505  
Mały Sabałacek V 293  
Mám já se dziywcyne za dwoma wiyrskami I 405  
Mám já se dziywcyne, dwudziesty jyj rocek I 808  
Mám já se kochanecke jak rózowy kwiat I 275  
Mám já se kochanka nizyj plebanije I 203  
Mám já se kochanka, ale se go tajem I 207

Mám já se kochanka, ale tajonego I 206  
 Mám já se kochanke jak różowy kwiat I 208  
 Mám já se kochanke, ale bardzo małym I 212  
 Mám na kapeluszu muselki i pióra I 790  
 Mám piynionzki w koziyym rogu V 309  
 Mám se dwa grajczary, sýćko se ik lice V 128  
 Mám se já dziyweýne w kościeliskim lesie I 88  
 Mamo moja, mamó, cý já to nie wasa V 11  
 Mamo moja, mamó, kupicie mi korále I 138  
 Mamo moja, mamó, miejcie Boga w sercu II 128  
 Mamo moja, mamó, moje słodkie jabko V 12  
 Mamo moja, mamó, nie bij mie powrozým V 1  
 Mamo moja, mamó, nie bijcie mie teraz V 7  
 Mamo moja, mamó, nie dej mie za wode V 19  
 Mamo moja, mamó, nie dejze mie blisko V 25  
 Mamo moja, mamó, nie wydej mie blisko I 1003  
 Mamo moja, mamó, nie wydej mie za las I 1026  
 Mamo moja, mamó, przedejcie bycule V 18  
 Mamo moja, mamó, serce sie mi zamkło I 907  
 Mamo moja, mamó, strasyło mie bobo V 16  
 Maryś mi umarła, coz já pocnem teraz I 611  
 Maryś moja, Maryś, moje lube serce I 651  
 Maryś moja, Maryś, moje pociesynie I 568  
 Maryś moja, Maryś, moje sto tysiyncý I 610  
 Maryś moja, Maryś, piykny fijołecku I 597  
 Maryś moja, Maryś, pojedziymy na Ryś I 12  
 Masieruj wójcicku trzýsta mil za Wiydeń IV 54  
 Matusz moja, matusz, dejze [sie] mi wyspać I 407  
 Matusz moja, matusz, nie dej mie za wdowca II 140  
 Matuszka ma miyła, cemuś mie nie biyła II 61  
 Miała já braciska V 118  
 Miała já kochanka, oj, miała, miała I 218  
 Miałabyk já Jasia I 143  
 Miałak ci já, miała, siedym zálotników I 548  
 Miałak já kochanków, / Jak na dachu gontów I 213  
 Miałak já kochanków, / Jak na płocie zyrdek I 214  
 Miałak já se, miała V 212  
 Miałak já se, miała, Jasinecka, Jasinka I 144  
 Miałak já se, miała, pozłacany warkoc I 526  
 Miałak já se, miała, słomianego chłopca I 465  
 Miałak já se, miała, w ogródku lelujom I 541  
 Miałak jedno prześcieradło V 313  
 Miałak parobecków I 336  
 Miałak se chłopáków siedymdziesiont siedym II 145  
 Miálek ci já piyknom paniom I 594  
 Michale, Michale, co ci Bóg daje? II 130  
 Miyła mi ta stróna, kany słonko wchodzi I 111



Miłość moja, miłość, miłość ta przeklyntá I 1040  
Miły mocny – kanyś z owieckami I 545  
Młoda pani nie płac II 17  
Młoda pani w cepcu, pobiyráj sie z nami II 159  
Młodemu, młodemu, ku dziywcynie chodzić I 679  
Młodość moja, młodość V 320  
Młodość moja, młodość, tak mi marnie ginie I 925  
Młody pán, młody pán, wykup cepowiny II 49  
Moja dziywcyno, bondźze dobrej myśli I 834  
Moja frajyrecka na brzyzecku bywá I 604  
Moja frajyrecka na syrokiym polu I 606  
Moja frajyrecka pod regłami bywá I 603  
Moja frajyrecka przy Soncu gospodom I 586  
Moja frajyrecka tak sie poniywiyrá I 592  
Moja frajyrecko – ku tobie, ku tobie I 587  
Moja frajyrecko, nie brońże mi ciała I 593  
Moja kochanecka ni má pierścionecka I 262  
Moja kochanecko, urwij mi piórecko I 269  
Moja Ludwiś, nie wierzem ci I 497  
Moja Maryś, nie wierzem ci I 496  
Moja matko, dejze mi jom, bo ci okna powybijám I 891  
Moja matusicka ino nás dwie miała V 28  
Moja matusicka pasternacek plewie V 24  
Moja matusicko, chowájze mie wartko I 1024  
Moja matusicko, nie bijze mie sýćko V 6  
Moja matusicko, nie dej mie za lynia I 938  
Moja matusicko, nie dej mie za wode V 20  
Moja matusicko, zapłác mi drobniutko I 1023  
Moja stará, nie umiyráj II 287  
Moja towarzýsko, dziynkujym ci za to V 207  
Moje ocka płacom, ni majom odmiany I 103  
Moje serce płace, ozpuknie sie we mnie I 62  
Mojego kochanka na wojenke wziyni IV 84  
Mozes sie pokázać dziywce, kaś sie skryła I 794  
Mój kochanek idzie I 235  
Mój kónicek kaštán II 243  
Mój mocny Boze – na mój rozum krótki I 41  
Mój ty miły Boze, já ide táńcować III 235  
Mój ty mocny Boze, ftoz mie bedzie chowál? II 298  
Muranie, Muranie, dobrze dumać tobie II 292  
Muranie, Muranie, wyzyj cie murujom I 287  
Musem iść, musem iść, bo ni mogem dockać I 264  
Musem já se, musem, siykiyrke ostawić I 770  
Musem já sie spytać starego Sabaly III 3  
Musem kole wody do kościoła chodzić I 741  
Musiałoby nie być na niebie miesionca I 801  
Muzýcka mi grała, muzýcka śpiywała II 239

- Myślałaś dziwyčno, ze ci bedzie lepiyj II 161  
 Myślałaś dziwyčno, ze to bedom zarty I 36  
 Myślałeś Janicku i twoja matusicka II 62  
 Myślałeś se chłopce, ze já o cie dbám I 196  
 Myślałeś ty Jasiu, ze já o cie stoje I 171  
 Myślis se ty chłopce, ze já o cie stojem I 195  
 Na Biálym Dunaju listeczek blednieje I 728  
 Na cárnyym potoku gawron wode pije V 10  
 Na cyrwony wyrsyk, na cyrwone pole I 397  
 Na dole disc leje, pod hálami jasno I 598  
 Na Groniu dwa domy, na Leśnicýj jedyn V 64  
 Na hali, na hali ogieniecek sie páli I 60  
 Na kóniusia siadał, roncke mu dawała I 871  
 Na kupie kamiyni zjadła kacka wynza I 694  
 Na liptowskiyj pyrci III 106  
 Na mojjj polanie sto owiecek stanie I 778  
 Na nálepie mysý som V 241  
 Na nowego króla wybiyrajom dziywke V 173  
 Na sopecce lygáj, chustom sie przykrywáj I 970  
 Na śródku pola stoi topola II 19  
 Na wiyrsku, na wiyrsku onym V 168  
 Na wiyrsycku wyskło I 399  
 Na wyngierskiyj stronie som tam dziywki tánie I 830  
 Na wysokiyj jedli, / Dwaj ptáskowie siedli, / Tak piyknie śpiywali V 218  
 Na wysokiyj jedli, / Dwaj ptáskowie siedli, / Tak sobie padali V 217  
 Na wysokiyj turni oreł sie podnosi V 230  
 Na wysokiym drzewie biály kogut pieje I 677  
 Na wysokiym drzewie gołombki gruchajom I 676  
 Na wysokiym dymbie gołombecek siedziál, / Kochájmy sie stale I 373  
 Na wysokiym dymbie gołombecek siedziál, / Kochájze mie dziywce I 769  
 Na wysokiym dymbie listeckie sie kwiejom I 651  
 Na wysokiyj wieżý, mój wiánecek leży I 10  
 Na wyżnim Kicorze skała skałe dusi I 184  
 Na zielonym bojisku tatarke kosiył I 1012  
 Nad głybokom wodom konary sie kwiejom I 776  
 Nad tom mojom Rózom I 430  
 Napić by sie, napić, kieby beło za co V 143  
 Napij sie chłopáku / W osiymnástym roku IV 3  
 Napij sie chłopáku / W siedymnástym roku IV 4  
 Napijcie sie wody, polizájcie soli I 762  
 Napijze sie chłopáku studziennej wodzicki III 59  
 Napijze sie Ludwino wina z baryły II 53  
 Napijze sie Marys ciepłego wina II 54  
 Napijze sie moja Marys słodkiego wina II 52  
 Napijze sie, napij, kie más turák jaki V 147  
 Napisem kartecke siwym atramentym I 231  
 Napisem kartecke, pošlem do Budzina I 240

Nasa gospodyni to sie tak uwijá II 252  
Nasa młoda pani druzbów wysyłała II 78  
Nasła já se, nasła, do Janicka rade I 116  
Nasyj młodyj Pani piyknie ślub dawali II 69  
Náswyntsá Panienko, tyś mi matka moja V 165  
Náswyntsá Panienko, tyś moja opieka V 166  
Nauc sie, nauc, siwy kóniu robić I 780  
Nawracáj, nawracáj, po ubocy owce III 118  
Niesiemy plon w jegomości dom II 268  
Ni ma ci tu, ni ma, jako w Rogoźniku V 94  
Ni ma dziywki doma, pije i táńcuje II 184  
Ni ma tyz to, ni ma V 209  
Ni ma tyz to, ni ma, jak na Bukowinie V 84  
Ni ma tyz to, ni ma, jako babie na wsi V 261  
Ni ma tyz tu, ni ma, jako na pagórku I 251  
Ni ma tyz tu, ni ma, jako na pustaci III 37  
Ni ma tyz to, ni ma, jako w Jaworzynie V 80  
Ni ma tyz tu, ni ma, jak przy wojsku służyć IV 26  
Ni mám já se, ni mám, spodnic ze snurami V 122  
Ni mám nic, ale bedem miała V 127  
Ni mám nic, ni mám nic, ino skibe składnom II 151  
Ni mám nic, ni mám nic, woda mi zabrała I 702  
Ni mám pociesyniá ty różany kwiecie I 411  
Ni mám pola, ni mám, ino stajánecko I 266  
Ni más ci to, ni más, jako juhasowi III 68  
Ni más ci to, ni más, jako pod hálami, / Napiekom moskáli III 62  
Ni más ci to, ni más, jako pod hálami, / Weźnie gárnek bryje III 61  
Ni más ci to, ni más, jako pod Tatrami III 60  
Ni más to jak tym juhasom III 66  
Ni mogem, ni mogem, do wiyrsycka wyłyć I 394  
Ni mogem, ni mogem, po wiyrsycku chodźć I 395  
Nic mie nie uwiedzie ino trzy talynta I 642  
Nicego mi nie zál, ino jednej rzecy I 913  
Nie bede já pasła III 88  
Nie bedek pytała, nie bedek prosiła I 319  
Nie bedek sie zyniyl, nie bedek sie śpiesyl II 125  
Nie bedek śpiywała, nie bedek sie darła II 149  
Nie bedek zyła, bo já na dolinie I 1044  
Nie bedem płakała, nie bedem sie smucić I 24  
Nie bedem sie klániál tym biálcańskiyim paniom III 102  
Nie bedem sie zyniyl, coz mi jesse po niyj I 683  
Nie bedem śpiywała, bobym zachrapiała I 841  
Nie bedem, nie bedem, na Janicka dobrá I 122  
Nie bedem, nie bedem, na tyj Biálce mieskać V 67  
Nie bedem, nie bedem, na tyj Biálce siedzieć I 674  
Nie bedem, nie bedem, na wiyrsycku siedziál I 403  
Nie bedem, nie bedem, syroko pościelać I 81

Nie będzie, nie będzie, moja mama wiedzieć I 979  
 Nie bedzies mie bijął, boś mie nie powijał II 141  
 Nie bedzies ty chłopce owieckami rzondziył III 95  
 Nie beło mi ino dwanáście miesiyncy I 285  
 Nie beło mie doma, byłek pod hálami I 267  
 Nie beło, nie będzie w tym Gałowskiym rodzie V 260  
 Nie bijcie mie mamó, bo já bede płakać V 8  
 Nie bijcie sie chłopcy, nie naróbcie wojny V 156  
 Nie bój sie górálu, choć cie wojnom strasom IV 92  
 Nie bój sie Hanicko zdradzyniá mojego I 612  
 Nie bójcie sie chłopcy, choć nás wojnom strasom IV 52  
 Nie bójze sie chłopce I 498  
 Nie bójze sie, nie bój, cegoz byś sie báła V 275  
 Nie bójze sie, nie bój, my sie nie bojymy I 965  
 Nie byłek w kościele II 299  
 Nie było, nie było nad Jasia mojego I 140  
 Nie chodź ku dwóm, ku trzem I 723  
 Nie chodź popod okna, bo cie okna zdradzom I 639  
 Nie chodź popod okna, bo okna zdraдлиwe I 638  
 Nie chodźze tu tyndy V 257  
 Nie cudujcie sie mi, choć kosulka brudná I 933  
 Nie dbám dziywce na cie i na twój budynek IV 68  
 Nie dlátego śpiywám, cobyście słyseli I 390  
 Niejednom doline w tyk turnickak mine I 787  
 Nie jedź chłopce, nie jedź, bój sie Pana Boga I 301  
 Nie jukáj se Hanuś, boś juz wyjukála I 557  
 Nie kcem leśnicána, bo mi śmierdzi słomom I 439  
 Nie kciała Marysia prazonego syra II 116  
 Nie kciała sewcyka, nie kciała krawcyka II 124  
 Nie kocháj sie we mnie, bo to nadaremnie I 348  
 Nie ku tobie idem, zielony jaworze I 666  
 Nie lyj dyscu, nie lyj, bo cie tu nie trzeba V 188  
 Nie lyjze mie descu, nie bijze mie gradzie I 68  
 Nie macáj mie tu, tu, tu I 1011  
 Nie moja kartecka, nie moje pisanie I 224  
 Nie mój ogródeczek, bom go nie grodziyla V 220  
 Nie pij chłopce wody, napij sie rosołu I 321  
 Nie pij chłopce wody, napijze sie piwka V 316  
 Nie pij kóniu wody, bo woda zmonconá I 479  
 Nie płac frajyrecko, otrzyj sobie ocka I 605  
 Nie płac Hanuś, nie płac, o co byś płakała II 72  
 Nie płac młodá pani, nie płac, ani nie narzykáj II 160  
 Nie po to tum przysła, zebym jadła, piyla II 99  
 Nie powiyim nikomu, ani mojj matce I 190  
 Nie poziyráj na mnie cárnymi ocýma I 661  
 Nie pude za sewca, bo se rada igrám I 1004  
 Nie pude, nie pude, aze będzie świtać III 90

- Nie pudem já chłopce na nocke ku tobie I 458  
Nie pudem já za cie, bo más wielgom gacie I 898  
Nie pudem ku wojsku IV 83  
Nie pudem se za niom, niek sie sama wlece I 600  
Nie pudem za wdowca, choćbyk sto lát zyła II 139  
Nie pudem, nie pudem III 133  
Nie pudem, nie pudem, nik mie nie uwiedzie I 918  
Nie pudem, nie pudem, za marnego chłopca I 42  
Nie pukáj do ściany, nie puści cie ściana, / Pukáj do dziywcyńy I 841  
Nie pukáj do ściany, nie puści cie ściana, / Pukáj do okienka I 864  
Nie pytáj mie o to, byk piynionzki miała I 1047  
Nie radźcie se chłopcy, bo já was wysłysem I 443  
Nie rubáj, nie siekáj, bo tu hrubá ściana I 890  
Nie siyj grochu na dolinie I 175  
Nie smuće sie chłopce, białcański rekrucie IV 12  
Nie stoje o srybło, nie stoje o złoto I 596  
Nie stój pod dymbinom, tej dymbiny nie krzes I 622  
Nie sukáj mie doma I 513  
Nie śpiywáj pijáku, bo ci nie przýstanie II 223  
Nie śpiywáj, nie śpiywáj, nie ozdzyráj gymby V 126  
Nie śpiywájcie druzki, bo já was nie pytám II 64  
Nie ta moja mama, co mie wychowała I 436  
Nie tak tyz to beło, nie tak te organy grajom I 386  
Nie tego nám dejcie, co sie w piecu piece II 10  
Nie tylko tyn śpiywá II 196  
Nie ufáj se dziywce, ześ biáłego ciała I 749  
Nie uśnies kochanku, nie uśnies, nie uśnies I 229  
Nie uwazuj na siwizne II 211  
Nie uwázáj na to, chociek já za wodom I 993  
Nie uwiód mie kónik, ani kute koła I 107  
Nie uwódź mie chłopce, bo mie nie uwiedzies I 291  
Nie wyrz chłopcu, nie wyrz, choć ci powie amyn I 418  
Nie wyrz chłopcu, nie wyrz, choćby sie jak bácył I 470  
Nie wstydz sie dziywcyńo, choć kosula brudná I 765  
Nie zabiyráj kwiátecków I 504  
Niedaleko Cárnej Góry, Jurgowa, Jurgowa II 218  
Niedaleko lipa lipki, podzwoliyla matka dziywki I 815  
Niedaleko woda wody, posło dziywce na jagody I 758  
Niek bedzie pokwálony Jezus Krystus nas II 91  
Niekze tyz tu bedzie Pan Bóg pokwálony II 41  
Niesiymy plon w jegomości dom II 268  
Niesiymy wiánecek, niysiymy II 267  
Nocka nie jest rocek, ani nie dwa rocki I 1022  
Nockom nad Gewontym gwiázdecki migajom V 258  
Nowobilskiej Maryś, pudź ze mnom táncować II 201  
Nowobilski jedyn miał kóników siedym I 655  
Nózki moje, nózki, na wojenke rosły IV 43

Nucicka, nucicka mojego Janicka I 69

Nuta moja, nuta I 211

O Boze, mój Boze I 358

O Boze, mój Boze, czy ci nie ma w niebie I 987

O cóz płaces nadobną dziywcyńo II 67

O ty moja Maryś, czy ci nie będzie zál II 75

Ociec górál, matka górál I 838

Od krzácka do krzácka przeskakuje jelyń I 339

Od krzácka do krzácka przeskakuje srocka I 57

Od orawskiej strony dujom zimne wiatry V 184

Od orawskiej strony poduchujom wiatry, / Ka mój tata pásál V 186

Od orawskiej strony poduchujom wiatry, / Osyndziały wiyrski V 185

Oj! Cemuz wy Liptácý V 319

Oj! Góry nase, góry V 321

Oj! Jesceś mie matusiu V 323

Oj! Sabała zaśpiywał V 318

Oj! Świnico, Świnico III 138

Oj, dydy, oj, dydy, pudziymy do dziywcyńy I 833

Oj, Krzywaniu, Krzywaniu V 300

Ojcowie z matkami IV 60

Oprosiła sie świnia w Gronkowie na moście V 237

Orałyby siwe wołki, orały, orały III 135

Ostáń zdrów dziywcyńo, piyknie ci dziynkujem I 827

Ostáńcie tu zdrowi, wase progi mijom II 8

Ostáńże Marysiu w tyj przepiynkj sukni II 63

Ostatnie piórecko dziywcyńa mi dała I 761

Ostatnie piórecko z leśnickiego pola I 1050

Otwyráj kumotrze, otwyráj se wrota II 4

Otwyráj matulu malowane wrota II 2

Otwyrájcie nám tyz te wielkie pałace II 24

Otwórz mamó, otwórz, malowane wrota II 25

Otwórzcie, otwórzcie, malowane dźwyrka II 3

Otwórzcie, otwórzcie, malowane wrota II 1

Owiecki se pasem III 124

Owiecki, baranki, bodej sie chowały III 114

Owiecki, owiecki III 39

Owiecki, owiecki – cliwo mi za wami III 45

Owiecki, owiecki – ładnie, kie wás mocki III 41

Owiecki, owiecki, bardzo wás tam mocki? III 40

Owiecki, owiecki, rád wás widze mocki III 42

Owiesek, owiesek, zielony owiesek I 209

Ozlegáj sie głosie syroko po lesie I 725

Ozlygáj sie głosie po lesie syroko III 123

Ozlygájze mi sie białcańská dolina V 70

Ozwijáj sie bućku V 216

Ozyniylek sie po świyntym Jacku II 291

Ozyńże sie, ozyń, bo ci trzeba baby II 127

Ozyńże sie, ozyń, to ci będzie dobrze I 381

Padła matusia, padała, padała IV 29

Paleńki nie pije, duhania nie kurzý V 145

Páli mi sie páli, wstonzka u koráli I 906

Pamiyntáj kumotrze, by świecka nie zgasła II 259

Pamiyntáj, pamiyntáj, panie organista II 38

Pamiyntájze chłopce jakomś mnie ty brál II 35

Pamiyntájze dziywce, zebyś pamiyntała II 20

Pamiyntás dziywcýno, jakoś mie kochała I 793

Pán Jezus zýdowski, malučki, nieduzý V 162

Panie orgnisto, pudzies na świadectwo II 37

Panowie lejtnanci sýćkaście som ładni IV 28

Panowie radzom IV 72

Panowie, panowie, bedzicie panować II 23

Pańskie kónie ładne myntnom wode pijom I 693

Pára gołombecków gniazdo se układá I 1025

Parobeku gładki nie kocháj mynzatki II 136

Parobek za bobek, za borowom sýske I 688

Pasem já se, pasem III 81

Pasem já se, pasem, dwoje bydełecka III 69

Pašla kozý – potraciyla III 38

Pašla pastyrecka troje bydlontecka III 96

Paślabyk já owce III 83

Paście mi sie krówki po zielonym tłoku III 15

Paście sie mi krowicki po zielonyj tráwie III 16

Paście sie mi krowy III 54

Piesku mój, piesku mój kudłaty III 119

Piesku mój, piesku mój, pojydz manceliny III 120

Piják se já, piják, tak se piják sobie V 136

Pijał já se, pijał, i pijać bede V 172

Pijałabyk, piyla, kieby woda była V 148

Pijcie chłopcý wode, zajądájcie chleba I 432

Pije chłopiec, pije V 263

Pijecie chłopácý, pijecie, pijecie IV 14

Pijymy, pijymy, płacić nie bedziymy V 142

Pise piórko złote po papiyrze biáłym I 260

Piyknie beło pannie, kie jyj ślub dawali II 71

Piyknie dziynkujymy za tyn nowy dukát II 81

Piyknie dziynkujymy ksiyndzu jegomości II 30

Piyłabyk já, piyla, kieby woda była V 149

Piynionzki, talary V 124

Piyrwyj mie ciesyło śpiywanie i granie I 316

Piyrwyżeś ty przýseł bez dziesionty zámek I 37

Plewło dziywce konopie w zielonyj ubocý II 245

Płace dzieci, zona V 231

Płace mi mamusia, płace mi siostrzycka IV 44  
 Płacom ocka, płacom, co byk nie płakały I 375  
 Płynie woda, płynie – stanyła na bani I 538  
 Płynie woda, płynie, do góry hálami I 848  
 Po co se tu przysła siwá gmlá, siwá gmlá I 66  
 Po coś ty Janicku kónia zauzdował II 33  
 Po coześ mie dziywce tyrmanym nazwała I 729  
 Po lesie, po lesie, wilk gonsecke niesie V 187  
 Po śtyry, po śtyry, za jednym chodzyły I 252  
 Pobij Boze, pobij, tego owcarycka III 74  
 Pobiły sie dwa chłopáki I 499  
 Pochwálony Jezus Krystus, nasa muzyka II 143  
 Pocies Panie Boze, pocies-ze mie, pocies V 41  
 Pociesyniá ni mám, w polu go nie siejom I 616  
 Pociesynie moje, ka mi sie obracá? I 615  
 Pociesynie moje, na któryj jest stronie I 617  
 Pod zielonym wyrskiyem sumi stará sosna V 296  
 Podkówecki, dejciez ognia I 569  
 Podoba, podoba, kie som ładne oba I 1007  
 Podobali mi sie na haryndzie Zýdzi V 151  
 Podobála mi sie dziywcyňa u Króla I 775  
 Poducháj wiaterku po suchyj dolinie I 716  
 Poduchuj wiaterku i z tego wyrsycka I 106  
 Podziynkuj Marysiu panu plebanowi II 77  
 Podziynkujze Bogu za tyn obowionzek II 34  
 Pojedź chłopce, pojedź, dej konickom pojeść I 334  
 Pokielem sie z tobom chłopce nie poznała I 481  
 Pokochać, pokochać, chłopca powabnego I 20  
 Pokochalimy sie jako dwie rybecki I 367  
 Pola nase, pola, bodej obrodzyły III 79  
 Polák já se, Polák, kiek se gruli pojád I 828  
 Poleciał gołombek przez wysoki dombek I 575  
 Poleciała Sroka V 171  
 Polu mój, polu mój, fto cie popoluje IV 77  
 Pomalućku zleka I 911  
 Pomału, pomału, popod okienecka I 865  
 Ponad Cyrwony Wyrk oreł sie unosi V 229  
 Poniecháj, poniecháj, sýćkie krotofile I 620  
 Poniechál mie – niekta poniechál I 247  
 Poniechál mie chłopiec, já go w sercu nose I 459  
 Poniechál mie jedyn, já ik mám [siedym] I 547  
 Poniechál mie w kiyrpcak, chodzi Kubuś w butak I 928  
 Ponizyj kościoła I 331  
 Popijáj, popijáj I 1045  
 Popod las drózecka, bez las cysarecka I 582  
 Popod las, popod Jaworzýne, / Baca rombie drzewo jako baraninie V 81  
 Popod las, popod Jaworzýne, / Pozdrów ojca, matke i całom rodzinie V 37



Popod las, popod las, popod Jaworzýne V 79  
Popod las, popod las, siwe wołki gnała I 889  
Poprów se dziywcyño wiánecek na głowie I 32  
Popuść mie dziywcyño, popuść mie, popuść mie I 720  
Porachuj dziywcyño gwiazdecki na niebie I 490  
Porachujze dziywce te dziurki w przetaku II 56  
Poroniańskie chłopcy zádyn nic ni majom II 216  
Poroniańskie dziywki, cemze wy dufácie? II 215  
Poronin, Poronin, niescynsny Poronin I 654  
Poseł Jaś do Kasi dobranoc powiedzieć I 182  
Poseł mój Janicek na dalekie Wynгры I 84  
Posła panna na jagody, poblondziyla w lesie I 574  
Powiadajom ludzie, ze ja nierobotná II 205  
Powiadajom na mnie III 52  
Powiadajom na mnie, ze ja malowaná I 950  
Powiadajom na mnie, ze ja ni mam pola I 953  
Powiadajom na mnie, ze ja niebogaty I 949  
Powiadajom na mnie, ze ja nie robiała I 951  
Powiadajom na mnie, ze ja nie rumianá I 947  
Powiadajom na mnie, ze ja pijácýsko V 139  
Powiadajom na mnie, ze ja se pijácka V 138  
Powiadajom na mnie, ze ja urwijá I 35  
Powiadajom na mnie, ze ni mam gorseta I 948  
Powiadajom na mnie, ze ni mam koráli V 29  
Powiadajom na mnie, ze ni mam podusek V 15  
Powiadajom na mnie, ze nie umiem robieć III 129  
Powiadajom na mnie, zem nie robotnica I 952  
Powiadali ludzie, ze to tu pałace II 172  
Powiadała mama, powiadali ludzie I 47  
Powiadałam ci ja mój miyły Janicku I 854  
Powiydz mi, powiydz, cy mie bedzies kciała I 858  
Powiydzcie, powiydzcie, tyj mojj matusi I 857  
Powiydze mi, dziywce, z kimześ nocke spała I 630  
Powiydze mi, powiydz, cy ci kto powiedziál I 984  
Powiydze mi, powiydz, do uska prawego I 882  
Powiydze mi, powiydz, / Kie pudzies na spowiydz I 1029  
Powiydze mi, powiydz, ty zieloná tráwo I 402  
Powiydze mi, powiydz, / Zielony jałowiec I 219  
Powiydze mi, skond-eś to, to cie bede kciała I 859  
Powiydze nám ráz, cy mu roncke dás II 13  
Powiydm, powiydm, nie wytrzymám I 743  
Powrócze se, powróć, piyrse scynście moje I 53  
Poza bucki, poza kraje III 103  
Poza bucki, poza pniák V 294  
Pozál mi sie Boze mego wiánecka I 16  
Poziyrájcie dziywki, poziyrájcie w pole I 98  
Pożrem na jednego, požrem na drugiego I 56

Pożrzyj se dziywce na suche gałonzki II 233  
 Pragnie rybka wody, a já dziywčný I 349  
 Prosiomy, prosiomy, na nowego króla II 59  
 Prosiyłak se Boga i świyntej Barbary IV 79  
 Proś Boga dziywčno i já bede prosiył IV 15  
 Proś sie dziywce Boga, to cie nie opuści I 795  
 Pryndzyj mi ty uśnies II 274  
 Przedął pies kosule Hanusi Sewcowyj V 227  
 Przeleciał pies owies, a suka tatarke V 226  
 Przeleciał ptásecek, siednoł na jedlinke I 590  
 Przeleciała sroka bez cyrwonom rzyke I 185  
 Przeleciały kacki, / Bez lańdackie młacki V 224  
 Przeleciały kacki, / Bez las, bez lańdacki V 223  
 Przeleć ptásku, przeleć, bez to jare zýtko I 856  
 Przeleć ptásku, przeleć, bez to puste pole I 855  
 Przeleć ptásku, przeleć, bez wysokie turnie I 99  
 Przesłak trzy wyrsycki III 44  
 Przegnąjze matko prawom ronckom na krzýz II 12  
 Przy borze, przy borze, gynsi wode pijom I 669  
 Przy tobie já sie chłopce wychowała I 217  
 Przy wodzie w gájiku I 382  
 Przýdzies na świadectwo, panie bakałarzu II 39  
 Przýdź Janicku ku mnie do tyźnia siedym ráz I 95  
 Przýdźze chłopce, przýdźze abo przýpłyn wodom I 480  
 Przýdźze chłopce, przýdźze, bez te potocýska I 447  
 Przýdźze mój Janicku I 125  
 Przýgrabuj, przýgrabuj, já bede kosiył I 996  
 Przýjechał se w nocý II 66  
 Przýnieś Boze, przýnieś, niedzielecke świyntom V 119  
 Przýpátrzcie sie sýsćy ludzie II 58  
 Przýpomnijze mamó swoje młode lata I 485  
 Przýsiyngám ci – dám ci – nie bede załować I 995  
 Przýtuliył mie – wstyd mie I 982  
 Przýwitájcieze nás nowotná rodzina II 28  
 Pudem do doliny, pudem na maliny I 724  
 Pudem do kacmarka, kupiem kiepke piwa V 135  
 Pudem do kościoła, klynkne pod obrazý I 322  
 Pudem do kościoła, zmówiem Janioł Pański I 297  
 Pudem do potoka I 198  
 Pudem já se, pudem, na wojenke śmiało IV 67  
 Pudź mie odprowadzić, bo sie wilka bojem I 936  
 Pudźmyz juz do domu, bo nám tu nie radzi II 7  
 Pudźmyz tam, pudźmyz tam, kaj sie woda sieje I 646  
 Pudźmyz tam, pudźmyz tam, kany gynsi piscom I 564  
 Pudźze chłopce ku mnie, ty różany kwiecie I 410  
 Puść mie dziywčno, puść mie, niek sie já nie burzem I 810  
 Puśćcie nás tam, puśćcie, niek tu nie stojmy II 40

Puściecie nás tu, puściecie – niek sie nie burzýmy II 5  
Puściecie, puściecie mie, panie woják IV 66  
Pytajom sie ludzie, kaj já sie obracám V 134

Rada by já, rada, na kóniusia siadła V 123  
Rada cie widziała, mama nie wiedziała I 441  
Rada cie widziała, rada II 142  
Rada já se, rada, kie chłopca mám dziada I 467  
Radziyli se chłopcy, já ik wyslysála I 442  
Redykál se baca z upłaza na hory III 110  
Rekruci, rekruci IV 42  
Remijás, Remijás I 554  
Robić chłopcy, robić, nie po wiyrskak chodźić I 406  
Rocku mój, rocku, coześ taki długi I 626  
Rodzina, rodzina, co mi po rodzinie V 295  
Rosianá, rosianá, zjadła kope siana V 240  
Rozmaryny – piykne kwiátki, to pachnonce ziele I 660  
Ruchájze sie moje dziywce, rucháj I 632  
Rycý wól, rycý wól, ze sie nie wylinył I 100  
Ryktujciez jyj frystyk na wielkiyj misicý II 253  
Ryktujciez mi frystyk, niek tyła nie wołam II 250  
Rypáj kóniu, rypáj V 259

Salála rybecka, boby wode piyła V 195  
Salála rybecka, salála za wodom I 491  
Salála, salála, rybecka za głowácym I 530  
Sama já se, sama, jak wisienka w sadzie I 870; V203  
Sama já se, sama, sama winowatá I 340  
Sama já se, sama, zalubiyła Jasia I 186  
Sama mi, sama, kosicka kosiyla I 242  
Sama przy tatuli, a mama mi konała II 286  
Sama śpiem, sama śpiem, nik mie nie obudzi I 245  
Sanujze mie, sanuj, za wiánecek, za mój II 15  
Sarno moja, sarno, po coś tak skákala V 117  
Schowájze sie Jasiu, schowájze dukáta I 174  
Scynśliwá dolina I 79  
Scynśliwá ta matka, co sýna ksiyndzym má IV 91  
Siadáj dziywce na wóz II 158  
Siadła mucha na konopiu, otrzepała kwiat I 835  
Siednem na kónicka, siednem na kaštanka I 556  
Siedymdziesiont siedym lát na głowie miała I 966  
Siedzi chłop w stodole V 211  
Siedziała na sośnie V 115  
Siedziała nad wodom przy Dunaju blisko I 110  
Siedziały gołymbie na wysokiym dymbie I 943  
Sieje sie, sieje sie I 216  
Sikorecka kwiká V 276

- Siodłáj kónia, siodłáj I 877  
 Siumnyś chłopce – siumny – siumná cie mać miała I 429  
 Siumnyś chłopce, siumny I 330  
 Siumnyś se ty chłopce i mnie ni ma kany I 429  
 Siumnyś se ty chłopce, siumná já, siumná já I 450  
 Siwá gonska, siwá I 428  
 Siwá gonska, siwá, po Dunaju pływá I 356  
 Siwe ocka mámy, ale nie jednakie I 900  
 Siwe ocka moje I 1030  
 Siwe ocý moje polubiyły twoje I 881  
 Siwe wołki majom różki krzýwe I 623  
 Siwego kónia mám, na siwego siadám V 169  
 Siwy kón, siwy kón, do stajenki nie kce I 832  
 Siwy kón, siwy kón, kobyłecka bladá V 303  
 Siwy kón, siwy kón, po ubocy biezý I 283  
 Siwy kón, siwy kón, siodelecko niesie I 637  
 Siwy kón, siwy kón, siwy talarzýsty IV 35  
 Siwy kón, siwy kón, troche popielaty I 644  
 Siykiyrecka – obusek, fajecka – cýbusek I 796  
 Siykiyrecka ostrá, odciena mi rucku II 220  
 Siykiyreckom zacion – trzázka odleciała I 659  
 Siykiyreckom zacion, piyleckom zarzezál I 636  
 Siykiyreckom zacion, piylkom zapiyłowál I 635  
 Siyła wody ujdzie, siyła moc, siyła moc I 472  
 Siyła wody wysknie na kázdym járecku I 234  
 Siyrotecko cichá, sama sobom rzondze V 158  
 Skákátek bez płoty i bez potoki V 170  
 Skárál Pán Bóg dziywki V 116  
 Skáráleś mie Boze za jakoweś grzechy II 234  
 Składájcie na cepiec, kieście wiáneek wzieli II 57  
 Skoda mi, skoda mojego wiánecka I 17  
 Skoda tego bucka, co pomiyndzý dymby I 836  
 Skond-ze idzies chłopce? / – Z doliny od kóni, / Choćby od dziywcyńny I 495  
 Skond-ze idzies chłopce? / – Z doliny do kóni, / Choćbyk sed i z Biálki I 313  
 Skond-ze wy jedziecie, górale kupcárze? V 95  
 Skowronek na wyrsku I 400  
 Skródlily – já na piecu lezál V 225  
 Skróś já tobie chłopce ozsula korále IV 75  
 Słabyk do kacmarki, ni mám zápaśnicki II 214  
 Słonecko juz zasło za las, za limbowy I 40  
 Słonecko wychodzi, śniádaniá nie widać II 256  
 Słonecko zachodzi – wiecór bedzie zaráz I 772  
 Słonecko zachodzi za wysokie dymby I 489  
 Słonecko zachodzi za wysokie płoty I 645  
 Słonecko zachodzi za wysokie wrota V 57  
 Słonecko zachodzi za wysokom miedzom V 58  
 Słonecko zachodzi, a miesioncek wchodzi I 559

- Słonecko zachodzi, miesioncek wychodzi I 703  
Słonecko zachodzi, nie będzie już jasno V 174  
Słonecko zachodzi, za las zapaduje, / Moja matusicka wiececzerze gotuje. / Gotuje, ale nie nikomu III 19  
Słonecko zachodzi, za las zapaduje, / Moja matusicka wiececzerze gotuje. / Gotuje, ta gotuje, kluzECKI na maśle III 20  
SłuzyłEK przy wojsku, mówili mi „panie” IV 48  
Smutná já se, smutná, niewesoła II 285  
Smutná se niedziela I 238  
Sobota – niedziela – sýčko Boží dziyń II 92  
Spałyby mi, spały, moje cárne ocy I 862  
Spod tego jawora gawron wode pije V 9  
Spodobála mi sie dziywęcýna na hali I 755  
Spodobála mi sie dziywęcýna we mlynie I 671  
Spodobála mi sie na wiyrsycku wdowa I 404  
Spodobály mi sie u Janicka stroje I 58  
Spodobály mi sie u jelynia rogi I 118  
Spodobály mi sie u zajonca usý I 119  
Sponiywiyráleš mie i mojom rodzine I 464  
Sprzedáć kónia, sprzedać V 177  
Stará baba táńcý, nogi sie jyj kwiejom II 197  
Stará Nowobilská w siyni grok sadziyla II 144  
Starajom sie ludzie o moje wydanie II 134  
Staráleš sie chłopce o bogatom zone I 431  
Starego chłopá mám, krzýpota go dusi II 183  
Stary já se, stary, moja głowa siwá II 112  
Stary já se, stary, nie kcom mie dziywecynta II 111  
Staryj babie przy boku V 322  
Sto se jedna, sto se dwie III 53  
Sto tysiyncý do mojej frajyrki I 552  
Sto tysiyncý zjadło nase zalycanie I 1042  
Sumi Dunajec, sumi Dunajec I 866  
Sumi gáj, sumi gáj, sumi gałonzecka, / Nie widać, nie widać I 847  
Sumi gáj, sumi gáj, sumi gałonzecka, / Tu mi dej, tu mi dej I 995  
Sýćkie kónie dobre, nálepsý mój siwy V 155  
Sýćkie ptáki dobre, a nágorsá wrona V 129  
Sýćkie ptáski na mnie, a nágorsá wrona V 302  
Sýćkie wiyrski przesel, sýćkie przewyndrowál I 689  
Sýćko mi Budzowá sýna obiecuje I 1016  
Sýćko mi sie widzi, sýćko mi sie zdaje I 896  
Sýćko mój Janicek poza hále chodzi I 85  
Sýćko od malučka V 286  
Sýćko se poziyrám na pośród Gewontu IV 88  
Sýćko se poziyrám na zachód słonecka I 52  
Sýćko sie mi, sýćko, tata odgrazuje V 42  
Sýćko trem, sýćko trem, na kolecku mało II 255  
Sýćkom biálcańskiego wójcika prosiyla IV 80

Sýćkom ci mówiyla, przýjedź chłopce, przýjedź I 437  
 Sýćkoś pawiała, ześ ty mie nie znała I 888  
 Sýćkoś powieźiała, ze se bedzies mojom I 887  
 Sýćkoś se powiała – ześ mie nie znała I 931  
 Sýnkarecka nasa stoi u sýnkfasa V 150  
 Syroko, daleko – listek z jabłonecki leci I 133  
 Syroko, daleko mojej mamy pole I 613

Ściyni bucka, ściyni I 137  
 Ściyni bucka, ściyni, juz sie nie zielyni I 578  
 Ściyni bucka, ściyni, leży na dół ściyncym I 173  
 Śli górále bez las, muzycka im grała I 820  
 Śli górále bez las, staneli do koła V 98  
 Śniyło mi sie, śniyło, tego roku w poście I 225  
 Śpiywáj ptásku w lásku, nie śpiywáj tak piyknie V 191  
 Śpiywájcie dziywcynta jako já śpiywała I 385  
 Śpiywałabyk já se, ale ni mám nuty I 391  
 Śpiywałabyk já se, śpiywała śpiywecki II 104  
 Śpiywałabyk já se, śpiywała, śpiywała II 103  
 Śpiywałabyk já se, wieźiałabyk jako I 383  
 Śpiywałabyk sobie I 80  
 Śpiywám já se, śpiywám, choćiáj se nic ni mám II 191  
 Śpiywám já se, śpiywám, w tyj suchyj dolinie III 46  
 Śtydrom, ino śtydrom, / Spadła baba z wiadrom V 175  
 Śtydrom, ino śtydrom, / Spotkałam sie z Magdom II 107  
 Śtyry dudki dała, coby táncowała II 179  
 Śtyry kozý, piontá owca V 291  
 Śtyry kónie w cugu, pionty na łańcuchu II 21  
 Śtyry mile lasu samego jałowca I 423  
 Śtyry mile lasu samej osięcýny I 507  
 Śtyry mile lasu samiućkiego smreka I 6506  
 Śtyry smreki, śtyry, pionty osobity I 691  
 Śtyryk lata chodziył pod jej okienecko I 257  
 Świtáj Boze, świtáj, coby dziyń był miyły I 426  
 Świtáj Boze, świtáj, coby rano było I 508  
 Świyci ci miesioncek, a mnie dwa miesionce I 360  
 Świyci mi miesioncek, świyciyła mi zora III 91  
 Świyci mi sie, świyci, wstonzecka u koráli I 549  
 Świyci miesionc, świyci miesionc, w okno moje IV 89  
 Świyci miesionc, świyci, gwiazdy pómágajom I 362  
 Świyci miesionc, świyci, przez chmury go widać I 767  
 Świyciył mi miesioncek, świyciyły mi gwiazdy V 312  
 Świyciom gwiazdy, świyciom, chmury zasłaniajom I 361  
 Świyc matko, świyc, bo mie chłopcy widzom I 337

Ta białcańská zymia miyndzy jesioniami V 72  
 Ta moja dziywcynta miyndzy turnickami I 711

- Ta moja gymbusia cukrym cukrowaná I 625  
Ta moja gymbusia słodká jak cukrusia I 624  
Ta moja matusia chodzi jako trusia V 21  
Ta moja táncula II 198  
Ta moja, ta moja, co chodzi po gájak I 968  
Ta stará Sýmniácka jałowcami páli V 206  
Tak ci bedzie scynście kochanecku piyrśy I 226  
Tak ci bedzie scynście mój Jasinku piyrśy I 570  
Tak mi mama padała I 414  
Tak mi sie widziało I 179  
Tak mie tatuś wyryktował V 55  
Tak my sie kochanku wiernie miyłowali I 241  
Tak sie mi zdawało, ze sie w polu mrocý I 130  
Taká mi sie podobá I 1001  
Taki mi sie, taki, kochanek podobá I 222  
Taki sie mi, taki, podobá I 1043  
Takiego Janielcia kawalyra miała I 515  
Takik chłopców, takik, na wojenke bierom IV 13  
Talárku, talárku I 878  
Tam sie zachmurało, kany świtać miało I 365  
Táncowálby pán II 229  
Táncujze mi, táncuj II 199  
Tarecka, tarecka, zieloná tarecka II 87  
Tatareckem zena, pszenickem wionzała I 440  
Tato mój, tato – kaj ześ mi sie podziął II 289  
Tato mój, tato, mój gołombecku siwy II 293  
Tatulu, tatulu II 137  
Tatuniu, mamuniu II 36  
Tatusiu, mamusiu V 32  
Tatusiu, matusiu, z cárnego potoka V 38  
Tatusiu, tatusiu, mój gołombecku siwy V 43  
Te dziywecki moje po całyj dolinie I 650  
Te kónicki siwe krzesom podkówkami I 704  
Te ławki, te ławki, te biálcańskie ławki V 68  
Te moje kónicki, oba siwe były I 821  
Te moje owiecki, same kurnaciste III 105  
Te nase dziywecki jako malinecki I 837  
Teráz já sie ozigrała, teráz mi zagrąjcie I 1013  
Teráz mi zagrąjcie, teráz bedek chodziył I 764  
Teráz se, Jasinku II 27  
To ci som to chłopcy, co sabelki nosom IV 61  
To je dziywce nie moje, kto go weźmie, tego je I 918  
To kochanie moje daleko ode mnie, / Kieby było blizyj, pociesyłoby mnie I 355  
To kochanie moje daleko ode mnie, / Niski ogródeczek, wysokie jasiynie I 364  
To łaskawe państwo miyndzy górálami I 355  
To moje kochanie na dole, na dole I 364  
To moje serdecko nieustanie płace I 45

- To moje serdusko na poły sie dzieli I 885  
 To moje serdusko takie uzálone I 924  
 To pole, to pole, to je nase pole III 13  
 Toto mi sie toto dziywce spodobało I 633  
 Tobie świyci miesionc, a mnie świycom gwiazdy I 359  
 Towarzýski my se, towarzýski całe II 222  
 Towarzýsko moja, cemu ty nie śpiywás I 389  
 Trojacka, trojacku, to psie násiynie II 248  
 Trza juz iść, trza sie juz zabiyrac I 273  
 Trza kochać, pokochać, a potem poprzestać I 376  
 Trzeba by sie spytać starego faktora V 282  
 Trzeba by sie, trzeba, ku domu zabiyrac II 121  
 Trzejcies trácki, trzejcie, cobyście wytarły II 254  
 Trzewicki – z Wielicki I 333  
 Trzewicki mám, butków ni mám II 244  
 Trzysie mi sie, trzysie I 682  
 Tu karcma, tu karcma, tu jest wielki browar I 799  
 Tulájze sie, tuláj, po ubocy talár I 193  
 Turnie moje, turnie, wy zielone turnie I 471  
 Ty biálcańscy chłopcy tacy som, tacy som V 71  
 Ty biálcańskie dziywcynta przed płotym I 121  
 Ty biálcańskie dziywki idom se párami V 59  
 Ty dziywcyńno pysná I 1  
 Ty dziywcyńno strojná, bedzies za rok dojná I 797  
 Ty dziywecki moje po całyj dolinie I 687  
 Ty groniańskie dziywki takie wichernice V 60  
 Ty groniańskie dziywki wystawiajom nogi V 61  
 Ty mi kacek nie pokazuj, bo já kacki dobrze znám I 903  
 Ty miescańskie dziywki wysoko sie nosom V 111  
 Ty moja bratowá, já ci brata dała II 147  
 Ty moja Ludwino, ty kwiátecku Rózý II 11  
 Ty moja Marysiu, jak my sie lubiały II 74  
 Ty moja, ty moja, nie dás mi spokoja II 195  
 Ty moje owiecki sýćkie pobekujom III 22  
 Tyj mojj Janielci, kupiem se jyj cosi I 608  
 Tym groniańskiyj dziywkom V 65  
 Tyn biálcański chłopiec w cárnyj kamizelce I 420  
 Tyn biálcański chłopiec, malućki, nieduzy III 98  
 Tyn mój kochanecek I 210
- U Janicka myśli jak na drzewie liści I 108  
 U mojego ojca syroká obora V 228  
 U mojego tatusia V 49  
 U mojej matusi dźwyrka na zelazie I 939  
 U mojej matusi nicek nie robiyla I 417  
 U mojej matusi, u mojej kochanej V 33  
 U nasego ksiyndza zieloná podłoga II 270



- U nasego ksiyndza zielony podworzec II 271  
U nasego probosca malowaná brama II 272  
U tego Goryla dwa okna i majyrz V 82  
U tego Goryla dwa jawory stojom V 183  
Uciek mi kónicek do jarego pola I 1051  
Uciekájcie Lachy, bo wás góráł góni V 99  
Ucyła mie mama śpiywać i táńcować V 22  
Uhlárze, uhlárze, co po wás ostanie V 301  
Ułani zwancygier IV 64  
Ułani, ułani, piykne kónie mácie IV 34  
Ułani, ułani, stojom pod górami IV 21  
Umarła mi mama i tata umarli II 288  
Umrem, umrem, choć mie nic nie boli V 51  
Uśnijze mi, uśnij / Abo mi urośnij II 273  
Uśnijze mi, uśnij, / Wielgá mi urośnij II 279  
Uśnijze mi, uśnij, Pán Jezus cie uśpi II 277  
Uśnijze se mi, uśnij, moje małe dziecie II 275  
Utonies Janicku na malućkiyj wodzie I 93  
Uwijem piórecko siedmiorakiej barwy I 228  
Uwijem piórecko, wyrysuk mu złámała I 227  
Uwijem se wiánek, puscem na dół wodom I 14  
Uwijem wiánecek, puscem na dół wodom I 15  
Uwionzem kónicka w lesie u jedlicki I 558  
Uwiódeś mie, uwiód I 910
- W Bernie, w Bernie, w magazýnie IV 56  
W bucie mie odesel, w kiyrpcu do mnie chodzi I 929  
W Karolinyj siyni zakwitło to i to I 699  
W kiyrpcak mnie poniecháł, w butak do mnie chodzi I 927  
W kole pieca, w kole pieca, w kole tej nálepy V 13  
W Korkosowyj siyni zakwitły osiki II 258  
W kościele na msý bedom piyknie grać i piyknie śpiywać II 16  
W Krakowie, we Lwowie na talyrzu dukát I 48  
W lesie jest studziánka, w niyj jest woda trutá I 735  
W lesie pod jaworym stoi kón siodłany I 176  
W lesie studziánecka I 261  
W Liptákowym młynie cemu sie nie miele I 172  
W Miescárzowyj grapie I 141  
W Miescárzowyj siyni II 106  
W mozym ogródecku kwiátek na kwiátecku, / Cudujom sie ludzie mozymu wiánecku I 923  
W mozym ogródecku kwiátek na kwiátecku, / Nie dała mi mama chodzić we wiánecku II 156  
W mozym ogródecku majerán pynkaty I 629  
W mozym ogródecku majeránek bujny I 852  
W mozym ogródecku rosnom winogrady I 908  
W mozym ogródecku som tam piykne kwiaty V 130  
W Nowym Tárgu siedzieć V 289  
W ogródecku bobek I 160

- W ogródecku rutka, nie bedem jom rwała I 161  
 W ogródecku rutka, urwiem se jom naráz I 163  
 W polu grok, w polu grok I 51  
 W polu gruska, w polu, ni ma na niyj grusek III 28  
 W polu já se – kázdy mie omijá V 14  
 W polu já urosła, w polu bede stáła V 113  
 W polu lipka mała, nie bedem jej rwała I 162  
 W Poroninie dziywki stare, a na Olcý młodziusienkie I 800  
 W siwym polu stoi lipka zelená V 314  
 W tym Janicka polu zakwitnoł bobownik I 71  
 W tym sarpańskiyim polu same ino skále, / Biáłcanie myśleli I 1032  
 W tym sarpańskiyim polu same ino skále, / Fto sie tam dostanie I 1031  
 W tym sichlańskiyim borze dobrá woda w borze V 222  
 W tym zielonym lesie IV 33  
 W Zákopanym droga bitá kamiyniami V 90  
 W Zákopanym droga usýpaná krzýnym V 89  
 W zielonym gájiku zjadła kacka wynza I 347  
 Walom sie, walom, sýćkie góry na mnie V 121  
 Wantule, wantule III 125  
 Wara diable, wara I 840  
 Wcoraj beła niedzielecka, dzisiák świynty dziyń II 14  
 We Lwowie, w Krakowie mój wiánecek wisi I 30  
 We Lwowie, w Krakowie świyeci sie talárek I 220  
 Werbuj sie, sýkuj sie do konfederatów IV 40  
 Wesele sie kónćy II 83  
 Wesele sie kónćy, biyda sie zacýná II 115  
 Wesele, wesele II 109  
 Wesele, wesele, małe weselisko II 94  
 Wesele, wesele, wesele tyz to tu II 100  
 Wesoło mi grali, wesoło śpiywali IV 71  
 Wesoło ptáskowi, ale nie w dolinie V 180  
 Wesoło ptáskowi, co po wyyrskak láce V 232  
 Wiánecek ode mnie kces Jasiu koniecznie? I 50  
 Wiánecek zielony, jak cie nie załować I 27  
 Wiánecku miyrtowy, trzy rockim cie wyła I 8  
 Wiánecku zielony, coś sie mi tak zmiyniyl? I 9  
 Wiánecku, wiánecku z drobnuićkiego ziela I 25  
 Wiánku lawendowy I 6  
 Wiánku z majeránku, coześ mi tak spádá I 19  
 Wiánku z majeránku, trzýmáj sie na głowie I 18  
 Widziałaś ty dziywce tyn kamiyń nad wodom I 825  
 Widziálek se wilka w lesie V 269  
 Widziáleś mie, widziáł, przez dziesiontom ściane I 39  
 Widzis se mnie, widzis I 237  
 Wiecór juz, wiecór juz – juz sie w oknak miyrká I 614  
 Wisi jabko, wisi, albo odpaść musi I 542  
 Wiyrsycku zielony I 124

Wiyrsycku zielony na bok pochylony V 76  
Wiyrsycku zielony wonnie umajony V 78  
Wiyrsycku zielony z dołu pochylony V 77  
Wiyrsycku, wiyrsycku, wiyrsycku zielony V 75  
Wkiedy já se pudem w te góry ogromne I 803  
Wodo moja, wodo I 380  
Wodzicko, wodzicko, ty bystrá wodzicko V 190  
Wojácý strzylajom, Pán Bóg kule nosi IV 18  
Wojenka, wojenka, to se wielgá pani IV 50  
Wolálbyk já, wolál, na tym świecie nie zýc I 823  
Wolem já se, wolem, te dziyweýne swojom I 760  
Wolem já se, wolem, te dziyweýne z woým I 759  
Wolem sie utopić jak rybka na mule III 131  
Wolem sie utopić w studziánce pod lodym II 132  
Wójcicku, wójcicku, świyci ci wójtować II 226  
Wójtowo! Wójtowo! Dejciez wy mi sýna I 537  
Wpaduje, wpaduje, biyda mie owijá I 67  
Wstompiylimy do domu wasego II 6  
Wsý mie jedzom V 205  
Wsyndy jeś obeseł po wyngierskiyj stronie I 917  
Wtedy sie mi, wtedy, serce ozweseli IV 78  
Wtedy sie nám, wtedy, Pán Jezus raduje II 150  
Wtedy sie uciese, kiedy som dwa świynta I 789  
Wujásku, stryjásku, dobrze ci tam w piekle V 201  
Wy białcańscy chłopcy, a wyście, a wyście I 419  
Wy górále, wy matace V 35  
Wy se owcárze, já se owcareckom III 113  
Wybiyráj sie dziywce II 163  
Wydeście sie dziywki sýćkie do jednego I 233  
Wygrał ociec, wygrał V 52  
Wygrała Marysia, wygrała, wygrała II 31  
Wyleciała przepiórecka spod skały I 681  
Wyńdem na wiersycek, wystrzelem z flincicki III 11  
Wyńdem se na pole, bo jadom panowie I 28  
Wyńdem se na pole, bo panowie jadom I 29  
Wyrubali lasek, narubali trzázek I 912  
Wysiadajom, wysiadajom, a Ludwina nie kce II 18  
Wysłak na wiyrsycek, trzewickami trzasła I 164  
Wysły rybki, wysły, z Dunaja do Wisły II 227  
Wysoká horecka juz sie pochyliýła I 117  
Wysoki járecek juzek przeskocyła I 290  
Wysoki járecek, já mały, já mały I 916  
Wysoki juz domek, jesce go murujom I 289  
Wysoki maliniák, kozý go objadły I 709  
Wysoki zámecek, jesce wyzsá skała I 588  
Wysokie mury, jesce ik murujom I 288  
Wysokieście góry, wysokieście scýty V 105

- Wysýtá chustecka, wysýwaná na krzýz I 278  
 Wyziyráj mie Kasiu przý tym Cárny m Stawie I 566  
 Wyziyrała oknym, wyziyrała sýbom I 503  
 Wziones mi wiánecek, weźze se juz i mnie I 23  
 Wziyni mie do wojska na ułana IV 27  
 Wziyni mie ku wojsku pod cyrwone dachy IV 62
- Z góry jadem, trzázki zbiyrám V 304  
 Z góry jedź, z góry jedź, na dolinie hamuj I 715  
 Z góry, z góry, z bobowiska I 851  
 Z kamiynia na kamiyń przeskakuje jelyń I 343  
 Z kónicka kaštanka nálepsá furmanka I 746  
 Z tamtej strony jeziora stoi lipka zieloná V 317  
 Z tamtej strony rzycki III 78  
 Z tamtej strony wody stoi chłopák młody I 434  
 Z tego wiyrska na tyn przecisnem zyrdecke I 272  
 Z tej ta strony młyna kwitnie jarzymbina I 346  
 Z zielonego gája listecky padajom V 132  
 Za las chłopcý, za las I 326  
 Za las chłopcý, za las, tam dziywcynta tánie I 831  
 Za mnom chłopcy, za mnom II 93  
 Za nic mi tysionc, za nic miliony II 84  
 Za stodołom paśla bydło I 466  
 Za tom chłopce, za tom I 433  
 Za wodom, za lasym Janicek gazduje I 109  
 Za wodom, za wodom, ale nie za totom V 215  
 Za wodom, za wodom, kapustecke sadzom III 2  
 Za wodom, za wodom, pasie Jaś kónicki I 159  
 Za wodom, za wodom, za syrokom polanom I 64  
 Zabiyráj sie Maryś, zabiyráj II 162  
 Zachodzi slonecko, nie zachodźze jesce V 125  
 Zachodźze slonecko, kie más zachodzić III 65  
 Zadudáj Jašku III 117  
 Zagráj mi muzýcku na piyrsý pocontek II 202  
 Zagráj mi muzýcku, jakoz pryndzyj gráwá I 522  
 Zagrájcie „pod nogi” skrzýpecki z jawora II 89  
 Zagrájcie, zagrájcie, nasi muzýckowie II 88  
 Zagrájze mi, jako wiys II 221  
 Zagrájze mi muzýcka II 144  
 Zahucały góry, zahucała sowa II 105  
 Zahucały góry, zahucá cárny las I 706  
 Zakochalimy sie jako rybka z wodom I 91  
 Zalycáł sie, zalycáł, cárnej cuhy pozýcá I 992  
 Zapłaces dziywcyńno, zalejes sie łzami IV 20  
 Zapłaces dziywcyńno, zapłaces załośnie, / Kiedy ci do matusie II 29  
 Zapłaces dziywcyńno, zapłaces załośnie, / Kiedy ci przed okna II 117  
 Zapłaces, zapłaces, dziywcyńno załośnie IV 16

Zaprosiyli mie na Bukowine II 60  
Zaprzýj sie dziywečno zelaznom záporom I 680  
Zaprzýjze sie, zaprzýj, słomianom záporom I 567  
Zaráz mi powiadál biálcański wójcicek IV 5  
Zaráz sie mi serce do miyłości garnie I 463  
Zaráz tyz to poznać chłopca brzegowiana I 281  
Zaráz tyz to poznać chłopca Podhálana I 282  
Zaráz tyz to poznać chłopca strzeleckiego I 279  
Zaráz tyz to poznać kochanecka mego I 201  
Zaráz tyz to poznać, ftóryn chłop zyniaty I 516  
Zaráz tyz to poznać, ftóryn ozyniony II 117  
Zaráz tyz to poznać, ftóryn parobecek I 280  
Zaráz tyz to poznać, kto kogo rád widzi I 284  
Zarosły chodnicki drobnymi pyrciami III 5  
Zašpiywáj mi ptásku V 120  
Zašpiywáj se chłopce III 127  
Zašpiywám se totom, inom se zašpiywám I 204  
Zašwiyciyły gwiazdy, zašwiyciyły Kosý I 664  
Zašwiyc mi miesioncku oknym do kómory V 268  
Zašwiyc mi miesioncku prosto do piywnice II 157  
Zašwiyc mi miesioncku prosto do tej turnie I 509  
Zašwiyc mi sie miesioncku prosto bez obłoki I 550  
Zašwiyc mi słonecko do mojej kochanki I 253  
Zašwiycze słonecko do mej komórecki I 256  
Zašwiycze słonecko ze ściany na obráz I 255  
Zawrzyjcie juz krowy, bo juz Kosý zesły III 77  
Zawse se poziyrám do tego wyrsycka I 92  
Zákopianie jadam, zákopianie stojom V 83  
Zákopiańscy chłopcy nic nie umiom robić I 469  
Zákopiańskie dziywki rade widzom pana II 237  
Zál mi jednego, zál mi drugiego I 920  
Zál-no mi jest, zál-no, nie byłak ś nim dáwno I 886  
Zálu mój, zálu mój, gdzie sie ty mi zbieres I 899  
Zbiyrám já se, zbiyrám, w kosýcek maliny I 802  
Zblád mi wiánek, zblád, i já sama zbladła I 26  
Zbuduj jaskólecko na háli gniázdecko I 960  
Zbyrały łańcuski u pasa mojego I 696  
Ze skały na skałe przeskakuje sarna I 318  
Ze skały na skałe przeskakuje srocka I 317  
Zeby to Pán Bóg dáł, cobyk já sie wróciył IV 70  
Zeby to tak było, jako mi bywało I 935  
Zena owies w bobie – zapłakała sobie I 248  
Zginies chłopce, zginies, w tyj tu małyj wodzie I 94  
Ziele moje, ziele V 40  
Ziele moje, ziele, nasiátek cie wiele I 1014  
Zielyni sie zýtko, ale juz nie sýtko I 782  
Zielyń mi sie, zielyń, drogi aksamicie, / Já cie nie wyrzucem I 1033

Zielyń mi sie, zielyń, drogi aksamicie, / Zál mi cie I 1034  
Zielyńże sie – zielyń I 202  
Zielyńże sie, zielyń, ty zieloná rówiyń I 292  
Zieloná lipa, tulipán I 535  
Zielone gałonzki dołu sie chylajom I 370  
Zielony gájicku, co nad wodom stojis I 131  
Zielyni sie jawor, zielyni sie brzózka V 200  
Zima, zima, śniegym wali III 107  
Zleciały mi sie kozicki na grapie III 116  
Zorzem wyrski, zorzem, zasiejem pszenice I 811  
Zýdowski Pán Jezus dáł mi na portecku V 160  
Zýdowski Pán Jezus po świecie wyndrował V 163  
Zýdowskiego Boga dopadli w kapuście V 161  
Zyniylby sie Wojtek I 170  
Zyńcie juz do domu, bo juz cas, bo juz cas III 4  
Zyńcie sie chłopácý, bo miysopust mały I 493

## BIBLIOGRAFIA

- BRÜCKNER A., 1927, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków.
- BUBAK J., 1966, *Teksty gwarowe ze wsi Ząb w powiecie nowotarskim*, „Zeszyty Naukowe UJ” z. 12, Kraków.
- BUKOWSKI-GROSEK T., 2000, *Gwara podhalańska fto dziś tobom włodo. Słownik gwary góralskiej*, Chicago.
- BUKOWSKI-GROSEK T., 2001, *Kiebyście mi grali, nigdy nie przestali*, Chicago.
- BUKOWSKI-GROSEK T., 2008, *Słownik gwary Skalnego Podhala*, Nowy Targ.
- CZAJKOWSKI J., 2008, *Czy Wołosi mogli mieć wpływ na rozwój budownictwa mieszkalnego w Karpatach?*, [w:] J. Szymik, L. Richter (red.), *Wołoskie dziedzictwo Karpat*, Czeski Cieszyn, s. 69–124.
- DEMBOWSKI B., 1894, *Słownik gwary podhalskiej*, „Sprawozdania Komisji Językowej Akademii Umiejętności” V, s. 339–444 [przedruk w: J. Okoniowa (red.), 2006, *Studia dialektologiczne*, 3, Kraków, s. 233–342].
- ELJASZ-RADZIKOWSKI W., 1870, *Ilustrowany przewodnik do Tatr, Pienin i Szczawnic*, Poznań [ostatnie wznowienie: Kielce 2006].
- ELJASZ-RADZIKOWSKI W., 1874, *Szkice z podróży w Tatry*, Poznań–Kraków.
- GŁOGER Z., 1892, *Pieśni ludu*, muzykę oprac. Z. Noskowski, Kraków.
- GŁOGER Z., 1905, *Pieśni dawne*, Warszawa.
- GOŁĄB Z., 1952, *Wyrazy pochodzenia południowosłowiańskiego w polskich gwarach góralskich*, „Język Polski” XXXII, s. 202–208.
- GOŁĄB Z., 1954, *O zróżnicowaniu wewnętrznym gwary podhalańskiej*, „Język Polski” XXXIV, s. 85–111.
- GORAŃCZKIEWICZ W., 1829, *Krakowiaki i tańce góralskie*, Wiedeń.
- GOSZCZYŃSKI S., 1853, *Dziennik podróży do Tatrów*, Petersburg [przedruk: 1958, oprac. S. Sierotwiński, Warszawa; reprint: wyd. Podhalanka, b.r., b.m.].
- GUSTAWICZ B., 1881, *Podania, przesady, gadki i nazwy ludowe w dziedzinie przyrody*, „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej” V, s. 102–186.
- GUTT-MOSTOWY J., 2002, *Mały słownik podhalański. Wybór góralskich wyrazów gwarowych*, Wrocław.
- HERNICZEK-MOROZOWA W., 1975, *Terminologia polskiego pasterstwa górskiego*, cz. 1, Wrocław.
- HODOROWICZ S. A., 2004, *Słownik gwary górali Skalnego Podhala*, Nowy Targ.
- JANCZY W., 1904, *Gwara Sromowiec Wyżnich*, „Materiały i Prace Komisji Językowej Akademii Umiejętności” I, s. 51–87.
- JANOTA E., 1878, *Lud i jego zwyczaje*, cz. 1: *Zwyczaje świąteczne*, Lwów.
- ЯСТРЕМСЬКА Т., 2008, *Традиційне гуцульське настухування*, Львів

- JOST H., 1987, *Słownik gwarowych wyrazów technicznych z terenu polskiego Podtatrza, Zakopane*.
- KAMIŃSKI (vel KAMIENSKI) L., 1992, *O mieszkańcach gór tatrzańskich. Najdawniejsza monografia etnograficzna Podhala*, z rękopisu oprac., objaśnieniami opatrzył oraz podał do druku J. Kolbuszewski, Kraków.
- KANTOR J., 1907, *Czarny Dunajec. Monografia etnograficzna*, „Materiały Antropologiczno-Archeologiczne i Etnograficzne AU” IX, s. 17–229.
- KANTOR J., 1914–1921, *Pieśń ludowa Podhala*, „Rocznik Podhalański” I, s. 124–146.
- KANTOR J., 1919–1920, *Pieśń i muzyka ludowa Orawy, Podhala i Spisza*, „Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego” XXXVII, s. 178–205.
- KĄŚ J., SIKORA K., 2004, *Ortografia podhalańska – problemy podstawowe i propozycje rozwiązań*, [w:] A. Mleko-daj (red.), *Edukacja regionalna na Podtatrzu. Ścieżki i manowce*, Nowy Targ, s. 17–51.
- KLECZYŃSKI J., 1883, *Pieśń zakopiańska*, „Echo Muzyczne i Teatralne” nr 1, 24 IX (6 X), s. 9–10.
- KLECZYŃSKI J., 1884, *Zakopane i jego pieśni*, „Echo Muzyczne i Teatralne” nr 41, 30 VI (12 VII), s. 419–421; nr 42, 7 VII (19 VII), s. 429–430; nr 44, 12 VII (2 VIII), s. 447–448; nr 46, 4 VIII (16 VIII), s. 468–470.
- KLECZYŃSKI J., 1888, *Melodie zakopiańskie i podhalańskie*, „Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego” XII, s. 39–102.
- KOLBERG O., 1968, *Góry i Podgórze*, cz. 1–2, z rękopisów oprac. Z. Jasiewicz, D. Pawlak, red. E. Miller, Kraków–Warszawa.
- KOLBUSZEWSKI J., 1992, *Wstęp*, [w:] L. Kamiński (vel Kamiński), *O mieszkańcach gór tatrzańskich. Najdawniejsza monografia etnograficzna Podhala*, Kraków, s. 5–19.
- KONOPKA J., 1840, *Pieśni ludu krakowskiego*, Kraków [przedruk: H. Kapelusz (red.), 1974, posł. i oprac. E. Jaworska, Wrocław].
- KOPERNICKI I., 1875, *Spostrzeżenia nad właściwościami językowymi w mowie górali beskidowych, z dodatkiem słowniczka wyrazów góralskich*, „Rozprawy i Sprawozdania z Posiedzeń Wydziału Filologicznego” III, s. 343–379.
- KOSIŃSKI W., 1882, *Przyczynek do gwary zakopiańskiej*, „Rozprawy i Sprawozdania z Posiedzeń Wydziału Filologicznego Akademii Umiejętności” X, s. 225–309.
- KOWALSKI R., 1996, *Ignacy Moczydłowski – społecznik i badacz przeszłości Podhala*, „Almanach Nowotarski. Rocznik społeczno-kulturalny” nr 1, s. 80–84.
- KRYŃSKI A. A., 1882, *Gwara zakopiańska. Studium dialektologiczne*, „Rozprawy i Sprawozdania z Posiedzeń Wydziału Filologicznego Akademii Umiejętności” X, s. 170–224.
- KUCAŁA M., 2005, *Europejskość góralskiego słownictwa*, [w:] M. Madejowa, A. Mleko-daj, K. Sikora (red.), *Góry i góralszczyzna w dziejach i kulturze pogranicza polsko-słowackiego (Podhale, Spisz, Orawa, Gorce, Pieniny). Literatura i język*, Nowy Targ, s. 184–189.
- LENART F., 1907, *Piosenki ludowe z Odrowąża*, Odrowąż, rkps w zbiorach Archiwum Muzeum Etnograficznego im. Seweryna Udzieli w Krakowie, sygn. I/18.
- LEWANDOWSKA B., KĄŚ J., 2010, *Wesele orawskie dawniej i dziś*, Wrocław.
- LPIŃSKI J. J., 1842, *Piosenki ludu wielkopolskiego*, Poznań.
- ŁOJAS-KOŚLA F., 2004, *Słownik wyrazów gwarowych*, [w:] F. Łojas-Kośla, *Rodowe dziedzictwo*, Poronin, s. 248–304.
- MADEJOWA M., MLEKODAJ A., RAK M. (red.), 2007, *Mity i rzeczywistość zbójnictwa na pograniczu polsko-słowackim w historii, literaturze i kulturze*, Nowy Targ.



- MAŁECKI M., 1928, *Archaizm podhalański (wraz z próbą wyznaczenia granic tego dialektu)*, Kraków.
- MOCZYDŁOWSKI I., 1913, *Fundusz pospólstwa w Nowym Targu*, Nowy Targ, rkps w zbiorach Archiwum Muzeum Tatrzańskiego im. dra T. Chałubińskiego w Zakopanem, sygn. AR/244.
- MOCZYDŁOWSKI I., 1914, *Białka, wieś na Podhalu*, Nowy Targ, rkps w zbiorach Archiwum Muzeum Tatrzańskiego im. dra T. Chałubińskiego w Zakopanem, sygn. AR/244.
- MOCZYDŁOWSKI I., 1916, *O zbójnictwie i zbójnikach tatrzańskich*, „Gazeta Podhalańska” nr 2–10 (9 I–12 III), stała rubryka na s. 3–4.
- MOCZYDŁOWSKI I., 1917, *Gronków, jedna z najstarszych osad na Podhalu*, „Gazeta Podhalańska” nr 23–32 (3 VI–5 VIII), stała rubryka na s. 3–5.
- MOCZYDŁOWSKI I., 1927a, *Historia Kościoła Parafialnego pod wezwaniem św. Katarzyny w Nowym Targu od 1326 r.*, Nowy Targ, rkps w Archiwum Muzeum Tatrzańskiego im. dra T. Chałubińskiego w Zakopanem, sygn. AR/244.
- MOCZYDŁOWSKI I., 1927b, *O założeniu Gronkowa*, Nowy Targ, rkps w zbiorach Archiwum Muzeum Tatrzańskiego im. dra T. Chałubińskiego w Zakopanem, sygn. AR/244.
- MOCZYDŁOWSKI I., 1929, *O założeniu Nowego Targu na Podhalu i o nazwie tego miasta*, „Wierchy” nr 7, s. 29–38.
- NÉMETH M., 2008, *Zapożyczenia węgierskie w gwarze orawskiej i drogi ich przenikania*, Kraków.
- NITSCH K., 1916, *Fonetyka międzywyrazowa. Małopolskie „ch”*, Kraków.
- ORKAN W., b.i., *Werbunek na Podhalu*, [w:] W. Orkan, *Warta (studia, listy, szkice)*, Lwów.
- PAULI Ž., 1838, *Pieśni ludu polskiego w Galicji*, Lwów [przedruk: H. Kapelusz (red.), 1973, postł. i oprac. R. Górski, Wrocław].
- PIERŚCIŃSKA A., CYGAN S., 2005, *Etnograficzne materiały Ignacego Moczydłowskiego jako źródło do badania historii gwary podhalańskiej*, [w:] M. Madejowa, A. Mlekołaj, K. Sikora (red.), *Góry i góralszczyzna w dziejach i kulturze pogranicza polsko-słowackiego (Podhale, Spisz, Orawa, Gorce, Pieniny). Literatura i język*, Nowy Targ, s. 220–231.
- PLUĆIŃSKI J., 1987, *Wesele spiskie*, oprac. K. Kwaśniewicz, Kraków.
- POL W., 1843, *Pieśń o ziemi naszej*, Poznań.
- PRZERWA-TETMAJER K., 1903–1910, *Na Skalnym Podhalu*, t. 1–5, Warszawa–Kraków.
- PRZERWA-TETMAJER K., 1906, *Bajeczny świat Tatr*, Warszawa.
- PRZERWA-TETMAJER K., 1910, *Maryna z Hrubego*, Warszawa.
- PRZERWA-TETMAJER K., 1911, *Janosik Nędza Litmanowski*, Warszawa.
- RADWAŃSKA-PARYSKA Z., 1992, *Słownik gwarowy góralskich nazw roślin z Tatr i Podtatrza*, Zakopane.
- RADWAŃSKA-PARYSKA Z., PARYSKI H., 2004, *Wielka encyklopedia tatrzańska*, Poronin.
- RAK M., 2009, *Kwiatki Matki Bożej. Góralskie fitonimy odwołujące się do świętych i Matki Bożej*, [w:] A. Jackowski, F. Mróz, I. Hodorowicz (red.), *Turystyka religijna na obszarach górskich*, Nowy Targ, s. 447–457.
- REDAKCJA, 1929, *Wiadomości o autorze (I. Moczydłowski)*, „Wierchy” nr 7, s. 38.
- SADOWNIK J. (red.), 1971, *Pieśni Podhala*, Kraków.
- SIATKOWSKI J., 1997, *Językowe wpływy niemieckie w Karpatach*, [w:] B. Falińska (red.), *Witold Doroszewski. Mistrz i nauczyciel*, Łomża, s. 75–99.
- SIENKIEWICZ H., 1884, *Sabalowa bajka* [przedruk: 1969, wybór i oprac. T. Brzozowska, *Sabalowe bajki*, Warszawa].

- SIKORA K., 2006, *Liczebniki w gwarach Podtatrza (Podhale, Spisz, Orawa)*, „LingVaria” nr 2 (2), s. 49–61.
- SJPDOR: DOROSZEWSKI W. (red.), 1958–1969, *Słownik języka polskiego*, Warszawa.
- SSSL: BARTMIŃSKI J. (red.), 1999, *Słownik stereotypów i symboli ludowych*, t. 1: *Kosmos*, cz. 2: *Ziemia, woda, podziemie*, Lublin.
- STACHOWSKI S., 2007, *Słownik historyczny turcyzmów w języku polskim*, Kraków.
- STOPKA A., 1897, *Sabała. Portret, życiorys, bajki, powiastki, piosnki, melodie*, Kraków.
- STOPKA A., 1898, *Materiały do etnografii Podhala (Zakopane, Kościelisko, Poronin, Czarny Dunajec)*, „Materiały Antropologiczno-Archeologiczne i Etnograficzne AU” III, s. 73–166.
- SUTOR W. A., 1876, *Życie pasterskie w Tatrach*, „Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego” I, cz. II, s. 44–55.
- VRABIE E., 1976, *Note lexicale privind elementele de origine romanească în limba polonă*, „Studii și cercetări lingvistice” t. 2, s. 171–179; t. 3, s. 279–291.
- WITKIEWICZ S., 1891, *Na przełęczy. Wrażenia i obrazy z Tatr*, Warszawa.
- WÓJCICKI (WÓYCICKI) K. W., 1830, *Pieśni ojczyste*, Warszawa 1830.
- WÓJCICKI (WÓYCICKI) K. W., 1836, *Pieśni ludu Białochrobatów, Mazurów i Rusi znad Bugu*, red. H. Kapeluś, posowie i oprac. R. Wojciechowski, Warszawa.
- WÓCIK W. A., 2009, *Sabała*, Zakopane.
- WRONICZ J. (red.), 2009, *Mały słownik gwar polskich*, Kraków.
- WRZEŚNIEWSKI A., 1882, *Tatry i Podhalanie*, „Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego” VII, s. 1–53.
- WRZEŚNIEWSKI A., 1885, *Spis wyrazów podhalskich*, „Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego” X, s. 1–26 [przedruk w: J. Okoniowa (red.), 2006, *Studia dialektologiczne*, 3, Kraków, s. 185–232].
- ZALESKI W., 1833, *Pieśni polskie i ruskie ludu Galicyjskiego z muzyką instrumentowaną przez Karola Lipińskiego*, Lwów.
- ZAWILIŃSKI R., 1899, *O wpływie języka słowackiego na polskie gwary góralskie*, „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Akademii Umiejętności w Krakowie” IV, z. 4, s. 3–4.
- ZBOROWSKI J., 1972, *Pisma podhalańskie*, t. 1–2, oprac. i wybór J. Berghauzen, Kraków.
- ZBOROWSKI J., 2009, *Słownik gwary Zakopanego i okolic*, Kraków–Zakopane.
- ZEJSZNER L., 1845, *Pieśni ludu Podhalan, czyli górali tatrowych polskich*, Warszawa.
- ZŁOŻA J., 1891, *Zbiór wyrazów i wyrażeń używanych w okolicach Chochołowa*, „Sprawozdania Komisji Językowej Akademii Umiejętności” IV, s. 341–352.

## Biblioteka „LingVariów”

- t. 1: *Listy Jana Baudouina de Courtenay do Henryka Ułaszyna z lat 1898–1929*, oprac. M. Skarżyński i M. Smoczyńska, Kraków 2007.
- t. 2: *W kręgu języka. Materiały konferencji „Słowotwórstwo – słownictwo – polszczyzna kresowa” poświęconej pamięci Profesor Zofii Kurzowej. Kraków 16–17 maja 2008 r.*, pod red. M. Skarżyńskiego i M. Szpiczakowskiej, Kraków 2009.
- t. 3: *Język z różnych stron widziany. Materiały ogólnopolskiej doktorancko-studenckiej konferencji naukowej „Z zagadnień metodologii badań językoznawczych”*. Kraków 10–11 marca 2008 r., pod red. M. Skarżyńskiego i A. Czela-kowskiej, Kraków 2009.
- t. 4: J. Godyń, *Studia historycznojęzykowe, edytorskie, kulturalnojęzykowe*, Kraków 2009.
- t. 5: *Polszczyzna mówiona ogólna i regionalna. Materiały ogólnopolskiej konferencji naukowej, Kraków, 25–26 września 2008 r.*, pod red. B. Dunaja i M. Raka, Kraków 2009.
- t. 6: A. Czelakowska, *Opisy fleksyjne w gramatykach polskich lat 1817–1939*, Kraków 2010.
- t. 7: H. Ułaszyn, *Z Kopiowatej na katedry uniwersyteckie. Wspomnienia. Z rękopi-su opracował, opatrzył przypisami i wydał M. Skarżyński*, Kraków 2010.
- t. 9: *Symbolae grammaticae in honorem Boguslai Dunaj*, pod red. R. Przybylskiej, J. Kąsia i K. Sikory, Kraków 2010.
- t. 10: *Silva rerum philologicarum. Studia ofiarowane Profesor Marii Strycharskiej-Brzezynie z okazji Jej jubileuszu*, pod red. J. S. Gruchały i H. Kurek, Kraków 2010.
- t. 11: M. Rak, *Materiały etnograficzne z Podhala Ignacego Moczydłowskiego*, Kra-ków 2011.

### W przygotowaniu:

- t. 8: A. Czelakowska, M. Skarżyński, *Materiały do dziejów polskiego językoznaw-stwa. Listy Jana Bau-douina de Courtenay, Jana Łosia, Kazimierza Nitscha, Jana Rozwadowskiego, Henryka Ułaszyna*, Kraków 2011.

### Sprzedaż prowadzi

KSIĘGARNIA AKADEMICKA  
ul. św. Anny 6, 31-008 Kraków,  
e-mail: akademicka@akademicka.pl,  
Księgarnia internetowa [www.akademicka.pl](http://www.akademicka.pl)

